

541

POLSKA GOSPODARCZA TYGODNIK



1 9 3 8

POLSKIE KOPALNIE SKARBOWE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

SPÓŁKA DZIERŻAWNA
SPÓŁKA AKCYJNA
SOCIÉTÉ FERMIÈRE DES MINES
FISCALES DE L'ÉTAT POLONAIS
EN HAUTE-SILESIE

CHORZÓW I G.ŚL.

PLAC MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO 9-12, TEL. 409-01

SPRZEDAŻ
WĘGLA, KOKSU, BRYKIETÓW
i SIARCZAMONU Z KOPALNÍ
„KRÓL, BIELSZOWICE, KNURÓW”

ADR. TELEGR.

CHORZÓW

SKARBOWE FERME

541

ZJEDNOCZONE FABRYKI ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH W MOŚCICACH I W CHORZOWIE

produkują i polecają pierwszorzędnej jakości nawozy azotowe:



**A Z O T N I A K
S A L E T R Ę
W A P N I O W ą
(G R A N U L O W A N ą)**



**S A L E T R Z A K
S I A R C Z A N A M O N U**

i wysokowartościowy nawóz fosforowy

S U P E R T O M A S Y N Ę

o zawartości 16% i 30% kwasu fosforowego

oraz produkty chemiczne: amoniak skroplony, azotyn sodowy, karbid, kwas azo-
towy, saletrę amonową, saletrę sodową, saletrę potasową, salmiak, węglan amonu,
wodę amoniakalną chemicznie czystą, chlor ciekły, ług bielący (podchloryn sodo-
wy), chlorobenzol (monochlorobenzol), paradwuchlorobenzol, ortodwuchlorobenzol,
--- --- --- sodę kaustyczną, wapno chlorowe, azot, tlen, wodór --- --- ---

WSZELKICH INFORMACYJ UDZIELA **W CHORZOWIE**
BIURO SPRZEDAŻY Z. F. Z. A.

Pocztowa Kasa Oszczędności

Bilans na dz. 31 grudnia 1937 r.

STAN CZYNNY	zł	zł	STAN BIERNY	zł	zł
1. Kasa i sumy do dyspozycji		168 378 133'34	1. Wkłady oszczędnościowe:		
2. Gotówka w urzędach pocztowych		37 802 096'52	a) z ruchu wkładowego	767 203 284'87	
3. Lokaty w bankach państwowych		16 671 590'66	b) z III waloryzacji	14 575 350'34	781 778 635'21
4. Skup weksli		23 527 162'08	2. Wkłady czekowe		255 565 604'90
5. Należność od Skarbu Państwa za III waloryzację wkładów oszczędnościowych		13 732 009'75	3. Wkłady w drodze		34 687 966'64
6. Papiery wartościowe własne		865 257 556'61	4. Przekazy niezrealizowane		15 837 883'84
7. Papiery wartościowe funduszu zapasowego		37 203 253'82	5. Wierzyciele (rachunki lokacyjne)		81 188 992'25
8. Lokata funduszu emerytalnego i ubezpieczeniowego		17 038 017'52	6. Sumy przechodnie:		
9. Pożyczki wekslowe		8 327 463'50	a) rozliczenia międzyokresowe	14 553 430'35	
10. Pożyczki na zastaw papierów wartościowych		16 601 776'30	b) inne	2 162 563'35	16 715 993'70
11. Dłużnicy		5 242 511'96	7. Dział Ubezpieczeń na Życie (spłacony kapitał)		2 000 000'00
12. Zaliczki		356 050'31	8. Fundusz amortyzacyjny		13 302 003'48
13. Sumy przechodnie:			9. Fundusz emerytalny i ubezpieczeniowy		18 274 791'95
a) rozliczenia międzyokresowe		4 254 673'33	10. Fundusz rezerwowy różnic kursowych		11 013 158'87
b) inne		1 336 641'26	11. Fundusz zapasowy		36 750 697'70
14. Dział Ubezpieczeń na Życie (kapitał)		2 000 000'00	12. Nadwyżka bilansowa		5 657 418'61
15. Drukarnia		438 874'82			
16. Ruchomości		6 345 881'47			
17. Nieruchomości		48 259 453'90			
		<u>1 272 773 147'15</u>			<u>1 272 773 147'15</u>

KONIUNKTURA GOSPODARCZA

MIESIĘCZNE TABLICE STATYSTYCZNE

WYDAWANE PRZEZ INSTYTUT BADAŃ KONIUNKTUR GOSPODARCZYCH I CEN

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKA 85

TABL. 1. BANK POLSKI. WYPŁACALNOŚĆ

Rok lub miesiąc	BANK POLSKI							Niektóre pozycje bilansu płatniczego (saldo)		WYPŁACALNOŚĆ			
	Banknoty i zobowią- zania natych- miast płatne	Banknoty w obiegu	Rachunki żyrowe		Rezerwy (złoto, waluty i dewizy)	Kredyt dyskontowy, lombardowy i dla Skarbu oraz portfel papierów	Główne inne aktywa	Bilans handlo- wy	Obroty kredyto- we banków	Protesty wekslowe		Odsetek prote- stów w urzędach pocztow.	Upa- dłości ogło- szone (liczba)
			ogółem	kas państwowych						Suma w milion.	Szacun- kowy odsetek		
Stan w końcu miesiąca w milionach złotych													
1929	1 788,7	1 310,6	468,3	326,6	1 212,3	819,5	116,8	- 24,8	+ 13,7	104,6	-	-	129
1930	1 609,3	1 328,9	269,0	136,9	1 064,4	748,7	145,5	+ 15,6	0,0	113,9	-	-	209
1931	1 452,7	1 245,0	180,1	37,6	878,0	731,9	189,1	+ 34,2	- 19,2	110,6	12,9	26,7	193
1932	1 258,2	1 089,9	150,6	11,1	684,3	826,8	199,8	+ 18,5	- 9,3	69,8	12,2	27,9	137
1933	1 185,3	1 009,0	156,7	17,2	567,6	867,1	188,1	+ 11,1	- 1,8	34,0	9,1	20,4	78
1934	1 178,7	950,3	206,2	28,8	539,0	836,5	180,9	+ 14,7	+ 0,1	23,4	6,9	14,9	67
1935	1 165,3	971,0	170,0	11,7	507,9	891,8	192,5	+ 5,5	- 1,8	19,2	5,8	12,2	38
1936	1 203,6	1 020,0	151,1	1,2	408,3	1 011,7	223,9	+ 1,9	- 4,4	17,9	5,0	11,8	35
1937	1 283,4	1 019,3	195,6	12,8	454,4	865,9	260,0	- 4,9	- 1,2	17,7	4,5	11,0	29
1937 IV	1 241,2	995,7	176,0	0,6	445,1	838,9	255,4	- 10,8	+ 6,9	17,4	4,0	10,5	22
V	1 243,1	975,3	197,0	1,0	453,0	804,1	275,7	- 3,6	- 14,3	17,4	4,3	10,4	
VI	1 245,6	989,5	183,2	5,0	454,5	822,5	265,6	- 17,5	- 10,3	17,6	4,8	11,4	
VII	1 249,2	1 019,0	154,3	6,7	456,7	829,6	247,0	- 16,4	+ 3,0	18,5	5,1	12,0	
VIII	1 269,5	1 020,8	172,2	15,7	461,4	837,4	259,7	- 10,6	+ 1,6	16,0	4,9	10,7	
IX	1 325,3	1 044,8	209,6	25,8	466,1	876,2	257,0	- 22,6	- 3,5	17,8	4,5	11,4	
X	1 309,0	1 093,8	150,3	18,1	468,8	861,0	260,4	+ 2,2	- 2,3	18,8	4,1	13,3	
XI	1 357,9	1 034,1	257,8	32,2	469,3	875,8	291,7	+ 3,1	- 5,5	18,0	3,9	9,6	
XII	1 419,2	1 059,5	294,6	35,5	471,0	917,2	291,0	- 2,1	+ 11,7	22,0	4,2	10,6	
1938 I	1 340,7	1 014,0	259,7	71,5	468,1	830,1	276,4	- 11,9	- 3,1	19,7	4,4	12,3	
II	1 322,8	1 015,9	241,7	58,3	463,6	811,3	274,9	- 24,4	- 1,8	17,2	4,5	11,0	
III	1 337,2	1 106,8	171,4	28,2	456,8	848,6	265,4	- 21,5	+ 1,5	20,4	4,3	12,0	
IV	1 365,2	1 141,0	168,8	51,7	453,8	886,7	257,6	- 20,8	-	22,1	4,3	11,9	

TABL. 2. DZIAŁALNOŚĆ KREDYTOWA BANKÓW. POGOTOWIE KASOWE

Rok lub miesiąc	Działalność kredytowa krótkoterminowa							Działalność kredytowa długoterminowa				Kredyty udzie- lone bankom zagranicznym		Pogotowie kasowe			
	Ogółem	Banki prywatne			Banki państwowe			Ogółem	Banki przyw.			Banki państw.	Banki przyw.	Banki państw.	P.K.O.	B.G.K.	
		Kredyt dyskontowy	Otwarty kredyt	Pożycz- ki ter- minowe	Kredyt dyskontowy	Otwarty kredyt	Pożycz- ki ter- minowe		Portfel papierów wartoś- ciowych	Kredyt długoter- minowy gotów- kowy	Portfel papierów wartoś- ciowych						
Stan w końcu miesiąca w milionach złotych																	
1929	2 391,8	946,6	868,2	24,7	272,0	117,5	162,8	1 202,6	100,1	658,8	443,7	76,5	35,2	5,3	16,4	9,4	
1930	2 491,0	909,4	953,6	26,8	291,0	143,5	166,7	1 535,5	104,4	909,1	522,0	79,4	31,6	5,2	10,1	10,2	
1931	2 095,1	695,6	804,0	24,4	269,0	153,6	148,5	1 783,8	93,5	1 109,0	581,3	68,6	26,2	5,6	11,0	12,2	
1932	1 627,5	498,3	577,4	20,8	275,6	148,1	107,3	1 888,0	85,5	1 185,6	616,9	68,3	9,6	5,5	12,7	11,1	
1933	1 416,7	425,8	460,3	17,4	279,5	139,1	94,6	1 988,3	80,9	1 256,3	651,1	62,7	6,7	5,9	13,8	9,7	
1934	1 399,8	385,9	425,3	36,5	281,1	149,5	121,5	2 087,3	84,9	1 292,6	709,8	41,5	7,0	5,4	16,8	8,5	
1935	1 435,0	373,4	416,6	56,7	269,0	154,3	165,0	2 190,9	88,5	1 305,8	796,6	36,3	8,1	5,5	14,6	7,2	
1936	1 431,2	361,4	400,3	74,4	253,2	161,0	180,9	2 178,5	77,6	1 299,3	801,6	32,2	9,4	6,5	12,3	7,0	
1937	1 447,0r	378,2r	368,3r	66,1r	273,0	156,0	205,4	2 410,3r	65,4r	1 293,7	1 051,2	36,1r	17,7	6,8r	13,2	5,6	
1937 IV	1 424,5	381,0	381,5	63,8	247,9	151,6	198,7	2 354,6	62,8	1 235,2	1 056,6	42,8	11,4	5,3	12,2	3,9	
V	1 419,1	374,2	377,3	66,1	247,3	152,8	201,4	2 379,6	63,2	1 263,0	1 053,4	40,1	25,8	7,1	15,4	4,5	
VI	1 398,9	366,3	364,8	65,3	247,6	150,6	204,3	2 407,0	67,1	1 278,7	1 061,2	45,2	10,3	6,3	12,3	4,0	
VII	1 410,9	369,5	364,3	65,5	251,3	154,3	206,0	2 434,8	66,0	1 297,0	1 071,8	38,3	13,9	5,8	11,8	4,9	
VIII	1 447,4	381,0	359,2	66,1	277,4	154,1	209,6	2 464,0	65,2	1 319,5	1 079,3	31,9	14,8	6,4	10,4	4,6	
IX	1 455,5	377,5	357,0	67,3	277,1	157,8	218,8	2 492,4	65,9	1 349,9	1 076,6	29,3	15,8	6,8	11,7	5,7	
X	1 497,6	378,0	366,7	68,4	298,9	165,4	220,2	2 467,9	67,9	1 315,2	1 084,8	29,9	18,6	7,2	10,3	3,6	
XI	1 532,6	390,5	366,1	68,7	325,6	171,2	215,5	2 509,3	67,0	1 349,4	1 092,9	38,6	14,2	7,8	15,0	6,5	
XII	1 531,4	400,7	348,8	75,7	330,5	156,2	215,5	2 492,0c	70,8	1 275,0c	1 146,2	34,3	13,0	11,5	17,1	1,5	
1938 I	1 575,1	393,2	320,3r	126,5r	334,5	184,2	206,4	2 482,9	76,4r	1 255,0	1 151,5	36,4	12,1	5,9r	14,1	5,4	
II	1 597,7	397,0r	329,3	121,6	359,9	182,2	207,7	2 496,4	79,8	1 236,6	1 180,0	30,5	16,1	5,1	11,3	4,6	
III	1 611,7	415,6	332,5	121,5	371,4	161,6	209,1	2 520,5	79,5	1 231,7	1 209,3	30,7	12,8	7,1	7,0	5,2	

TABL. 3. ŚRODKI OPERACYJNE BANKÓW. RYNEK LOKACYJNY

Rok lub miesiąc	Banki prywatne					Banki państwowe					Wkłady w bankach prywatnych i państwowych ogółem	Rynek lokacyjny							
	Salda kredyto- rachun- ków bieżących	Wkłady a vista i osz- zczędno- ściowe	Wkłady termi- nowe	Redys- konto	Kredyty otrzy- mane od bank za granicz- nych	Salda kredyto- rachun- ków bieżących	Wkłady oszczęd- nościowe	Wkłady termi- nowe	Redys- konto	Kredyty otrzy- mane od bank za granicz- nych		Lokaty Skarbu Państwa	Wskaźniki kursów				Obroty na Giełdzie w Warszawie		
													5% pożyczki konw.	pożyczek zagran.	listów zast. I kateg.	akcji przem.	papie- rami procent- towymi	akcja- mi	
Stan w końcu miesiąca w milionach złotych													1928 = 100				w tys. złotych		
1929	273,2	401,8	344,4	292,6	502,7	334,1	173,0	184,7	96,4	76,6	661,5	1 711,2	83,4	95,6	89,7	66,2	5 759	2 158	
1930	285,9	421,7	395,9	252,6	513,9	376,9	254,8	144,0	101,6	108,5	950,1	1 879,2	74,8	85,0	100,4	46,7	7 419	1 633	
1931	240,4	318,6	308,8	245,1	403,5	317,0	338,0	141,5	135,3	92,4	1 123,5	1 664,3	62,3	68,2	91,6	26,7	6 603	1 262	
1932	185,7	223,3	190,1	220,6	251,6	325,3	443,9	122,1	189,3	18,1	1 153,1	1 490,4	52,1	49,6	75,8	18,6	6 358	729	
1933	166,9	202,4	150,9	175,2	192,7	341,0	518,5	133,4	187,7	17,4	1 198,5	1 513,1	60,0	49,8	80,7	19,9	5 884	628	
1934	157,9	203,3	129,9	167,2	162,3	420,7	619,6	147,8	153,4	13,5	1 229,5	1 679,2	81,3	62,0	101,2	19,3	7 694	903	
1935	146,8	234,5	131,8	170,1	136,7	405,6	724,2	145,0	198,5	20,5	1 268,9	1 787,9	83,3	64,2	107,1	21,8	6 315	879	
1936	169,7	230,8	115,5	157,7	115,5	414,5	718,3	153,5	215,2	20,3	1 185,4	1 802,3	88,9		113,7 ^d	25,1	7 021	1 468	
1937	204,9 ^r	245,2 ^r	124,0 ^r	138,4 ^r	85,7 ^r	552,9	777,1	265,3	151,0	22,8	1 194,7	2 169,4	98,6		128,2	29,6	7 927	1 123	
1937	IV	197,9	238,5	119,0	143,3	99,6	494,4	754,2	274,9	127,5	25,5	1 134,7	2 078,9	98,3		124,9	29,8	8 832	1 320
	V	208,5	242,6	118,1	137,6	97,6	558,2	763,2	275,6	142,8	24,8	1 165,0	2 166,2	95,7		124,2	27,4	6 458	992
	VI	206,0	242,2	119,5	134,3	81,1	528,4	775,3	285,7	131,0	21,5	1 180,5	2 157,1	98,3		124,0	26,6	4 933	843
	VII	203,6	214,4	127,5	129,8	80,3	551,7	788,3	294,1	139,6	21,7	1 198,5	2 212,6	101,6		130,0	28,6	8 153	780
	VIII	205,6	250,8	130,5	133,6	75,0	552,0	792,3	310,6	144,2	22,2	1 222,1	2 241,8	102,2		133,7	30,4	10 291	812
	IX	203,5	249,5	131,1	129,1	73,1	558,7	798,0	268,6	145,8	19,4	1 253,3	2 209,4	99,8		132,2	31,9	7 240	1 156
	X	222,8	252,6	129,5	122,4	73,2	578,1	803,0	276,4	155,6	20,2	1 218,4	2 262,4	101,7		130,2	29,8	6 993	1 151
	XI	226,5	251,8	132,0	128,1	73,3	634,3	811,1	283,5	144,3	20,0	1 247,8	2 339,2	103,8		134,7	30,4	7 378	1 014
	XII	221,0	260,4	136,3	161,1	77,2	674,5	821,1	276,0	168,9	22,3	1 177,3	2 389,3	113,6		147,1	35,8	10 666	1 999
1938	I	208,5	269,7	139,5	141,5	75,3	617,2	857,7	285,1	161,7	21,6		2 377,7	113,3		150,0	38,7	9 123	2 276
	II	201,1	271,5	143,9	136,3	72,7	632,1	867,6	300,6	156,0	20,5		2 416,8	113,3		148,6	38,0	9 131	1 645
	III	216,9	275,0	140,3	167,0	70,3	611,2	830,2	317,9	159,8	22,0		2 391,5	116,1		148,4	36,2	14 389	1 507
	IV													115,8		151,4	37,5		

TABL. 4. WSKAŹNIKI RYNKU PIENIĘŻNEGO

Rok lub miesiąc	Obieg pieniężny	Obieg wekło- wy(dane szac., z usun- sezonow)	Listy zastaw- ne i obli- gacje w obiegu	E m i s j e		Kredyty między- banko- we krajowe	Stopa dyskontowa	Stopa wkładowa			R e n t o w n o ś ć									
				listów zastaw- nych i o- bligacji	akcji			banków prywatnych	banków prywatnych	P. K. O.	polskich pożyczek państwowych		listów zastawnych							
											5% kon- wersyjnej	zagran- icznych	I kategorii	II kategorii						
Stan w końcu miesiąca													w milionach zł.		1928 = 100		w milionach złotych			
1929	1 555,6	105,1		72,5	70,9	130,5	— 12,8	6,3	— 9,9	2,0	— 6,7	10,89	8,25	12,80	14,80					
1930	1 561,3	94,2		70,4	57,8	144,6	7,8	— 11,8	4,7	— 8,7	2,0	— 7,0	11,87	9,30	11,44	13,10				
1931	1 484,4	76,7		48,9	20,6	95,6	7,9	— 11,0	5,0	— 8,0	2,0	— 7,0	14,30	11,93	12,60	14,26				
1932	1 362,9	47,5		21,5	36,0	104,8	9,0	— 10,9	4,9	— 7,9	2,0	— 6,2	16,99	15,95	15,20	16,83				
1933	1 343,7	33,6		0,7	11,9	104,3	6,3	— 9,5	4,2	— 7,0	0,6	— 5,0	14,82	15,85	14,28	15,48				
1934	1 312,2	31,7		4,8	6,0	104,6	5,0	— 9,5	3,8	— 6,5	0,5	— 4,0	10,91	12,76	11,36	13,21				
1935	1 365,7	31,7		16,2	18,1	110,4	4,9	— 9,5	3,8	— 6,5	0,5	— 4,0	10,65	12,30	10,75	13,61				
1936	1 431,7	34,7		38,8	19,0	117,4	5,0	— 9,5	3,8	— 6,5	0,5	— 4,0	10,02 ^f		10,10 ^d	12,29 ^d				
1937	1 454,3	44,9		18,5	30,5	88,3	5,0	— 9,5	3,6	— 6,0	0,5	— 3,8	9,01		8,98	10,78				
1937	IV	1 418,9	40,1			97,0	5,0	— 9,5	3,8	— 6,5	0,5	— 4,0	9,00		9,19	11,07				
	V	1 395,4	38,8			94,9	5,0	— 9,5	3,8	— 6,5	0,5	— 4,0	9,25		9,24	11,07				
	VI	1 417,1	39,6	1 963,0		92,1	5,0	— 9,5	3,8	— 6,5	0,5	— 4,0	9,00		9,25	10,99				
	VII	1 467,4	43,7			86,1	5,0	— 9,5	3,3	— 5,5	0,5	— 4,0	8,71		8,83	10,68				
	VIII	1 465,7	48,6			89,0	5,0	— 9,5	3,3	— 5,5	0,5	— 3,5	8,66		8,58	10,35				
	IX	1 494,5	44,4	1 958,9		89,0	5,0	— 9,5	3,3	— 5,5	0,5	— 3,5	8,87		8,68	10,42				
	X	1 550,9	47,3			85,4	5,0	— 9,5	3,3	— 5,5	0,5	— 3,5	8,70		8,81	10,34				
	XI	1 468,9	53,6			86,6	5,0	— 9,5	3,3	— 5,5	0,5	— 3,5	8,52		8,52	10,33				
	XII	1 497,6	49,4	1 973,9	52,3	93,2	5,0	— 9,5	3,3	— 5,5	0,5	— 3,5	7,95		7,80	9,37				
1938	I	1 433,5	50,1			93,4	4,5	— 9,5	3,0	— 5,0	0,5	— 3,0	7,79		7,65	8,83				
	II	1 438,0	54,3			91,0	4,5	— 9,5	3,0	— 5,0	0,5	— 3,0	7,81		7,72	8,83				
	III	1 530,3	53,4			76,4	4,5	— 9,5	3,0	— 5,0	0,5	— 3,0	7,62		7,73	8,93				
	IV	1 578,6	50,5						3,0	— 5,0	0,5	— 3,0	7,64		7,58	8,86				

TABL. 5 — 6. CENY I PŁACE

T a b l. 5.

Rok lub miesiąc	Wskaz- nik ogólny cen hurtow- ych	C e n y h u r t o w e a r t y k u ł ó w p r z e m y s ł o w y c h														
		Surowce i półfabrykaty				S u r o w c e				P ó ł f a b r y k a t y				Wyroby gotowe		
		Ogół- em	uzależ- nione od zagran- icy	skarte- lizo- wane	pozosta- łe	Ogół- em	Węgiel kamien- ny	Drewno surowe	Su- rowce włó- kni- nicze	Ogół- em	Żelazo	Mine- ralne mate- riale budowlane	Drewno obrob- ione	Przędza	Ogółem	Tka- niny
1928 = 100																
1929	96,3	98,6	94,4	107,5	93,6	97,4	113,8	93,3	88,4	97,0	100,8	97,7	97,8	92,4	101,3	100,0
1930	85,5	89,8	69,7	108,2	81,0	83,8	116,1	71,9	62,7	87,7	100,9	91,8	84,9	77,8	97,0	94,1
1931	74,6	76,8	51,6	106,8	63,7	69,8	116,1	49,5	45,1	74,8	99,0	82,9	63,7	58,4	84,7	80,9
1932	65,5	67,4	42,2	103,4	52,5	62,1	116,1	38,3	36,4	64,9	91,8	75,5	46,7	50,1	74,4	69,7
1933	59,0	61,0	44,9	91,9	49,1	57,6	97,9	38,7	38,3	59,6	85,2	58,9	39,3	48,5	65,3	59,8
1934	55,7	59,4	44,0	87,6	49,1	57,6	92,7	44,3	38,0	57,1	82,0	45,4	41,3	47,2	63,2	59,2
1935	53,0	56,7	42,4	81,7	47,3	54,3	83,9	44,0	36,6	54,9	78,1	47,8	39,7	45,9	60,6	56,7
1936	54,0	57,1	46,0	75,4	50,9	56,5	77,3	52,3	39,6	55,4	70,9	46,0	43,5	49,9	59,5	56,4
1937	59,4	60,9	51,7	76,8	57,2	63,0	77,3	68,2	41,3	59,4	75,4	48,0	54,6	53,3	60,9	58,5
1937	IV	60,1	62,1	58,0	75,4	58,8	66,7	77,3	73,6	59,5	70,9	48,6	56,1	54,6	61,1	58,8
	V	59,9	61,5	56,4	75,5	57,9	64,8	77,3	69,9	59,3	70,9	48,6	55,2	54,6	61,0	58,7
	VI	60,2	61,1	55,3	75,6	57,2	63,6	77,3	67,3	59,4	70,9	48,5	55,8	54,5	60,9	58,4
	VII	60,0	61,1	53,6	78,1	56,7	62,0	77,3	62,9	60,5	79,9	48,5	54,9	54,3	61,0	58,6
	VIII	59,6	60,8	50,4	78,1	56,7	61,8	77,3	64,0	59,9	79,9	48,1	54,6	52,7	60,9	58,6
	IX	59,6	60,4	47,7	77,8	56,4	60,8	77,3	62,9	59,5	79,9	48,0	54,4	52,4	61,0 ^c	58,7
	X	58,4	59,8	46,5	77,8	55,3	59,9	77,3	62,5	58,7	79,9	48,0	53,9	50,8	60,9	58,4
	XI	58,4	59,6	44,5	77,7	55,3	60,0	77,3	65,0	58,2	79,9	47,8	53,2	50,1	60,8 ^c	58,3
	XII	58,1	59,6	42,7	77,8	55,7	60,3	77,3	68,5	58,0	79,9	47,8	53,4	49,9	60,8	58,2
1938	I	58,0	59,5	42,2	78,0	55,8	60,6	77,3	69,6	57,7	79,9	47,6	53,0	49,5	60,4	

T a b l . 6.

Rok lub miesiąc	C e n y h u r t o w e				Koszty utrzymania			Płace nominalne		Płace realne			
	Artykuły przemysłowe nabywane przez rolników	Artykuły sprzedawane bezpośrednio przez rolników			rodzin robotniczych		rodzin pracowników umysłowych	robotników przemysłowych	pracowników państwowych	robotników przemysłowych	pracowników państwowych		
		O g ó ł e m		Zboża	Zwierzęta rzeźne	Ogółem					W tem żywności	urzędników	funkcjonariuszy niższych
		wsk. sur.	z usun. sezon.										
1928 = 100				1928 = 100									
1929	100,7	89,5	73,8	105,5	101,4	97,0	105,4	108,4	104,8	106,8	99,4	103,4	
1930	98,5	67,6	50,8	86,9	94,2	83,7	101,4	108,1	104,8	114,5	103,4	111,0	
1931	90,4	59,5	54,4	56,7	85,9	73,9	91,8	100,9	94,0	117,6	102,3	109,4	
1932	81,0	48,9	49,4	43,8	78,2	64,8	82,4	92,8	83,2	118,7	101,1	106,4 ^m	
1933	72,6	42,6	44,0	42,5	71,2	58,0	75,6	85,5	80,1	120,0	106,0 ^m	112,5 ^m	
1934	70,3	37,0	35,0	36,7	66,5	52,3	71,6	82,0	79,3	123,4	110,8 ^m	119,3 ^m	
1935	66,3	35,8	32,8	35,5	63,9	49,9	69,6	80,5	78,5	126,1	112,7 ⁿ	123,1 ^r	
1936	64,6	38,7	37,7	38,7	60,9	48,5	66,3	80,3	71,2	132,1	106,1 ⁿ	119,5	
1937	66,1	49,2	55,8	43,5	64,9	53,9	68,3	82,2	71,2	126,8	102,9	112,1	
1937 IV	66,4	49,5	47,6	56,9	64,1	52,9	68,2	80,8	71,2	126,1	103,1	113,4	
1937 V	66,3	49,6	47,1	57,8	64,8	53,9	68,9	82,5	71,2	127,3	101,9	112,2	
1937 VI	66,1	51,9	49,4	62,3	65,3	54,7	68,0	81,7	71,2	125,1	103,4	111,3	
1937 VII	66,5	51,4	49,1	56,0	64,6	53,8	67,6	80,6	71,2	124,8	104,0	112,5	
1937 VIII	66,4	49,7	50,3	55,5	64,2	53,1	67,9	82,5	71,2	128,5	103,5	113,2	
1937 IX	66,4	50,3	51,3	55,6	65,6	54,8	68,7	83,0	71,2	126,5	102,3	110,8	
1937 X	66,0	48,3	49,3	54,5	64,9	53,8	68,3	83,2	71,2	128,2	102,9	112,0	
1937 XI	65,8	49,1	49,3	54,5	65,3	54,3	68,9	85,2	71,2	130,5	102,0	111,3	
1937 XII	65,7 ^c	47,4	48,8	53,0	65,1	53,9	68,8	86,0	71,2	132,1	102,2	111,7	
1938 I	65,6 ^c	46,8	49,8	52,3	64,3	52,8	68,4	86,7	71,2	134,8	102,8	113,1	
1938 II	65,6 ^c	46,1	48,8	50,6	64,2	52,6	68,3		71,2		102,9	113,2	
1938 III	65,5 ^c	44,8	45,5	48,0	63,8	52,0	68,0		71,2		103,4	113,9	
1938 IV	65,4	46,2	44,8	48,1	63,9	52,1	68,6		74,8		106,1	122,1	

TABL. 7—8 INWESTYCJE I PRODUKCJA

T a b l . 7.

Rok lub miesiąc	Wskaźnik ogólny inwestycji	Budownictwo			Inwestycje kolejowe (budowa toru i prod. taboru)	Inwestycje maszynowe			Kredyty budowlane przyznane przez Bank Gospodarcstwa Krajowego w tysiącach złotych	Wskaźniki produkcji przem.		
		Wskaźnik ogólny	mieszkania (przewozy wapna)	niemieszkania (zamówienia na żelazo budowl.)		Wskaźnik ogólny	Maszyny przemysłowe	Maszyny rolnicze		Wskaźnik ogólny	Produkcja dóbr wytwórczych	Produkcja dóbr spożywczych
1929	91,4	84,1	91,3	76,8	103,4	94,0	98,5	76,2	3 814	99,7	98,4	96,0
1930	64,8	67,3	73,3	61,2	63,7	60,9	65,1	43,9	10 606	81,8	78,1	80,2
1931	45,8	43,6	54,0	33,2	57,5	38,5	42,7	21,8	4 518	69,3	58,8	72,2
1932	33,2	32,1	42,6	21,5	44,5	24,2	27,8	8,8	2 658	53,7	41,7	61,5
1933	33,6	39,0	47,0	30,9	33,8	22,7	25,8	10,3	2 540	55,4	45,9	61,7
1934	38,7	49,2	56,5	41,8	29,8	26,7	30,5	11,4	4 360	62,8	54,5	68,8
1935	45,7	55,4	58,2	52,6	39,8	31,8	36,0	15,0	4 070	66,4	61,2	71,9
1936	55,5	62,9	67,4	58,4	54,3	40,5	45,4	20,6	3 088	72,0	71,2	74,5
1937						55,9	62,2	31,2	2 171	85,0	89,0	81,6
1937 IV					61,3	52,7	57,1	35,0	656	84,6	89,9	80,1
1937 V						59,2	65,3	34,8	2 433	85,4	90,2	77,2
1937 VI						55,8	62,1	30,6	4 253	84,3	85,0	80,3
1937 VII						53,6	59,7	29,4	9 124	86,4	88,6	83,4
1937 VIII						57,3	64,3	29,4	4 138	87,3	89,6	85,0
1937 IX						56,6	63,6	28,8	2 712	85,2	91,4	79,4
1937 X						58,7	66,3	28,2	1 009	85,2	93,6	77,9
1937 XI						65,9	73,8	34,4	524	86,8	95,6	81,6
1937 XII						62,3	70,1	34,0	221	88,2	98,1	83,6
1938 I						64,8	71,7	37,1	124	88,9	93,9	84,5
1938 II						70,8	78,3	40,7	119	92,7 ^c	97,2 ^c	88,9
1938 III						77,8	87,7	38,1	330	95,0 ^c	100,9 ^c	93,9
1938 IV									2 642	92,4	191,6	83,2

T a b l . 8.

Rok lub miesiąc	Górnictwo Wskaźniki wydobycia dziennego				Hutnictwo Wskaźn. prod. dziennego		Przemysł przetwórczy Wskaźniki przepracowanych robotniko-godzin										
	Węgiel kamienny	Ropa naftowa	Ruda żelazna	Ruda cynkowa i ołowiana	Żelazne	Cynkowe	Metalowy i maszynowy	Chemiczny	Miechaniczny	Drzewny	Budowlany	Włókienniczy	Odziewowy	Skórny	Spożywczy	Papierniczy	Poligraficzny
1929	113,6	91,0	94,5	102,9	94,8	104,8	100,5	103,6	97,5	96,3	95,5	91,3	106,6	87,8	104,6	99,3	103,6
1930	91,7	89,5	68,1	95,6	85,4	108,1	75,9	100,8	73,5	80,6	64,3	70,6	90,7	83,1	96,0	96,5	100,9
1931	93,6	85,2	40,4	55,8	69,3	81,0	56,1	88,2	54,1	58,3	37,4	66,7	71,8	71,4	81,7	84,9	88,6
1932	70,4	74,9	11,0	22,0	37,3	52,5	44,0	74,7	40,1	45,5	20,5	57,5	53,5	72,8	66,9	80,6	74,0
1933	67,2	74,3	23,3	32,0	56,0	51,4	45,1	73,2	44,6	51,8	17,3	60,0	61,1	77,8	59,0	78,8	73,8
1934	72,0	71,4	36,0	33,7	59,4	57,6	54,8	81,5	57,3	62,0	22,8	67,4	76,2	88,6	62,9	88,9	79,6
1935	70,1	69,5	47,6	28,6	64,1	52,4	64,1	86,8	64,8	67,2	25,6	71,1	71,2	95,7	65,5	92,8	84,4
1936	72,0	68,8	66,2	31,1	79,2	57,2	74,9	91,8	73,3	73,2	32,4	73,0	71,6	97,2	69,4	100,5	86,0
1937	88,3	67,7	111,1	44,7	102,0	66,5	95,2	108,3	84,5	86,1	45,8	80,0	74,6	102,4	77,2	112,3	94,5
1937 IV	85,7	68,9	100,0	45,9	100,8	67,4	99,1	106,5	87,4	87,2	44,0	78,7	67,4	107,7	75,4	113,3	91,1
1937 V	98,3	67,6	101,5	47,5	101,1	69,1	98,8	107,2	89,9	85,6	41,3	73,3	63,6	99,7	78,7	111,2	95,1
1937 VI	97,7	66,5	111,6	46,3	94,0	67,0	92,8	104,1	80,8	84,1	42,5	79,8	57,6	98,3	77,8	107,6	91,3
1937 VII	92,9	66,5	126,4	46,2	89,6	70,5	95,3	112,4	87,9	88,1	46,4	83,9	63,9	113,6	76,1	109,4	97,1
1937 VIII	91,6	66,1	124,5	46,7	95,2	67,6	97,8	111,7	84,5	91,7	47,5	83,4	85,8	101,4	79,7	113,7	94,6
1937 IX	84,8	67,0	118,7	46,9	103,4	68,6	95,4	111,9	90,3	92,6	47,6	74,3	79,0	95,9	80,2	118,5	97,1
1937 X	84,8	67,2	125,9	47,1	104,1	69,1	97,9	110,9	93,1	88,4	51,9	74,1	66,3	96,4	77,0	117,5	99,7
1937 XI	82,5	68,4	119,6	46,3	107,4	68,0	102,1	115,2	90,3	86,8	53,7	81,3	67,6	98,0	73,1	118,5	102,0
1937 XII	80,4	68,6	131,0	45,5	120,2	65,6	103,8	112,2	85,4	87,3	60,8	82,1	77,5	98,4	78,8	114,4	96,5
1938 I	95,8	67,9	130,6	44,5	112,3	63,1	102,7	114,3	80,2	84,8	49,6	81,3	00,3	103,4	77,8	119,1	97,6
1938 II	100,0	68,2	133,9	44,1	116,8 ^c	62,4	106,5	114,9	82,8	90,5	53,4	85,8	189,8	101,2	87,9	121,2	96,4
1938 III	93,7	70,0 ^c	128,5	45,1	117,2 ^c	64,8 ^c	110,0 ^c	115,8	87,6	89,0 ^c	63,9	95,2	84,8	99,8	85,7	120,8	98,6
1938 IV	101,0	69,3	119,6	45,1	112,1	65,4	115,9	113,5	89,3	86,9	62,3	79,3	70,7	97,3	84,9	121,4	97,6

TABL. 9. ZBYT PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ. SPOŻYCIE

Rok lub miesiąc	Zbyt produktów przemysłowych ¹										Spożycie przechodzące przez rynek			Wartość realna wy- płat robot- niczych w przem.	
	Zbyt ogólny	Zbyt wewnętrzny									Wywóz (w sta- łych cenach)	Ogółem	Miejskie		Wiejskie rynkowe
		ogółem	dóbr konsum- cyjnych	w tym						dóbr inwesty- cyjnych (wraz z robotami)					
			Wyroby włókien.	Cukier	Tytoń	Piwo	Papier	Węgiel (oprócz zbytu dla przem.)							
z usunięciem sezonowości, 1928 = 100															
1929	96,5	94,5	97,2	87,0	104,2	104,0	108,3	105,0	123,7	90,8	104,7	103,4	103,2	104,6	106,4
1930	82,1	75,8	83,0	72,1	99,3	102,1	104,5	106,7	86,3	66,0	107,7	100,8	102,8	89,8	93,9
1931	73,3	65,4	78,3	68,7	91,5	92,2	78,8	99,7	90,8	47,8	104,9	94,6	97,9	76,2	80,2
1932	58,2	55,5	70,0	64,1	84,3	80,5	58,3	92,6	74,1	35,8	68,8	86,6	92,2	56,8	61,4
1933	59,9	57,5	73,3	73,5	80,8	73,8	42,4	96,8	72,6	36,3	69,7	83,6	90,0	49,4	62,7
1934	66,0	64,1	80,4	83,6	84,6	72,7	46,1	116,5	72,0	42,1	73,7	84,5	91,9	44,8	71,2
1935	69,8	69,5	84,2	88,2	85,9	74,1	44,4	120,9	78,5	49,5	70,9	86,3	93,0	51,0	76,3
1936	75,8	76,9	89,5	90,5	102,8	75,9	45,8	143,7	81,1	60,9	71,4	88,1	95,1	51,5	87,1
1937					110,5	79,1	53,3	165,1	97,3		82,3				100,0
1937 IV															99,3
V			97,0	95,8	119,5	79,3	61,8 ^c	165,5	90,0	69,3	82,0				101,8
VI												89,9	94,7	62,0	97,9
VII															99,3
VIII					112,4	80,2	53,8	165,0	104,1		83,1				103,0
IX															99,0
X															100,7
XI					109,6	81,0	52,3	170,5	95,2		81,1				105,0
XII															108,2
1938 I															110,3
II											73,8				
III															
IV															

TABL. 10. SYMPTOMY PRODUKCJI I OBROTÓW

Rok lub miesiąc	Liczba zatrudnionych w przemyśle			Zbyt węgla dla prze- mysłu w tys. tonn	Opłaty stemplo- we	Weksle wysta- wione	Ładunki kolejo- we Wska- źnik 1928= 100	Handel zagraniczny			Przemysł węglowy			Hutnictwo żelazne		
	ogółem	w gór- nictwie i hut- nictwie	w prze- myśle prze- twór- czym					Wywóz	Przy- wóz	Przywóz wyrob. prze- mysł. poza masz. z usun. sezonow.	Pro- dukcja	Zbyt krajowy	Wywóz	Pro- duk- cja wal- cowni	Wysył- ki kraj- owe	Wy- wóz
z usunięciem sezonowości																
1929	766,9	212,8	554,1	1202	50,4	1083	103,3	234,4	259,2	81,8	3 853	2 295	1 163	80,2	58,3	14,5
1930	653,6	194,2	459,4	952	46,3	960	85,6	202,8	187,2	63,1	3 125	1 715	1 044	75,3	39,2	29,8
1931	549,6	170,2	379,4	810	39,3	777	78,1	156,5	122,4	42,9	3 189	1 612	1 169	62,7	29,7	28,4
1932	463,0	138,3	324,7	632	29,7	503	60,0	90,3	71,8	23,2	2 403	1 287	842	33,7	20,2	10,7
1933	458,9	120,1	338,8	651	25,2	358	60,6	80,0	68,9	19,7	2 280	1 296	784	49,3	24,9	19,8
1934	501,8	121,3	380,5	699	22,2	335	67,2	81,3	66,6	18,6	2 436	1 342	841	51,7	29,0	17,2
1935	530,0	119,9	410,1	732	23,1	343	70,1	77,1	71,7	22,0	2 378	1 432	740	56,2	33,2	17,1
1936	576,5	122,8	447,7	843	20,4 ^p	363	71,7	85,5	83,6	24,2	2 479	1 576	711	69,0	43,2	18,9
1937	644,6	140,4	504,2	1001	21,8	425	87,5	99,6	104,5	27,2	3 018	1 863	916	87,7	57,4	18,7
1937 IV	639,3	136,6	502,7	1081		390	94,3	90,9	112,4	28,6	2 740	1 620	901	90,8	52,2	30,7
V	638,8	139,0	499,8	977		334	85,5	91,2	94,5	25,4	2 494	1 504	848	81,8	51,1	15,0
VI	641,8	141,4	500,4	1008	23,3	420	97,0	98,3	108,7	27,2	2 946	1 639	078	87,4	58,3	21,6
VII	646,5	143,7	502,8	1046		476	94,4	96,5	114,7	27,4	3 219	1 917	1 968	95,1	65,8 ^c	19,4 ^c
VIII	651,9	144,6	507,3	1071	20,6	441	89,4	90,6	107,1	29,5	3 109	1 961	922	93,8	73,9	13,1
IX	654,7	146,0	508,7	1020		348	88,2	108,3	113,2	28,3	3 197	2 012	946	95,2	69,5 ^c	11,4
X	653,3	147,4	505,9	967		508	85,2	111,1	106,1	25,5	3 354	2 137	030	95,5	68,6	13,8 ^c
XI	667,8	146,6	521,2	1003	21,9	542	82,6	108,6	108,0	26,6	3 232	2 094	1 949	89,7	55,9 ^c	14,2 ^c
XII	681,7	147,4	534,4	1081		453	90,1	91,5	110,7	29,9	3 338	2 183	970	82,2	53,5 ^c	19,2
1938 I	640,6	146,5	494,1	1062		422	86,7	84,7	103,4	30,2	3 379	2 206	862	78,3	50,2 ^c	11,9 ^c
II	648,2 ^c	148,7 ^p	499,5	1062	23,3	493	92,3	102,1	109,1	33,8	3 074	1 868	820	93,9	58,0 ^c	11,2 ^c
III	650,8	150,3	500,5	1067		462	92,2	93,6	123,6	36,2	3 303	1 750	882	102,2	65,7	13,2
IV				1191		458	96,1		114,4		2 911	1 720	924	93,7	68,4	14,7

Dla lat ubiegłych podawane są przeciętne liczb bezwzględnych lub wskaźników z poszczególnych miesięcy, kwartałów lub półroczy (odpowiednio do tego, jak podawane są dane bieżące).

W wypadkach, kiedy obliczane są dane kwartalne lub półroczne, dla zawartych w tablicach niepełnych okresów kwartalnych lub półrocznych podane są liczby dla całego kwartału lub półroczu, w skład którego wchodzi dany miesiąc.

Blizsze wyjaśnienia metod obliczeń wszystkich szeregów p. w uwagach do tablic z lipca 1935 r.

c Dane poprawione.

d Obniżenie rentowności z powodu przedłużenia okresu zawieszenia spłat, listów zast. Tow. Kred. Miejskich z 1933 r.

e Od marca 1936 r. zmieniona metoda obliczeń.

f P. zes. 3-4 z r. 1935 „Prac Instytutu Badania Konjunktury Gospodarczych i Cen”.

m Wskaźniki po potrąceniu sum przeznaczonych na płacenie rat Pożyczki Narodowej były niższe i wynosiły przeciętnie w 1933 r. dla urzędników 103,6, dla funkcjonariuszów niższych 111,4; w 1934 r. odpowiednio 105,8 i 117,1.

n Wskaźniki po potrąceniu sum przeznaczonych na płacenie rat Pożyczki Inwekccyjnej były niższe i wynosiły: przeciętnie w 1935 r. dla urzędników 107,7, dla funkcjonariuszów niższych 120,9; w 1936 r. odpowiednio 104,4 i 118,8.

p Zmiana od 15 stycznia 1936 r. przepisów o opłatach stempłowych (w szczególności zniesienie opłat od rachunków i pokwitowań).

r Z dniem 1 stycznia 1937 r. uległ zmianie skład banków prywatnych wchodzących do łącznego bilansu Ministerstwa Skarbu. Oprócz 4 banków, które Instytut dotychczas we własnym zakresie wyłączał z ogólnych liczb bilansowych, wyłączono ponadto Bank Ziemiński w Wilnie, oraz 6 banków kredytu krótkoterminowego, znajdujących się w stanie cichej lub jawnej likwidacji, włączono natomiast 20 mniejszych domów bankowych. Jak wynika z liczb porównawczych za grudzień 1936 r., dane według nowego składu bilansu różniły się od liczb według składu poprzedniego kolejno: kredyt dyskontowy o - 3,1 o/o, otwarty kredyt o - 2,1 o/o, pożyczki terminowe o - 16,9 o/o, portfel papierów procentowych o - 17,1 o/o, pogo- towie kasowe o + 6,7 o/o, wkłady terminowe o + 2,1 o/o, redyskonto o - 6,7 o/o i kredyty międzybankowe krajowe o - 29,5 o/o. Pozostałe pozycje wykazują różnice minimalne.

s W tym 75,6 milionów stanowią nowe akcje „Wspólnoty Interesów”, emitowane jedynie na miejsce wycofanych z obiegu akcji dotychczasowych. Z dniem 1 stycznia 1938 r. Komisariat Bankowy wprowadził zmiany w układzie niektórych pozycji. Według tego nowego układu, w porównaniu ze stanem na koniec grudnia 1937 r. - kredyt dyskontowy był niższy o 1,6 milionów zł, kredyt otwarty niższy o 1,6 mil. zł.; pożyczki terminowe wyższe o 18,2 mil. zł.; portfel papierów procentowych wyższy o 8,6 mil. zł.; stan pogotowia kasowego wynosił 12% wobec 11,5% według starego układu.

POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGR.

WYCHODZI W SOBOTY

TREŚĆ ZESZYTU

	Str.		Str.
PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU ANTONIEGO ROMANA W KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU	153	KOMUNIKACJA I TRANSPORT	186
		Przemówienie Pana Ministra Komunikacji Juliusza Ulrycha w Komisji Budżetowej Sejmu	
REFORMA NAFTOWEGO USTAWODAWSTWA GÓR- NICZEGO — INŻ. HENRYK SALOMON DE FRIEDBERG	165	ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE	192
NOWELIZACJA PODATKU DOCHODOWEGO — S. KOWALIK	171	POCZTA I TELEGRAF	193
		Przemówienie Pana Ministra Poczty i Telegrafów Emila Kaliń- skiego w Komisji Budżetowej Senatu	
KRONIKA GOSPODARCZA:		SAMORZĄD	194
SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH	173	Poprawa finansów związków samorządowych — Z.	
GÓRNICZYSTWO I PRZEMYSŁ:		KRONIKA TYGODNIOWA:	
GÓRNICZYSTWO WĘGLOWE	178	PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ	195
PRZEMYSŁ NAFTOWY	179	TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓLKACH AKCYJNYCH	195
ROLNICTWO	180	SKARBOWOŚĆ I FINANSE:	
Przemówienie Pana Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Juliusza Poniatowskiego na Komisji Budżetowej Sejmu		PODATKI I OPŁATY	195
HANDEL:		PIENIĄDZ I KREDYT	196
HANDEL WEWNĘTRZNY	185	RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	198
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	185	PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:	
RYNEK AKCYJNY	186	KRONIKA ZAGRANICZNA:	
		JUGOSŁAWIA	199
		Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH	199

PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU ANTONIEGO ROMANA W KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU¹⁾

ZAMIERZAM w bieżącej sesji parlamentarnej zastosować analogiczny do zeszłorocznego tryb postępowania w stosunku do moich wyjaśnień, dawanych Parlamentowi w związku z debatami nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Dlatego pragnę Wysokiej Komisji przedstawić kolejno te zagadnienia i sprawy, które uważam za najważniejsze dla reprezentowanego przeze mnie resortu, syntetyczne zaś ujęcie całokształtu polityki przemysłowo-handlowej odkładam do plenarnego posiedzenia Wysokiej Izby. Wreszcie, w Izbie Wyższej chciałbym poruszyć specjalne odcinkowe zagadnienia, dotyczące

obrotu i spraw morskich, wymagające, zdaniem moim, szerszego omówienia.

Sądzę, że tak postępując, ułatwię orientację co do postępu w realizacji oraz ewolucji poszczególnych zasadniczych idei i spraw, dotyczących Ministerstwa Przemysłu i Handlu, zwłaszcza w porównaniu do założeń i spostrzeżeń, uczynionych w ubiegłym roku.

Zacznę od uwag, dotyczących budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu na rok 1938/39.

O preliminarzu budżetowym mówił nam już P. Referent budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu — przeto ze swej strony podkreślę jedynie, co następuje:

¹⁾ Wygłoszone w dn. 27 stycznia 1938 r.

Preliminarz budżetowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu na rok 1938/39 nie wykazuje większych różnic w porównaniu z budżetem na rok 1937/38—ani w sumach globalnych, ani też w układzie.

Podkreślić jedynie muszę, że wzrost dochodów tak w grupie A—„Administracja”, jak i w grupie B—„Przedsiębiorstwa i zakłady” nie tylko zrównoważył zwiększenie się wydatków w grupie A—„Administracja”, lecz dał jeszcze globalną nadwyżkę w porównaniu z rokiem 1937/38 o ok. zł 631 tys. Mamy więc w dalszym ciągu do czynienia ze zmniejszeniem się „saldo ujemnego”, o której to tendencji wspominałem przed rokiem z okazji omawiania preliminarza budżetowego na rok 1937/38.

Analizując z grubsza wzrost wydatków w grupie A—„Administracja”, wynoszący zł 2 625 000, muszę podkreślić, że spowodowany on został:

zwiększeniem wydatków na Państwowy Instytut Geologiczny—w związku ze znacznym rozszerzeniem prac tego Instytutu i jego reorganizacją—o kwotę	zł 1 125 000
budową gmachu dla Urzędu Patentowego oraz wzrostem czynności tego urzędu—w szczególności wobec ogromnego, wzmagającego się napływu nowych zgłoszeń wynalazków w tym urzędzie—o ok.	zł 375 000
podwyższeniem wydatków urzędów miar—w związku ze wzrostem ilości narzędzi mierniczych, zgłaszanych do legalizacji, oraz przejściem od urzędów skarbowych niektórych czynności w postępowaniu egzekucyjnym—o ok.	zł 315 000
zwiększeniem prac urzędów górniczych oraz utworzeniem nowego urzędu górniczego w Kielcach—o ok.	zł 102 000
rozszerzeniem prac referentów przemysłowych w starostwach okręgu centralnego oraz wzmocnieniem prac z zakresu elektryfikacji kraju w urzędach II i I instancji—o ok.	zł 95 000
obsługą kredytu inwestycyjnego—o ok.	zł 562 000
innymi różnymi zwiększeniami—o ok.	zł 51 000

Zaznaczyć również muszę, iż kosztem oszczędności na innych zamierzeniach zdołałem uwzględnić w preliminarzu na rok 1938/39 m. in.:

na przemysł ludowy	zł 200 000
na popieranie akcji propagandowej wyrobów rzemieślniczych oraz akcji w zakresie podniesienia poziomu fachowego rzemiosła	zł 150 000
na popieranie organizacji obrotów handlowych na rynku wewnętrznym	zł 30 000
na prace z zakresu rozwiązania zagadnienia użycia zastępczych surowców krajowych w miejsce importowanych	zł 41 000

oraz preliminowałem pewną kwotę na prace badawcze z zakresu bilansu płatniczego.

*

Jeżeli chodzi o sam układ budżetu, to—jak zaznaczyłem już uprzednio—nie odbiega on zasadniczo od układu budżetu na rok 1937/38; podkreślić jedynie muszę prze-

niesienie wydatków na robociznę z paragrafów osobowych (1) do paragrafów rzeczowych. Większe znaczenie to ma szczególnie w Urzędzie Morskim w Gdyni i w urzędach miar. Włączono natomiast do wydatków osobowych płace tych pracowników, którzy prowizorycznie w roku 1937/38 opłacani byli z wydatków specjalnych (np. z § 11—Studia i prace specjalne).

Zwyczaj dochodów, o której już wspominałem w grupie A—„Administracja”—obejmuje wszystkie działy; największy jednak wzrost dochodów wykazują działy: 1—Zarząd centralny—o ok. zł 1 229 000, 3—Urząd Patentowy—o ok. zł 250 000, 4—Urzędy miar—o ok. zł 383 000 i 6—Urząd Morski w Gdyni—o zł 700 000.

Przedsiębiorstwa państwowe w roku 1938/39 dadzą zwiększenie wpłat do Skarbu netto o ok. zł 757 tys. Zwiększenie to wynika w głównej mierze z większych wpłat „Polminu”, (o zł 250 tys.) i Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzowie (o zł 500 tys.).

Kończąc powyższe ogólne uwagi, dotyczące preliminarza budżetowego na rok 1938/39, pragnę zaznaczyć, że podobnie jak w roku ubiegłym kierowałem się przez jego układaniu możliwie najdalej posuniętą zasadą oszczędności, rozumiejąc, iż winna ona nadal stanowić kardynalny postulat racjonalnej polityki gospodarczej. Wymienione zaś przeze mnie zwiększenia wydatków znajdują całkowicie swe uzasadnienie we wzroście czynności podległego mi resortu—wzroście, wywołanym przede wszystkim znacznym ożywieniem życia gospodarczego; zresztą, jak już zaznaczyłem, zwiększenia te znajdują swe pokrycie nawet z nadwyżką w większych dochodach lub w oszczędnościach w innych działach.

Przechodzę teraz do omówienia najważniejszych merytorycznych zagadnień, stanowiących kwintesencję działalności Ministerstwa Przemysłu i Handlu w ubiegłym roku, a jednocześnie będących przedmiotem dalszych prac tego resortu.

W hierarchii tych zagadnień na pierwszym miejscu była i musi być nadal idea u p r z e m y s ł o w i e n i a kraju. Z zagadnieniem tym łączą się bezpośrednio lub pośrednio wszystkie inne kwestie, o których będę mówił. Pod tym kątem widzenia winniśmy rozwiązywać zasadnicze nasze problemy gospodarcze.

Sądzę, że w ubiegłym roku dostatecznie szeroko rozwinąłem Panom tę podstawową ideę; mogę przy tym skonstatować, iż zrobiła ona w naszej opinii duże postępy, upowszechniając się coraz bardziej oraz znajdując coraz szersze zrozumienie wśród ogółu naszego społeczeństwa. Uważam przeto za zbędne dalsze argumentowanie konieczności uprzemysłowienia kraju. Poprzestanę więc tylko na stwierdzeniu, iż dążenie do szybkiego uprzemysłowienia kraju stanowi już nie podlegający dyskusji dogmat, kierujący materialnymi poczynaniami narodu polskiego.

Przy tej sposobności chciałbym powtórzyć słowa, które wypowiedziałem w Wilnie z okazji konferencji gospodarczej w grudniu ub. r., mianowicie, że ambicją mą nie jest kierować resortem, nadzorującym przemysł, lub resortem, opiekującym się tylko już istniejącym przemysłem, lecz resortem, który nazywać się winien Ministerstwem Uprzemysłowienia Kraju.

I chociaż rezultaty, osiągnięte w ubiegłym roku w realizowaniu hasła uprzemysłowienia, należy uważać

za pomyślne, bowiem wskaźnik ogólnej produkcji przemysłowej wzrósł w porównaniu z 1936 r. o 18,5% oraz rozpoczęta została z wielkim rozmachem i energią pod auspicjami najwyższych naszych czynników wojskowych rozbudowa Centralnego Okręgu Przemysłowego, w której to rozbudowie i mój resort bierze bezpośredni i czynny udział, stwarzając niejako elementy gospodarczo-technicznego uzbrojenia terenu dla rozwoju również wysiłków inicjatywy prywatnej—to jednak nie brak chmur i chmurków, zaciemniających niejednemu z nas jasny horyzont naszej przyszłości przemysłowej.

Muszę stwierdzić z całym naciskiem, że rozproszenie tych chmur i chmurków zależy jedynie od nas samych i tylko od nas samych.

Jest więc rzeczą najkonieczniejszą, abyśmy rzetelnie i bez jakichkolwiek uprzedzeń, a przede wszystkim bez doktrynerstwa, obcego duchowi naszego narodu, przystąpili do zbadania wszelkich wątpliwości, jakie sami posiadamy lub jakie są nam podsuwane, i abyśmy następnie wytknęli właściwą linię postępowania.

Aczkolwiek poruszony problem nie da się ująć w swym całokształcie z punktu widzenia jednego tylko resortu, to jednak koncentruje się on z natury rzeczy w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, i od stanowiska, zajętego przez to Ministerstwo, zależy w dużej mierze pomyślny jego rozwój.

Sprawę tę zamierzam bardziej pogłębić w syntetycznym ujęciu w mym przemówieniu na plenum Wysokiej Izby. Obecnie—stosownie do ustalonego na wstępie trybu—chciałbym kolejno omówić pewne zagadnienia w mniemaniu, iż jasne ich sprecyzowanie i wytknięcie planu na przyszłość wraz ze wskazaniem aktualnych trudności może niejednym z rzeczywistych lub urojonych hamulców w dążeniu do uprzemysłowienia usunąć lub choćby tylko osłabić.

*

Zacznę od sprawy, stanowiącej podstawę produkcji przemysłowej, tj. od kwestii surowców. Wytyczne polityki surowcowej szkicowałem już niejednokrotnie. Szersze rozwinięcie moich poglądów na naszą politykę surowcową miałem w szczególności możliwość przedstawić PP. Członkom Izb Ustawodawczych z okazji posiedzenia utworzonej w ub. r. parlamentarnej grupy emigracyjno-kolonizacyjnej. Dlatego też dzisiaj ograniczę się jedynie do podkreślenia, że w polityce surowcowej istota problemu sprowadza się do konieczności podniesienia produkcji surowców krajowych i uwolnienia się w maksymalnym stopniu od przywozu surowców z zagranicy. Konieczność ta podyktowana jest szeregiem względów, które są nam wszystkim znane, przeto wymieniać ich nie będę.

Aby urealnić dążenie do posługiwania się w pierwszym rzędzie bogactwem własnej ziemi, postanowiłem zaktywizować działalność Państwowego Instytutu Geologicznego. Nie potrzebuję udowadniać słuszności tego posunięcia. Konieczność prowadzenia intensywnych poszukiwań geologicznych uznały za naczelne zadanie gos-

podarcze wszystkie państwa cywilizowane, nawet takie, które dalekie są od jakichkolwiek myśli autarkicznych.

Nie możemy przeto i my pozostawać w tyle i musimy zorganizować możliwie najsprawnniejszą służbę geologiczną. Jesteśmy w tej chwili w stadium ukończenia prac nad statutem organizacyjnym tej służby, który będzie mógł wejść w życie w całej pełni wraz z nowym budżetem, przewidującym poważne wzmocnienie finansowe Państwowego Instytutu Geologicznego.

Rad jestem, że mogę przy tej okazji zaznaczyć, że już obecnie nasz Instytut Geologiczny, prowizorycznie wzmocniony personalnie i materialnie, dokonał szeregu prac, posiadających praktyczne znaczenie.

I tak więc w zakresie rud żelaznych Państwowy Instytut Geologiczny odkrył szereg nowych złóż w północnej części obszaru Świętokrzyskiego. Następnie, ustalił, że rudonośny obszar Częstochowsko-Wieluński sięga dalej ku północy, niż dotychczas przyjmowano. Obecnie wyjaśniana jest przemysłowa wartość złóż rud karpackich, badanych przez „Wspólnotę Interesów”.

W zakresie piryków ustalono, że złoża w Rudkach sięga daleko w głąb, co powiększa znacznie wielkość zasobów czystego piryku w Polsce.

Odkryte zaś jesienią występowania molibdenitu na Wołyniu są obecnie przedmiotem studiów nad ustaleniem ich praktycznej wartości.

W zakresie rud aluminiowych wyjaśniana jest wspólnie z Chemicznym Instytutem Badawczym wartość przemysłowa zbadanych przez P. I. G. glinek boksytowych i halozytowych w zagłębiu Dąbrowskim i w obszarze Świętokrzyskim.

Co się zaś tyczy karbonu, to ukończone zostały wstępne badania geologiczne i geograficzne i obecnie przystępuje się do pierwszego z szeregu głębokich wierceń, mających wyjaśnić kwestię środkowo-poleskiego zagłębia węglowego. Ponadto wykonano badania geofizyczne i wstępne płytkie wiercenia w obszarze ewentualnego występowania karbonu na Wołyniu. W najbliższym czasie przystąpi się tam również do głębszych wierceń.

W Wielkopolsce zaś przeprowadzone badania geofizyczne wskazują na możliwość istnienia nowego źródła solnego, co może mieć znaczenie także i z punktu widzenia naftowego.

Wreszcie, ukończono badania nad zasobem gazów ziemnych w okręgu jasielskim oraz kontynuowano obliczenia zasobów wschodnich terenów gazowych.

Jak z powyższego krótkiego przeglądu prac P. I. G. wynika—obejmują one olbrzymi zasięg badań i, niewątpliwie, wydatnie przyczynią się do praktycznego wykorzystania naszych bogactw naturalnych.

Obecnie pragnę pokrótce poinformować Panów o dotychczasowych rezultatach prac Komisji Surowców, której powstanie sygnalizowałem w mym przemówieniu wobec Wysokiej Komisji w ub. r.

I tak więc w zagadnieniu włókienniczym na pierwszym planie znajduje się sprawa rozwoju produkcji namiastek bawełny. Wchodzi tu w grę produkcja kotoniny i sztucznego włókna ciętego. Komisja Surowcowa zaleciła równoległe wprowadzanie tych obu namiastek.

Produkcja kotoniny opiera się na dwóch surowcach krajowych: na lnie i konopiach. Kotonizacja lnu wy-

szła już u nas z fazy doświadczeń. W b. r. możemy się spodziewać produkcji kotoniny lnianej w wysokości ok. 3 tys. t. Len jest jednak surowcem droгим, i dlatego większe znaczenie przywiązujemy do kotonizacji konopi. Jednak kotonizacja konopi nie wyszła jeszcze z fazy doświadczałnej, jakkolwiek wydaje się, że zbliżamy się do końca tej fazy.

Drugim surowcem, zastępującym bawełnę, jest sztuczne włókno cięte. W ub. r. przeprowadzono poważne inwestycje, które pozwolą wypuścić na rynek 6-7 tys. t. rocznie sztucznego włókna ciętego. Z tą sprawą wiąże się zagadnienie specjalnie oczyszczonej celulozy, potrzebnej w tym celu, której produkcję podjęto u nas niedawno.

Jeśli chodzi o wełnę, to obok zwiększenia produkcji wełny krajowej naturalnej i syntetycznej wytwarzać będziemy produkt zastępczy, tzw. lanital. Na razie przewiduje się zdolność produkcyjną w stosunku rocznym do 3 tys. t.

W zakresie polityki tłuszczowej należy stwierdzić, iż ilość tłuszczów, a zwłaszcza kopry, sprowadzanych z zagranicy, jest wciąż znaczna. Stąd wypływa konieczność dalszego zwiększania udziału w produkcji tłuszczów nasion oleistych krajowych. Obok tego na uwagę zasługuje problem stworzenia popytu także i na same oleje, wytwarzane z surowców krajowych.

Co się tyczy innych surowców, to muszę zaznaczyć, iż trwale i nie bez rezultatów prowadzone są badania i próby nad produkcją w kraju całego szeregu surowców mineralnych i chemicznych, jak: fosforyty, siarka, aluminium, syntetyczny kauczuk, kaolina.

Niezależnie od możliwości technicznych musimy wciąż badać i możliwości gospodarcze zastosowania surowców krajowych, a więc zagadnienie stworzenia takich warunków na rynku, przy których ze strony przemysłu krajowego nastąpi popyt na zastępcze surowce krajowe, a jednocześnie zapewniona będzie rentowność produkcji tych surowców.

Doceniając doniosłość zagadnienia surowcowego oraz konieczność prowadzenia badań nad tym zagadnieniem w sposób ciągły, dążę do skoncentrowania odnośnych prac w specjalnej jednostce organizacyjnej Ministerstwa.

*

Pragnę teraz przejść do krótkiego omówienia sytuacji, dotyczącej trzech naszych najważniejszych „kluczowych” surowców, mianowicie: żelaza, węgla i nafty.

Sprawy, dotyczące tych surowców, poruszam oddzielnie, zwłaszcza dlatego, że o ile poczynania na terenie produkowania tzw. zastępczych surowców zostały zaledwie zapoczątkowane, lub też produkcja ich, z pewnymi wyjątkami, odbywa się na małą jeszcze skalę, to odwrotnie produkcja wymienionych ostatnio surowców—to wielki przemysł, zakrojony na miarę światową, posiadający długą historię i tradycję, a poza tym przemysł, obciążony szeregiem przerosłów i braków strukturalnych, wy-

nikających głównie—jeśli chodzi o węgiel i żelazo—z faktu tworzenia się i rozrastania tych przemysłów w ciągu wielu lat w ramach trzech obcych organizmów gospodarczych. Ponadto przemysł ten, dając tak znaczne zatrudnienie, z natury rzeczy ściśle jest związany z problemem socjalnym, a znaczenie jego podkreśla fakt, iż stanowi on podstawę przemysłu obronnego.

Jeżeli poczynania, zmierzające do pobudzenia wytwórczości wszelkich surowców, na ogół nie wzbudzają w szerszej opinii wątpliwości—a co najwyżej odzywają się przestrogi przed zbyt daleko posuniętą autarkią—to w odniesieniu do produkcji żelaza, węgla i nafty często spotykamy dużą rozbieżność zdań co do skuteczności stosowanej polityki. Nie poruszam tych kontrowersyj, gdyż w zagadnieniach, dotyczących uprzemysłowienia, powinniśmy iść naprzód, nie oglądając się za siebie i nie teoretyzując zbyt mocno, lecz zastanawiając się jedynie nad konkretnym i właściwym w naszych obecnych warunkach pokonaniem trudności.

Wspomnę najpierw o żelazie i w związku z tym o stali.

Sądzę, że będę zgodny ze wszystkimi, znajdującymi się w tej sali, stwierdzając, że w rozwiązywaniu tego wyjątkowo skomplikowanego i ważnego problemu trzeba wystrzegać się wszelkich pochopnych decyzji, nie opartych na jak najwszechstronniejszym, najbardziej obiektywnym i fachowym zbadaniu.

W problemie tym chodzi przede wszystkim o rozwój produkcji hutniczej. Jakkolwiek bowiem rok 1937 przyniósł pod tym względem w stosunku do roku 1936 znaczną poprawę, gdyż produkcja stali wzrosła o 27%, a surowki o 26%, to jednakże obecnemu poziomowi produkcji hut nie możemy uznać za wystarczający w stosunku do tych potrzeb, które reprezentują przeróżne dziedziny gospodarstwa narodowego. Również zagadnienie zapotrzebowania przemysłu hutniczego w tworzywa, a więc w złom i rudę, wymaga dalszego pogłębienia w sensie większego oparcia produkcji hut na tworzywach krajowych. Ubiegły rok przyniósł pod względem wydobycia rudy krajowej i jej spożycia w procesie hutniczym znaczną poprawę, gdyż wydobycie rudy wzrosło o 68% w porównaniu z rokiem 1936. Jednakże proces ten jest jeszcze niezakończony, gdyż zarówno zagadnienie ilościowego spożycia rud krajowych jak i ich uszlachetnienia wymaga jeszcze programowego rozwoju. Należy przy tym podkreślić, że zagadnienie większego zużycia rud krajowych w wytwórczości hutniczej jest skomplikowane także przez wzgląd na niższe kwalifikacje techniczne tych rud od rud importowanych i stąd wypływające trudności kalkulacyjne.

Również bardzo ważnym zagadnieniem jest sprawa racjonalnego geograficznego rozmieszczenia projektowanych inwestycji hutniczych, zwłaszcza wobec rozbudowy przemysłowej centralnego okręgu przemysłowego oraz konieczności uprzemysłowienia pozostałych części kraju. W grę tu wchodzi nie tylko inwestycje dla podniesienia warsztatu produkcyjnego hut, ale także i jego zrationalizowania pod kątem widzenia przemysłu przetwórczego i potrzeb konsumpcyjnych najszybszych mas ludności.

Aby wszystkie pobieżnie tylko poruszone przeze mnie powyżej zagadnienia mogły znaleźć programowe opracowanie, powołałem do życia w połowie ub. r.

pod przewodnictwem P. Prezesa Kożuchowskiego specjalną Komisję Hutniczą, która opracowała zleczone jej zadania na podstawie wytycznych, uchwalonych przez Radę Ministrów w lipcu ub. r. w sprawie polityki hutniczej. Wspomniana komisja złożyła mi swoje sprawozdanie i wnioski, które zostały zasadniczo zaakceptowane przez Rząd, i na tej podstawie przystępuję—w łączności z zainteresowanym przemysłem—do reorganizacji struktury przemysłu hutniczego. Sprawa w tej chwili znajduje się w stadium realizacji, mianowicie w stadium ustalania statutu przyszłej naczelnej organizacji hutnictwa, której struktura oparta ma być na koncepcji samorządu branżowego przy racjonalnym i celowym nadzorze czynnika rządowego. W organizacji tej wszystkie siły twórcze, istniejące w przemyśle hutniczym, znajdują pole do ujawnienia swej inicjatywy, a Państwo będzie miało pewność, że rozwój przemysłu hutniczego pójdzie po linii naszych najżywotniejszych interesów.

Mam głębokie przeświadczenie, że projektowana organizacja przemysłu hutniczego będzie mogła zadośćuczynić potrzebom zarówno tego przemysłu, jak i gospodarstwa narodowego. Idzie tylko o to, aby członkowie przyszłej organizacji hutniczej rozwinęli odpowiednio swoją działalność.

Sama organizacja nie stworzy jednak, oczywiście, środków materialnych na potrzebne inwestycje dla warsztatu hutniczego i w dziedzinie górnictwa rudnego. Środki te muszą być racjonalnie wygosponarowane.

Zwróćmy teraz uwagę na kwestię węgla.

Otóż, ożywienie koniunktury w kraju, jak również zwiększenie zapotrzebowania na węgiel na rynkach zagranicznych—wpłynęły na stosunkowo bardzo poważny wzrost wydobywania, które w 1937 r. wyniosło 36,2 miln. ton, zwiększając się o 6,5 miln. ton w porównaniu z 1936 r., czyli o ok. 22%.

Celem dostosowania przemysłu węglowego do zmienionych warunków gospodarczych została w ub. r. przedłużona Konwencja Węglowa na nowych warunkach, zgodnie z postulatami Rządu; obecnie obserwuję bacznie, czy ta próba reorganizacyjna przemysłu węglowego wyda pożądane skutki.

Z innych spraw, dotyczących węgla, pragnę nadmienić, iż w połowie ub. r. powołałem specjalną komisję dla opracowania wniosków z dziedziny struktury handlowej przemysłu węglowego, a specjalnie w zakresie aparatu sprzedażnego węgla—tak w kraju, jak i za granicą—oraz dla zbadania środków, zmierzających do zwiększenia konsumpcji węgla na wsi. Poza tym zwrócono specjalną uwagę na rozwój transportu węgla drogą wodną, co szczególnie ma znaczenie dla zaopatrzenia w tanie paliwo C. O. P.

Omawiając sytuację przemysłu węglowego, nie mogę pominąć milczeniem faktu częściowego uruchomienia nowej kopalni węgla w Jawiszowicach, co ma znaczenie tak dla rozwoju samego przedsiębiorstwa „Państwowa Kopalnia Węgla Brzeszcze”, jak również przyczyni się i do likwidacji w pewnej mierze bezrobocia w okolicy bardzo słabo uprzemysłowionej. Obecnie prowadzone są intensywne badania nad właściwościami i jakością węgla tej kopalni, przy czym już pierwsze badania stwierdziły przydatność jego do przeróbki na koks, co stwarza dla kopalni horoskopy pomyślnego rozwoju.

Przechodząc do koksu, pragnę zaznaczyć, iż w dziedzinie tej nastąpiła bardzo znaczna poprawa, produkcja

bowiem koksu wzrosła w porównaniu z rokiem 1936 o ok. 32%. Z uwagi na stale wzrastające zapotrzebowanie koksu, zwłaszcza ze strony hutnictwa, prowadzone są prace, zmierzające do uniknięcia niedoborów od strony produkcji krajowej.

Jeżeli na terenie żelaza i węgla oraz stali i koksu pomimo wielu trudności i dużych zadań, które muszą być dokonane—widzimy już spory postęp, bowiem produkcja tych artykułów, jak wspomniałem, znacznie w porównaniu z 1936 r. wzrosła—to o nafczie nie da się, niestety, tego powiedzieć.

Liczbowe bowiem dane, dotyczące produkcji ropy naftowej, wykazują, że ropy naftowej wydobyto w 1937 r. o ok. 10 tys. mniej niż w 1936 r., czyli spadek wynosi ok. 2%. A więc spadek produkcji, postępujący stale od 1909 r., nie został dotąd powstrzymany. Spadek ten jest w dalszym ciągu wywołany przede wszystkim wyczerpywaniem się borysławskiego złoża naftowego, inne bowiem rejonu naftowe (zwłaszcza rejon Jasła) wykazały dość poważny wzrost produkcji.

Z drugiej strony konsumpcja produktów naftowych wewnątrz kraju wzrasta; mianowicie: konsumpcja benzyny—w związku ze znacznym postępem motoryzacji kraju—wzrosła o 24%, konsumpcja nafty oświetleniowej—o 5%, olejów smarowych—o ok. 10%. Chcę przeto z całą otwartością stwierdzić, że mimo stosunkowo małego wzrostu konsumpcji nafty oświetleniowej zbliżamy się do granicy samowystarczalności kraju w tej dziedzinie; jeżeli więc nie uda się nam produkcji surowca ropnego na kopalniach podnieść—to prawdopodobnie niebawem będziemy zmuszeni do importu pewnych ilości nafty lub surowca na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego. Podobna sytuacja może wyniknąć w dalszej przyszłości w olejach pędnych (benzyna, oleje gazowe).

Powyższe dane same zmuszają do zwrócenia jak najbardziej uwagi na niepokojące zjawisko zmniejszenia się produkcji naftowej. Musimy ten stan rzeczy jak najprędzej odwrócić.

Nie czas więc na jakiegokolwiek eksperymenty. Należy natomiast znaleźć jak najpraktyczniejsze i możliwie proste, a dostępne w naszych warunkach sposoby, mogące ożywić produkcję podstawową, a więc wiertnictwo naftowe.

Toteż uważam, że należy pójść po linii wniosków Komisji Surowcowej, która, licząc się z istnieniem dużych możliwości odnalezienia nowych dostatecznie poważnych złóż ropnych, wskazuje na konieczność realizacji wysuniętego programu intensywnych wierceń poszukiwawczych, jak również na konieczność forsowania nadal wierceń eksploatacyjnych.

Celem umożliwienia tych wierceń oraz racjonalizacji eksploatacji wniosłem do Izby Ustawodawczej projekt ustawy „o ułatwieniach w poszukiwaniu i wydobywaniu minerałów bitumicznych”, która będzie przedmiotem debat parlamentarnych w niedługim czasie.

Do zwiększenia produkcji nafty zmierzać będą również ulgi podatkowe dla inwestycji przemysłowych, przewidujące m. in. popieranie poszukiwawczych wierceń naftowych.

Wreszcie, również pod kątem widzenia stworzenia szerszej podstawy dla poszukiwań naftowych, i to podstawy obliczonej na dłuższą metę—dażyłem i nadal dażyć będę do uaktywnienia naszej służby geologicznej.

Nie wątpię, że znajdziemy wspólnym wysiłkiem drogę zadośćuczynienia słusznym postulatom przemysłu naftowego bez narażenia na szwank innych dla kraju ważnych czynników.

*

Jako drugi zasadniczy problem, związany ściśle ze sprawą uprzemysłowienia kraju, należący do kompetencji Ministerstwa Przemysłu i Handlu, uważam problem energetyczny. Kwestię dostarczania odpowiedniej i taniej energii dla różnych celów, poczynając od najmniejszych gospodarstw domowych, poprzez warsztat rzemieślnika, gospodarstwa rolne, aż do największych współczesnych zakładów fabrycznych—uważam jako jeden z kardynalnych postulatów gospodarczych Polski. Inwestycje energetyczne, obok inwestycji komunikacyjnych, stanowią najważniejszy zespół inwestycji, których realizowanie—wobec specyficznej struktury ludnościowej kraju i charakteru naszego rynku—przynosi niezaprzeczalnie natychmiastowe duże korzyści gospodarcze.

W ubiegłym roku przedstawiłem Wysokim Izbowi plan inwestycji, dotyczący dwóch problemów energetycznych: elektryfikacyjnego i gazyfikacyjnego, za parę zaś dni z okazji omawiania projektu ustawy o inwestycjach z funduszy państwowych zobrazuję, jak posuwa się realizacja tego planu, oraz jakie prace będą wykonywane w nadchodzącym okresie. Ograniczę się zatem dzisiaj jedynie—jeżeli chodzi o kwestię elektryfikacji—do zwrócenia uwagi Wysokiej Komisji, że o potrzebie szybkiej i wydajnej elektryfikacji kraju—poza przesłankami natury ogólnej, o których wspominałem wyżej—świadczy dobitnie jeszcze fakt wyjątkowo dużego w ostatnich czasach wzrostu konsumpcji elektryczności w Polsce. Przyrost bowiem wyprodukowanej energii elektrycznej w ciągu ub. roku wyniósł 18% w porównaniu z rokiem 1936, w którym to roku produkcja tej energii po raz pierwszy przekroczyła najwyższe rozmiary tej produkcji, zanotowane w okresie przedkryzysowym, tj. w 1929 r. To pomyślne zjawisko wzrastającej konsumpcji energii elektrycznej budzić musi z drugiej strony obawę, że wkrótce może zabraknąć prądu, boć już obecnie w niektórych wypadkach pracujemy bez rezerw.

Jednym z niezbędnych czynników dla procesu elektryfikacji kraju jest podział Państwa na okręgi elektryfikacyjne i rozpoczęcie w każdym okręgu planowej gospodarki elektryfikacyjnej, co, zwłaszcza w ub. roku, zostało znacznie posunięte naprzód. W związku z tym dążę, aby każdy z tych okręgów przez nadanie odpowiedniego uprawnienia rządowego otrzymał jak najrychlej swego gospodarza, i to możliwie pod postacią związków komunalnych lub spółek akcyjnych z kapitałem krajowym.

Postępujące w stosunkowo szybkim tempie prace na terenie elektryfikacji, dające już zupełnie konkretne rezultaty w szybkim rozwoju konsumpcji energii elektrycznej, a łącznie z tym i lepsze wyposażenie mechaniczne naszej produkcji, wymagają koordynacji dyspozycji; w tym celu będę dążył, aby wszelkie zamierzenia elektryfikacyjne były skoncentrowane.

Co się zaś tyczy kwestii gazyfikacyjnej, to pragnę jedynie zaznaczyć, że aczkolwiek w dalszym ciągu zachowywać należy wielką ostrożność w eksploatacji

naszych złóż gazowych, to jednak najnowsze zlecone przeze mnie badania P. I. G., zarówno jak poszukiwania przedsiębiorstw—pozwalają na zwiększenie optymizmu co do posiadanych bogactw.

W niezwykle szybkim tempie—bo zaledwie w ciągu kilku miesięcy ub. r.—przeprowadzenie przez przedsiębiorstwo państwowe „Polmin” gazociągu z Roztoków koło Jasła przez Tarnobrzeg—Sandomierz—Ostrowiec aż do Lubieni, oraz doprowadzenie w najbliższym czasie tegoż gazociągu do Radomia i Pionek—zasili tę tak ważną połąć kraju w tanią i niezwykle wydajną energię.

Szczególne bowiem właściwości gazu ziemnego pozwalają na wszechstronne wykorzystanie tej energii—tak dla procesów termicznych, jak i chemicznych, co ma wielkie znaczenie zwłaszcza dla nowopowstającego okręgu centralnego.

*

Z kolei chciałbym omówić zagadnienie kapitałizacji.

Mówiąc o uprzemysłowieniu należałoby właściwie to zagadnienie postawić na pierwszym miejscu. Jest ono bowiem najważniejszym, zwłaszcza w naszych warunkach, ogniwem w szeregu spraw, związanych z uprzemysłowieniem. Poruszam to zagadnienie jednak dopiero w tym miejscu, gdyż jego punkt ciężkości nie leży w reprezentowanym przeze mnie resorcie i dlatego nie nadaje się do rozpatrywania w swym całokształcie w związku z omawianiem budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Ministerstwo to musi jednak w ramach swych kompetencji interesować się tym problemem i współdziałać z innymi resortami w dokonywaniu niektórych posunięć lub też inicjować pewne fragmenty tego problemu, należące do właściwości Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Ściśle rzecz biorąc, interesować nas musi w danym wypadku nie tylko sam fakt tworzenia się dyspozycji kapitałowej, lecz jednocześnie możliwość skierowania tej dyspozycji do inwestycji przemysłowych.

O postępie, który zarysował się w dziedzinie inwestycji przemysłowych—świadczą m. in. wskaźniki inwestycji maszynowych w przemyśle. Wskaźnik ten—przy przyjęciu inwestycji w 1928 r. za 100—wynosił w 1933 r. 25·8, w 1934 r.—30·5, w 1935 r.—36·0, w 1936 r.—45·4, a we wrześniu 1937 r. osiągnął poziom ok. 64.

Nie są to liczby, które mogłyby nas w najmniejszym stopniu zadowolić, dynamika jednak ich jest niewątpliwie korzystna, wobec czego musimy ją zachować i wzmocnić, starając się wytwarzać odpowiednie bodźce w tym względzie.

Punktem wyjścia jest tu dokonywany stopniowo proces spadku stopy procentowej w kraju. Przeprowadzona ostatnio redukcja płaconych od wkładów pieniężnych odsetek wpłynie zarazem na zintensyfikowanie kapitalizacji rzeczowej jak i zwiększenie zainteresowania dla lokat pośrednich w przemyśle i handlu, szczególnie przez ożywienie rynku akcyjnego. Zapewne, że po usunięciu podwójnego opodatkowania zysków proces ten ulegnie wzmocnieniu.

Z liczby zastosowanych bodźców należy wymienić przede wszystkim bodźce w postaci ulg podatkowych dla inwestycji przemysłowych, a także i innych zamierzonych posunięć w zakresie podatkowym, o których

mówił w swym exposé grudniowym Pan Wicepremier Kwiatkowski.

Również z myślą o kierowaniu rozproszonych niewielkich kapitałów do naszej przedsiębiorczości, przede wszystkim przemysłowej, przedstawiłem Wysokim Izbowi Ustawodawczym projekt ustawy o spółkach o zmiennym kapitale. Jestem przekonany, że stworzenie nowych form prawnych, ułatwiających zrzeszanie się drobnych kapitałów, zachęci te kapitały do tworzenia nowych ośrodków produkcyjnych.

W związku z zagadnieniem kapitalizacji należałoby również wspomnieć o kwestii wzmocnienia procesu tej kapitalizacji przez udział kapitału zagranicznego. Pomijam jednak tę kwestię, gdyż zdanie me w tym względzie wyraźnie wypowiedziałem w ub. roku; przede wszystkim zaś dlatego, że omówił je na bieżącej sesji w swym exposé Pan Wicepremier Kwiatkowski.

Mówiąc o kwestii tworzenia bodźców dla inwestycji produkcyjnych, muszę z całym naciskiem podkreślić, iż należy wystrzegać się propagowania takich środków, które wydawaćby się mogły teoretycznie słuszne, lecz których praktyczne zastosowanie powodowałoby w pierwszej linii wzrost cen.

Zagadnienie to prowadzi nas na teren innego problemu, o którym uważam za konieczne w krótkości wspomnieć. Jest nim problem rentowności i cen.

*

Problem rentowności i cen stracił niewątpliwie w tej chwili na ostrości w porównaniu z okresem ub. roku. Tym niemniej pozostaje on problemem, posiadającym kardynalne znaczenie w naszej rzeczywistości.

Pomimo utrzymania cen znacznej większości wyrobów przemysłowych na poziomie niepodwyższonym, rentowność przedsiębiorstw uległa na ogół w 1937 r. wyraźnej poprawie, a to wskutek wzrostu produkcji i zbytu. Objaw ten uważać należy za bardzo pomyślny, gdyż rentowność stanowi kardynalny warunek procesu przemysłowego.

Na skutek spokojnego na ogół przebiegu ruchu cen interwencje moje na tym odcinku ograniczały się jedynie do tych wypadków wzrostu cen, które, nie znajdując uzasadnienia gospodarczego, mogłyby oddziaływać niepokojąco na rozwój koniunktury w kraju.

I tak więc, interwencje te dotyczyły przede wszystkim wypadków wyśrubowania cen przez kartele, co zmusiło mnie do rozwiązania szeregu karteli.

Osobnej uwagi wymaga problem cen żelaza, których wysokość została, jak wiadomo, uregulowana poprzednio rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 4/XII 1935 r.

Gwałtowna wyżka na początku ub. r. cen importowanych surowców hutniczych spowodowała, iż procesy produkcji przemysłu hutniczego przestały być opłacalnymi—pomimo nawet zwiększenia produkcji.

Czekaliśmy jednak z dokonaniem rewizji cen przez pewien czas, a to nie dlatego, abyśmy nie doceniali doniosłości posiadania odpowiedniej rentowności w tym przemyśle, lecz dlatego, że był to okres wielkiej haussy cen na wszystkich odcinkach. Podwyższenie przeto ceny tak ważnego artykułu mogłoby oddziaływać nie tylko materialnie, ale i psychicznie, utrudniając wszelkie poczynania gospodarcze, a ponadto mogło wyjść

poza usprawiedliwione granice—przy przyjęciu za podstawę obliczeń cen surowców zagranicznych, chwilowo wyśrubowanych.

Rząd zatem przystąpił do rewizji tych cen dopiero w momencie uspokojenia się tendencji do ogólnej wyżki cen i, jak dziś—z perspektywy miesięcy—można to ocenić, postąpił słusznie i przewidująco.

Mówiąc o problemie cen, wspomniałem o rozwiązaniu w ub. r. pewnej ilości karteli. Powodem tej dość częstej ostatnio ingerencji w stosunki kartelowe jest fakt, że organizacje kartelowe posiadają przede wszystkim rację bytu z uwagi na ochronę interesów, zagrożonych w okresie kryzysu. Natomiast stają się nieraz zbędne i uciążliwe w okresie rozwijającej się koniunktury, tworząc szkodliwy hamulec dla dynamizmu życia gospodarczego. Kartel bowiem z natury rzeczy stanowi organizację, przeznaczoną do obrony istniejącego stanu. Zdania tego, oczywiście, nie należy uogólniać, gdyż w obecnej naszej organizacji życia gospodarczego zdarzają się dosyć często wypadki, wymagające porozumień producentów i organizacji w zakresie regulowania produkcji i zbytu.

Trzeba jednak pamiętać, że ta ostatnia zasada w okresie dobrej koniunktury ma mniejsze niewątpliwie znaczenie od pierwszej, toteż jest rzeczą normalną, że w takim okresie ilość karteli winna mieć tendencję malejącą. Dzięki rozwiązaniu w ub. r. 27 karteli przede mną i dzięki 6 wypadkom rozwiązania się dobrowolnego karteli—ilość istniejących karteli spadła, gdyż nowopowstałe nie osiągnęły przytoczonej liczby.

Sprawa kartelowa wymaga w Polsce, niewątpliwie, szczególnej uwagi. Trzeba zawsze pamiętać o tym, że wysoka na ogół taryfa celna i inne utrudnienia przywózowe oraz specyficzny dla nas brak kapitału eliminuje w ogromnym stopniu działanie wolnej konkurencji, która w innych państwach paraliżować może ujemne następstwa zbyt jednostronnej polityki karteli. Gospodarcze i samoczynne środki kontroli musi u nas zastąpić świadoma swych celów polityka gospodarcza. Jeśli ona nie wypełnia swego zadania, następstwa dla idei przemysłowania mogą być fatalne. Rozumiem, że do wykonywania tej kontroli powołany jest nie tylko Rząd, ale wszelkie instytucje, zajmujące się polityką przemysłową.

*

Kiedy już mowa o interwencji Państwa—choćby tylko na odcinku cen, trudno nie wspomnieć o zagadnieniu e t a t y z m u.

Ponieważ jednak w sprawie tej Pan Wicepremier zajął w swym grudniowym exposé zasadnicze stanowisko, przeto ja ze swej strony ograniczę się dziś jedynie do poinformowania Panów o pracach tzw. Komisji Antyetatystycznej.

Powołana w 1936 r. do życia Komisja do Zbadania Gospodarki Przedsiębiorstw Państwowych zakończyła z końcem ub. r. swą działalność i złożyła Rządowi szczegółowe sprawozdanie, zawierające obszerny materiał. Część ogólna tego sprawozdania obejmuje referaty i tezy, ogólnie omawiające zagadnienie etatystycznej gospodarki Państwa, część zaś szczegółowa zawiera sprawozdania i wnioski z badań poszczególnych przedsiębiorstw. Pragnę przy tym zaznaczyć, iż

Komisja, z jej przewodniczącym P. Min. Olszewskim na czele, włożyła b. dużo wnikliwej pracy we wszechstronne opracowanie zleconego jej zadania.

Opinie i wnioski Komisji, odnoszące się do zbadanych przedsiębiorstw, zostały przesłane zainteresowanym resortom—celem zajęcia stanowiska.

Po zapoznaniu się przez poszczególne resorty z treścią tych materiałów Rząd zamierza sprawozdanie Komisji, łącznie z opinią zainteresowanych resortów, opublikować, jak to zresztą wynika z preliminowania odpowiedniej na ten cel kwoty w rozpatrywanym dziś budżecie Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Niezależnie od opublikowania tego sprawozdania, Rząd, jak to zaznaczył Pan Wicepremier w swym grudniowym przemówieniu, zamierza zająć zasadnicze stanowisko w odniesieniu do zagadnienia działalności Państwa, jako przedsiębiorcy—zagadnienia, posiadającego tak poważne znaczenie dla pobudzenia i rozwoju inicjatywy prywatnej.

Generalne wytyczne, jakimi Rząd zamierza się kierować przy unormowaniu tego zagadnienia, dają się ująć w następujących punktach:

1) przedsiębiorstwa, których pozostawienie w zarządzie Państwa uznane będzie za zbędne, zostaną sprzedane w ręce prywatne, oczywiście, w ręce kapitału polskiego, względnie ulegną likwidacji, gdyby takie ułatwienie miało się okazać bardziej celowe;

2) tworzenie nowych przedsiębiorstw państwowych oraz nabywanie przez Skarb Państwa udziałów na podstawie specjalnego uzasadnienia będzie wymagało uchwały Rady Ministrów, a przedsiębiorstwa nieskomercjalizowane opłacać będą nieco wyższy podatek obrotowy—tak, by wyrównać obciążenia i zdolności konkurencyjne z dobrze zorganizowanymi i prowadzonymi przedsiębiorstwami prywatnymi;

3) państwowe przedsiębiorstwa skomercjalizowane obłożone zostaną specjalną stałą opłatą na rzecz Skarbu Państwa;

4) kontrola nad działalnością przedsiębiorstw państwowych oraz gestia udziałów w przedsiębiorstwach mieszanych zostaną w ten sposób zreorganizowane, aby jednolitość polityki na tym odcinku była zachowana.

Ze względu na ciężar gatunkowy omawianego problemu zamierzam powrócić do niego jeszcze w trakcie bieżącej sesji Wysokich Izb Ustawodawczych.

*

Pragnę obecnie zająć uwagę Panów problemem, będącym przedmiotem szczególnej troski Ministerstwa Przemysłu i Handlu, to jest zagadnieniem rzemiosła.

Rzemiosło, liczące w chwili obecnej ok. 350 tys. warsztatów zarejestrowanych, dających utrzymanie więcej niż 2½ miln. obywateli, cierpi szereg bolączek, które powodują, że nie odczuło ono jeszcze w tym stopniu poprawy koniunktury gospodarczej, w jakim to nastąpiło na innych odcinkach życia gospodarczego. Jako przyczyny tego stanu rzeczy wysuwane są w pierwszym rzędzie braki ustawodawcze i organizacyjne.

Na odcinku ustawodawstwa gospodarczo-przemysłowego Polska odrodzona znalazła się w szczególnie ciężkiej sytuacji, wynikającej z powodu nierówności poziomu i nierównomierności rozwoju gospodarczego rzemiosła w poszczególnych zaborach oraz różnorodności ustawodawstwa, często zupełnie niedostosowa-

nego do miejscowych warunków. Polska ustawa przemysłowa z 1927 r. była pierwszym usiłowaniem poprawy tego stanu—przede wszystkim przez ujednoczenie przepisów.

Istnieje dzisiaj potrzeba przeprowadzenia gruntownej nowelizacji prawa przemysłowego dla usunięcia bolączek rzemiosła.

Szczególne uwagi winna być poświęcona organizacji samorządu rzemieślniczego i cechów, jako instytucyj, które z założenia swego powołane są w pierwszym rzędzie do tego, by stać się podstawą organizacyjną i gospodarczą rzemiosła.

Cechy, których działalność została w wysokim stopniu ograniczona nowelą do prawa przemysłowego z 1934 r. przez wyłączenie z ich zakresu działania spraw gospodarczych, wrócić powinny do stanu swej dawnej, o wielowiekowej chlubnej tradycji, aktywności, opartej na zdrowych podstawach organizacyjnych i finansowych. Działalność ich, prowadzona w ścisłym kontakcie z izbami rzemieślniczymi, powinna stać się podbudową samorządu gospodarczego rzemiosła, obejmując swym zakresem w sposób dalekoidący działalność gospodarczą i zawodową zrzeszonych rzemieślników i dając im możliwość osiągnięcia możliwie najlepszych wyników—poprzez wspólny wysiłek i wzajemną pomoc.

Nie mniejszą wagę niż zagadnienia organizacyjne posiada sprawa taniego kredytu dla rzemiosła, które jest spauperyzowane i potrzebuje pomocy materialnej. Działając w tym kierunku, Ministerstwo opracowuje projekt ustawy o rejestrowym prawie zastawu na maszynach i silnikach zakładów rzemieślniczych. Projekt ten przewiduje możliwość uzyskania przez rzemieślników stosunkowo łatwego i taniego kredytu inwestycyjnego, a także obrotowego.

Poza tym przewidziana jest akcja, zmierzająca do rozbudowy Małopolskiego Funduszu Przemysłowego—w kierunku zwiększenia jego funduszy i rozciągnięcia go na obszar całej Rzeczypospolitej. Podkreślić tu należy, że—poza kasami kredytu bezprocentowego—kredyty z Małopolskiego Funduszu Przemysłowego są najtańszymi, bo obciążonym zaledwie 3% rocznie, kredytem rzemieślniczym. Również popieranie rozwoju rzemieślniczych organizacji gospodarczych o celach zarobkowych (spółdzielnie, spółki z ogr. odp. itp.) przyczyni się niewątpliwie do udostępnienia rzemiosłu kredytu towarowego i obrotowego.

Warunkiem podstawowym dla rozwoju rzemiosła będzie jednak zawsze stałe i konsekwentne uwzględnianie specyficznych potrzeb rzemiosła na wszelkich odcinkach państwowej polityki gospodarczej; brak konsekwencji i należytej codziennej troski musiałby wywołać następstwa równie szkodliwe dla życia gospodarczego, jak dla struktury społecznej Polski.

Z zagadnieniem rzemiosła i drobnego przemysłu wiąże się problem przemysłu ludowego i domowego oraz pracy chałupniczej. W bież. roku budżetowym prowadzona przez Ministerstwo akcja popierania przemysłu ludowego i domowego była szczególnie wzmocniona. Ułatwieniem tej pracy było przeznaczenie w budżecie Ministerstwa na popieranie przemysłu ludowego i domowego kwoty zł 325 tys. oraz

powołanie Komisji dla Spraw Przemysłu Ludowego i Domowego, której zadaniem w pierwszym rządzie jest koordynacja prac i wysiłków wszystkich resortów państwowych oraz instytucji samorządowych i społecznych, prowadzących akcję popierania przemysłu ludowego i domowego. Komisja w bież. roku budżetowym dysponowała, łącznie ze wspomnianą kwotą i środkami z innych źródeł, sumą blisko zł 800 tys. Prace Komisji muszą być kontynuowane i w miarę środków finansowych rozszerzane, dopiero bowiem wynik kilkuletniej planowej pracy może być skuteczną w skali ogólnopństwowej.

Mówię umyślnie o kilku ważnych odcinkowych zagadnieniach z dziedziny polityki rzemieślniczej, by podkreślić, że sprawa, która była szeroko komentowana w prasie w ubiegłych miesiącach, tj. nowelizacja przepisów prawa przemysłowego, dotyczących rzemiosła, bynajmniej nie jest jedynym bieżącym zagadnieniem istotnym dla rozwoju rzemiosła. Niemniej nie ulega wątpliwości, że stworzenie należytych podstaw prawnych dla rozwoju pracy rzemieślniczej jest zagadnieniem kapitalnym. Wysoka Izba będzie mogła przeprowadzić dyskusję nad nim wobec faktu, że P. Poseł Snopczyński wniósł projekt w tym przedmiocie, uzgodniony ze znacznym odłamem świata rzemieślniczego na zeszłą sesję, i—o ile mi wiadomo—domagać się będzie jego merytorycznego rozpatrzenia na tegorocznej sesji. Dotkniemy wówczas zagadnienia wyjątkowo trudnego, gdyż trzeba będzie pogodzić usprawiedliwione specyficznie postulaty rzemiosła z nie mniej usprawiedliwionymi postulatami innych odłamów życia gospodarczego. Trzeba będzie znaleźć podstawę prawną, przy której chronione będą istotnie wartościowe cechy wytwórczości rzemieślniczej, a rzemiosło nie będzie pozbawione podstawowego czynnika rozwojowego, jakim jest dopływ nowych sił. To trudne zadanie musiałem prowizorycznie rozwiązać, wydając zgodnie z deklaracją Rządu, złożoną na ubiegłej sesji Sejmu, rozporządzenie w sprawie określenia istotnych cech przemysłu ludowego, domowego oraz pracy chałupniczej. Rozporządzenie to usuwa stan rzeczy, który w naszych stosunkach wiejskich nie mógł być nadal utrzymany, i wierzę, że nie naruszy ono istotnych interesów gospodarczych świata rzemieślniczego. Przy dyskusji nad nowelizacją prawa przemysłowego i to specjalne zagadnienie będzie mogło być wszechstronnie w swym całokształcie oświetlone i ostatecznie rozwiązane.

*

Przechodzę obecnie do drugiej grupy zagadnień, objętych działalnością Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a dotyczących obrotu.

Również i te zagadnienia, aczkolwiek stanowią odrębną całość, pragnę rozpatrywać pod kątem widzenia uprzemysłowienia kraju. Zresztą ze stanowiska czystej teorii obrót nie jest niczym innym, jak tylko częścią procesu produkcyjnego. O ile więc dążymy do intensyfikacji produkcji—to winniśmy traktować z jednakową uwagą wszelkie jej stadia, a więc także różne przejawy obrotu gospodarczego. Obrót musi się rozwijać i doskonalić wraz z podnoszeniem się produkcji, w szczególności równoległe z postępem uprzemysłowienia,

Do kompetencji Ministerstwa Przemysłu i Handlu z zagadnień, dotyczących obrotu, należą 3 dziedziny: handel wewnętrzny, handel zagraniczny oraz żegluga morska, która wraz z problemem portowym i rybołówstwa morskiego stanowi całość, określaną zazwyczaj mianem spraw morskich.

Wymienione zagadnienia nie wyczerpują, oczywiście, wszystkich przejawów obrotu gospodarczego ważnych z punktu widzenia uprzemysłowienia kraju. Inne jednak zagadnienia, poza wymienionymi, nie należą do kompetencji Ministerstwa Przemysłu i Handlu, przeto nie będę omawiał całokształtu sprawy obrotu, lecz ograniczę się do uwag, dotyczących problemów, powierzonych reprezentowanemu przeze mnie resortowi.

*

Uwagi me w poruszonych wyżej sprawach zaczną od zagadnienia handlu wewnętrznego. W sprawie tej wypowiadałem już niejednokrotnie me zaratrwanie zarówno na ubiegłej sesji budżetowej Wysokich Izb Ustawodawczych, jako też okolicznościowo, korzystając z okazji kongresów lub zjazdów kupieckich.

Sądzę więc, iż nie potrzebuję obecnie szeroko się rozwodzić nad podstawowymi przesłankami, kierującymi polityką Ministerstwa Przemysłu i Handlu w tej dziedzinie.

Pragnę jednak w skrócie powtórzyć najbardziej zasadnicze tezy, dotyczące handlu wewnętrznego, gdyż zagadnienie to uważam za bardzo ważne, i pomimo dużego postępu, jaki zaznaczył się w opinii publicznej w ustosunkowaniu się do handlu, wciąż jeszcze nie osiągamy tej dynamiki rozwojowej, jaka powinna się przejawiać w naszym kraju.

Uważam więc za wskazane powtórzyć to, co już zaznaczyłem w zeszłym roku Wysockiej Komisji, że handel w Polsce nie jest nadmiernie rozbudowany. Świadczy o tym dobitnie mały w porównaniu z innymi krajami odsetek ludności, zatrudnionej w handlu. Jest zatem dużo pracy do wykonania dla przedsiębiorczości polskiej, dużo miejsca dla zdolnych jednostek naszego narodu, pragnących poświęcić się zawodowi kupieckiemu. Pewien ruch w tym kierunku, który zaznaczył się ostatnio, w szczególności wśród ludności rolniczej, należy uznać za przejaw bardzo zdrowy i ze wszelkich miar godny poparcia.

Handel wewnętrzny musimy uznać w zasadzie jako należący do domeny liberalizmu. Dlatego rola resortu, posiadającego ogólną pieczę nad tą dziedziną gospodarki narodowej, jest z natury rzeczy bardziej bierna niż w odniesieniu do innych przejawów handlu. Tym niemniej sądzę, że ogólne wskazania, wychodzące od tego resortu, nie mogą nie pozostawać bez wpływu na bieg sprawy.

Z drugiej strony posiadamy szereg możliwości dla stwarzania pomyślniejszych warunków rozwojowych dla handlu wewnętrznego.

Tym możliwościom pragnę obecnie poświęcić nieco uwagi Wysockiej Komisji.

I tak więc, szczególną uwagę przywiązuje do wszelkich tendencji konsolidacyjnych stanu kupieckiego. Postępy działalności organizacyjnej zrzeszeń kupieckich oraz rezo-

lucje Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego pozwalają mi żywić nadzieję, że akcja zrzeszeniowa obejmie wszystkich kupców polskich, a nie, jak dotychczas, załedwie co czwartego.

Pragnę również stwierdzić, że pomyślnie się rozwija działalność giełd, aukcyj, wystaw i targów gospodarczych, wykazując zwiększone obroty i zainteresowanie nimi publiczności. Jest to bardzo pomyślny objaw—ze względu na rolę wychowawczą, spełnianą przez powyższe instytucje w zakresie podnoszenia jakości towaru, ujawniania obrotów i cen, niwelacji wahań sezonowych i terytorialnych oraz podnoszenia etyki i poziomu fachowego naszego kupiectwa.

Wreszcie, muszę tu podnieść znaczenie prac badawczych, podjętych przez Samorządową Komisję Handlu Wewnętrznego. Komisja ta przeprowadza badania, mające dostarczyć materiałów do wytknięcia właściwej polityki handlowej, opartej na zrewidowanych podstawach rzeczowych. Badania te obejmą rynki: rybny, mięsny, węglowy, żelazny, wyrobów włókienniczych; odnośnie zaś do rynku zbożowego i owocowego—są one już na ukończeniu.

*

Pomimo że rynek wewnętrzny decyduje w Polsce o jej stanie gospodarczym—nie możemy jednak zapoznać doniosłego znaczenia, jakie posiadają dla nas stosunki ekonomiczne z zagranicą.

Temu zagadnieniu, wliczając do niego również kwestię żeglugi morskiej, pragnę, jak zaznaczyłem na wstępie, w niedalekiej przyszłości poświęcić na terenie Parlamentu nieco więcej uwagi. Nie mogę go jednak pominąć również dziś, gdy omawiam kolejno najważniejsze momenty działalności Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Dążenie do uprzemysłowienia i do uaktywnienia w związku z tym przede wszystkim rynku wewnętrznego nie wynika bynajmniej z uznania autarkii jako doktryny, kierującej naszym życiem gospodarczym. Uważam za konieczne przy każdej sposobności wyraźnie podkreślać, że pomiędzy autarkią i polityką, zmierzającą do jak najintensywniejszego wykorzystania wszystkich sił twórczych kraju i narodu w imię żywotnych naszych interesów, z kwestią podniesienia potencjału obronności na czele—istnieje bardzo duża różnica.

Proces racjonalnego uprzemysłowienia wymaga bowiem wzrastającego obrotu towarowego z zagranicą, przede wszystkim przywozu narzędzi produkcyjnych i surowców.

Już liczby naszego handlu zagranicznego za ostatnie lata wykazują ciągiły wzrost obrotów, postępujący równolegle ze wzrostem obrotów wewnętrznych.

Obroty bowiem handlowe Polski z zagranicą wyniosły w okrągłych liczbach (w miln. zł): w 1935 r.—1 786, w 1936 r.—2 030, w 1937 r.—2 450. Wzrost zatem obrotów w stosunku do roku poprzedzającego wyniósł: w 1936 r.—13·9%, w 1937 r.—20·7%, wykazując tym dalsza nie słabnącą prężność. Przy czym import w tym okresie charakteryzuje duży udział przywozu surowców i środków produkcyjnych.

Jest rzeczą dla nas wszystkich oczywistą, że najważniejszym oraz przedstawiającym

największe trudności w kompleksie zagadnień handlu zagranicznego—zwłaszcza u nas—pozostaje nadal zagadnienie eksportu.

Z natury więc rzeczy temu zagadnieniu musiałem poświęcić szczególną uwagę, a i w dalszym ciągu winno być ono przedmiotem specjalnie wydatnej opieki ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Zagadnienie to wysuwa się na naczelną miejsce, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy musimy wzmocnić prężność naszego wywozu, a na niektórych ważnych odcinkach, jak np. na odcinku eksportu zboża lub nafty, z góry wiemy, iż uczynić tego nie możemy—wobec konieczności zadośćuczynienia potrzebom wewnętrznym.

Nie ograniczając się do prac podległego mi resortu, zleciłem w ub. roku Państwowemu Instytutowi Eksportowemu odbycie ze sferami eksportującymi narad nad metodami, zmierzającymi do wzmoczenia wywozu, oraz nad zmniejszeniem istniejących przeszkód w tym względzie. Zakończeniem prac terenowych była specjalna konferencja eksportowa, odbyta w czerwcu ub. r. w Związku Izb Przemysłowo-Handlowych pod moim przewodnictwem.

Wszystkie postulaty, wwsunięte na tej konferencji, zostały wszechstronnie zbadane i są przedmiotem stopniowej realizacji. W bieżącym roku zamierzam w dalszym ciągu aktywizować działalność eksportową reprezentowanego przeze mnie resortu w porozumieniu z zainteresowanymi sferami gospodarczymi przede wszystkim przez staranne i wszechstronne wyszukiwanie dodatkowych możliwości dla oddzielnych specjalnie ważnych grup naszego eksportu.

W związku z powyższym pragnę nadmienić, że już w ub. r. szczególną uwagę poświęciłem całokształtowi zagadnień, związanych z eksportem artykułów zwierzechw. Sądzę, że nie potrzebuję udowadniać Wysokiej Komisji potrzeby specjalnie troskliwego zajmowania się właśnie tym przedmiotem, mającym zasadnicze znaczenie—zarówno ze względu na jego wagę wewnętrzną, jako też na pozycje, jaką te artykuły posiadają w bilansie handlowym. Nie mogę z braku czasu omawiać dziś szczegółów poruszonej sprawy, spodziewam się zresztą, że w niedługim czasie będę mógł podać do wiadomości Panów przynajmniej ważniejsze wyjątki ze sprawozdania i wniosków specjalnej komisji, powołanej przeze mnie w powzszym celu jeszcze w kwietniu ub. r., która obecnie swe prace zakończyła.

Spośród zagadnień, dotyczących najważniejszych grup naszego eksportu, wypada jeszcze wspomnieć o węglu i koksie.

W dn. 1/I b. r. wygasła moc obowiązująca polsko-brtyjskiej umowy węglowej. W grudniu ub. r. w rezultacie paru konferencji nastąpiło przedłużenie tej umowy na zmienionych zasadach.

Do faktu zawarcia tej umowy odnosi się zupełnie pozytywnie, uważając, że czyni ona zadość naszym interesom i, wnosząc spokój na międzynarodowym rynku węglowym, stanowi niewątpliwie przyczynę ku osiągnięciu stałości warunków pracy, tak niezmiernie potrzebnej w dobie dzisiejszej—zarówno dla krajów eksportujących, jak i importujących.

Co się tyczy koksu, to polski przemysł koksowy przystąpił do Międzynarodowej Konwencji Koksowej, przy czym kwota eksportowa, przyznana naszemu przemysłowi, odpowiada dotychczasowej wyso-

kości naszego eksportu; przypuszczać zaś należy, że dzięki skontyngentowaniu oraz częściowemu podziałowi rynku zbytu finansowe wyniki tego eksportu ulegną poprawie.

Jednym z silniejszych hamulców, nie pozwalających rozwinąć się naszemu eksportowi tak, jak byśmy tego pragnęli, jest niewątpliwie brak dostatecznie silnych domów eksportowych. Sprawa ta znajduje zrozumienie wśród naszych sfer gospodarczych, i z zadowoleniem mogę stwierdzić, iż nie brak obecnie prób zaradzenia temu złu. Wspominam o tej kwestii, by zachęcić nasze kupiectwo do podejmowania inicjatywy we wspomnianym kierunku. Pragnę z całym naciskiem podkreślić, iż zależy mi jedynie na zdrowej, fachowej inicjatywie kupieckiej, nie zaś na projektach tworzenia instytucji, opartych na specjalnych przywilejach, instytucji, które stałyby się tak bardzo niepożądanymi u nas monopoloidalnymi organizacjami.

Chcę również zwrócić uwagę na inny jeszcze zasadniczy brak w omawianej dziedzinie. Jest nim brak fachowców. Co prawda, jest to bolączka dość ogólna, sądzę jednak, iż specjalnie w handlu zagranicznym, a zwłaszcza w handlu eksportowym, bolączka ta jest szczególnie dotkliwa. Uważam przeto za swój obowiązek zarządzić temu złu—oczywiście, w ramach kompetencji mego resortu. W tym celu udało się w ciągu ub. r. zorganizować, w kontakcie z zainteresowanymi sferami gospodarczymi, system praktyk zagranicznych dla osób, pragnących się poświęcić zawodowi polskich agentów handlowych.

Podstawowy instrument dla popierania naszego eksportu oraz w ogóle dla naszej polityki handlowej stanowiły zawsze oraz stanowią w dalszym ciągu nasze dwustronne traktaty i umowy.

Na tym odcinku winniśmy odnotować następujące fakty:

Rok ubiegły przyniósł nam zakończenie akcji polityczno-traktatowej, zainicjowanej w 1933 r. w związku z wprowadzeniem w życie nowej taryfy celnej i koniecznością przystosowania do niej istniejących umów w ich częściach celnych. Ostatnim ogniwem tej akcji była rewizja traktatu handlowego z Francją, zakończona podpisaniem nowego traktatu handlowego i nawigacyjnego. W traktatach tych po raz pierwszy ustaliliśmy istotną w obecnym stanie obrotów międzynarodowych zasadę, iż kraj dłużniczy winien—przynajmniej w okresie, kiedy normalny międzynarodowy obrót kapitałów nie istnieje—posiadać wobec kraju wierzycielskiego dodatnie saldo bilansu handlowego, pomagające mu do pokrycia jego zobowiązań finansowych wobec tegoż kraju wierzycielskiego. Zasadę tę przeprowadziliśmy zresztą wobec wszystkich tych krajów wierzycielskich, gdzie nie istniała ona uprzednio w drodze bardziej automatycznego działania wzajemnej wymiany pomiędzy Polską i danym krajem. Przykładem tej naszej akcji są ostatnio zawarte umowy z Włochami i Szwajcarią, które jakkolwiek różnią się od układu z Francją co do form technicznych, to jednak posiadają identyczną doń treść wewnętrzną.

W obecnym okresie powszechnego niemal krępowania obrotów międzynarodowych drogą drobiazgowej reglamentacji towarowej i dewizowej konieczne jest dla uregulowania obrotów zawieranie układów, regulują-

cych w sposób dwustronny wzajemne obroty pomiędzy Polską i danym krajem. Praca w tej dziedzinie prowadzona być musi nieprzerwanie, toteż odpowiednie działy mego resortu, którym powierzone są te zadania, znajdują się w nieprzerwanej akcji obszerniejszych lub bardziej odcinkowych rokowań. Z ważniejszych rokowań, które odbyły się w ub. r., wymienię układy z Niemcami (rewizja i przedłużenie na 2 lata układu z listopada 1935 r.), z Holandią (w sprawie obrotu z Indiami Holenderskimi), z Danią i innymi krajami skandynawskimi, z Austrią, Węgrami, Rumunią, Turcją, Grecją oraz krajami bałtyckimi.

Duże ułatwienie w dziedzinie wzajemnego pogłębiania stosunków z naszymi kontrahentami zagranicznymi stanowi dla mnie—podobnie, jak w poprzednim okresie—możliwość osobistego kontaktu z moimi kolegami, kierownikami polityki przemysłowo-handlowej poszczególnych krajów zagranicznych. Dzięki uprzejmości odnośnych rządów dana mi była możliwość w ciągu ub. roku odbyć oficjalne wizyty w Belgii i Francji oraz w Estonii, Finlandii i na Łotwie. Miałem również zaszczyt gościć w Polsce moich Kolegów: holenderskiego, estońskiego i łotewskiego. Osobista wymiana zdań i poglądów z zagranicznymi mężami stanu prowadzi nie tylko do lepszego zrozumienia wzajemnych potrzeb, lecz stanowi podstawę do doskonalszego i głębszego układania tak dziś skomplikowanych międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Chciałbym teraz zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na jedną z ważniejszych dziś spraw importowych, to jest na import surowców. O zagadnieniu surowcowym w ogóle mówiłem już na początku dzisiejszego przemówienia. Uważam jednak za konieczne powrócić do tego tematu przy omawianiu problemu handlu zagranicznego. Pragnę w tym miejscu jeszcze raz podkreślić, że nie chodzi nam o realizowanie powziętej z góry doktryny o samowystarczalności surowcowej, bowiem potrzebne nam surowce chcemy i musimy w dalszym ciągu importować. Nikt jednak nie może być zdania, że polityka importu surowców może być prowadzona wbrew żywotnym interesom naszego rolnictwa, lub bez uwzględnienia ewentualności czasowego odcięcia możliwości zakupu pewnych surowców za granicą. Nie wątpię, iż taką politykę nawet nasi zwolennicy liberalizmu musieliby uznać za lekkomyślną.

O ile jednak polityka uwzględniania w produkcji surowców krajowych zależy od nas samych, o tyle import może powodować trudności, leżące poza nami. Problem ten, jak Panom wiadomo, interesuje obecnie nie tylko nas—zajmuje się nim niemal świat cały. Teren międzynarodowy obfitował w ub. roku w szereg konferencji na temat znalezienia właściwych rozwiązań kwestii dostarczania surowców krajom, które ich nie posiadają lub posiadają w nie wystarczającym stopniu. Aczkolwiek nie mamy dotychczas praktycznych rezultatów odnośnych poczyniń, to nie należy jednak uważać, że spotkał je podobny los, jak inne analogiczne poczynania na terenie międzynarodowym, tj. zupełne niepowodzenie. Przeciwnie, mam nadzieję, że nie jest wykluczone dojdzie do pewnych realnych osiągnięć. Jest rzeczą oczywistą, że nie możemy polegać całkowicie na tej akcji i musimy być przygotowani do pozytywnego załatwienia dostawy surowców i na innej drodze.

Jeżeli, jak zaznaczyłem, handel wewnętrzny powinien być domeną liberalizmu, o tyle ogólna sytuacja, zwłaszcza zewnętrzna, zmusza nas do stosowania szeroko zakrojonej reglamentacji.

Dlatego też jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, aby organa, zajmujące się stosowaniem tej reglamentacji, były najlepiej dostosowane do istniejących warunków, oraz by mogły możliwie najsprawniej pracować.

Zasadnicze tezy, którymi kieruję się w tej ważnej i skomplikowanej dziedzinie, przedstawiłem Wysokiej Komisji w ub. roku. Nie potrzebuję przeto zajmować się obecnie tą sprawą, zaznaczę jedynie, że przesłanki, które ustaliłem w zeszłym roku, są obecnie stopniowo realizowane.

W swym szeszciorocznym przemówieniu zapowiadałem powołanie wspólnej organizacji trzech samorządów gospodarczych oraz centralnych związków gospodarczych pn. Rady Handlu Zagranicznego. Zapowiedź ta została w czerwcu 1937 r. urzeczywistniona, i dziś już instytucja ta spełnia poważną rolę w dziedzinie administracji naszego obrotu zewnętrznego, współpracując na tym odcinku owocnie z administracją rządową. Do tej pory ta próba koordynacji wielu czynności administracyjnych, sprawowanych dotychczas przez różne organizacje samorządu gospodarczego i specjalne instytucje, daje pomyślne rezultaty i pozwala przypuszczać, że Rada Handlu Zagranicznego wypełni cel, dla którego została powołana, mianowicie wydatnie przyczyni się — w oparciu o współpracę zainteresowanych sfer gospodarczych — do usprawnienia wymiany z zagranicą.

Chciałbym poza tym zakomunikować, że Polski Instytut Rozrachunkowy został w ub. r. ostatecznie zorganizowany i działalnością swoją objął cały prawie obrót rozrachunkowy. Osiągnął on w swej pracy dwa szczególnie pozytywne efekty. Po pierwsze — skutecznie bronił polskich należności za granicą przed zamrożeniem, doprowadzając do takiego stanu, że z tytułu bieżącego eksportu Polska nie posiada żadnych zamrożonych należności za granicą, a zamrożenia z lat poprzednich ulegają szybkiemu upłynnieniu. Po drugie — nasi kontrahenci nie posiadają na ogół większych zamrożeń w Polsce, co ułatwia wzajemną wymianę i przyczynia się do zwiększenia obrotów polskiego handlu zagranicznego, opierając je na elemencie natychmiastowej regulacji należności.

*

Przechodząc do spraw morskich, zaznaczam przede wszystkim, że dynamika rozwojowa na tym odcinku wciąż jest duża. Przewieźliśmy bowiem przez oba porty polskiego obszaru celnego ponad 16 miln. t, co stanowi w porównaniu z rokiem 1936 wzrost o blisko 3 miln. t, czyli o 21%. Przez Gdynię przewieźliśmy 9 miln. t, przez Gdańsk — ponad 7 miln. t. Po odliczeniu liczb tranzytu udział obrotów portowych w handlu zagranicznym Polski wynosi 77,4% pod względem wagi i 66,1% pod względem wartości.

Już tylko powyższe ogólnikowe dane stwierdzają konieczność dalszego rozwoju portów.

Toteż stosownie do planu inwestycyjnego wykonaliśmy i wykonać zamierzamy w porcie gdyńskim szereg prac, o których będę miał bliżej możność poinformować Panów za parę dni z okazji omawiania ustawy o inwestycjach z funduszy państwowych.

Również i w Gdańsku — zgodnie z ogólnymi zamierzeniami rozbudowy portów polskiego obszaru celne-

go, opracowanymi przez podległy mi resort, a także zgodnie z projektami Rady Portu i Dróg Wodnych — zostanie wykonany szereg prac inwestycyjnych, mających na celu zwiększenie zdolności przepustowej tego portu oraz unowocześnienie i usprawnienie basenów, kanałów i urządzeń portowych.

Wypada obecnie zaznaczyć, że dążenie do tworzenia ośrodków dyspozycji handlowej w Gdyni znajduje dalsze stopniowe swe urzeczywistnienie. W ub. r. mamy więc przede wszystkim do zanotowania uruchomienie arbitrażu na skóry surowe, ostateczne przygotowanie podstaw finansowych i technicznych do uruchomienia arbitrażu bawełny, unormowanie spraw, związanych z pracą rzeczoznawców wagi i ilości, przeprowadzenie zagadnienia powstania w Gdyni handlu konsumpcyjnego oraz szereg dalszych prac organizacyjnych w różnych dziedzinach, związanych z rozwojem handlu w portach. Na podkreślenie zasługuje poza tym fakt powstania kilku firm prywatnych, obejmujących różne odcinki życia gospodarczego portu.

Jest to zaledwie początek — spodziewam się jednak, że inicjatywa prywatna potrafi zdobyć się na tym odcinku na bardziej ożywioną działalność.

Wreszcie, chciałbym Panów poinformować, iż ostatnio Komitet Ekonomiczny Ministrów uznał, zgodnie z moim wnioskiem, za konieczne wydzielenie z administracji państwowej zarządu portu handlowego w Gdyni i przekazanie jego eksploatacji specjalnie w tym celu utworzonej jednostce. W związku z tym prowadzone są w podległym mi Ministerstwie intensywne prace nad jak najrychlejszym opracowaniem ostatecznego projektu ustawy.

Jeżeli na odcinku portowym posiadamy jeszcze pewne nawet poważne braki, usuwane stopniowo przez planową pracę inwestycyjną oraz przez tworzenie odpowiednich warunków dla rozwoju ośrodków gospodarczych w porcie, to na terenie samej żeglugi morskiej braki te są znacznie większe i bardziej zasadnicze. Dotyczy to w pierwszym rzędzie liczebności naszego tonażu handlowego. W ub. r. wskazałem, że zaledwie 10% naszego handlu zamorskiego korzysta z bandery polskiej. Uważam przeto, że główny nasz wysiłek w sprawach morskich musimy skierować przede wszystkim na kwestię zwiększenia tonażu i uniezależnienia tą drogą polskiego handlu morskiego i ruchu pasażersko-emigracyjnego od zbędnego pośrednictwa.

Rad jestem, iż mogę podzielić się z Panami wiadomością, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu zdołało w ciągu ub. r. zrobić duży krok naprzód w tej sprawie. Oto, realizując program rozbudowy floty handlowej, zamówiono 8 statków towarowo-pasażerskich o ogólnej pojemności 36 tys. t brutto. Nadto prywatne przedsiębiorstwa nabyły i uruchomiły ok. 3 tys. t brutto. Ogółem morski tonaż naszej bandery powiększył się zatem w niedalekiej przyszłości o 10 jednostek o łącznym tonażu ponad 39 tys. t brutto, co stanowi przeszło 40% w stosunku do stanu tego tonażu na dz. 1/1 1937 r.

Równocześnie ze wzrostem tonażu postępuje rozszerzenie kierunkowości naszych własnych regularnych połączeń. Tak więc, w ub. r. uruchomiono linie regularne do zatoki Meksykańskiej i do Zachodniej Finlandii.

Kończąc omawianie działu, dotyczącego spraw morskich, wypada wspomnieć o kwestii rybołówstwa morskiego.

W dążności do rozwoju rybołówstwa morskiego i zwiększenia jego udziału w zaopatrywaniu krajowego rynku w ryby morskie, natrafiliśmy w ub. r. na specjalne trudności. Niekorzystne warunki atmosferyczne, hydrologiczne i biologiczne spowodowały klęskowy spadek (o 83%) połowów przybrzeżnych. Połowcy te zawiodły szczególnie dotkliwie w końcu 1937 r., a wywołane tym nader ciężkie położenie rybaków uległo dalszemu pogorszeniu — wskutek niemożności uprawiania połowów przybrzeżnych wzdłuż brzegów półwyspu helskiego. Wobec tego, że przeszło 300 rodzin rybackich znalazło się w wyjątkowo ciężkim położeniu, Ministerstwo Przemysłu i Handlu podjęło zorganizowanie doraźnej pomocy dla najuboższej i najbardziej poszkodowanej części ludności polskiego wybrzeża.

Ubytek połowów przybrzeżnych w pewnym stopniu został pokryty przez wzrost połowów dalekomorskich na morzu Północnym, Kattegacie, Skagerraku i dalszych wodach Bałtyku o ok. 60% w porównaniu z 1936 r. Fakt ten uwydatnia więc słuszność realizowanej polityki intensyfikacji połowów dalekomorskich, w znacznie mniejszej mierze uzależnionych od lokalnych fluktuacji.

Rozwój dalekomorskiego rybołówstwa był częściowo związany z powiększeniem flotyli kutrów motorowych (o 9 jednostek), a przede wszystkim z powstaniem w połowie 1937 r. nowego przedsiębiorstwa dalekomorskich połowów, które uruchomiło 3 parowe trawlerzy o łącznej pojemności przeszło 1 tys. brt. Poza tymi jednostkami flotylla rybacka powiększyła się w marcu ub. r. o 8 dalekomorskich kutrów, które zostaną oddane do użytku rybaków na warunkach długoletnich spłat ratalnych.

Należy wspomnieć wreszcie o ukończeniu w ub. r. budowy portu rybackiego w Wielkiej Wsi, co posiada podstawowe znaczenie dla dalszego rozwoju naszego rybołówstwa morskiego.

*

Na zakończenie mego dzisiejszego przemówienia zamierzam poruszyć jeszcze jedno zagadnienie, należące do działalności Ministerstwa, dotyczące zarówno działu produkcji jak i obrotu. Zagadnieniem tym jest w s p ó ł p r a c a moja i Ministerstwa Przemysłu i Handlu z e s f e r a m i g o s p o d a r c z y m i.

Stanowisku memu w tej sprawie miałem możliwość już nieraz dać wyraz, poruszyłem ją również incydentalnie w niniejszym przemówieniu. Sprawę tę uważam

za tak ważną, że chciałbym odnośnie moje poglądy w tej mierze jeszcze raz sprecyzować.

Przekonany jestem mianowicie, że im większy interwencjonizm zmuszeni jesteśmy uprawiać, im bardziej wtłaczani jesteśmy w system reglamentacji oraz im większe jednocześnie zadania twórcze stają przed nami, tym bardziej głębszą, bardziej szerszą musi być współpraca Rządu ze sferami gospodarczymi, oraz tym bardziej muszą być uproszczone i zautomatyzowane metody tej współpracy.

Jeżeli bowiem nie będziemy przestrzegali tej podstawowej zasady, to ryzykujemy, że decyzje, podejmowane przez władzę, będą się stawać coraz bardziej osławionymi decyzjami „od zielonego stolika”. Instrumenty zaś interwencyjno-reglamentacyjne, przeznaczone z istoty swej do ochrony pewnych działów gospodarstwa lub do kierowania przedsiębiorczości prywatnej na właściwą drogę lub służące ogólnym celom państwowym, mogą stać się łatwo jedynie hamulcem postępu i rozwoju gospodarczego.

Miło mi jest podkreślić, iż ta podstawowa myśl o współpracy znajduje na ogół zrozumienie wśród naszych sfer gospodarczych. Konstatuję zwłaszcza ten fakt na terenie samorządu gospodarczego, z którym w ub. r. utrzymywałem żywy kontakt; dotyczy to przede wszystkim Związku Izby Przemysłowo-Handlowych, jako też poszczególnych izb terytorialnych, których większość miałem okazję odwiedzić i przedyskutować z ich kierownikami zarówno ogólne, jako też regionalne problemy, interesujące odnośnie koła gospodarcze. Również w bliskim kontakcie pozostawałem ze Związkiem Izby Rzemieślniczych, tą naczelną reprezentacją rzemiosła. Wreszcie, pragnę zaznaczyć wydatną współpracę podległego mi resortu z różnymi organizacjami specjalnymi, zwłaszcza branżowymi, przede wszystkim na odcinku naszej wymiany z zagranicą.

Powyższe spostrzeżenia utwierdzają mnie w przekonaniu, iż koniecznym staje się ewentualne rozważenie w najbliższej przyszłości problemu rozszerzenia zasięgu działania organizacji gospodarczych — tak, aby one mogły w przyszłości jeszcze owocniej popierać rozwój przemysłowy kraju, wiążąc interesy prywatnej przedsiębiorczości z interesami całości gospodarstwa narodowego i zapewniając należyta stałość zewnętrznych warunków działania przedsiębiorstw, przede wszystkim zaś, aby mogły się one stać ośrodkami silnej dynamiki gospodarczej Polski.

REFORMA NAFTOWEGO USTAWODAWSTWA GÓRNICZEGO

ZAGADNIENIE reformy naftowego ustawodawstwa górnictwa jest rozważane niemal od pierwszej chwili odzyskania niepodległości. Sprawa, rozpatrywana z początku w kołach fachowych, została po raz pierwszy oficjalnie poruszona w okólniku Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dn. 10/XII 1920 r., zawiadamiającym o przystąpieniu Ministerstwa do opracowania jednolitego prawa górnictwa dla całego Państwa, którą to pracą miało być objęte także ustawodawstwo naftowo-górnictwa. Od tego czasu rozpoczęło się zbieranie materiałów i projektów w drodze ankiet i dyskusyj, prowadzonych niemal przy każdej sposobności zebrania, omawiających sprawy naftowe. W roku 1930 został opracowany przez Departament

Górnictwo-Hutniczy Ministerstwa Przemysłu i Handlu pierwszy projekt jednolitej ustawy górnictwa-naftowej i poddany krytyce sfer zainteresowanych. W roku 1933 Departament Górnictwo-Hutniczy opracował na podstawie poprzedniego projektu i przeprowadzonej nad nim krytyki nowy projekt i rozesłał go do zaopiniowania zainteresowanym organizacjom.

Tymczasem pogłębiając się ogólne przesilenie gospodarcze oraz specjalne stosunki w przemyśle naftowym spowodowały przeprowadzenie przez Rząd prac reorganizacyjnych, wnikających silnie w głąb przemysłu naftowego (organizacja przymusowa „Polski Eksport Naftowy”). Przemysł naftowy oświadczył się wówczas (w 1933 r.) za wstrzymaniem reformy naftowego pra-

wa górniczego, a Minister Przemysłu i Handlu przychylił się do tego stanowiska, uznając, że ze względu na powyższe momenty ekonomiczne i organizacyjne przemysł naftowy nie jest przygotowany do tak poważnej zmiany swych podstaw prawnych.

Obecnie, gdy nowa organizacja weszła już niejako w krew przemysłu, a ponowne ożywienie życia gospodarczego już nie tylko umożliwiła prowadzenie dalszej akcji nad podniesieniem przemysłu naftowego, ale wprost gwałtownie tej akcji się domaga — przyszła kolej na przeprowadzenie reformy ustawodawstwa naftowo-górniczego.

Potrzeba tej reformy wynika nie z jakichś teoretycznych założeń legislacyjnych, lecz woła o nią samo życie, a w pierwszej linii stan polskiego przemysłu naftowego. Nasze górnictwo naftowe od kilkudziesięciu lat obraca się na ogół jakby w zaczarowanym kole tych samych złóż, które odkryli przeważnie jeszcze pierwsi pionierzy tego przemysłu. Złoża te, naturalnie, zwolna się wyczerpują i w wyniku tego mamy stały — lubo w ostatnich latach nieco łagodniejszy — spadek ogólnej produkcji surowca naftowego. Rosnący wysiłek wiertniczy, jednak nadal przeważnie na tych samych terenach, daje w wyniku jedynie osłabienie tempa tego spadku, nie może natomiast podnieść liczby produkcji odpowiednio do rosnącego rozwoju gospodarczego, a zwłaszcza rosnących potrzeb obrony kraju. Wprawdzie na razie pokrywamy zapotrzebowanie krajowe i w poszczególnych produktach mamy większe lub mniejsze nadwyżki, lecz opisany powyżej stan rzeczy musi budzić w nas troskę o przyszłość.

A tymczasem rozwijające się coraz bardziej badania geologiczne kraju mówią nam, że na terenie Polski jest szereg terenów, budzących nadzieję odkrycia w ich podziemiu nowych świeżych bogactw ropnych. Koniecznością zatem państwową jest umożliwienie i ułatwienie wszelkich wierceń pionierskich, tj. takich, które mają na celu odkrycie nowych złóż ropnych.

Jest ponadto i drugie zagadnienie — równie ważne i równie wielkiego znaczenia państwowego. Od czasów, gdy nasi poprzednicy odkrywali różne złoża karpackie, od czasów, gdyśmy przeżyli gorączkę borysławską, która doprowadziła do rekordowej produkcji w 1909 r. — przeszło 2 miln. ton — a już w roku następnym objawiła początki spadku produkcji złoża borysławskiego, któreśmy wówczas chcieli tłumaczyć błędami zamknięcia wody w poszczególnych odwiertach — od tego czasu, a zwłaszcza w okresie powojennym, poczyniła nauka o złożu naftowym olbrzymie postępy i wyjaśniła szereg momentów, od których zależy racjonalna eksploatacja złoża. Te postępy wiedzy znalazły zastosowanie w zagranicznym, zwłaszcza w amerykańskim, górnictwie naftowym — tak, że rozporządzamy dzisiaj już nie tylko teoriami, lecz praktycznie zdobytymi doświadczeniami, pouczającymi nas, jak powinno być złożo ropne racjonalnie eksploatowane. Zastosowanie tych zasad tak do poszukiwanych nowych złóż, jak — o ile możliwości — do złóż już znanych i eksploatowanych — stanowi drugi kardynalny problem naszego górnictwa naftowego.

Do rozwiązania obu powyższych problemów potrzebne są bezsprzecznie przeróżne środki, przede wszystkim środki z dziedziny gospodarczo-finansowej, zapewniające rentowność przemysłu, bez której nie można liczyć na żywszą akcję inwestycyjną. W naszych specjalnie warunkach wskazana jest także dalsza pomoc

w formie ulg podatkowych dla kapitałów, inwestowanych w wiercenia, oraz w formie środków kredytowych (pożyczki na wiercenia).

Lecz środki finansowo-gospodarcze same nie wystarczają; analiza stosunków prawnych wykazuje, że dzisiejsze nasze dzielnicowe ustawodawstwa naftowe nie sprzyjają rozwiązaniu tych problemów, lecz poważnie je utrudniają, a w wielu wypadkach nawet uniemożliwiają.

*

Obowiązujące obecnie na ziemiach polskich, odziedziczone po zaborcach, ustawodawstwo dzielnicowe naftowo-górnictwa oparte jest na zasadzie przynależności minerałów bitumicznych do własności gruntowej (zasada akcesji). Jedynie na terenach państwowych b. zaboru rosyjskiego obowiązują przepisy, oparte na zasadach woli górniczej — o ile chodzi o tereny pod względem naftowym niezbadane.

Z zasady akcesji wynika uznanie minerału bitumicznego (oleju skalnego, czyli ropy naftowej, gazu ziemnego, wosku ziemnego, naturalnego asfaltu i innych minerałów, z których można uzyskać bitumen) za część składową gruntu, a więc uznanie pełnego prawa właściciela gruntu dysponowania tym minerałem. Prawo górnicze może tylko ograniczyć to prawo dyspozycji o tyle, że samą eksploatację minerału uzależni od pewnych przepisów porządkowych i bezpieczeństwa. Ponieważ właściciel gruntu faktycznie niemal nigdy nie zajmuje się sam eksploatacją minerału, ani nawet poszukiwaniem, bo brak mu do tego i wiadomości fachowych i kapitału, przeto w praktyce prawo właściciela gruntu do minerału zamienia się w prawo negatywne, prawo swobodnego niepozwalania przedsiębiorcy górnictwu poszukiwania i eksploatowania, dopóki nie odkupi on od właściciela gruntu tego uprawnienia.

Ponieważ dawniej sądzono, że eksploatacja pewnego złoża naftowego jest sprawą krótkotrwałą, przeto wyrobił się zwyczaj, że to zezwolenie właściciela gruntu na poszukiwanie i eksploatację przyjęło formę nie jednorazowego bezzwrotnego kupna, lecz formę czasowego (zwykle na 25 lat) odstąpienia prawa do poszukiwania i eksploatacji.

Za takie czasowe odstąpienie, które odbywa się w formie notarialnie (dawniej także i sądownie) potwierdzonej pisemnej umowy („kontrakt naftowy”), wymawia sobie właściciel gruntu według powstałego zwyczaju szereg świadczeń, z których najważniejsze są: 1) jednorazowa opłata gotówkowa (zwykle liczona od morga i dlatego zwana „morgowe”), 2) roczne wynagrodzenie od metra kwadratowego (dawniej sążnia kwadratowego) faktycznie przez kopalnię zajętej powierzchni gruntu (tzw. „metrowe” lub „sążniowe”), 3) nie obciążony kosztami eksploatacji udział w uzyskanej produkcji, zwany „procentami brutto” (bo obliczany od produkcji brutto). Ponieważ w ten sposób właściciel gruntu staje się zainteresowany w szybkim i intensywnym prowadzeniu ruchu wiertniczego, przeto w kontraktach naftowych wymawia sobie warunki prowadzenia tego ruchu, a w szczególności nakłada na przedsiębiorcę górnictwa obowiązki rozpoczęcia wiercenia w określonym terminie, przepisuje minimalną ilość wierceń (obligi wiertnicze) itp. — wszystko pod rygorem rozwiązania umowy w razie niedotrzymania jakiegokolwiek warunku lub terminu.

Wobec wielkiego rozdrobnienia własności gruntowej, częstych wypadków współwłasności, a w niemałej mie-

rze i z powodu specyficznego nastawienia rolników do wszystkiego, co należy do pracy przemysłowej—okazało się wkrótce, że przedsiębiorca górniczy nie łatwo dochodzi do porozumienia z właścicielem gruntu. I dlatego pomiędzy właściciela gruntu i przedsiębiorcę górniczego wcisnął się wkrótce pośrednik. Ten pośrednik przyczynił się w pierwszym rzędzie do pełnej finezji „rozbudowy” postanowień kontraktów naftowych. Bo pośrednik niedługo kontentował się właściwym pośrednictwem, wkrótce wyrobił się z niego „przemysłowiec terenowy”. Nabywa od właściciela gruntu na własne imię uprawnienia naftowe na terenach, o których przypuszcza, że mogą budzić zainteresowanie przedsiębiorstw górniczych, najczęściej na bardzo dogodnych warunkach—a potem „odsprzedaje” te uprawnienia, dodając do tzw. „oryginalnych” warunków, tj. warunków, ustalonych w kontrakcie z właścicielem gruntu, swoje własne warunki: podwyższone morgowe, dalsze procenty brutto, zaostrzone obliży wiertnicze i inne specjalne warunki. Bo przecież im więcej obliży i warunków, to tym łatwiej może się zdarzyć, że przedsiębiorca górniczy którego z nich nie dotrzyma i wówczas albo będzie musiał zapłacić za „prolongatę obliży” według dyktatu „przemysłowca terenowego”, albo zrzec się terenu, który będzie znowu przedmiotem nowej transakcji.

Wszelkie prace poszukiwawcze, a nawet badawcze, pobudzają pośredników terenowych do akcji. Każde wiercenie, choćby czysto pionierskie, podnosi wartość terenów, każde dowiercenie, choćby chwilowej, wkrótce zanikającej produkcji, wywołuje hausę na giełdzie terenowej. Do prowadzenia tych intratnych, a mało ryzykownych interesów terenowych nie potrzeba koniecznie nabywać uprawnień naftowych na znacznie szerszych obszarach, często wystarczy wykupić takie prawo na drobnych enklawach lub na drobnej części współwłasności. Taki mały wydatek, sprytnie ulokowany, może przynieść bardzo ładny zysk, gdy przedsiębiorca górniczy przekona się, że bez tej enklawy albo bez tego udziału albo wcale nie zdoła uruchomić kopalni, albo będzie musiał pozostawić odłogiem znacznie szerszą, może bardzo obiecującą, część swego terenu kopalnianego.

Wysokość poszczególnych świadczeń, obciążających przedsiębiorcę górniczego, jest zależna od szeregu czynników: przede wszystkim od tego, czy teren jest już odkryty i jaka jest jego wydajność, dalej od intensywności ruchu wiertniczego i od ogólnego stanu koniunktury gospodarczej. Ostatni kryzys gospodarczy obniżył na ogół warunki kontraktowe, mimo to górnictwo naftowe jest przeciętnie obciążone jeszcze w wys. ok. 14% brutto, z czego w rękach właściciela gruntu pozostaje 5÷7%, a reszta stała się przedmiotem specjalnego handlu i znajduje się w dużej części w rękach cudzoziemskich i pozakrajowych.

Uprzytomniwszy sobie w ten sposób faktyczne stosunki, będące wynikiem zasad obowiązującego prawa, zastanówmy się, czy i w jaki sposób oddziałują one na spełnienie nakreślonych na wstępie palących postulatów, związanych z górnictwem naftowym.

Przede wszystkim sprawa pionierskich wierceń—wierceń bardzo ryzykownych i bardzo kosztownych. Sprawa ta przedstawia się dziś zupełnie inaczej niż przy odkryciu obecnie eksploatowanych złóż karpacczych. Wówczas mógł poszukiwacz dość dokładnie określić swój teren poszukiwawczy na podstawie naturalnych wycieków i głębokich odkrywek, które w te-

renie górkim co chwila występują i pouczają o jego budowie geologicznej. Dziś pozostały do zbadania w Karpatach i na ich brzegu tereny mało odkryte, a dalej na przedgórzu Karpacczym i na innych obszarach Państwa tereny te nie posiadają niemal żadnych odkrywek naturalnych. Jeśli na tego rodzaju terenach mają być prowadzone racjonalne wiercenia pionierskie, muszą być poprzedzone badaniami geologicznymi i geofizycznymi, a także i płytkimi szybkami lub wierceniami. Poszukiwacz musi zatem mieć swobodę poruszania się po terenie i wykonywania na nim w różnych punktach sztucznych odkrywek badawczych, nie może więc być krępowany koniecznością zawarcia poprzednio kontraktów naftowych z szeregiem właścicieli gruntu, bo te wstępne prace będą rozciągać się na kilkunastu lub kilkudziesięciu kilometrach kwadratowych, zanim zdoła postawić hipotezę co do budowy podziemia i na tej podstawie rozpocząć pierwsze pionierskie wiercenie. Lecz i to wiercenie tylko w wyjątkowym wypadku spowoduje odkrycie minerału, najczęściej da dopiero wskazówkę, gdzie właściwie wiercić należy; zatem dopiero po pewnym czasie, w miarę przeprowadzonych prac poszukiwawczych, zdoła poszukiwacz określić z pewnym prawdopodobieństwem grunty, co do których mógłby zawrzeć kontrakty naftowe.

Ale jeśli poszukiwacz ma zdecydować się na te ryzykowne i kosztowne prace, musi mieć pewność, że z chwilą, kiedy zdobędzie wreszcie świadomość, na jakich gruntach może nabywać prawa naftowe—będzie mógł prawa te na możliwych, racjonalnych warunkach rzeczywiście nabyć. Musi mieć pewność, że zabiegi jego nie będą wyzyskane przez spekulanta terenowego, który będzie śledził postępy jego prac i na tej podstawie ubiegnie go w uzyskaniu odpowiednich uprawnień naftowych. Musi mieć również pewność, że zdobyta przez niego znajomość prawdopodobnej budowy podziemia nie zwróci się przeciw niemu w formie nadmiernych żądań właściciela gruntu (lub pośrednika), który przedtem ani się domyślał, że grunt jego może być naftonośnym.

Tych możliwości i tych zapewnień poszukiwacz nie może uzyskać w ramach obecnych ustaw, opartych w zupełności na akcesji—i dlatego prowadzenie prawdziwie pionierskich prac poszukiwawczych jest obecnie możliwe chyba na terenach wielkich posiadłości ziemskich.

Nauka o złożach naftowych ustaliła, że złożo poszczególnie jest jednostką, w której panuje przed jego dowierceniem pewien układ statyczny ciśnień—między ropą i gazem a okalającą złożo wodą. Racjonalna eksploatacja musi tak być prowadzona, aby zwicnięta przez dokonany odwiert równowaga tego układu ciśnień została do wyprowadzenia z drobnych porów piaskowca (lub piasku) możliwie jak największej ilości ropy, a nie spowodowała zbyt szybkiego zalania piaskowca ropo-nośnego wodą. Dlatego nawet w wielu wypadkach wskazane jest sztuczne odtwarzanie ciśnienia, jeśli ono zbyt szybko spada (regeneracja ciśnienia złożowego—system Marietta). Prowadzenie kopalni w sposób, odpowiadający temu wymaganiu, nie jest możliwe, jeśli na jednej jednostce złożowej znajduje się wielka ilość samodzielnych kopalń, jeśli poszczególne kopalnie składają się z małych tereników. Przepis obowiązującej w Małopolsce galicyjskiej ustawy naftowej z dn. 22/III 1908 r., dopuszczający założenie kopalni na 1-2 ha, jest przepisem, który w wysokim stopniu przyczynił

się do obecnego upadku złoża borysławskiego, powodując powstanie na nim przeszło 300 małych kopalni, które, gospodarując każda na własną rękę—pozbawiały w przyspieszonym tempie to złożę dobroczynnego ciśnienia. Nic dziwnego, że bezpośrednio po roku rekordowej produkcji wtargnęła w złoża woda okalająca.

Neograniczona niczym zasada akcesji oddziaływała również i pod innymi względami ujemnie na racjonalność eksploatacji. Przez wysokie brutto uniemożliwia eksploatację złóż biedniejszych, popycha do rabunkowej gospodarki, tj. do eksploatacji tylko złóż bogatych, i to tylko przez czas, gdy odwierty dają wysoką produkcję (przykład: Borysław w latach rozkwitu, obecnie Rumunia). Przez zbyt rygorystyczne obowiązki wiertnicze powoduje z chwilą odkrycia bogatego złoża nadprodukcję. Przez różne wymyślne kautele, warunki i zakazy uniemożliwia racjonalną gospodarkę kopalnianą, komasację sąsiadujących ze sobą terenów, planowy rozdział odwiertów.

Zbyt małe tereny kopalniane, które proteguje obecne ustawodawstwo, odbijają się także i pod innymi względami ujemnie na górnictwie naftowym. Przede wszystkim podnoszą one koszty inwestycyjne i eksploatacyjne przez uniemożliwienie centralizacji urządzeń i wspólnych manipulacji dla większych ilości produkcji. Jest np. rzeczą stwierdzoną, że drobne płytkie produkcje dadzą się rentownie eksploatować tylko wtedy, jeśli dostatecznie wielki teren dozwala na wykonanie większej ilości odwiertów, dających w sumie pokaźniejszą produkcję—zwłaszcza jeśli wskutek tego będzie można zastosować oszczędności natury technicznej, finansowej i administracyjnej. Posiadacze drobnych terenów kopalnianych nie mogą nadto liczyć na dłuższą pracę na jednej kopalni. Stąd konieczność szybkiej amortyzacji, stąd niemożność racjonalizacji urządzeń i metod, stąd brak stabilizacji, ciągłe przerzucanie się z jednego terenu na drugi, zwłaszcza obserwowane u mniejszych przedsiębiorców.

Wszystko to przyczynia się do tego (w pierwszym rzędzie powoduje to mała wydajność oddawna eksploatowanych już złóż), że polska ropa naftowa, jeśli ma być utrzymany ruch kopalni, musi być droga, droższa niż gdzieindziej.

Te ujemne wpływy na techniczną i gospodarczą racjonalność naszych kopalni pogłębia jeszcze zasada zawierania kontraktów naftowych na określony czas, zwykle na 25 lat. Po upływie tego czasu odłączone wolą właściciela gruntu (kontraktem) od własności gruntowej prawo do minerału bitumicznego wraca automatycznie do właściciela gruntu, o ile on tymczasem nie sprzedał komu innemu „prawa powrotu”. Tymczasem nie brak amatorów na nabycie „prawa powrotu”, jeśli kopalnia budzi nadzieje choćby jakiej takiej rentowności. Rzadziej są to prawdziwi przedsiębiorcy naftowi, którzy zamierzają rzeczywiście kopalnię sami prowadzić, częściej są to „przemysłowcy terenowi”, którzy liczą na to, że dotychczasowy właściciel zapłaci im dobrze za „prolongatę” praw. W tym celu wystarczy również w wielu wypadkach wykupić jakiś drobny ułamek prawa powrotu—wkład niewielki, a zysk pokaźny.

W rezultacie prawdziwy przemysłowiec naftowy, który nabył uprawnienie naftowe przed 25 laty przeważnie za wygórowaną cenę i kosztem poważnych inwestycji i wielkiego ryzyka zamienił go w kopalnię, znajdując się po 25 latach w sytuacji, że albo odstąpi dzieło swojej pracy drugiemu, albo jeszcze raz zapłaci za ten teren (zazwyczaj tyleż, co poprzednio) i przyjmie

nadal (zwykle niezmienny) ciężar bruttowy. I przeważnie tak się staje, że przemysłowiec płaci—choć w międzyczasie ilość minerału w podziemiu znacznie się zmniejszyła, a ciśnienie złożowe gwałtownie spadło. Lecz bywa także, że właściciel gruntu, albo nabywca prawa powrotu nie chce sprolongować, albo stawia tak wygórowane warunki, że przyjęcie ich jest widocznie niemożliwe. I wtedy następuje tzw. „likwidacja” kopalni. Na właściciela gruntu czy prawa powrotu przechodzi przecież jedynie własność terenu, tzn. tylko prawo do wydobywania znajdującego się w podziemiu minerału; urządzenia kopalniane, wraz z odwiertami i chroniącym je zarurowaniem, należą do właściciela kopalni, więc zabiera je, wydziera rury z otworu i zabija otwór. W rezultacie albo kopalnia zostaje w ogóle zniszczona, albo też odżywa wprawdzie, ale po ponownym odwierceniu i zarurowaniu otworów i ponownym zainstalowaniu niezbędnych urządzeń. W niektórych wypadkach wymówiono w kontrakcie pozostawienie rur w otworach i wszystkich lub niektórych urządzeń za wykupem—wtedy nie grozi zagłada kopalni. We wszystkich wypadkach czasowe ograniczenie uprawnień naftowego powoduje co najmniej powiększenie kosztów racjonalnie nieuzasadnione.

Na podstawie powyższych rozważań musimy dojść do wniosku, że reforma naftowego prawa górniczego stanowi jeden z niezbędnych warunków poprawy stosunków w przemyśle naftowym i podniesienia go do stanu, jakiego wymagają potrzeby Państwa.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu doszło jednak do wniosku, że warunki nie dojrzały do przeprowadzania już teraz pełnej reformy, tj. do zupełnego usunięcia dotychczasowych ustaw dzielnicowych i zastąpienia ich nową jednolitą ustawą. Dlatego zdecydowało się zaprojektować reformę częściową, pozostawiającą dotychczasową zasadę akcesji, lecz ograniczającą pod pewnymi względami swobodną dyspozycję właściciela gruntu ścisłymi przepisami ustawowymi i opartymi na tych przepisach orzeczeniami władz górniczych.

W ten sposób powstał projekt ustawy „o ułatwieniach w poszukiwaniu i wydobywaniu minerałów bitumicznych”, który wkrótce będzie przedmiotem obrad parlamentarnych.

*

Istotne postanowienia projektu ustawy wynikają z rozważań nad obecnym stanem faktycznym i prawnym, który powyżej staraliśmy się przedstawić, i dążą do ułatwienia poszukiwań, do umożliwienia racjonalizacji eksploatacji oraz do obniżenia wybujałych obciążeń.

W celu ułatwienia poszukiwań projekt wprowadza przede wszystkim możliwość poszukiwania minerałów bitumicznych na podstawie przepisów działu II obowiązującego prawa górniczego. Przepis ten ma na celu umożliwienie pierwszego stadium poszukiwań, tj. dokonywania prospekcji geologicznej i geofizycznej, wraz z płytkimi szybikami i wierceniami badawczymi (tj. nie dochodzącymi do złoża, a wyjaśniającymi tylko budowę wierzchnich warstw podziemia gruntu)—bez potrzeby zawierania uprzednio uciążliwych i kosztownych umów naftowych z właścicielami gruntu. To prawo poszukiwania nie daje poszukiwaczowi uprawnień do eksploatacji—z wyjątkiem szczególnego wypadku, o którym niżej będzie mowa—ma mu tylko umożliwić przeprowadzenie dokładnych badań i wybór terenu, na którym ma się rozpocząć właściwe wier-

cenie poszukiwawcze, a zatem wiercenie, które będzie już prowadzone aż do złoża minerału bitumicznego.

Przed rozpoczęciem właściwego wiercenia poszukiwawczego będzie z reguły musiał poszukiwacz uzyskać od właściciela gruntu lub jego prawonabywcy uprawnienie do poszukiwania i wydobywania minerałów bitumicznych (które dla krótkości omawiana ustawa nazywa „uprawnieniem naftowym”) według dotychczasowych przepisów ustaw dzielnicowych, a więc zawrzeć z nim kontrakt naftowy.

Tylko w wypadku poszukiwań pionierskich stwarza omawiany projekt ustawy specjalny przywilej dla poszukiwacza. W tym bowiem wypadku może poszukiwacz bez względu na wolę właściciela gruntu — w drodze orzeczenia okręgowego urzędu górniczego — uzyskać prawo wyłącznego poszukiwania na terenie, obejmującym w obszarze karpackim maksimum 100 ha, a poza tym obszarem — maksimum 2 000 ha, i w konsekwencji — również bez względu na wolę właściciela gruntu w drodze orzeczenia wyższego urzędu górniczego — uprawnienie naftowe na części terenu poszukiwawczego, obejmującej w obszarze karpackim minimum 10 ha, maksimum 50 ha, a poza tym obszarem — minimum 50 ha i maksimum 800 ha. Jeśli poszukiwaniem odkryto złożę gazowe tak poważne, że może ono stanowić podstawę energetyczną o większym znaczeniu, wówczas może być przyznane uprawnienie naftowe na terenie do 100 ha w obszarze karpackim i do 2 000 ha poza tym obszarem.

Za poszukiwanie pionierskie uznaje projekt ustawy poszukiwanie, prowadzone na obszarze, odległym od najbliższego produkującego odwiertu, szybu lub sztolni co najmniej o 5 km w obszarze karpackim, a co najmniej o 20 km poza tym obszarem. Teren poszukiwań pionierskich musi być wolny od wszelkich uprawnień naftowych, przyznanych osobom trzecim, ani też nie może być zgłoszony na obszarze, na którym sam właściciel gruntu prowadzi poszukiwanie lub eksploatację.

Dalszym zasadniczym warunkiem uzyskania wyłączności poszukiwania jest przedstawienie planu robót poszukiwawczych, który musi być uznany przez władzę górniczą za racjonalny i będzie corocznie przez tę władzę kontrolowany — pod rygorem utraty wszelkich uprawnień. Wyłączne uprawnienie poszukiwawcze pioniera może trwać 3 lata, a tylko w razie wykazania dużego i racjonalnego wysiłku gospodarczego może być jeszcze przedłużone o najwyżej 2 lata.

Uprawnienie naftowe, przyznane w drodze orzeczeń władz górniczych, zobowiązuje do prowadzenia wierceń w odstępach 2-letnich, przy czym musi być wykonane na terenach do 20 ha — przynajmniej 2, a na terenach większych — przynajmniej 5 odwiertów. Właściciel gruntu otrzymuje jako odszkodowanie 5% brutto i metrówkę w równowartości 10 q pszenicy, a przy gruntach leśnych — 10 m³ drewna użytkowego.

Poszukiwacz-pionier może domagać się przyznania mu uprawnienia naftowego w drodze orzeczenia w każdym stadium jego prac poszukiwawczych, zatem i przed dokonaniem odkrycia.

Jak już wspomniano, poszukujący na podstawie działu II prawa górniczego nie ma z tego tytułu prawa domagania się przyznania mu uprawnienia naftowego w drodze orzeczenia. Prawo to uzyskuje tylko w tym wypadku, jeśli podczas swych prac dokona odkrycia złoża w miejscu, które odpowiada przepisom o poszukiwaniach pionierskich. Jest to przepis, mający na ce-

lu ochronę odkryć niezamierzonych, które mogą się trafić podczas prac badawczych.

Aby uczynić zadość wyłuszczonej wyżej potrzebom racjonalizacji ruchu kopalnianego projekt:

1) powiększa minimum terenu kopalnianego do 10 ha w obszarze karpackim i 50 ha poza tym obszarem;

2) umożliwia dokomasowanie do terenu posiadanego dalszych uprawnień naftowych na sąsiednich gruntach dotąd jeszcze wolnych:

a) w celu powiększenia terenu prowadzonej już kopalni do łącznej wielkości najwyżej 20 ha w obszarze karpackim i 200 ha poza nim,

b) w celu umożliwienia uruchomienia kopalni, jeśli nie zdołano nabyć uprawnień na obszarze o wielkości przepisanej minimum (punkt 1), ale nabyto już uprawnienia naftowe na terenie o obszarze, wynoszącym przynajmniej 50% tego wymiaru — przez dokomasowanie uprawnień na sąsiednich gruntach do pełnej wysokości tego minimum,

c) przez skomasowanie z terenami kopalnianymi enklaw na tych gruntach leżących;

3) przyznaje uprawnionemu prawo do ponownego uzyskania uprawnienia na dalsze 25 lat po upływie czasu, na który pierwotna umowa została zawarta (tzw. „prolongata” uprawnień); prawo to zawarte jest warunkami, że uprawniony utrzymuje kopalnię w ruchu i nie pozostaje w zwłoce w zakresie ciężących na nim obowiązków, dotyczących ruchu kopalnianego (tzw. „obligi wiertnicze”); z prawa tego może uprawniony skorzystać najpóźniej na 2 lata przed wygaśnięciem uprawnień;

4) w celu uniknięcia likwidacji kopalni, co do których uprawniony nie żąda ponownego uprawnienia, a więc których nie ma zamiaru dalej prowadzić, nadaje ustawa, na odwrót, właścicielowi gruntu lub posiadaczowi prawa powrotu prawo domagania się odstąpienia za odpowiednią cenę tych rur w odwiertach, których wyciągnięcie lub wycięcie groziłoby zniszczeniem złóż produkcyjnych lub też uniemożliwieniem eksploatacji;

5) zarówno ze względu na racjonalizację eksploatacji (umożliwienie eksploatacji biedniejszych złóż lub złóż, zbliżających się do wyczerpania), jak i w celu obniżenia nadmiernych, gospodarczo nieuzasadnionych obciążeń górnictwa naftowego — ustala projektowana ustawa maksimum obciążenia bruttowego w wysokości 5% z produkcji oleju skalnego (ropy naftowej) i gazu ziemnego, a 2% — z produkcji innych minerałów bitumicznych; przepis ten nie narusza istniejących praw, lecz stosuje się do uprawnień, które powstaną po wejściu w życie projektowanej ustawy; równocześnie ogranicza się podział procentów brutto do najwyżej 0.1% oraz sankcjonuje stosowanie w sprawach, dotyczących bruttów, tzw. „uzansów handlowych” — w braku postanowień umownych;

6) ze względu na konieczność prowadzenia prac naukowo-badawczych w interesie postępu i rozwoju przemysłu naftowego wprowadza projekt ustawy dodatkowe 1/2% brutto z produkcji oleju skalnego i gazów ziemnych, a 1/4% z produkcji innych minerałów bitumicznych na cele naukowo-badawcze, dotyczące przemysłu naftowego, które będą ponosić tylko właściciele nowych uprawnień, uzyskanych po wejściu w życie projektowanej ustawy, a więc ci, którzy korzystać już będą z ulg, przez projekt wprowadzonych;

7) wreszcie, w celu ułatwienia — a często nawet umożliwienia — pracy kopalnianej oraz ujednostajnie-

nia istniejących pod tym względem stosunków prawnych uznaje projekt za wynikające z własności górniczej minerału bitumicznego te same prawa, jakie przyznaje prawo górnicze w art. 70÷80 właścicielowi pola górniczego; również przyznaje naftowo uprawnionemu te same prawa domagania się odstąpienia na cele kopalniane gruntu, materiałów podszadzowych i wody, jakie ustanowiono na rzecz pola górniczego w art. 81÷98 prawa górniczego.

Pod względem formalnym—przedstawia się projekt ustawy jako szereg przepisów, uzupełniających obowiązujące prawo dzielnicowe, ustalających w pewnych wypadkach odmienne normy o charakterze wyjątkowym, w innych—normujących zagadnienia, prawem dzielnicowym nieunormowane.

Pod względem treści—wprowadza projekt w dziedzinę, traktowaną w dotychczasowym ustawodawstwie na ogół ze stanowiska interesów prawnoprywatnych, momentami dyktowane interesem publicznym, tj. względami na potrzebę odkrywania i racjonalnego eksploataowania złóż tak ważnych dla Państwa surowców, jakimi są minerały bitumiczne.

W ten sposób powstaje kompromis między zasadą przynależności minerału do własności gruntowej i zasadami prawnymi, które—ze względu na przyrodniczą, techniczną i gospodarczą stronę złóż mineralnych górniczych oraz ze względu na ich doniosłe znaczenie dla gospodarstwa narodowego—tej przynależności nie uznają i czynią złoża mineralne przedmiotem odrębnej dyspozycji, niezależnej od właściciela gruntu. Praktyka życia wykaże, czy kompromis ten jest możliwy.

Ustawa ta ma zatem z jednej strony uczynić zadość najbardziej aktualnym wymaganiom życia gospodarczego, z drugiej—umożliwić zebranie dostatecznych doświadczeń dla przeprowadzenia ostatecznej reformy w formie jednolitej polskiej ustawy górniczej.

*

Ileokroć rozważana była reforma naszego naftowego prawa górniczego, tylekroćnie dyskusja doprowadzała do wniosku, że należy albo zasadę przynależności minerałów bitumicznych do własności gruntowej znieść, albo przynajmniej poważnie ją ograniczyć, że ustawa górnicza musi służyć górnictwu, a nie pośrednictwu, ani nawet rolnictwu. Ale natychmiast po takich stwierdzeniach pojawiają się głosy protestu.

Takie same protesty wywołał także i obecny projekt.

Co do historycznych w nich reminiscencji—to godzi się przypomnieć, że już przywilej górniczy króla Stefana Batorego z 1576 r. został wywalczony przy elekcji („pacta conventa”), że aż do tego czasu od początków naszej państwowości i przez cały czas panowania Piastów i Jagiellonów minerały górnicze nie należały do właściciela gruntu, lecz do króla, który je w drodze „woli górniczej” nadawał przedsiębiorcom górniczym. Ze rozwój i świetność górnictwa śląskiego, Wieliczki Olkusa przypada na owe piastowskie i jagiellońskie czasy, a nie na elekcyjne. Co do stanowiska Sejmu Galicyjskiego w sprawie minerałów bitumicznych, można także przypomnieć, że nie we wszystkim było ono tak jednomyślnie akcesyjne, jak to starają się przedstawić oponenti reformy. Gdy górnictwo naftowe w latach siedemdziesiątych ub. stulecia zaczęło się już rozwijać z pierwotnych prymitywnych form (pierwsze wiercenie z popędem mechanicznym parowym w 1869 r.), zaczęto poważniej zastanawiać się nad problemem minerałów bitumicznych. W 1878 r. sejmowa Komisja Górnicza zgłosiła wniosek: „Sejm

byłby gotów poddać naftę i wosk ziemny pod powszechną ustawę górniczą¹⁾, gdyby rząd przeprowadził w niej co do tych minerałów takie zmiany, które by zapewniły właścicielowi gruntu pierwszeństwo do nadania górniczego, a w razie wyłączenia zapewniły mu pięć procent brutto”. Ten wniosek odrzucił Sejm większością jednego głosu!

Od rzymskiej zasady prawa własności gruntowej już od dawna odstąpiliśmy, jako niezgodnej z potrzebami życia. Między innymi, prawo górnicze od dawna oddzieliło od własności gruntowej minerały o ważnym dla społeczeństwa znaczeniu, których odnalezienie i uzyskanie wymaga specjalnych zabiegów i uczyniło je przedmiotem odrębnego prawa tzw. „własności górniczej”, tj. prawa poszukiwania i wydobywania tych minerałów. Czy minerały bitumiczne, a w szczególności olej skalny i gaz ziemny, pod względem społecznej swej ważności ustępują węglowi lub rudom? czy są łatwiejsze do odnalezienia i uzyskania? Nie tylko, że nie ma pod tym względem żadnej różnicy, ale nawet można przeciw zasadzie akcesji tych minerałów przytoczyć tę szczególnie ważną okoliczność, że są, jako płynne i gazowe, o wiele luźniej z gruntem związane. Podczas gdy przy minerałach stałych można określić grunt, z którego podziemia pochodzą—nie można tego powiedzieć przy minerałach płynnych lub gazowych. Przy małych zwłaszcza terenach kopalnianych, tak charakterystycznych dla akcesji nigdy nie wiadomo, do jakiego gruntu „przynależna” jest produkcja, uzyskana odwiertem.

Prawo górnicze jest władne zatem oddzielić pewien minerał od własności gruntowej, jeśli tego wymaga interes społeczny. Ale w danym wypadku projekt ustawy wcale nie idzie tak daleko—projekt odbiera tylko właścicielowi gruntu pod pewnymi względami i w pewnych wypadkach prawo swobodnej dyspozycji tymi minerałami, zostawiając w większości wypadków nadal dyspozycję w ręku właściciela gruntu.

Zarzuca się dalej projektowi ustawy, że przewiduje za małe odszkodowanie dla właściciela gruntu. Odszkodowanie 5% brutto odpowiada temu obciążeniu, które górnictwo naftowe może znieść przy eksploatacji nawet biedniejszych złóż i przy prowadzeniu eksploatacji nie w sposób rabunkowy, lecz możliwie do pełnego wyczerpania złoża. Chwilowo nie posiadamy złóż innych niż biedne (wiele z nich było dawniej bogate, dziś są biedne), musimy dążyć do ich racjonalnej możliwej pełnej („czystej”) odbudowy (ewentualnie przy zastosowaniu nowych systemów). Mamy pełne prawo spodziewać się, iż znajdziemy złoża nowe, świeże, wydajne, lecz i wówczas nie wolno nam będzie zarzucać starych przed pełnym ich wyczerpaniem. Bogactwo ropne czy gazowe jest zbyt ważnym dla Państwa czynnikiem. Nowe niemieckie naftowe prawo górnicze, wprowadzone na miejsce akcesji, przewiduje 5% brutto dla właściciela gruntu—podobnie proponował cytowany wniosek Komisji Górniczej Sejmu Galicyjskiego.

Ale najbardziej się szermuje argumentem o zaprzeczaniu w drodze tego projektu naszej nafty i oddaniu jej w ręce kapitału zagranicznego. Tylko nie wspomina się, że to zaprzeczanie już od dawna nastąpiło—właśnie w drodze akcesji. Bo ten tak wychwalany system ma to do siebie, że kto ma więcej pienię-

¹⁾ Austriacka powszechna ustawa górnicza z 1854 r., opierająca się na zasadzie woli górniczej, przy ochronie poszukiwacza w drodze „wylężności górniczej”.

dzy, ten właśnie kupi od właściciela gruntu uprawnienia naftowe, a kto dołoży jeszcze więcej, ten uzyska zniesienie, a przynajmniej prolongatę obowiązków wiercenia—i ten może „blokować” znaczne tereny.

Projekt wyrównywa częściowo przy wierceniach pionierskich szanse słabszego kapitału polskiego przedsiębiorcy z szansami bogatego kapitału zagranicznego, albowiem zwalnia w chwili poszukiwania od wydatków na pośredników, na kupno terenów i na koszty kontraktowe. Dalsze wyrównanie szans winny dać fachowość i inicjatywa.

Przepisane dla poszukiwacza warunki pracy według zatwierdzonego planu w ten sposób, żeby w ciągu 3 lat doprowadzić do odkrycia złoża przy zastrzeżeniu stałej kontroli nad wykonywaniem poszczególnych etapów poszukiwania pod rygorem utraty prawa poszukiwania—można uznać za lekkie, za umożliwiający „zablokowanie” terenu tylko wtedy, jeśli się nie zna charakteru tych prac.

Rzeczowe uzasadnienie innych postanowień projektu ustawy podano wyżej. Bezstronne rozważenie tych wszystkich momentów musi doprowadzić do przekonania, że wprowadzone w projektowanej ustawie odciążenia i ułatwienia wyjdą w pierwszym rzędzie na korzyść słabszych, którzy nieraz muszą się usunąć pod naciskiem obciążeń i utrudnień obecnego stanu rzeczy, bo silniejsi zawsze zdołają przy obecnym systemie wykupić się i wykupić, uprawnienia swoje zachować i nowe nabyć. Jeśli ci silniejsi obrócą zwolnione od tych obciążeń fundusze na wiercenia pionierskie i eksploatacyjne, to wzmożony ruch, ożywiony przemysł

stworzy nowe możliwości pracy także dla przedsiębiorców mniejszych. Prawda, zmniejszy się znacznie pole działania dla pośredników i spekulantów, ale ta okoliczność nie powinna chyba wywoływać zarzutów.

Nie można zgłoszonego projektu ustawy osądzać w oderwaniu od istniejących stosunków i dotychczasowych osiągnięć polityki naftowej, której stanowi on dalsze ogniwo. Projekt ten bowiem poprzedziły: nastawienie przemysłu naftowego w drodze organizacyjnej (1933 r.) na zagadnienie ropne i spowodowanie w ten sposób stałego wzrostu ruchu wiertniczego, wzmoczenie prac geologicznych i geofizycznych, wprowadzenie w życie Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego, ożywienie motoryzacji, wybudowanie gazociągu w Centralnym Okręgu Przemysłowym—wszystko to są czynniki dynamiczne, które spowodują, że projekt obecny, który również zawiera w sobie czynniki dynamiczne, z chwilą stania się ustawą będzie wzmacniał aktywność przemysłu.

Jest rzeczą jasną, że w poszczególnych postanowieniach projektu mogą okazać się potrzebne poprawki czy uzupełnienia—to szczegółowo rozważą Izby Ustawodawcze; oczywiste również jest, że dla podniesienia naszego przemysłu naftowego potrzebna będzie dalsza wytrwała aktywność wszelkich czynników interesowanych. Lecz jednocześnie należy mieć uzasadnioną nadzieję, że zaprojektowana reforma górniczego prawa naftowego winna poważnie ułatwić zadanie zdrowym wysiłkom, skierowanym ku odkryciu złóż nowych i racjonalizacji eksploatacji złóż już znanych.

Inż. Henryk Salomon de Friedberg

NOWELIZACJA PODATKU DOCHODOWEGO

UCHWALONY przez Radę Ministrów w dn. 22/1 b. r. projekt noweli do ustawy o podatku dochodowym wprowadza w dotychczasowej konstrukcji tego podatku—niezależnie od innych zmian—zmianę bardzo istotną, polegającą na zniesieniu dwukrotnego opodatkowania dywidend od akcji i udziałów w spółkach akcyjnych, spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielniach oraz gwarectwach, posiadających osobowość prawną.

Jak wiadomo, w myśl przepisów o podatku dochodowym, obecnie obowiązujących, podatkowi temu podlegają—obok osób fizycznych i spadków wakujących—również osoby prawne. Ponieważ zaś część zysku rocznego osób prawnych (spółek akcyjnych, spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielni itp.) dzielona bywa w postaci dywidendy pomiędzy akcjonariuszów i udziałowców, przeto ta część zysku, opodatkowana już raz u spółki, podlega następnie po raz drugi opodatkowaniu u akcjonariusza, jako jego dochód osobisty. Wolne są od podatku jedynie dywidendy, wypłacane akcjonariuszom i udziałowcom krajowych spółek, zamieszkałym za granicą.

Dwukrotne opodatkowanie zysku osoby prawnej, przeznaczonego na dywidendę, znajduje swe uzasadnienie w osobistym charakterze podatku dochodowego i istnieje w systemach podatkowych prawie wszystkich państw europejskich. Zasada podwójnego opodatkowania teoretycznie i konstrukcyjnie opiera się na tym, że podmiotem prawnym, osiągającym dochód, jest zarówno osoba fizyczna jak i prawna. O ile więc chodzi o spółkę akcyjną i jej akcjonariusza, to spółka uzyskuje

dochód z przedsiębiorstwa, * wyrażający się w zysku bilansowym, akcjonariusz zaś—dochód z akcji, dających mu prawo do udziału w tym zysku. W obydwu więc wypadkach występują, z prawnego punktu widzenia, dwa odrębne źródła dochodu (przedsiębiorstwo u spółki i akcje u akcjonariusza), chociaż w istocie rzeczy dochód wygospodarowany został tylko raz jeden—przez przedsiębiorstwo.

Ten stan rzeczy nie dawałby się zapewne silniej odczuwać i nie wywoływałby poważniejszych konsekwencji dla życia gospodarczego przy niskim obciążeniu podatkowym zarówno dochodów osób fizycznych jak i prawnych, praktycznie bowiem rzecz biorąc, nie tyle chodzi o zasadę, czy dywidenda ma być opodatkowana raz jeden czy dwa razy, ile o to, by wysokość tego obciążenia była znośna i usprawiedliwiona. W naszych jednak warunkach, po przeprowadzonej w 1935 r. podwyżce stawek podatkowych, maksymalne obciążenie łączne wypłacanej dywidendy w spółce i u akcjonariusza dochodziło do 70%, a w pewnych warunkach mogło nawet przekraczać tę granicę. Tak wysokie obciążenie przychodów z lokat kapitałowych w spółkach akcyjnych nie mogło pozostać bez konsekwencji, które przede wszystkim znalazły swój wyraz w dążeniu do możliwie najniższego wydzielania dywidendy, przy równoczesnym zapewnieniu akcjonariuszom udziału w zyskach pod innymi postaciami, wpływającymi na obniżenie ciężaru podatkowego. Wyznaczano więc akcjonariuszom, będącym jednocześnie członkami zarządów i rad nadzorczych oraz pełniącymi inne funkcje w przedsiębiorstwach, nadmiernie wy-

sokie wynagrodzenia, które oczywiście zmniejszyły zyski bilansowe spółek. Wprawdzie ustawa o podatku dochodowym przewiduje maksymalne granice wynagrodzeń władz kierowniczych spółki w zależności od kapitału zakładowego, w wielkich jednak przedsiębiorstwach granice te są bardzo rozległe i praktycznie nie mają większego znaczenia. Następnie, główni akcjonariusze, zamiast powiększać kapitał akcyjny, lokowali swe fundusze w spółkach w postaci pożyczek, wskutek czego zyski bilansowe ulegały zmniejszeniu o wypłacane od tych pożyczek procenty, wreszcie, pobierali wysokie wynagrodzenia za gwarancje, udzielone wierzycielom spółki, za patenty itp. Oczywiście, korzyści tego rodzaju nie były dostępne dla drobnych akcjonariuszów, dla których jedynym zyskiem z posiadanych akcji jest dywidenda.

Istniejący stan rzeczy nie zachęca więc szerszych mas do lokowania kapitałów w akcjach przedsiębiorstw przemysłowych, zwłaszcza że inne rodzaje lokat, jak np. akcje Banku Polskiego, obligacje większości pożyczek państwowych, budownictwo mieszkaniowe, korzystały z zupełnego zwolnienia od podatku dochodowego. Same zresztą spółki akcyjne—zamiast lokować wygoszparowane zyski w inwestycjach przemysłowych—budowały domy mieszkalne w miastach, używając w ten sposób przywileje podatkowe.

Uznając więc, iż nadmierne obciążenie dywidend wskutek dwukrotnego opodatkowania jest nieracjonalne, należało przystąpić do reformy obciążenia w tej dziedzinie. Istniały tutaj dwie możliwości: albo zwolnić od podatku zyski osób prawnych, pozostawiając nadal opodatkowanie dywidend, albo też znieść tylko obowiązek podatkowy osób, otrzymujących dywidendy. Pierwszy system, istniejący w Holandii, jest niewątpliwie teoretycznie najbardziej uzasadniony, ponieważ prowadzi w konsekwencji do opodatkowania wyłącznie dochodu konsumowanego, natomiast zwalnia od podatku dochód, pozostawiony w przedsiębiorstwie, w naszych jednak warunkach spowodowałby zbyt wielki ubytek w dochodach Skarbu Państwa. Dlatego też projektowana nowela pozostawiła opodatkowanie osób prawnych w dotychczasowych rozmiarach, poprzestając na zwolnieniu dywidendy u akcjonariuszów. Zwolnienie to dotyczy—według projektu—dywidend, wypłaconych już w roku 1937, i przysługiwać będzie nie tylko osobom fizycznym, posiadającym akcje przedsiębiorstw krajowych, ale również osobom prawnym,

które w swych zyskach bilansowych wykazują przychody z posiadanych przez się akcji i udziałów.

Poza ulgami dla dywidend, zwalnia jeszcze projektowana nowela od opodatkowania alimenty, wsparcia itp. przychody, otrzymywane od osób, opodatkowanych podatkiem dochodowym od uposażeń i podatkiem specjalnym, które wypłacanych z tego tytułu kwot nie mogą potrącić ze swych dochodów—ponieważ dokonywanie jakichkolwiek potrąceń z dochodów z uposażeń służbowych i wynagrodzeń za najemną pracę nie jest dopuszczalne, oraz wprowadza ryczałt w podatku dochodowym—na wzór istniejącego od lat kilku ryczałtu w podatku przemysłowym od obrotu.

Wprowadzenie instytucji ryczałtu w podatku dochodowym podyktowane jest z jednej strony dążeniem do uproszczenia i usprawnienia postępowania wymiarowego i poborowego, z drugiej—dążeniem do usunięcia przypadkowości i, co za tym idzie, częstych sporów przy określaniu obowiązku podatkowego z roku na rok w tych wypadkach, gdy brak materiału informacyjnego nie pozwala w sposób ścisły ustalić wysokości rzeczywiście osiągniętego dochodu.

Obowiązujące obecnie przepisy proceduralne zapewniają płatnikowi współudział w postępowaniu, mającym na celu ustalenie dochodu podatkowego, o ile chodzi o dostarczanie władzom skarbowym potrzebnego w tym celu materiału informacyjnego. Zebranie takiego materiału, poza wypadkami prowadzenia ksiąg lub wiarygodnych zapisków, nie jest z reguły w przeważającej większości wypadków możliwe, i wówczas władze skarbowe posilkują się normami średniej zyskowności, ustalonymi bez współudziału płatnika. Ponieważ dochodowość drobnych przedsiębiorstw i warsztatów rzemieślniczych oraz mniejszych gospodarstw rolnych i nieruchomości budynkowych nie wykazuje z roku na rok większych wahań, przeto wymierzanie w tych wypadkach podatku przy współudziale płatnika i za jego zgodą—zamiast na podstawie norm—oraz z mocą obowiązującą na okres 2 lub 3 lat, stanowić będzie dla osób, objętych ryczałtem, niewątpliwie korzyść w porównaniu ze stanem obecnym. Wrazie gdy porozumienie nie dojdzie do skutku—ze względu na brak zgody płatnika na zastosowanie ryczałtu—ustalenie dochodu i wymiar podatku nastąpi według zasad ogólnie obowiązujących.

S. Kowalik

KRONIKA GOSPODARCZA

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

W dn. 22 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem Pana Premiera Gen. Sławoja Składkowskiego.

W pierwszym rządzie Rada Ministrów przyjęła 4 projekty ustaw dotyczące spraw samorządowych, a mianowicie:

- 1) projekt ustawy o samorządzie gminy m. st. Warszawy, ustanawiający nowy ustrój samorządu stolicy;
- 2) projekt ustawy o ordynacji wyborczej dla miast: Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, m. st. Warszawy i Wilna;
- 3) projekt ustawy o poprawie finansów związków samorządowych, przewidujący m. in. udzielenie im ze Skarbu Państwa dotacji w okresach budżetowych 1938/39, 1939/40 i 1940/41 w wysokości globalnej po zł 10 miln. rocznie, przeprowadzenie pewnej korektywy w podziale

wpływów z udziału w podatku dochodowym i obrotowym, oraz zapewnienie pomocy gminom miejskim, obciążonym ponad miarę splatą tak zw. długu ulenowskiego;

4) projekt ustawy o przejęciu przez Skarb Państwa wypłaty dodatku na mieszkanie dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych, przewidujący przejęcie przez Skarb Państwa tego obowiązku, obciążającego dotychczas gminy, w terminach: w gminach wiejskich—od kwietnia 1938 r., w miastach wydzielonych—od 1 kwietnia 1939 r. i w miastach pozostałych—od 1 kwietnia 1940 r.

Następnie Rada Ministrów przyjęła trzy projekty ustaw, dotyczące reformy niektórych podatków, a mianowicie:

Wedle projektu ustawy o podatku obrotowym oraz projektu ustawy o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć ma być zniesiony

podatek przemysłowy w obecnej jego postaci i ustanowiony: a) podatek obrotowy, któremu podlegać mają nie przedsiębiorstwa, obliczone na zysk, jak dotąd—lecz zawodowe i odpłatne świadczenia, oraz b) opłaty rejestracyjne. Podatek obrotowy wpływać będzie na dochód Skarbu Państwa, opłaty zaś rejestracyjne—na dochód związków samorządu terytorialnego, samorządu gospodarczego i szkolnictwa zawodowego.

Projektowana nowela do ustawy o państwowym podatku dochodowym zwalnia od podatku dochodowego: dywidendy od akcji i udziałów w spółkach i spółdzielniach, pewną kategorię przychodu na pokrycie kosztów utrzymania, a ponadto umożliwia pobieranie podatku dochodowego od drobnych płatników w formie ryczałtu.

Z kolei, Rada Ministrów przyjęła projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 8 listopada 1927 r. o obowiązku odstepowania z wierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony Państwa. Projekt ten wprowadza do obowiązujących obecnie przepisów pewne zmiany natury przeważnie technicznej i organizacyjnej.

W dalszym ciągu posiedzenia Rada przyjęła projekty ustaw ratyfikacyjnych, dotyczących: 1) porozumienia dodatkowego z dn. 29/XI 1937 r. do umowy polsko-niemieckiej z dn. 20/II 1937 r. o przedłużeniu umowy gospodarczej z dn. 4/XI 1935 r., 2) polsko-sowiewieckiego porozumienia celnego z dn. 15/XII 1937 r., oraz 3) projekt

rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień protokołu polsko-szwajcarskiego z dn. 28/XII 1937 r., dotyczącego zniżek celnych na produkty chemiczne.

Następnie Rada Ministrów przyjęła projekty ustaw:

1) o publicznej służbie zdrowia—określający organizację i podstawy działania organów rządowych i samorządowych w sprawach zdrowia publicznego;

2) o izbach aptekarskich—ustanawiający samorząd zawodu aptekarskiego jako stałą reprezentację jego zawodowych, społecznych i gospodarczych interesów. Zasady tego samorządu oparte są na tych samych założeniach, na których budowano organizację zawodów pokrewnych, np. lekarskiego.

Dalej przyjęty został projekt ustawy o wspólnotach gruntowych. Projekt ten zmierza do przeprowadzenia podziału gruntów wspólnych celem powiększenia indywidualnego stanu posiadania gospodarstw rolnych, bądź do umożliwienia racjonalnego wykorzystania tych wspólnot gruntowych, które podziałowi nie ulegną.

W końcu, uchwalono dwa rozporządzenia Rady Ministrów: 1) o zmianie granic niektórych powiatów województwa poznańskiego, oraz 2) o ustaleniu właściwości terytorialnej i siedzib izb skarbowych.

SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH

PRACE KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU

Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Dn. 18 stycznia odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym rozpatrywano preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Na wstępie posiedzenia zabrał głos Pan Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Szembek. Pan Wiceminister podkreślił trudną sytuację Polski w związku z relatywnym przeludnieniem kraju i potrzebą zapewnienia sobie dostępu do surowców zagranicznych. Problem ten stracić może na swej ostrości w wypadku poważniejszego uprzemysłowienia kraju i stworzenia nowych warsztatów pracy, zdolnych do zaabsorbowania przyrostu ludności. Prace badawcze nad zagadnieniem otwarcia nowych terenów emigracyjnych oraz udostępnienia surowców zagranicznych wymagają nakładów materialnych, które ze swej strony powodują zwiększenie kredytów w budżecie Ministerstwa. Przechodząc do zagadnienia opieki nad Polonią zagraniczną—pamiętać należy, że ¼ ludności Polski żyje za granicą, i że ludność ta musi być dla Polski utrzymana. Opieka nad naszym wychodźstwem i emigracją wymaga znacznych nakładów finansowych, toteż kredyty, na ten cel przeznaczone, zostały zwiększone. Z kolei Pan Wiceminister omawia sprawy prasowo-propagandowe w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W miarę szczupłych środków w porównaniu z państwami zagranicznymi wyniki, osiągnięte w tej dziedzinie, należy uważać za pozytywne. W dziedzinie prawa międzynarodowego Polska w 1937 r. zawarła: 14 umów dwustronnych, które zostały podpisane i ratyfikowane, 25 umów dwustronnych, które zostały podpisane, oraz 5 umów wielostronnych, które podpisano. Wśród tych umów—33 układy noszą charakter gospodarczy, 8—dotyczy kolejnictwa, transportów i nawigacji, 2—turystyki, 1—opieki społecznej. Poza tym w 1937 r. ratyfikowano 12 umów wielostronnych i 17 dwustronnych, podpisanych w latach ubiegłych. Szeroko prowadzone prace Ministerstwa wymagają zwiększenia kadr urzędników, poza tym Ministerstwo dla należytego wykonania ciężących na nim obowiązków ustanowiło szereg nowych urzędów, np. konsulatu w Kabulu, agencje konsularne w Johannesburgu i San-Francisco. Rozwój gospodarczej działalności placówek zagranicznych, konieczności emigracyjne, surowcowe, eksportowe etc. powodują, że przekształcają się one w komórki naszej ekspansji gospodarczej, wybitnie pomagając naszemu życiu gospodarczemu w jego walce o nowe rynki zbytu. To wszystko pociąga za sobą zwiększenie ilości etatów osobowych i rozbudowę sieci placówek zagranicznych.

Przechodząc do liczb preliminarza—to dochody opiewają na kwotę zł 8-4 miln., wydatki zaś—zł 38 863 tys. W porównaniu z budżetem na rok bieżący liczby te wykazują zwiększenie dochodów o zł 1-5 miln., wydatków zaś o kwotę zł 440 tys. W rezultacie preliminarz na 1938/39 r. wykazuje zmniejszenie obciążenia Skarbu Państwa o zł 1 060 tys. Zwyżka wpływów dotyczy głównie działu III § 10—„Opłaty konsularne”. Pan Wiceminister zatrzymuje się na analizie kosztów utrzymania placówek zagranicznych oraz uposażeń zagranicznych

i dochodzi do wniosku, że, biorąc pod uwagę zwyżkę kosztów utrzymania w niektórych państwach oraz niski poziom naszych plac—liczyć się należy z podwyższeniem uposażeń zagranicznych przynajmniej w niektórych państwach. Omawiając zwykły kredytów w poszczególnych pozycjach, należy zwrócić uwagę na stale niedostateczne kredyty na akcje, związaną z opieką nad emigracją. M. in. zwiększony został o zł 300 tys. kredyt z tytułu umów z szeregiem państw o opiece społecznej. W budżecie nadzwyczajnym przewiduje się kredyt zł 100 tys. na rozpoczęcie budowy gmachu poselstwa w Sofii. Pan Wiceminister wniósł o przyjęcie preliminarza bez zmian w brzmieniu rządowym.

Następnie zabrał głos referent budżetu M. S. Z. Pos. Walewski. Referent na wstępie podkreśla, że na odcinku ostatnich 8 lat nie było w Izbach Ustawodawczych głosu o rozrzutności w gospodarce budżetowej tego Ministerstwa. W przeglądzie prac, prowadzonych przez M. S. Z., na pierwszym miejscu postawić należy sprawy gospodarcze. W ub. r. wystąpiło po raz pierwszy od lat kilku zjawisko ujemnego bilansu handlowego. Nie powinno ono budzić niepokoju, gdyż w naszych warunkach jest ono nieodłączne z tzw. dobrą koniunkturą. M. in. przyczyną ujemnego salda bilansu handlowego w 1937 r. był nieurodzaj zbóż i zmniejszenie eksportu, poza tym naturalnym zjawiskiem było i jest zwiększenie importu surowców, wszelkiego rodzaju maszyn i aparatów—w związku z ożywieniem gospodarczym. Referent omawia obroty handlowe Polski z poszczególnymi krajami, dochodząc do wniosku, że polską politykę traktatową charakteryzuje duże ożywienie i zrozumienie interesów naszego organizmu gospodarczego. Działalność gospodarcza placówek zagranicznych wzrasta się, sieć placówek, opiekujących się eksportem, powiększa się. Z kolei referent obszernie omawia działalność prasowo-propagandową M. S. Z., dochodząc do wniosku, że skromnymi środkami materialnymi gospodarujemy wydajnie, z widocznymi rezultatami. Jeśli chodzi o problem surowcowy—to stawiamy go wyłącznie na gruncie ekonomicznym i mamy nadzieję, że nasze uzasadnione postulaty spotkają się z należytych zrozumieniem. Stawiamy problem surowcowo-emigracyjny nie w ciasnym aspekcie własnych interesów, ale na szerokiej płaszczyźnie współpracy międzynarodowej, zmierzającej do rozszerzenia gospodarki światowej przez stworzenie nowych rynków konsumcyjnych i terenów produkcyjnych. Referent przechodzi do naświetlania spraw Polonii zagranicznej, omawiając kolejno to zagadnienie na terenie Francji, Belgii, Holandii, Stanów Zjedn., Brazylii, Argentyny, poczem poświęca osobny ustęp emigracji sezonowej, notując w ub. r. duże ożywienie w tej dziedzinie. Saldo emigracyjne za 9 miesięcy 1937 r. wyniosło 59 tys. osób, gdy za tenże okres 1936 r.—wynosiło 6 tys. osób. Emigracja żydowska—wobec nowych trudności imigracyjnych do Palestyny—nie rozwija się w zadowalającej mierze, chodzi więc o stworzenie nowych możliwości emigracyjnych dla żydów z Polski. W końcu referatu, referent przechodzi do szczegółowego rozpatrywania liczb preliminarza i wnosi o jego przyjęcie.

W dyskusji, która się rozwinęła, zabierali głos Posłowie: Budzyński, Sowiński, Hutten-Czapski, Sommerstein, Jabłoński, poczem

zabierali głos, odpowiadając na poruszone zagadnienia, Pan Wiceminister Szembek i Pos. Walewski. Wnioski referenta w sprawie poprawek do budżetu zostały przyjęte.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych

Dn. 20 stycznia odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym Pos. Sobczyk referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Porównując pięcioletnie 1932-1936 z poprzednim, stwierdzić trzeba, że produkcja na głowę ludności rolniczej spadła, wzrost zaznacza się tylko w produkcji kartofli i trzody chlewnej. Stało się to mimo, iż obszar, zajęty pod uprawę 6 głównych zbóż, został zwiększony w drugim pięcioletciu przeciętnie o 441 000 ha oraz że w tym czasie skomasowano ponad 2 miln. ha. Z tego widać, że produkcja rolna nie podążyła za wzrostem ludności, że plony z hektara nie zwiększyły się. Czekamy na wielki wysiłek dla zapewnienia krajowi wyżywienia, a w tym celu musimy zwiększyć plony z hektara. Dużo jest do zrobienia w tej dziedzinie, zważywszy, że przeciętne plony w okresie 1920-1935 wynosiły u nas 12·9 q, we Francji 14·7 q, w Czechosłowacji 17·2 q, w Niemczech 19 q, a w Danii 26·2 q. Bez zapewnienia opłacalności produkcji rolniczej tego nie osiągniemy. Polityka Ministra Rolnictwa zdążyła w kierunku utrzymania umiarkowanych cen rolniczych. Znajduje to usprawiedliwienie zarówno w naszym ubogim rynku wewnętrznym, jak i z uwagi na poziom cen światowych, jeśli w dalszym ciągu pozostać mamy krajem eksporterskim płodów rolnych. Referent kładzie szczególny nacisk na opłacalność produkcji rolniczej, wiążąc z tym zagadnieniem sprawę obronności kraju, poziom kulturalny wsi, jej udział w konsumpcji artykułów przemysłowych, przeludnienie wsi, kapitalizację wewnętrzną, postęp gospodarki rolnej itd. Jeśli chodzi o ceny, które za swe produkty otrzymuje rolnik—to odbiegają one znacznie od cen, które płaci za te produkty konsument miejski. Idea zwiększenia produkcji rolniczej musi być scharmonizowana z odpowiednim poziomem cen na nie.

Referent przechodzi do omawiania, w jakim stopniu działalność Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Roln. przyczynia się do zrealizowania zasady powiększenia produkcji z jednej strony i zachowania opłacalności rolniczej—z drugiej. Na popieranie produkcji rolniczej przeznaczona jest w budżecie suma zł 23 713 tys., w nadzwyczajnym zaś—zł 500 tys. Z tych sum zasila się izby rolnicze, dobrowolne organizacje ogólne, organizacje kobiece i młodzieżowe, różnego rodzaju instytucje, wydawnictwa i osoby. Sprawozdawca stwierdza, że nie udało mu się ustalić klucza, jaki Ministerstwo stosuje przy rozdawaniu tych sum, wobec tego kredyty tego działu przedstawiają się jako swego rodzaju fundusz dyspozycyjny, przy czym przyznawane subwencje stanowią coś w rodzaju podarunku, o którym nie wiadomo, czy będzie jednorazowy, czy wielokrotny. Na akcję oświatową, biblioteki, wydawnictwa, uniwersytety wiejskie, stypendia—preliminuje się zł 383 tys. Wydatki te są dość luźno związane z popieraniem produkcji, i—zdaniem referenta—gdyby opłacalność produkcji rolnej wzrosła—to sama wieś przeznaczyłaby na te cele nawet większe fundusze. Na przysposobienie rolnicze przeznaczona jest kwota zł 230 580, na szkolenie instruktorów zł 250 630, na badania, doświadczalnictwo itd. preliminuje się kwotę zł 1 055 500. Na subwencje dla personelu instruktorskiego oraz na popieranie działalności izb rolniczych i organizacji dobrowolnych—zł 1 502 370. Te wszystkie kredyty pośrednio tylko zmierzają do popierania produkcji rolnej. Bezpośrednio służą tej sprawie kredyty, przeznaczone na zwalczanie szkodników i chorób roślin, na uprawy specjalne, na rozpowszechnienie maszyn rolniczych, podniesienie hodowli i rybackstwa, popieranie chowu koni, zalesienie nieużytków i na pomoc dla gospodarstw, dotkniętych klęskami żywiołowymi. Na cele powyższe przeznaczona jest kwota zł 3 491 tys. Kwoty te—zdaniem referenta—są zbyt małe, gdyż nie wynoszą nawet zł 1 na jedno gospodarstwo. Zasadniczym zagadnieniem w dziedzinie popierania produkcji rolniczej jest sprawa udostępnienia rolnikom środków produkcji. Z tej dziedziny wchodziłyby w grę obniżenie cen nawozów sztucznych, pasz treściwych, inwentarza martwego oraz nasion szlachetnych. Referent podkreśla z uznaniem, że po raz pierwszy wstawiono w tym preliminarzu kredyt zł 500 tys. na rozpowszechnienie maszyn rolniczych w drobnych gospodarstwach. Ministerstwo projektuje rozprowadzić w 1938/39 r. drogą kredytową ok. 4 tys. siewników rządowych. Obniżenie ceny tych maszyn ma pierwszorzędne znaczenie. Referent przestrzega przed smutnymi doświadczeniami z kredytami celowymi, kiedy to kredytobiorca zaciągał kredyt bez przekonania o jego celowości i potrzebie, a nawet bez umiejętności jego zużycia.

Na akcję melioracyjną przeznaczona jest kwota zł 9 900 tys.; stanowi to znaczne powiększenie kredytów, które w 1937/38 r. wynosiły zł 1 900 tys. Z powyższej kwoty—zł 4 050 tys. przeznaczona się na wykup zobowiązań Skarbu Państwa, powstałych przy finansowaniu regulacji Wisły na odcinku Oświęcim-Sandomierz, oraz zł 3 100 tys. na odszkodowania i wykup gruntów. Z preliminarza budżetowego nie widać, czy i w jakiej mierze Ministerstwo rozciąga opiekę nad uczestnikami przebudowy ustroju rolnego—poza działalnością instruktorską. Chodzi tu o to, aby

naprawa ustroju rolnego nie tylko nie obniżała produkcji, lecz przeciwnie—aby wydatnie ją zwiększała. Niewspółmierne są środki, jakie Państwo przeznacza na interwencje rolnicze, do wartości produkcji rolniczej. Dla orientacji wymienić można kwotę zł 3 366 miln. jako wartość produkcji polowej i łąkowej w 1934 r., w 1935 r. ta wartość wyniosła zł 3 324 miln.

Przechodząc do spraw oddłużenia, referent zaznacza, że zadłużenie rolnicze—mimo ustaw oddłużeniowych—nie uległo zmniejszeniu. Wysokość długów w pierwszym roku po upływie karencji wynosi 5·3-12·5%. Nawet dla dobrze prosperujących warsztatów jest to ciężar b. poważny. Rząd—zdaniem referenta—winien zdecydować się na zdecydowaną akcję oddłużeniową, albo zastosować energiczne środki. Zmierzałyby one do: 1) zwiększenia dochodów brutto, 2) podniesienia cen ziemi. Tymczasem wartość ziemi w 1936 r. w porównaniu z 1933 r. spadła. W roku bieżącym spodziewać się należy urodzaju, a więc tendencji zniżkowej cen. Toteż ograniczenie wydatków rolniczych staje się sprawą niezwykle ważną.

Przechodząc do liczb preliminarza, referent przytacza, że wydatki zwyczajnie preliminowane są w wysokości zł 51 154 tys., z czego na płace i różne świadczenia przypada zł 10 246 610, na fundusze, którymi—mniej lub więcej swobodnie dysponuje Minister Rolnictwa—zł 25 186 640, na wszystkie inne wydatki—zł 15 720 750. Zdaniem referenta, ten układ budżetu nie spełnia postulatu jawności i ścisłego określenia wydatków. Referent zwraca uwagę na rozrost etatów osobowych. W ciągu 4 okresów budżetowych ilość etatów wzrosła o 326, co stanowi zwykłą o 20%. Mówca widzi w tym przejaw dążności do zetatyżowania życia społecznego, skoro Ministerstwo przejmuje pod swoje agendy takie dziedziny działalności, które mogłyby wykonywać czynniki społeczne. Kierunek centralistyczny, jaki panuje w Ministerstwie, nie jest właściwy, a przejawem jego jest brak wiary w pracę społeczną rolnictwa. Jeśli chodzi o życie ograniczające rolnictwa—to należy podkreślić, że Związek Izby i Organizacji Rolniczych, jako naczelna organizacja rolnictwa, spełnia doniosłą rolę współpracy z reprezentacją innych gałęzi produkcji i pracy, kształtuje niezależną rolniczą myśl gospodarczą oraz wywalcza dla rolnictwa należne mu w strukturze gospodarczej miejsce.

Rozpatrując preliminarz budżetowy Funduszu Obrótowego Reformy Rolnej, konstatujemy, że po stronie dochodów wyraża się on kwotą zł 34 060 tys., tj. o zł 2 150 tys. mniej niż w ub. r., po stronie zaś wydatków figuruje kwota zł 40 100 tys., tj. o zł 1 890 tys. więcej. Różnica między wydatkami i dochodami ma pokryć dotacja w wysokości zł 6 040 tys. Akcja znoszenia służebności jest na ukończeniu. Akcja scaleniową objęto 561 313 ha, a projektuje się w najbliższym czasie objąć nią 519 770 ha. Jeśli chodzi o parcelację—to w okresie I/IV 1936-1/VII 1937 r. rozparcelowano w drodze parcelacji rządowej 32 070 ha, przez Państwowy Bank Rolny 11 973 ha, w drodze zaś parcelacji prywatnej—79 687 ha. Wykupiono przymusowo 14 100 ha, za należności pieniężne wobec Skarbu Państwa przejęto 1 415 ha, z wolnej ręki lub z licytacji zakupiono 76 300 ha. Pomoc kredytowa dla uczestników przebudowy ustroju rolnego wyraziła się kwotą zł 5 600 083, na spłaty rodzinne udzielono pożyczek w wysokości zł 3 941 150. Majątek Funduszu na dz. 1/IV 1937 r. wynosił ok. zł 623 miln.

Przechodząc do preliminarza budżetowego Lasów Państwowych sprawozdawca przytacza, że plan użytkowania Lasów Państwowych przewiduje na 1937/38 r. wyrób 9 757 tys. m³ masy drzewnej, a na 1938/39 r.—10 365 tys. m³. Państwowe gospodarstwo leśne obejmuje—wg stanu na dz. 1/X 1936 r.—3 033 044·44 ha i podzielone jest na 427 jednostek administracyjnych, z których wszystkie—poza dwoma—posiadają plany gospodarstwa leśnego, zatwierdzone przez Ministerstwo. W stosunku do powierzchni ogólnej lasów—w 1937/38 r. wyręby zaprojektowane stanowiąc będą 3·9 m³ z 1 ha, w 1938/39 r.—4·2 m³ z 1 ha. Dla porównania referent przytacza, że w lasach państwowych pruskich w latach 1926-1935 rozmiar użytkowania wyniósł przeciętnie 5·14 m³ z 1 ha. Projektowana wpłata Lasów Państwowych do Skarbu Państwa za okres 1938/39 wynosić ma kwotę zł 58 700 tys. Jeśli chodzi o gospodarstwo leśne—to uznać ją należy za celową, a metodę pracy od produkcji drewna do przeróbki we własnych zakładach za trafną. Tendencję do wykupywania prywatnych obszarów leśnych, szczególnie źle zagospodarowanych, uznać należy za zdrową.

Preliminarz przewiduje dopłatę do Państwowych Zakładów Zbożowych w wysokości zł 5 241 tys. Koszt interwencji zbożowej w okresie 1930/31-1934/35 wraz z superpremią wyniósł zł 115 000 tys., całość strat niepokrytych—zł 79 000 tys.

Referent zgłasza poprawkę, podnoszącą kredyt działu III § 15 „Subwencje i inne wydatki” o zł 70 tys.—z przeznaczeniem na popieranie uprawy winorośli. Poza tym sprawozdawca zgłosił następujące rezolucje: 1) wzywającą Rząd do zwrócenia działalności Ministerstwa w kierunku podnoszenia produkcji rolniczej i zapewnienia opłacalności gospodarstwom wiejskim, 2) wzywającą Rząd do ograniczenia rozrostu etatów osobowych i zaprzestania obejmowania agend instytucji społecznych, 3) wzywającą Rząd do przestrzegania większej ścisłości i jawności w budżetowaniu w odniesieniu do działu III. Poza tym referent wniósł o przyjęcie planu użytkowania Lasów Państwowych na lata 1937/38

i 1938/39 i zatwierdzenie wpłaty do Skarbu Państwa w kwocie zł 58 700 tys.

Po przemówieniu referenta Pos. Sobczyka przemawiał Pan Minister Rolnictwa i Ref. Roln. J. Poniatowski, którego przemówienie podajemy osobno¹⁾.

W dyskusji, która się rozwinęła, zabierali głos Posłowie: Dudziński, Zaklika, Tymoszenko, Gorczyca, Hyla, Długosz, Freyman, Karśnicki, Peleński, Traczewski, Ślaski, Kamiński, Pacholczyk, Wróblewski, Jabłoński, Bakon, Hołyński, Ostafin, Hutten-Czapski, Celewicz, Wagner, Krzczunowicz, poczem zabrał jeszcze głos: Pan Minister J. Poniatowski i Poseł-referent Sobczyk.

Wnioski: Pos. Freymana—w sprawie wezwania Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. do przedłożenia nowego planu użytkowania Lasów Państwowych oraz wybrania podkomisji dla opracowania tego planu oraz planu finansowo-gospodarczego, oraz Pos. Gorczyca—co do rozdziału kredytów działu III § 10—odłożono do III czytania.

W replice końcowej Pan Minister J. Poniatowski wyjaśnił sprawę kredytów kłeszkowych. Dla woj. białostockiego pomoc wynosiła ok. zł 100 tys. na pomoc bezzwrotną i zł 2 250 tys. kredytu ulgowego. W otwarciu tych kredytów zachodziły trudności—ze względu na małą podówczas płynność Banku Rolnego, który te kredyty obsługiwał—tak, że uruchamiano je ze środków Lasów Państwowych. Pomoc kłeszkowa dla woj. pomorskiego odbyła się podobnie, jak dla woj. białostockiego; dostarczone były ziarno siewne i udzielona pomoc kredytowa. Mówiąc o zarzutach pod adresem prac melioracyjnych Ministerstwa, Pan Minister podkreśla, że Ministerstwo hołduje w tej dziedzinie zasadzie decentralizacji. Jeśli chodzi o sprawę wałów nadwiślańskich—to aczkolwiek została ona krytycznie oceniona przez N. I. K., sprawa ta nie jest zamknięta, wyłoniona została wspólna komisja, która te sprawy opracowuje. Brak jest fachowych sił melioracyjnych. Sprawa powstrzymania tempa komasacji na Wołyniu miała swoją przyczynę w strajku mierniczych przysięgłych prywatnych, toteż koniecznością się staje powiększenie państwowego personelu. Osłabienie prac serwitutowych wpływa w pewnej mierze stad, że obecnie bardziej niż dawniej oszczędzane są wyreby leśne. W związku z pracami komasacyjnymi wielką wagę posiada kredyt budowlany, który z zł 2 miln. wzrósł do zł 4 miln., a na rok przyszły projektowany jest w wysokości zł 7 miln. To nie są, niestety, sumy wystarczające. Podkreślił należy prace kas Stefczyka, rozprowadzających kredyt w wysokości zł 5 miln. Mówiąc o działalności Państwowych Zakładów Żywnościowych i ich reorganizacji, Pan Minister podkreśla, że, aczkolwiek intencją Rządu jest przesunięcie aparatu interwencyjnego w ręce spółdzielcze—to jednak nie może to nastąpić od razu poprzez przekazanie go w ręce słabych central spółdzielczych. W Radzie Zakładów spółdzielnie są silnie reprezentowane. Zakłady mogą z czasem odegrać rolę nie tylko jako centrala skupu, ale i jako centrala dostaw szeregu artykułów, a być może, że przejmą one znaczną część obrotu nawozami sztucznymi. Jeśli chodzi o przebudowę struktury rolnej w województwach zachodnich—to część zapasu ziemi musi iść na uzupełnienie karłowatych gospodarstw, które w ilości stu kilkudziesięciu tysięcy istnieją, a liczą do 2 ha na gospodarstwo. Z osad nowotworzonych— $\frac{2}{3}$ kupują nabywcy miejscowi, a $\frac{1}{3}$ —przybycze z Krakowskiego. Oprócz tego odbywa się również i parcelacja prywatna. Mówiąc o kredytach na działy rodzinne—Pan Minister podkreśla ich szczupłość i niemożność sprostańa zapotrzebowaniom. W pierwszym rzędzie przewidziane są te kredyty gospodarstwom poniżej 15 ha. Mówiąc o kolonizacji na terenie województw południowo-wschodnich, Pan Minister podkreśla, że nie odbywa się na tych ziemiach kolonizacja zewnętrzna. Nie ulega wątpliwości, że w tym osadnictwie muszą być preferowane rodziny polskie, natomiast nie jest prawdą, że są pomijane rodziny ukraińskie i że nie dostają one działek, uzupełniających gospodarstwa karłowate. Pan Minister udziela wyjaśnień odnośnie „Przodownika Wiejskiego”, stwierdzając, że organizacja młodzieżowa, podlegająca politycznym prądom, nawet niewłaściwego kierunku, powinna być na odcinku przysposobienia rolniczego, na odcinku działania praktycznego wchowawczego, o ile możliwości wpleciona w orbitę kierowanych przez Państwo metod przysposobienia zawodowego, przygotowania do życia obywatelskiego. Wreszcie Pan Minister udzielił wyjaśnień, dotyczących dochodowości Lasów Państwowych. W odniesieniu do Związku Izb i Organizacji Rolniczych—należy oczekiwać momentu, kiedy szereg prac technicznych, wykonywanych dotąd przez Ministerstwo, przesunie się do Związku. Ewelucja popycha nas do tego, aby na podobieństwo Związku Izb Przemysłowo-Handlowych stworzyć jednostkę zwierzchnią na podstawach ustawowych. Jeśli chodzi o stosunek do gospodarstw karłowatych—Pan Minister nie traktuje tego zagadnienia jako zagadnienia społecznego, gdyż rolnictwo polskie nastawione jest nie tylko na gospodarstwo, produkujące na zbyt, ale na każde gospodarstwo.

Ministerstwo Sprawiedliwości

Dn. 21 stycznia na posiedzeniu Komisji Budżetowej Pos. Sioda referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Sprawiedli-

wości. Na wstępie referent omawia pewne zmiany strukturalne w organizacji Ministerstwa, m. in. utworzenie referatu nadzoru prokuratorzkiego. Z dziedziny prac ustawodawczych—Komisja Kodyfikacyjna ukończyła już podstawowe prace nad projektami prawa rzeczowego i majątkowego prawa familijnego. Referent omawia działalność Departamentu Ustawodawczego. Referent wnosi o powołanie komisji dla zapoczątkowania prac nad autorytatywnym zbiorem polskiego ustawodawstwa i na ten cel proponuje wstawienie do budżetu kwotę zł 100 tys., na którą pokrycie będzie znalezione. W dalszym ciągu referent omawia działalność wymiaru sprawiedliwości.

Na uwagę zasługują prace nad budową gmachów, w szczególności budowa sądu grodzkiego w Warszawie, którego koszt wyniesie zł 11.5 miln., z czego już wydatkowano zł 6.2 miln., brakujące zaś zł 5.3 miln. uwzględnione zostaną planem inwestycyjnym na 1938 r. Budowa gmachu została doprowadzona pod dach i wykonano instalacje. Prowadzi się kosztem zł 750 tys. budowę sądu grodzkiego w Przemysłu. Podczas prac nad remontem gmachu Sądu Okręgowego w Warszawie okazała się potrzeba niezwłocznej przebudowy prawego skrzydła tego gmachu, co pociągnie koszty w wysokości zł 380 tys. Pałaca jest sprawą budowy sądu grodzkiego w Sieradzu. W dziedzinie budownictwa budżet Ministerstwa jest nierealny: w przyszłym roku budżetowym potrzebna jest kwota zł 5.7 miln., gdy plan inwestycyjny przewiduje zł 4 miln., z czego zł 1 miln. musi być przeznaczony na potrzeby wieziennictwa. Pilna jest sprawa budowy Sądu Apelacyjnego w Katowicach, sądów okręgowych: w Katowicach, Grodnie, Równem, Radomiu i Kielcach, 30 sądów grodzkich oraz rozbudowa 9 gmachów sądowych. Koszt, związany z tym planem, wyniesie zł 17 746 tys., z czego w 1938/39 r. wymaganych jest zł 2 710 tys. Na budowę gmachu Sądu Apelacyjnego w Toruniu potrzeba jest zł 1 miln., do czego zobowiązał się zarząd miasta Torunia, co będzie jednak poważnym obciążeniem i tak mocno zadłużonego miasta. Można by gmach ten wybudować w Bydgoszczy, która zgłosiła podobną do Torunia ofertę, a jest miastem mało zadłużonym, gdyż na obsługę długów wydaje tylko 12% budżetu. Zresztą w Bydgoszczy na ten cel mogłoby Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Roln. odstąpić jeden gmach z kompleksu, zajmowanego przez Instytut Rolniczy, co wobec przeniesienia Instytutu do Puław byłoby zupełnie możliwe.

Referent przechodzi do omawiania spraw, związanych z adwokaturą, przy czym m. in. wypowiedział się za koniecznością najszybszego wprowadzenia w życie ordynacji adwokackiej, która w obecnym stadium znajduje się na stole obrad Komisji Prawniczej Sejmu. Referent wypowiada się za wprowadzeniem rlatnej aplikacji sądowej i przyznaniem odpowiednich zasiłków aplikantom adwokackim.

Przechodząc do spraw wieziennictwa, referent omawia stan zakładów karnych, których posiadamy 331: 116 wiezień samodzielnych, 207 przy sądach grodzkich, 6 zakładów poprawczych i 2 zabezpieczające. Pojemność wszystkich zakładów na dz. 1/VI 1937 r. wynosiła 40 033 miejsc, załadnienie zaś w dn. 1/XII 1937 r.—70 031. Najsłabsze załadnienie wiezień było w dn. 1/II 1936 r., kiedy wyniosło 40 005 wieźniów. Preliminarz na wyżywienie wieźniów jest niewystarczający, gdyż wynosi zł 7 miln. — wobec potrzebnych na ten cel zł 8 741 tys.

Preliminarz Ministerstwa Sprawiedliwości wnosi po stronie dochodów kwotę zł 38 628 tys., rozchodów zaś—zł 91 400 tys. Z wydatków zwyczajnych—na wydatki osobowe przypada zł 68 755 640, na wydatki zaś rzeczowe—zł 22 644 360. W roku bieżącym wydatki osobowe zwiększają się o zł 1 175 800, rzeczowe zaś i inwestycyjne—o zł 2 224 200. Wydatki na wydawnictwa obniżono o zł 48 tys. Wskutek stosowania od szeregu lat kompresji budżetowej—Ministerstwo zamknęło poszczególne okresy budżetowe zadłużeniem, które rosło i na dz. 1/XI 1937 r. wnosilo kwotę zł 11 614 649. Ministerstwo wniosło o przyznanie na okres budżetowy 1937/38 dodatkowego kredytu w kwocie zł 8 085 000. Gros dochodów Ministerstwa pochodzi z wymiaru sprawiedliwości. Należności sądowe w postępowaniu cywilnym mają dać zł 30 509 200, w postępowaniu karnym—zł 3 400 000 oraz wpływ z grzywn—zł 2 280 tys. Biorąc pod uwagę wpływ rzeczywiste w okresie bieżącym—można wpływ te podnieść o zł 340 720, tj. do ogólnej sumy zł 36 529 920. Referent zgłosił rezolucję, idącą w kierunku wniesienia projektu ustawy, zmieniającej ustawę unosażeniową dla sędziów i prokuratorów, zwiększenia etatów osobowych w sądach i wieziennictwie oraz podniesienia stawek uposażeniowych urzędników sądowych.

Po sprawozdawcy zabrał głos Pan Minister Sprawiedliwości Grabowski, charakterystycznie w obszernym przemówieniu całokształt prac i poczynania Ministerstwa Sprawiedliwości.

W dyskusji, która się rozwinęła, zabierali głos Posłowie: Walewski, Prvstrowa, Hyla, Celewicz, Sommerstein, Skrvnik, Zakrocki, Ślaski, Długosz, Krzczunowicz, Starzak, Szczepański, Kopeć, Peleński, Welfkanowicz, Wagner, Hutten-Czapski, Duch, poczem zabrał głos ponownie Pan Minister Grabowski, odpowiadając na podniesione zarzuty, oraz referent Pos. Sioda.

¹⁾ Patrz str. 180.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

Dn. 24 stycznia na posiedzeniu Komisji Budżetowej Pos. Wojciechowski referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Referent przed omówieniem prac w poszczególnych dziedzinach działalności Ministerstwa poddał głębokiej analizie kilka zagadnień, które—zdaniem jego—wysuwają się na czoło naszych wewnętrznych spraw. Szeroko omówione zostało zagadnienie młodzieżowe, następnie w obszernym ujęciu—sprawy narodowościowe, dotyczące mniejszości ukraińskiej i żydowskiej, poczem referent omówił sprawy, związane ze znanymi wypadkami w Małopolsce, wywołanymi strajkiem chłopskim.

Przechodząc do spraw budżetowych tego resortu—wydatki wynoszą kwotę zł 210 800 080, dochody zaś zł 15 038 000. W stosunku do budżetu Państwa budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wynosi 8-6%. Referent wniósł o przyjęcie budżetu według preliminarza rządowego ze zmianami w etatach, zaproponowanymi w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Ministerstwem Skarbu.

W dyskusji zabierali głos Posłowie: Krzeczunowicz, Tymoszenko, Hyla, Zakrocki, Prystorowa, Długosz, Dębicki, Celewicz, Zaklika, Michałowski, Bakon, Kamiński, Puławski, Sommerstein, Welykanowicz, Jabłoński, Pacholczyk, Holyński, Skrypnik, Ostafin i Wagner, poczem zabrał głos Pan Prezes Rady Ministrów Gen. Dr F. Sławoj-Składkowski, wygłaszając przemówienie, obrazujące najistotniejsze elementy wewnętrznej polityki Rządu. Na zakończenie przemawiał Referent Pos. Wojciechowski, odpowiadając na podniesione w dyskusji zarzuty.

Ministerstwo Komunikacji

Dn. 25 stycznia odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym Pos. Dudziński referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Komunikacji. Zadanie tego resortu jest, zdaniem referenta, podwójne: utrzymywanie w należytym porządku komunikacji oraz przygotowywanie możliwości do przebudowy struktury gospodarczej kraju w sensie uprzemysłowienia kraju i rozwoju niewyżytkowanych jeszcze możliwości gospodarczych. Dla realizacji tych celów budżet zwyczajny winien zawierać wydatki na obsługę pierwszego zadania, budżet nadzwyczajny—dla realizacji drugiego zadania, przy tym program prac inwestycyjnych winien być ustalony na czas dłuższy. Rozmieszczenie surowców w Polsce jest tego rodzaju, że muszą one przebywać długie odcinki—czy to w wypadku eksportu, czy dla rozmieszczenia na rynku wewnętrznym. I tak, przebieg węgla eksportowego wynosi średnio 630 km. wewnątrz kraju 257 km, drzewa 368 km. Najtańszym środkiem komunikacji jest woda. Polska ma dogodne warunki dla komunikacji wodnej. Droga regulacji rzek i połączeń stworzyć możemy olbrzymim systemem komunikacji wodnej, a posiadając najniższe wododziały w Europie, mamy ułatwione połączenie kanałami wszystkich rzek. Program napraw i uzupelnienia sieci kolejowej winien ograniczyć się do wielkich szlaków, biorących udział w eksporcie. Brak nam jest ogólnego planu komunikacyjnego, który skoordynowałby sieć dróg żelaznych, wodnych i bitych. Hierarchia potrzeb w tej dziedzinie nie jest ustalona. Opracowanie takiego planu winno być w związku z ogólnym planem gospodarczym podjęte najszybciej.

Dróg wodnych spławnych mamy w Polsce 9 tys. km, dróg żelaznych—4 tys. km, a dróg sztucznych—ponad 1 tys. km. Regulując rzeki przez budowę zanór i tworzenie zbiorników możemy mieć taniej energię elektryczną. Możemy zbudować takich zbiorników w dorzeczu Wisły—27, w dorzeczu Dniestru—17. Energia, która mogłaby być ta drogą wytworzona—wynosi 11 150 miln. kilowatogodzin rocznie. Regulacja Wisły wymaga 20 lat prac, Referent podnosi znaczenie tej prac. Według przewidywanych kosztów uporządkowanie dróg wodnych w Polsce kosztować ma zł 600 miln., czyli po zł 30 miln. rocznie w okresie 20 lat. W naszym budżecie sumą, przeznaczoną na drogi wodne, wynosi zł 11 200 tys., ale po odrzuceniu pozycji, przeznaczonych na spłaty i dotacje—pozostaje skromna pozycja zł 2 740 tys. wobec potrzebnych zł 30 miln. W budżecie inwestycyjnym przeznaczają się na prace wodne zł 18 miln. Drogi wodne nasze są wykorzystywane w stopniu b. małym. Gdy w Holandii drogami wodnymi dokonano 84% wszystkich przewozów, to w Polsce—1%.

Drogi bite znajdują się w Polsce w wielkim zaniedbaniu, co utrudnia motoryzację. Obciążenie w innych państwach na drogi wynosi zł 20-40 na głowę ludności, w Polsce wynosi tylko zł 4. Czwartym Kongres Drogowy, biorąc za podstawę stan dróg bitych w dzielnicach zachodnich—ustalił 30-letni program prac, którego koszty dla dróg państwowych wniósł zł 5 717 miln., dla dróg samorządowych—zł 5 775 miln. W planie tym przewiduje się również budowę mostów, na co rocznie przeznaczają się zł 20 miln. W tej sprawie problem konserwacji gra dużą rolę, toteż należałoby przejść w Polsce od budowy mostów drewnianych do żelaznych lub kamiennych. Według tego planu dla wykonania przewidzianych robót w budżecie zwyczajnym winna figurować kwota zł 157 500 tys., w budżecie zaś inwestycyjnym—zł 27 500 tys. Od 1924 r. do 1930 r. wydatki na drogi bite

w Polsce wynosiły rocznie ok. zł 160 miln., licząc wydatki państwowe i samorządowe. Po roku 1930 następuje gwałtowny spadek wydatków na te cele; od 1930 r. do 1932 r. wydatkowano ogółem na drogi po zł 65 miln. rocznie, w 1935 r. wydatkowano ogółem zł 150 miln., później liczba ta spada. W 1937 r. wydatki na te cele wynoszą zł 109 miln. W preliminarzu właściwa kwota na drogi wynosi zł 26 200 tys., co nie pozostaje w żadnym stosunku do coraz narastających potrzeb. Referent krytycznie odnosi się do operacji kredytowych Funduszu Drogowego, gdyż są one za drogie. Referent zaznacza, że w budżecie inwestycyjnym figuruje kwota zł 45 miln. na drogi kołowe. Analizując tę kwotę, mówca dochodzi do wniosku, że z tej kwoty należałoby przenieść do budżetu zwyczajnego kwotę zł 40 200 tys., co razem z pożyczką, zaciąganą przez Fundusz Drogowy—stanowi deficyt budżetowy w wysokości zł 67 200 tys.

Przechodząc do omawiania kolei żelaznych—mówca zaznacza, że są one najważniejszą podstawą naszej obronności. Wartość majątkowa oszacowana została na zł 8½ mild. Koleje nasze nie są przystosowane do struktury gospodarczej Polski i do polskich konieczności obronnych, i dlatego istnieje konieczność pobudowania ok. 2 tys. km nowych linii, co pociągnęłoby wydatek ok. zł 400 miln. Mówca przytacza potrzebę budowy linii: Działdowo—Ostrołęka, Skierniewice—Łuków, Żabkowie—Rozwadów—Zawada, Wojnica—Kiwercze, Wołkowysk—Kamień Koszyrski, Lublin—Zawada. Jeśli chodzi o stan taboru—budzi on bardzo poważne obawy. Renowacja taboru nigdy nie była utrzymywana na odpowiednim poziomie. Co rocznie należy zakupić 80 parowozów, preliminarzuje się—25; zaległości są duże od szeregu lat w tym względzie. Wagonów osobowych co rocznie powinno się budować 250—nigdy tej cyfry nie osiągnięto i narosły duże zaległości. To samo odnosi się do wagonów towarowych, dla których norma odnowienia wynosi rocznie 3 000 sztuk i nigdy nie była osiągnięta. Norma dla wymian szyn wynosi rocznie 650 km torów i też nigdy nie została osiągnięta. Razem zaległości w tych dziedzinach, powstałe wskutek zbyt szczupłego odnawiania taboru i szyn—wynoszą zł 488 miln. Jeśli chodzi o warsztaty kolejowe—to są one często przestarzałe i niedostosowane do wymagań techniki, a jeśli mimo to spełniają swe zadanie—to dzięki usilnej pracy i fachowości kierownictwa. Ostatnio wprowadzona specjalizacja w warsztatach b. korzystnie odbiła się na ich sprawności.

Z powyższych względów—wobec tak kapitalnych zaniedbań—wplata zł 42 miln. do Skarbu Państwa ze strony kolei jest zjadaniem majątku kolejowego i nie powinna mieć miejsca, a winna być użyta na natychmiastową renowację taboru. Referent zatrzymuje się nad zagadnieniem cen, płaconych przez kolej za węgiel, tarw, po jakich kolej przewozi węgiel, oraz cen, jakie kolej za złom płaci huty, i cen, jakie kolej płaci za stal. Te rzeczy należy wyrównać—albo przez podwyższenie taryfy na węgiel i podniesienie ceny za złom, albo przez obniżenie cen za węgiel i stal, płaconych przez kolej na użytek własny. Referent omawia zagadnienie usprawnienia kontroli i biurowości na kolejach. Jeśli chodzi o kamieniołomy—należy do ich położenia przystosować drogi wodne, a mniejsze zamknąć lub wzdzierzać. Referent stawia wnioski o skreślenie wplaty kolei w wysokości zł 42 miln. oraz zgłasza 3 rezolucje: 1) wzywającą Rząd do opracowania planu komunikacyjnego Państwa w dziedzinie dróg bitych, wodnych i żelaznych, 2) wzywającą Rząd do zatrudnienia maksymalnej liczby więźniów przy regulacji rzek, i 3) wzywającą Rząd do zmiany bilansowania na kolejach przez utworzenie funduszu amortyzacyjnego lub funduszu odnowienia.

Po sprawozdawcy przemawiał Pan Minister Komunikacji J. Ulrych, którego przemówienie podajemy na innym miejscu).

Po przemówieniu Pana Ministra zabrał głos Pan Wiceminister Skarbu Grodwiński, który w imieniu Ministra Skarbu wypowiedział się przeciwko skreśleniu wplaty kolei do Skarbu Państwa ze względów równowagi budżetowej i braku pokrycia na powstały niedobór.

W dyskusji przemawiali Posłowie: Starzak, Sowiński, Walewski, Krzeczunowicz, Zakrocki, Ślaski, Madeyski, Gdula, Sioda, Iasiński, Sommerstein, Sobczuk, Holyński, Jaho-da-Żółtowski, Hyla, Peleński, Jabłoński, Pacholczyk, Przemawiał również Pan Wiceminister Piasecki, który naświetlił zagadnienie elektryfikacji kolei, a węzła warszawskiego w szczególności. W końcu przemawiał Pos. Dudziński, reasumując dyskusję i odpowiadając na zarzuty.

PRACE KOMISJI BUDŻETOWEJ SENATU Prezydent Rzeczypospolitej

Dn. 20 stycznia odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej Senatu, na którym Sen. Jaroszewiczowa referowała preliminarz budżetowy Prezydenta Rzplitej. Dochody preliminarzu się wyżej o zł 8 480—wobec przewidzianego zwiększenia liczby osób, zwiedzających gmachy zabytkowe, wydatki zaś zostały powiększone o zł 426 621. Większość sum budżetowych idzie na konserwację zabytków muzealnych, przy czym referentka stwierdza, że sumy te są niewystarczające. Remonty gmachów zabytkowych—wobec szczupłości środków—postępują w wolnym tempie. Referentka wniosi o przyjęcie preliminarza

w wysokości, proponowanej przez Rząd, tj. zł 3 126 tys.—bez uwzględnienia poprawki Komisji Budżetowej Sejmu, skreślającej z działu II § 10—zł 10 tys.

W dyskusji przemawiali Senatorowie: Rudowski i Evert.

Sejm

W dalszym ciągu posiedzenia Sen. Pawelec referował preliminarz budżetowy Sejmu. Wynosi on po stronie dochodów kwotę zł 206 tys., po stronie zaś wydatków kwotę zł 3 244 500. Referent przyłącza się do uchwały Komisji Budżetowej Sejmu, zwiększającej kredyty po stronie wydatków o jedną siłę etatową w X grupie uposażenia oraz zmniejszającej dochody z hotelu sejmowego o kwotę zł 9 tys. Referent proponuje przywrócenie w projekcie ustawy skarbowej prawa wzięcia dla Marszałków Izb Ustawodawczych—tak, jak to miało miejsce we wszystkich ustawach skarbowych do 1930/31 r. Obecnie pozostaje Marszałkom prawo stawiania wniosku o przeniesienie sum między paragrafami, na które wyrazić musi zgodę Minister Skarbu, co uzyskać musi zgodę Rady Ministrów. Ze względu na potrzebę podniesienia autorytetu Izb—przywrócenie prawa wzięcia jest wskazane.

Przemawiali Senatorowie: Petrażycki, Jaroszewiczowa, Kleszczyński, Rostworowski, Zarzycki, Leszczyński, Gołuchowski. Przemawiał Dyrektor Biura Sejmu Rutkowski i Dyrektor Biblioteki Sejmu i Senatu Kołodziejski.

Senat

Następnie Sen. Fleszarowa referowała preliminarz budżetowy Senatu. Globalna kwota wydatków wynosi zł 1 476 740. Referentka scharakteryzowała działalność Biura Senatu jako bardzo sprawną, a gospodarkę—oszczędną. Pewne nieznaczne podwyższenie budżetu okazało się koniecznością wobec rozszerzenia działalności biura i usprawnienia jego prac. Referentka podziela stanowisko Sen. Pawelca, referenta budżetu Sejmu—w sprawie przywrócenia Marszałkom Izb prawa wzięcia.

Przemawiali Senatorowie: Fudakowski, Karszo-Siedleński i Leszczyński, poczem wyjaśnić udzielił Dyrektor Biura Senatu Piasecki.

Najwyższa Izba Kontroli

Następnie Sen. M. Malinowski referował preliminarz budżetowy Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Podstawą prawną działalności N. I. K. jest ustawa konstytucyjna oraz ustawa z dn. 3/VI 1921 r. Dla lepszego, sprawniejszego funkcjonowania N. I. K.—szczególnie wobec rozciągnięcia jej działalności na związki publiczno-prawne—niezbędna jest nowelizacja przepisów prawnych, normujących jej działalność. Działalność N. I. K. jest niezwykle pożyteczna i pomocna w sprawowaniu funkcji administrowania i kontrolowania majątku państwowego. Działalność N. I. K. obejmuje 860 jednostek gospodarczych lub wytwórczych państwowych. Dodatkowo N. I. K. dokonała kontroli Fundacji hr. Skarbka w Małopolsce Wschodniej oraz przejęcia majątków Fundacji J. hr. Potockiego. Wydatki budżetowe N. I. K. przewidziane są w wysokości zł 4 697 tys., a więc o zł 280 910 więcej niż w ub. r., zwiększenie to spowodowane zostało koniecznością kontroli nad wydatkami inwestycyjnymi Państwa.

Przemawiali w dyskusji Senatorowie: Rostworowski, Zarzycki, Petrażycki, Siemiątkowski, Karszo-Siedleński, Lechnicki, Evert, Kleszczyński, Pawelec, Jeszke, Miklaszewski, Fudakowski.

Na tym posiedzeniu zabrał głos Prezes Najwyższej Izby Kontroli Gen. Krzemiński. Jeśli chodzi o nowelizację przepisów prawnych, stanowiących podstawę dla działalności N. I. K.—to odnośny projekt znajduje się w Biurze Prawnym Prezesa Rady Ministrów, opracowywany na podstawie wniosku N. I. K. Jeśli chodzi o uzgodnienie sprawy niezawisłości N. I. K. od Rządu z art. 59 Konstytucji—to istnieją tu dwie alternatywy: albo postanowienie, że Ministerstwo Skarbu dołącza bez zmian do preliminarza ogólnego preliminarz budżetowy N. I. K., nadesłany przez Prezesa N. I. K., albo postanowienie obowiązującej obecnie ustawy o kontroli, dotyczące uzgodnienia preliminarza budżetowego N. I. K. z Ministrem Skarbu, względnie w razie nieuzgodnienia—wniesienie bezpośrednio do Sejmu wniosku o uchwalenie nieuzgodnionego z Ministrem Skarbu kredytu. Udzielając wyjaśnień na poruszone w dyskusji kwestie, P. Prezes oznajmia, że w razie wykrycia i ustalenia straty Skarbu Państwa—N. I. K. obowiązana jest do żądania pokrycia jej i zabezpieczenia oraz do czuwania nad wykonaniem tego obowiązku. Jak wykazują ostatnio ujawnione nadużycia w związkach komunalnych—kontrola tych związków przez N. I. K. okazuje się celową i potrzebną. Będzie jednak mogła mieć miejsce po uchwaleniu nowej ustawy o kontroli.

Prezydium Rady Ministrów

Dn. 21 stycznia odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym Sen. Bisping referował preliminarz budżetowy

Prezydium Rady Ministrów. Referent scharakteryzował rolę Prezesa Rady Ministrów w świetle Konstytucji, podkreślając, że potrzeba silnej władzy w Polsce jest zagadnieniem, nurtującym cały naród. Jeśli chodzi o prace Prezydium Rady Ministrów—to wymaga ona uporządkowania podstaw prawnych. Referent omawia prace i działalność biur Prezydium Rady Ministrów, poczem przechodzi do omawiania sytuacji materialnej urzędników państwowych. Zagadnienie usprawnienia administracji jest stale aktualne. Mówiąc o działalności Najwyższego Trybunału Administracyjnego, referent konstataje poprawę w stanie założeń. Z kolei naświetla działalność Trybunału Kompetencyjnego, Funduszu Kultury Narodowej J. Piłsudskiego, poczem przechodzi do omawiania działalności P. A. T. Referent wnosi o przyjęcie preliminarza budżetowego w brzmieniu rządowym. Dochody wynoszą zł 2 tys., wydatki zaś zł 3 397 tys.

W dyskusji zabierali głos Senatorowie: Michałowicz, Petrażycki, Kleszczyński, Fleszarowa, Zarzycki, Gołuchowski, Beczkowicz, Jeszke, Miklaszewski, M. Malinowski, Karszo-Siedleński, Evert, Algajer.

Na posiedzeniu tym zabrał głos Prezes Rady Ministrów Gen. Dr F. Sławoj-Składkowski, wygłaszając przemówienie, charakteryzujące całokształt polityki Rządu, oraz odpowiedział na poruszone kwestie i podniesione zarzuty.

Emerytury i zaopatrzenia

Dn. 25 stycznia odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej Senatu, na którym Sen. Serożyński referował preliminarz budżetowy Emerytur i Zaopatrzeń. Po stronie dochodów figuruje kwota zł 40 699 tys., wydatków zaś—zł 170 810 tys. Dochody wykazują w stosunku do ub. r. spadek o zł 19 tys., wydatki zaś wzrost o zł 2 710 tys. Emerytury stanowią kwotę zł 169 560 tys., a zaopatrzenia wdowie i sieroce—zł 1 250 tys. W 1936/37 r. ogólna liczba osób, korzystających z emerytur, wynosiła 91 998, w okresie 1938/39 preliniuje się emerytury dla 96 175, w tym emerytów ze służby polskiej 84 150, ze służby zaborczej 11 825. Poza wydatkami na emerytury, zawartymi w części 16 budżetu—Państwo ponosi świadczenia w budżetach monopoli i przedsiębiorstw państwowych w kwocie zł 122 253 050, więc ogólny wydatek Państwa na emerytury sięga kwoty zł 293 963 tys.

W dyskusji zabierali głos Senatorowie: Petrażycki, Pawelec, Fudakowski, Rostworowski, poczem zabrał głos Pan Wiceminister Skarbu Grodyński, przedstawiając stanowisko Rządu w odniesieniu do zagadnienia emerytalnego.

Renty Inwalidzkie i Pensje

W dalszym ciągu posiedzenia Sen. Petrażycki referował preliminarz budżetowy Rent Inwalidzkich i Pensyj. Zarejestrowanych inwalidów jest 167 000, rentobiorców zaś—88 100. Wydatek na renty zasadnicze wyniesie zł 91 386 tys., na dodatkowe zaopatrzenia—zł 7 886 tys., kredyt na renty inwalidów przedwojennych—zł 960 tys., na kapitalizację rent—zł 800 tys., na pensje dla kawalerów „Virtuti Militari” przeznaczają się zł 1 730 tys. Suma ogólna wydatków tego budżetu wynosi zł 107 672 tys. Na tym debatę ukończono.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów

Dn. 26 stycznia na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sen. Siemiątkowski referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Poczty i Telegrafów. Referent omówił poszczególne działy działalności Ministerstwa, stwierdzając postęp i usprawnienie pracy oraz stopniową komercjalizację przedsiębiorstw. Specjalnie zostały omówione inwestycje w dziedzinie telekomunikacyjnej. Preliminarz budżetowy przedsiębiorstwa P. P. T. i T. przewiduje w dochodach kwotę zł 221 511 tys., czyli o 10% więcej niż w ub. r., a w rozchodach—zł 189 511 tys. i wpłatę do Skarbu Państwa w wysokości zł 32 miln. Referent podkreśla wzrost wydatków na inwestycje, na które przeznaczono zł 24 785 420. Z kolei referent omawia działalność przedsiębiorstw, nadzorowanych przez Ministerstwo, sugerując rewizję taryf telefonicznych. Wydatki Ministerstwa opiewają na kwotę zł 1 999 720, dochody zaś—zł 4 800.

W dyskusji zabierali głos Senatorowie: Zarzycki, Jaroszewiczowa, Rostworowski, Fleszarowa, Fudakowski, Lechnicki, Jedrzejewicz, Bisping, Pawelec, Kwaśniewski, Karszo-Siedleński, Gwiżdż, M. Malinowski.

Na tym posiedzeniu zabrał głos Pan Minister Poczty i Telegrafów E. Kaliński¹⁾. Wyjaśnić udzielił Dyrektor Naczelny Polskiego Radia Starzyński i Dyrektor Programowy Górecki, poczem referent Sen. Siemiątkowski zresumował dyskusję.

¹⁾ P. str. 193.

GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ

GÓRNICTWO WĘGLOWE

STAN PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W GRUDNIU 1937 R.

Sytuacja przemysłu węglowego w grudniu 1937 r. kształtowała się pod wpływem zwiększonego zapotrzebowania zarówno rynku wewnętrznego, jak i rynków zagranicznych. W rezultacie ogólne wydobycie wzrosło, natomiast natężenie produkcji, tj. przeciętna dzienna wytwórczość—w związku z większą w grudniu o 1 liczbą dni roboczych w porównaniu z listopadem—zmałało o ok. 1 tys. t i wynosiło 133,5 tys. t. W przemyśle koksierskim przy spadku produkcji zaznaczyło się nieznaczne zmniejszenie zbytu ogólnego. W przemyśle brykiarskim nastąpiła nieznaczna poprawa—zarówno w zakresie produkcji, jak i zbytu ogólnego.

Liczbowo stan przemysłu węglowego w grudniu—według danych cytowanych—ilustruje poniższe zestawienie (w tys. ton):

Rejony węglowe	Wydobycie	Zbyt w kraju ¹⁾	Eksport	Zapasy na zwałach ²⁾
Śląski	2 495	1 536	847	488
Dąbrowski	610	420	154	241
Krakowski	233	196	—	96
Razem:	3 338	2 152	1 001	825
Listopad 1937	3 232	2 067	976	943
Grudzień 1936	2 984	1 757	1 005	790
Cały rok 1937	36 218	22 031	11 311	877—825
„ „ 1936	29 748	18 624	8 823	1 159—790

Jak wynika z powyższego zestawienia, wydobycie węgla kamiennego w grudniu wzrosło w porównaniu z listopadem o 106 tys. t (3,28%), w stosunku zaś do grudnia 1936 r. wzrosło o 354 tys. t (11,86%). Wzrost wydobycia nastąpił we wszystkich rejonach węglowych—jednak w stopniu nierównomiernym, przy czym najsilniej wzrosła wytwórczość w rej. dąbrowskim, co tłumaczy się znacznym wzrostem w tym miesiącu zapotrzebowania węgla na cele opału domowego, gros którego dostarczają właśnie kopalnie tego rejonu.

Ogólne wydobycie węgla kamiennego w całym roku 1937 wynosiło 36 218 tys. t—wobec 29 748 tys. t w 1936 r., a zatem wzrosło o 6 470 tys. t (21,75%).

Ogólny zbyt węgla kamiennego w grudniu wzrósł w stosunku do listopada o 110 tys. t (3,61%). Ponieważ zbyt krajowy wzrósł w nieco większym stopniu niż eksport—przeto w ustosunkowaniu się zbytu krajowego do eksportu nastąpiło pewne przesunięcie na korzyść zbytu na rynku wewnętrznym; w ten sposób udział zbytu krajowego w ogólnym zbycie węgla wzrósł w grudniu do 68,25%, eksportu zaś zmałał do 31,75% (odpowiednie liczby dla listopada wynosiły: 67,93% i 32,07%).

Zbyt krajowy węgla kamiennego w grudniu w porównaniu z listopadem wzrósł o 85 tys. t (4,11%), przewyższając jednocześnie zbyt w grudniu 1936 r. o 395 tys. t (22,48%).

Udział poszczególnych grup odbiorców w zbycie krajowym węgla w grudniu w porównaniu z listopadem ilustruje poniższe zestawienie:

	Listopad		Grudzień	
	tys. ton	%	tys. ton	%
Przemysł	1 118	54,09	1 091	50,70
Koleje żelazne	282	13,64	327	15,19
Pozostali odbiorcy (przeważnie węgiel dla opału domowego)	667	32,27	734	34,11
Razem:	2 067	100,00	2 152	100,00

Wzrost zbytu węgla na rynku krajowym został wywołany zwiększonym odbiorem węgla na cele opału domowego oraz bardzo znacznym zwiększeniem dostaw węgla dla kolei żelaznych, natomiast odbiór węgla ze strony przemysłu wykazał pewien nieznaczny spadek. Zapotrzebowanie węgla ze strony przemysłu wynosiło w grudniu 1 091 tys. t—wobec 1 118 tys. t w listopadzie, a zatem zmałało o 27 tys. t (2,42%). Na spadek ten wpłynęło znaczne osłabienie odbioru węgla przez przemysły, które wkroczyły w okres martwej koniunktury, a przede wszystkim przez cukrownie oraz przemysły: cementowy, ce-

ramiczny i cegielniany łącznie z wapiennikami, natomiast pewien wzrost zapotrzebowania zaznaczył się ze strony przemysłu włókienniczego, hutnictwa żelaznego, przemysłu chemicznego oraz przemysłów, związanych z rolnictwem. Odbiór węgla przez pozostałe gałęzie przemysłowe w grudniu w porównaniu z listopadem nie wykazywał poważniejszych zmian.

W całym roku 1937 ogólny zbyt węgla na rynku wewnętrznym wynosił 22 031 tys. t—wobec 18 624 tys. t w 1936 r., czyli wzrósł o 3 407 tys. t (18,29%).

Eksport¹⁾ węgla kamiennego w grudniu wzrósł w stosunku do listopada o 25 tys. t (2,56%).

Ponieważ ogólny zbyt węgla łącznie z zużyciem na cele techniczne kopalń i deputaty był znacznie większy od bieżącej produkcji, przeto zapasy węgla na zwałach kopalnianych w miesiącu sprawozdawczym zmały o 118 tys. t i wynosiły na dz. 31/XII 1937 r. 825 tys. t.

Po dość znacznym zwiększeniu liczby robotników w listopadzie, w związku ze skróceniem czasu pracy dla robotników, zatrudnionych na dole—w grudniu, pomimo dalszej znacznej poprawy koniunktury, wzrost liczby zapisanych robotników w kopalniach węgla kamiennego zaznaczył się wprawdzie we wszystkich rejonach węglowych, lecz był stosunkowo bardzo niewielki, jak to ilustruje poniższe zestawienie:

Rejony	Listopad	Grudzień
Śląski	53 506	53 638
Dąbrowski	18 740	18 846
Krakowski	6 957	7 017
Razem:	79 203	79 501

Ceny węgla w kraju pozostały niezmiennic. Zanotować przy tym należy, że na rynku wewnętrznym dał się zaobserwować dalszy wzrost zapotrzebowania na sortymenty opałowe, zbyte zaś sortymentów przemysłowych kształtował się—jak i w poprzednich miesiącach—pomyślnie. Na odcinku cen eksportowych—po przejściowym osłabieniu—nastąpiła pewna stabilizacja, przy czym notowano za tonę węgla górnośląskiego fob Gdynia/Gdańsk sh 13/6 ÷ 19/9—w zależności od kraju przeznaczenia.

Frachty morskie na przewóz węgla do portów skandynawskich, holenderskich i belgijskich oraz do północnych portów Francji kształtowały się nadal niższkowo, natomiast stawki frachtowe na przewóz do Ameryki Południowej oraz do Afryki Południowej przy mocnej tendencji wykazywały tendencję zwyżkową, stawki zaś na przewóz do portów morza Śródziemnego utrzymały się mniej więcej na poziomie poprzedniego miesiąca. Za statek ok. 3 000 t płacono (w sh): Riga 5/9, Tallin 5/9, 6/-, Helsingfors 5/9, 6/-, Wiburg 6/-, 6/3, Abo 5/6, 6/-, Sztokholm 6/-, Malmö 5/6, Göteborg 6/-, Oslo 6/9, 7/-, Tromsø 8/6, 8/9, Bergen 7/3, 7/6, Drondheim 7/6, 7/9, Stavanger 7/-, 7/6, Kopenhaga 5/3, 5/6, Aarhus 5/6, 5/9, Antwerpia 5/9, 6/-, Bruksela 6/3, Gandava 6/-, Amsterdam 6/3, 6/6, Rotterdam 6/6, Rouen 8/-, 8/3, Bordeaux 9/3, 9/6, Nantes 8/9, Bayonne 9/9, Nice 11/-, Oran 10/3, 10/6, Alger 10/6, Phillippeville 10/7½, 11/-, Bona 10/6, 10/9, Tunis 10/6, Sfax 10/6, 11/-, Genova 9/-, 10/6, Livorno 9/-, 10/6, Wenecja 10/3, 11/-, Dubrownik 11/3, Split 12/-, Alexandria 13/-, Port Said 13/6, Buenos Aires 14/6, 15/-.

Produkcja koksu wynosiła w grudniu 1937 r. 188 tys. t—wobec 195 tys. t w listopadzie, a więc zmałała o 7 tys. t (3,59%), natężenie zaś produkcji, tj. przeciętna dzienna wytwórczość—pomimo większej o 1 liczby dni roboczych w porównaniu z listopadem—zmniejszyło się o 6,77%. Ogólny zbyte koksu wynosił 192 tys. t—wobec 200 tys. t, a zatem zmałał o 8 tys. t (4,00%). Z ogólnego zbytu koksu—na zbyte krajowy przypada 159 tys. t, czyli o 12 tys. t (7,02%) mniej, a na eksport 33 tys. t, czyli o 5 tys. t (17,86%) więcej w porównaniu z listopadem. Spadek zbytu koksu na rynku krajowym został spowodowany głównie zmniejszonym zapotrzebowaniem koksu na cele opału domowego wskutek nagromadzonych zapasów w poprzednich miesiącach. Odbiór koksu przez te grupy konsumentów wynosił 37 tys. t—wobec 49 tys. t w listopadzie, a zatem zmniejszył się o 12 tys. t (24,49%). Zapotrzebowanie koksu ze strony przemysłu utrzymało się prawie na poziomie poprzedniego miesiąca i wynosiło 121 tys. t—wobec 120 tys. t w listopadzie.

Eksport koksu do poszczególnych krajów w grudniu w porównaniu z listopadem ilustruje poniższe zestawienie (w tys. ton):

¹⁾ Bez zużycia własnego kopalń i deputatów.

²⁾ ¹⁾ Obliczono przy uwzględnieniu węgla, zużytego na cele własne kopalń, na deputaty oraz węgla, skreślonego przy sprawdzaniu zapasów.

¹⁾ Liczby, dotyczące eksportu, omówiliśmy szczegółowo w zesz. 2/1938, str. 49.

	Listopad	Grudzień
Szwecja	9	18
Norwegia	3	1
Austria	6	4
Włochy	5	2
Rumunia	2	4
W. M. Gdańsk	2	2
Inne	1	2
Razem:	28	33

Z powyższego zestawienia wynika, że eksport koksu wzrósł dość znacznie do Szwecji, w mniejszej mierze do Rumunii i innych krajów, natomiast nieznacznie zmniejszył się do Norwegii, Austrii i Włoch.

Ponieważ ogólny zbyt koksu w grudniu łącznie z zużyciem na cele własne zakładów oraz na deputaty przewyższył bieżącą produkcję o 4 tys. t, przeto zapasy jego w końcu miesiąca sprawozdawczego zmalały w takim samym stopniu i wynosiły na dz. 31/XII 44 tys. t.

W całym roku 1937 produkcja koksu wynosiła 2 126 tys. t—wobec 1 616 tys. t, wyprodukowanych w poprzednim roku, czyli wzrosła o 510 tys. t (31·56%). Zbyt krajowy w tymże okresie stanowił 1 741 tys. t, wówczas gdy w 1936 r.—1 342 tys. t, a zatem zwiększył się w 1937 r. o 399 tys. t (29·73%). Eksport zaś wynosił 418 tys. t—wobec 402 tys. t, a więc również zwiększył się o 16 tys. t (3·98%).

Produkcja brykietów w grudniu wynosiła 22 tys. t, czyli wzrosła w porównaniu z listopadem o 1 tys. t. Również odpowiednio wzrósł ogólny zbyt brykietów. Stan załogi robotniczej w brykietarniach utrzymał się na poziomie poprzedniego miesiąca.

W całym roku 1937 wyprodukowano 209 tys. t brykietów — wobec 167 tys. t w 1936 r., a zatem o 42 tys. t (25·15%) więcej.

PRZEMYSŁ NAFTOWY

SYTUACJA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W ROKU 1937. —

Ogólne wydobycie ropy w 1937 r. (wg danych tymczasowych) wynosiło 50 129 cyst. brutto—wobec 51 062 cyst. w 1936 r.

Całkowita ilość wydobycia ropy w 1937 r. w okr. jasielskim wynosiła 11 769 cyst. (10 789), drohobyckim 33 713 cyst. (35 033) i stanisławowskim 4 647 cyst. (5 240).

Ropy marki boryslawskiej wydobyto 25 902 cyst. (27 132) i marek specjalnych 24 227 cyst. (23 930).

Gazów ziemnych w roku 1937 wydobyto: w rejonie okr. jasielskiego 152 401 tys. m³ (131 437), drohobyckiego 310 976 tys. m³ (294 306) i stanisławowskiego 66 096 tys. m³ (57 559), łącznie zatem 529 473 tys. m³ (483 302).

Według danych tymczasowych, rafinerie olejów mineralnych przerobiły w roku 1937 49 822 cyst. ropy (w roku 1936—48 929 cyst.).

Otrzymano różnych produktów naftowych 45 611 cyst. (44 986), w tym (w cysternach 10-tonowych): benzyn 9 043 (8 796), nafty 14 451 (14 516), olejów gazowego, opałowego i napędowego 10 208 (9 798), olejów smarowych 4 563 (5 323), parafiny 2 366 (2 505) oraz innych produktów naftowych 4 980 (4 048).

Wysłano z rafinerij z przeznaczeniem do spożycia w kraju ogółem 37 295 cyst. (33 447), w tym (w cysternach 10-tonowych): benzyn 8 599 (6 903), nafty 13 478 (12 803), olejów gazowego, opałowego i napędowego 7 256 (6 692), olejów smarowych 3 678 (3 296), parafiny 935 (941) oraz innych produktów naftowych 3 349 (2 812).

Wysłano z rafinerij z przeznaczeniem na eksport ogółem 12 696 cyst. różnych produktów naftowych (16 016), w tym (w cysternach 10-tonowych): benzyn 4 748 (5 592), nafty 1 050 (2 822), olejów gazowego, opałowego i napędowego 2 792 (2 669), olejów smarowych 1 889 (3 367), parafiny 1 713 (1 199) oraz innych produktów naftowych 504 (367).

Zapasy produktów w rafineriach w dn. 31/XII 1937 r. wynosiły ogółem 13 931 cyst. (w dn. 31/XII 1936 r. 15 838 cyst.), w tym (w cysternach 10-tonowych): benzyn 1 208 (1 844), nafty 1 491 (1 587), olejów gazowego, opałowego i napędowego 1 325 (1 230), olejów smarowych 4 463 (5 480), parafiny 314 (606) oraz innych produktów naftowych 5 130 (5 091).

Zapasy ropy w rafineriach wynosiły w dn. 31/XII 1937 r. 2 403 cyst. (w dn. 31/XII 1936 r. 3 196 cyst.).

Zakłady gazolinowe przerobiły w roku 1937 267 428 tys. m³ gazu (262 873), otrzymano gazolinę 3 890 cyst. (3 840), wysłano do rafinerij celem domieszczenia do benzyn ciężkich oraz na inne zapotrzebowania krajowe 3 866 cyst. (3 809), wysłano za granicę 45 cyst. (41).

Zapasy gazolinę w zakładach gazolinowych wynosiły w dn. 31/XII 1937 r. 79 cyst. (w dn. 31/XII 1936 r. 48 cyst.).

Płynnych gazów naftowych otrzymano w roku 1937 200 cyst. (w 1936 r. 162 cyst.), zapotrzebowanie krajowe wynosiło 164 cyst. (127), za granicę wysłano 32 cyst. (12), zapasy w dn. 31/XII 1937 r. wynosiły 5 cyst. (w dn. 31/XII 1936 r.—9 cyst.).

SYTUACJA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W GRUDNIU 1937 R.

—Wydobycie ropy w grudniu 1937 r. wynosiło +272 cyst. brutto (w listopadzie +214), a mianowicie (w cysternach): w okr. jasielskim 1 082 (1 053), drohobyckim 2 799 (2 766) i stanisławowskim 391 (395). Z tych ilości—na ropę marki podstawowej przypadało 2 140 cyst. (2 125) i na marki specjalne 2 132 cyst. (2 089).

Gazów ziemnych w grudniu 1937 r. wydobyto 50 341 tys. m³ (50 979), a mianowicie (w tys. m³): w okr. jasielskim 15 486 (13 432), drohobyckim 28 728 (31 663) i w stanisławowskim 6 127 (5 884).

Ceny ropy w grudniu 1937 r. w stosunku do cen w listopadzie zwykowały o ok. 3%. Ceny, płacone przez Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych „Polmin” za ropę bruttową marki boryslawskiej, wynosiły zł 1 555 za cysternę 10-tonową.

Cena gazu w rejonie boryslawskim ustalona została na grudzień przez Izbę Przemysłowo-Handlową we Lwowie bez zmiany na gr 4·55 za 1 m³.

Czynnych było 812 (814) kopalń ropy i gazów, zatrudniających 9 691 (10 368) robotników.

Rafinerie olejów mineralnych przerobiły w grudniu 1937 r. 3 892 cyst. ropy (w listopadzie 3 979).

Otrzymano różnych produktów naftowych 3 544 cyst. (3 628), w tym (w cysternach 10-tonowych): benzyn 696, nafty 1 152, olejów gazowego, opałowego i napędowego 898, olejów smarowych 291, parafiny 197 oraz innych produktów naftowych 310.

Wysłano z rafinerij z przeznaczeniem do spożycia w kraju ogółem 3 658 cyst. (3 824), w tym (w cysternach 10-tonowych): benzyn 614, nafty 1 828, olejów gazowego, opałowego i napędowego 657, olejów smarowych 315, parafiny 82 oraz innych produktów naftowych 162.

Wysłano z rafinerij z przeznaczeniem na eksport ogółem 703 cyst. (746), w tym (w cysternach 10-tonowych): benzyn 317, nafty 12, olejów gazowego, opałowego i napędowego 239, olejów smarowych 31, parafiny 88 oraz innych produktów naftowych 16.

Zapasy produktów w rafineriach w dn. 31/XII wynosiły ogółem 13 931 cyst. (w dn. 30 XI 14 592 cyst.), w tym (w cysternach 10-tonowych): benzyn 1 208, nafty 1 491, olejów gazowego, opałowego i napędowego 1 325, olejów smarowych 4 463, parafiny 314 oraz innych produktów naftowych 5 130.

Zapasy ropy w rafineriach w dn. 31/XII wynosiły 2 403 cyst. (w dn. 30 XI 2 211 cyst.).

Czynnych było 25 zakładów, zatrudniających 3 166 robotników. Zakłady gazolinowe przerobiły w grudniu 23 235 tys. m³ gazu (22 303).

Otrzymano gazolinę 360 cyst. (326), wysłano do rafinerij celem domieszczenia do benzyn ciężkich oraz na inne zapotrzebowania krajowe 314 cyst. (332) oraz za granicę 4 cyst. (2).

Czynnych było 28 zakładów, zatrudniających 365 robotników.

Oprócz tego otrzymano 20·8 cyst. płynnych gazów naftowych (21), zapotrzebowanie krajowe wynosiło 19·7 cyst. (16·8), za granicę wysłano 2·5 cyst. (2·7). Zapasy w zakładach wynosiły 5·3 cyst. (7·9).

NOWE DOWIERCENIE.—W dn. 14 I b. r. w Rypnem na kopalni „Hannibal-Syha” w wierconym otworze świdrowym „Serhów Nr LIV” w głębokości 295 m w pokładach szaro-zielonkawego piaskowca przysła początkowa produkcja ropy w wysokości 2·5 t dziennie. Stopniowo wzrastając — po 4 dniach — produkcja ropy wyniosła 1 wagon dziennie i utrzymuje się na tej wysokości, przy gazach w ilości ok. 0·5 m³ na minutę.

Teren w Rypnem znany jest od 1880 r., wówczas z 8 studni uzyskano w ciągu roku 20 t ropy.

Stopniowo rozwijające się kopalnie w Rypnem maksimum produkcji — w wysokości 2 995 t—osiągnęły w 1916 r. Właściwie jednak większy rozwój zaznaczył się dopiero w okresie naszej państwowości: z 5 547 t w 1919 r. na 11 332 t w 1924 r., 16 375 t w 1933 r. i 18 299 t—w 1934 r.

Ostatnio jednak, wskutek osłabienia ruchu wiertniczego, dał się zauważyć spadek produkcji do 16 343 t w 1935 r. i 13 982 t w 1936 r.

ROLNICTWO

PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH JULIUSZA PONIATOWSKIEGO W KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU¹⁾

Tezą podstawową P. Referenta budżetu Min. Rolnictwa i Ref. Roln. było twierdzenie, iż zwiększenie produkcji i opłacalności winno być celem działania. Tych tez nie tylko nie kwestionuję, ale uważam je za w pełni słuszne. Natomiast nie można się ograniczyć do postawienia tych tez poza tłem dzisiejszej rzeczywistości polskiej i naszej przeszłości.

P. Referent kwestionuje fakt wzrostu produkcji rolniczej w Polsce, obliczając ją w stosunku do liczby ludności. Obliczenie tego rodzaju daje obraz zupełnie odmienny dla stosunków polskich niż dla stosunków jakiegokolwiek innego kraju. Polska jest krajem przeludnionym rolniczo, a przeludnienie to niestety rośnie. Dlatego też przy wzroście produkcji produkcja, przeliczona na głowę ludności rolniczej, wykazuje pozorne zmniejszenie. Jeśli natomiast weźmiemy absolutne liczby produkcji, to okaże się, że pod względem wydajności rywalizujemy zwycięsko z krajami zachodnimi w ostatnich latach, a zwłaszcza w okresie kryzysu. O ile przy tym na Zachodzie uporządkowanie stosunków strukturalnych w rolnictwie nastąpiło w toku poprzedniego stulecia, to my dziś dopiero usiłujemy zlikwidować stan anachroniczny, wyjątkowy w dziedzinie władania ziemią.

Myślę tu w pierwszym rzędzie o rozdrobnieniu gospodarstw w sensie szachownicy, o stosunkach w dziedzinie regulacji i prawa własności i wreszcie o istniejących jeszcze u nas tzw. wspólnotach. Te rzeczy stanowią kompleks. Nie da się pomyśleć, żeby intensywniejsza gospodarka mogła zachodzić w tych warunkach, których nie zdołaliśmy jeszcze w pełni naprawić.

Czy zabiegi Państwa, zmierzające do zlikwidowania tego stanu rzeczy, były dostateczne?

Ogólnie wspomnę, iż przy obszarze 12 miln. ha potrzeb komasacyjnych mamy za sobą 5 miln., a przed sobą ok. 7 miln. ha. W 1938 r. mielibyśmy przy pełnym wykorzystaniu zdolności technicznej możliwość wykonania ok. 520 tys. ha tzw. obliczeniowych. Byłby to wzrost o ok. 15% w stosunku do lat ostatnich, kiedy wykonywaliśmy 470–480 tys. ha. W latach następnych, ciągle pracując z maksimum natężenia technicznego, moglibyśmy z tych 520 przejść na 550, 570 i 600 tys., i wtedy przy poziomie 600 tys., osiągniętym po 4 latach, mielibyśmy przed sobą jeszcze blisko 10 lat do zakończenia tego procesu.

Oto jest w krótkich słowach obraz sytuacji w dziedzinie komasacji.

Dodajmy do tego sprawę wspólnot. Na terenie Polski istnieje 1 300 tys. ha wspólnot, z czego sama południowa część Polski ma ponad 400 tys. ha. W tych 400 tys. ha istnieje bardzo pokaźna ilość ziemi, nadającej się do intensywnej kultury, lecz dziś marnowanej, skoro służy jako wypas prymitywny.

Powiązanie sprawy podziału wspólnot z pracami komasacyjnymi dawałoby dla województw południowych szansę bardzo wydatnego polepszenia stanu

posiadania drobnych gospodarstw. Częstka, przypadająca z podziału wspólnoty, będzie, zwłaszcza w Małopolsce, odgrywała rolę podobną jak na innych terenach, zasobniejszych w nadwyżki ziemi, działanie parcelacyjne.

Trzeci z kolei problem—to daleko idąca rozbieżność między stanem faktycznym posiadania a stanem ksiązkowym—prawnym. To jest charakterystyczne dla okresu przejściowego, że stosunkowo najłatwiej daje się korygować strukturę rolniczą na terenie, gdzie formalne uporządkowanie stanu prawnego jest najbardziej opóźnione.

Na całym wschodzie, gdzie nie mamy uporządkowanej hipoteki, nie mamy katastru, a tylko dawne nadzieje gruntowe wsi i nabycia parcelacyjne, nie mogło zająć rozdwojenie między księgą a rzeczywistością. I dlatego w zabiegach komasacyjnych możemy tam wyjść z założenia faktycznej rzeczywistości. Natomiast tam, gdzie zaszło pozornie bardziej kulturalne, nowoczesne zarejestrowanie stanu własności w księgach, a nie zachodziło późniejsze korygowanie ksiąg zgodnie z przemianami rzeczywistości, zaszła sprzeczność między zapisami i rzeczywistością. W dzielnicach południowych zaostriżył to jeszcze fakt stosowania zapisu w idealnej części własności.

Wyobraźmy sobie, że przed blisko 100 laty zapisano pewną hipoteczną własność na gospodarza, posiadającego kilka czy kilkanaście hektarów. Podział rzeczywisty między jego dzieci wymagałby i pracy mierniczej i opłat hipotecznych przy przeprowadzeniu zapisu w księgach. Podział nastąpił w rzeczywistości w działkach, nadających się do uprawy, podział w księgach był często dla uproszczenia i pomniejszenia kosztów dokonywany w części idealnej, zapisano, że Maciej syn Bartłomieja ma jedną piątą idealną część posiadania Bartłomieja. Gdy drugi brat wyemigrował do Ameryki, trzeci umarł, a córkę ojciec wywianował w inny sposób niż kawałkiem gruntu, powstały perturbacje, które w okresie trzech pokoleń i najrozmaitszych przemian spowodowały to, że tam, gdzie nawet zapisano te przemiany w księgach hipotecznych, rezultat jest taki, że są udziały o mianownikach pięciocyfrowych. W poszczególnych przypadkach te mianowniki przekraczają milion. Trzeba sobie uprzytomnić, że przy małych działkach kapitał, posiadany przez właściciela jednej milionowej części działki, wynosi niejednokrotnie kilka groszy. Nawet najbardziej zasobny w fundusze nabywca nie jest w stanie nabyć działek ziemi wtedy, gdy skomplikowane stosunki własności nie pozwalają przebrnąć przez ten zawiły system.

Natrafiałem na tego rodzaju wypadek, że sędzia Sądu Apelacyjnego, pracując przy pracach komasacyjnych w jednej wsi, nie przekraczającej 2 000 ha, spędził półtora roku, porządkując tylko stan prawny, starając się uzgodnić zapisy ksiąg z rzeczywistością. Ten gorliwy pracowity sędzia sam uczynił uwagę, że zdaje sobie sprawę z tego, iż jego udział w tej pracy kosztuje Państwo kilkanaście tysięcy złotych dla wsi o 1 800 ha, ale dla oceny swej pracy dokonał próbnego obliczenia, co by kosztowały wieś zabiegi regulacyjno-

¹⁾ Wygłoszone w dn. 20 stycznia 1938 r.

prawne, gdyby były przeprowadzone w normalnym porządku przy zapisie i opłatach hipotecznych i regulacyjnych. Suma ta wyniosłaby zł 240 000. Oczywiście, są to sumy, wykraczające poza jakikolwiek sens gospodarczy. W porównaniu z tym żmudna i uciążliwa praca tego sędziego napewno się Państwu opłacała.

Z chwilą, kiedy hołdujemy tezie, że określony, jasny i bezsporny stan posiadania dla właściciela gospodarstwa uważamy za podstawę struktury, którąśmy dla Polski wybrali i którą chcemy utrzymać, że stan jednostkowej własności uznajemy za niewzruszoną podstawę rozwoju gospodarczego, to musimy dokonać wysiłku dla uporządkowania omówionej wyżej sprawy.

Wysiłki Rządu idą po tej linii, aby sprząc te trzy grupy działania: regulację wspólnot, regulację szachownicy i regulację stanu posiadania w jedną całość w odniesieniu do tych dzielnic, gdzie stosunki przedstawiają się najbardziej opłakanie.

W księgach hipotecznych, założonych i wprowadzonych kosztem Państwa przy komasacji (takich ksiąg hipotecznych założono ok. 50 tysięcy kosztem zł 1 miln.), przy ilości gospodarstw skomasowanych ok. 600 tysięcy—nic się nie dzieje. Wobec tego musi sobie Państwo zadać pytanie, czy miałyby cel zakładać te księgi dla ogółu gospodarstw skomasowanych, kosztem zł 5÷6 miln., i dalej obserwować stan rzeczy, przy którym nie zachodzą zapisy w tych księgach. Niepodobna się nie zawahać. Rzecz ta wymaga śmielszego i prostszego postępowania—zmiany dotychczasowego układu formalno-prawnego, ażeby można było porządek prawny własności zbieżny z rzeczywistym stanem posiadania na dłuższy dystans utrzymać. Te prace są w toku.

Obrazując tę jedną stronę rzeczy, to zaniedbanie strukturalne, nie mogę nie wspomnieć o rzeczy drugiej. Zwiększenie produkcji nie może być dokonywane przy pominięciu inwestycji, wymagających kapitału.

Obliczenia, z natury rzeczy dalekie od precyzji, ale jednak przekonujące, wskazują, że poziom gospodarczy naszej drobnej własności zbliży się do poziomu naszych dzielnic zachodnich, jeżeli dokonamy wkładu paruset, a w niektórych wypadkach tysiąca złotych na jeden hektar. Panowie rozumieją, jaka to jest suma, to jest suma kilkunastu miliardów, która napewno rychło włożona nie będzie. A to dopiero dawałoby prawo do porównywania naszych planów, naszej przeciętnej kultury z kulturą krajów zachodnich.

Rzeczą niezmiernie wagi jest łatwość zbytu produktów. Czy można porównywać kraje, które w szeregu swoich działań, zmierzają do zwiększenia własnej produkcji, albowiem ona im nie wystarcza, z krajem, który walczy o rynki zbytu, gdyż własny jest zbyt szczupły. Dysproporcja między zapotrzebowaniem naszych ośrodków przemysłowych i miejskich, jako konsumentem, i możliwościami produkcyjnymi wsi, jako producentem, jest w wielu krajach nieznaną. Jest przeto rzeczą jasną, że wszystko, co tego odbiorcę wzmacnia, co powoduje przesunięcie ludności z rolnictwa ku miastu i przemysłowi, jak również wielkość eksportu—to są kwestie dla rolnictwa wielkiej wagi. Ten stan wpływa w znacznym stopniu zarówno na rentowność jak i wielkość produkcji.

Im bardziej jaskrawo przedstawia się kwestia pełnego nakładu kapitałowego, jako rzecz niemożliwa do wykonania w najbliższym czasie, tym bardziej musi zależeć naszemu Państwu i społeczeństwu na tych wszystkich nakładach, które umożliwiają wykorzystanie dynamiki

sił własnych społeczeństwa rolniczego i które przecież opierać się muszą na umiejętności i świadomości działania. W całości warunków naszych gospodarczych niedocenianie czynnika oświatowego i kulturalnego byłoby ciężkim błędem. Przyznaję, że ze zdumieniem wysłuchałem uwag P. Referenta Sobczyka, iż tą stroną działania Ministerstwa Rolnictwa—podnoszenia oświaty i kultury wsi—trwoży się on. Wydaje mi się bowiem, że działanie to daje najszybszy efekt. Musimy pamiętać, że dla rolnika, będącego na swoim warsztacie i administratorem i radcą prawnym i kierownikiem handlowym i weterynarzem i lekarzem i budowniczym itd., każda suma wiadomości, oczywiście, nie wiadomości śmieciarskich, tylko wiadomości coś wartych, konkretnych, każda suma orientacji w świecie go otaczającym jest wartością, którą on zamieni natychmiast na wartości materialne, na zużytkowanie w swoim warsztacie w inny sposób istniejących możliwości i warunków. To jest bezsporne.

Nie chcę obciążać Panów szczegółowymi liczbami rozwoju produkcji. Muszę przypomnieć tylko, że rozwój odbywał się i w czasie kryzysu, i ten rozwój idzie dalej. Muszę stwierdzić, że dla terenów najbardziej zacofanych ten rozwój jest niewątpliwie imponujący. Jeżeli dla terenu poszczególnych województw jest możliwe od początku wojny podwojenie produkcji zboża, a potrojenie produkcji kartoflanej—to to są zjawiska zupełnie fenomenalne. Podobnie nie sądzę, abyśmy mieli powód do jakiegokolwiek wstydu z tytułu rozwoju produkcji hodowlanej, zbliżającej nas do struktury produkcji Zachodu. Czy można w zwiększeniu produkcji oprzeć się na jakichś szczególnych zabiegach, łatwych, tylko z niewiadomych powodów przez Rząd pomijanych? Byłbym bardzo rad, gdybyśmy ten tajemniczy klucz mogli poznać. Może istnieje ten sposób. Można doraźnie produkcję potęgować, można rzucić pewne środki, powiedzmy, na dopłaty do nawozów sztucznych i zrobić jednorazowy skok. Jak to wygląda jednak na dłuższy dystans? We wszystkich moich działaniach najostrzej stosuję kryterium ciągłości i wydaje mi się, że każde poczynanie, któreby miało charakter wybuchowy i które groziłoby załamaniem i cofnięciem w razie zmiany warunków, jest poczynaniem, na które nam nie wolno iść.

Gdy pomyślimy, że oczekiwać nas może, a to nigdy nie jest wykluczone, ponowny jakiś wstrząs natury kryzysowej, to jest rzeczą oczywistą, że zwiększenie produkcji, oparte tylko na chwilowym pomnażaniu kapitału obrotowego, dozna od razu uderzenia niesłychanie silnego. Czy to znaczy, że nie należy pomnażać kapitału obrotowego? Nic podobnego, ale niech kapitał obrotowy będzie naturalnym narostem. Jeżeli on przychodzi jako rzecz, dostarczona sztucznie, to ryzyko wtedy jest wielkie. Natomiast to wszystko, co wynika z tytułu meliorowania gospodarstwa, komasowania i podniesienia kultury technicznej, wykonywanej ręką tego gospodarza, to jest trwałe i nie ulega zahamowaniu przy wstrząsie.

Opłacalność produkcji! Miłoby to było, gdyby można było wskazać sposoby, któreby tę opłacalność w sposób silny, bezsporny były w stanie zaawansować.

Z referatu P. Sobczaka wynikałoby, że istnieje tutaj jakieś szczególne zaniedbanie Rządu, że oto wyrzeczenie się roli interwencji w cenach zbożowych jest błędem. Chciałbym Panom przypomnieć, jaki jest stan

obecny. Światowe ceny zboża w ten sposób wyglądają, że gdybyśmy chcieli, powiedzmy, pszenicę dźwignąć wyżej, niż ona dziś jest, to przy światowej cenie, która daje kalkulację na Gdynię zł 20-20, a wewnętrzną jest zł 28, to dla podniesienia o zł 1 tej ceny trzeba by dopłacić premię zł 9. Przy życie przy obecnej cenie zł 23, gdybyśmy ją dźwignęli o zł 1, gdy światowa cena wynosi zł 19, trzeba by dopłacić zł 5. Przy owsie ta rzecz wyglądałaby najjaskrawiej, bo światowa cena, kalkulowana na Gdynię, daje zł 11, a cena wewnętrzna jest zł 21, więc podniesienie tej ceny o zł 1 kosztowałoby zł 11 od kwintala. Czy mamy wrócić do premiowania wywozu zboża, rezygnując z działań, zmierzających do stałej poprawy rentowności? Dlatego tutaj muszę pozostawać wiernym tej zasadzie, że polityka cen w Polsce nie może się zbyt oderwać od rynku światowego, bo na dłuższy szereg lat chcemy być krajem eksportowym, innego wyjścia nie mamy.

Czy jednak mimo wszystko dochodowość istotnie się nie zmieniła? Jeżeli byśmy wzięli wyniki badań Instytutu Puławskiego jako miernik orientacyjny, to dają one ten obraz, że dochód ogólny w gospodarstwie w roku 1935/36 w porównaniu z rokiem 1934/35 wzrósł o 24%, a dochód w 1936/37 r. w stosunku do tejże podstawy, tj. 1934/35 r., wzrósł o 65%. To nie jest—raz jeszcze powtarzam—miernik dostateczny, jest to napewno grupa gospodarstw lepszych, prowadzonych przez ludzi bardziej umiejętnych, którzy potrafią szybciej i lepiej dostosować się każdorazowo do warunków.

Dochodowość w rolnictwie wzrosła, chociaż ostatni rok dla okolic, dotkniętych klęskami, był bardzo ciężki. Prace nad wzrostem dochodowości postępować nadal muszą.

Sprawą, która w referacie P. Posła Referenta nasuwała dużo uwag, jest sprawa wzrostu etatów osobowych. Etaty osobowe w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych zmalały w ostatnich latach kompresyj budżetowych bardzo silnie, bo ponad 1 300 osób. Obecnie jesteśmy świadkami odmienną tendencją. W tym wzroście etatów dopatruje się P. Referent przejawu nieszczędzania środków budżetowych na ten tak niepotrzebny, zbędnie obciążający Państwo personel urzędniczy.

Jeżeli w zmianie na plus budżetu rolnictwa jako całości dopatruje się poważnego argumentu, że jest on wyrazem troski Rządu o polepszenie warunków pracy rolnictwa, to z możliwości powiększenia etatów personalnych jestem szczególnie rad. Sprawa regulacji podstawowych komasacji, czy porządkowania tytułów posiadania—nie daje się wykonać w żaden inny sposób, jak tylko przez pracę urzędników, i ktokolwiek temu przeczy, ten zaprzecza rzeczywistości. W jaki inny sposób mogą być te rzeczy dokonane? Etaty rosną w dziale miernictwa, w dziale dokonywania zabiegów komasacyjnych, rosną wybitnie w zakresie melioracyjnym, poza tym w niewielkiej liczbie w dziale nadzoru nad lasami prywatnymi i weterynarii. I oto ten wzrastający aparat, który powinniśmy w całej pełni móc wykorzystać, pozwala powiększyć skalę pracy. Czy to powiększenie jest celowe?

Mam zestawienie, jak wyglądają wydatki Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej w dziale melioracyjnym. Między rokiem 1936 a 1937 zaszło zwiększenie o ok. zł 700 tys. wydatków na dział melioracyjny. Ten wzrost wydatków stanowi 37% w stosunku do

roku poprzedniego. W jakiej mierze wzrosły nasze prace melioracyjne? Wykonano rowów o 53% więcej, wykopów o 59%, studni kopanych o 57%, studni wierconych o 103%, zdjęć szczegółowych o 36%. Tymczasem wzrost kredytów wynosi tylko 37%.

Ten dobry wynik uzyskano, gdyż przez dodanie sił fachowych wykorzystano niemal dwukrotnie więcej szarwarku.

Poruszył P. Referent jako drugi kapitalny zarzut dowolność dyspozycji funduszem, który w budżecie Ministerstwa Rolnictwa figuruje jako fundusz, przeznaczony na popieranie produkcji rolniczej. Jest to dwadzieścia kilka milionów. Panowie, jako członkowie Komisji Budżetowej, z przepisami budżetu są obeznani i wiedzą, że ten dział zawiera 16 paragrafów, a między paragrafami nie mam możliwości przesunąć, mam pewną możliwość przesunąć tylko między pozycjami w paragrafach. Samo to ujęcie w paragrafach charakteryzuje właśnie celowość pewnych przeznaczeń na konkretne działania.

Najpoważniejszą pozycją jest tam zł 12,5 miln. na popieranie obrotu produktami rolnymi. Każdy grosz z tych 12,5 miln. jest dysponowany przez międzyministerialną komisję, jest traktowany z wielką precyzją nie tylko w przeznaczaniu, ale i w dyspozycji szczegółowej.

Pozycję drugą stanowi zł 5 miln. na inwestycje rolnicze. Szereg paragrafów innych wyraźnie mówi, na co, na jakie cele one idą; a więc na podtrzymanie stacji doświadczalnych, przysposobienie rolnicze, już to na rozwój prac instruktorskich. Jeśli P. Referent kwestionuje wartość przeznaczenia kredytów na określone cele, to pozostałoby jedynie przeznaczenie ich na nieokreślone cele, ale zato dla określonych osób lub instytucyj. Na to zgodzić się nie mogę.

Na zarzut, że przy tym systemie zachodzi brak ciągłości działań, odpowiadam, że w 1934 r. gospodarstw, objętych bezpośrednią opieką instruktorską, było 5 300, potem 6 500, 8 500, 13 500, później 17 000. Sądzę, że nie jest to wyrazem przypadku, ale to jest wyrazem systematycznie rozwijanej i uznanej za celową akcji.

W tej akcji bardzo poważny głos, niemal kierowniczy, ma zespół ludzi, najbliższy z drobnym gospodarstwem obeznany. P. Sobczyk jest uczestnikiem tego zespołu i poświęcił mu parę słów pochwały, nie zapominał jednak i tu zakwestionować, czy słusznie ta akcja jest związana bezpośrednio z Ministerstwem, a nie z instytucją rolniczą. Sądzę, że w tej chwili w żadne inne ręce powierzyć kierownictwa tego nie możemy, bo nie ma w tej chwili—tak to spokojnie i twardo oceniam—organizacji rolniczej takiej, której by można było z pełną nadzieją właściwego wykonania w całości pracę tę powierzyć.

Praca wykonawcza należy do izb rolniczych, one są miejscowym regulatorem i wykonawcą. Być może, że organizacja Związku Izb przyniesie warunki, w których oparcie tej rzeczy centralnie nie o samo Ministerstwo będzie możliwe. Z utęsknieniem tego oczekuję.

Równolegle z rozrostem prac masowych, dotyczących organizacji, rozrasta się naturalnie i aparat. Liczba instruktorów, zatrudnionych w powyższej akcji, w 1934 r. wynosiła 213 osób, później 310, 317, a później 414, przy czym liczba osób, będących na etacie, opartym o subwencje państwowe, nie wzrosła w tym stosunku, wynosi ona bowiem: 100, 130, 133, 123. Przy-

rasta liczba osób, które samorząd rolniczy, w uznaniu skuteczności tej akcji, sam jest w stanie finansować. Czerpię w tym dowód, że akcja zyskała już sobie prawo obywatelstwa, że konieczność utrzymania personelu, który by mógł to zadanie wykonywać, została przez samorząd podchwyciona. A my? My pracujemy nad należyтым przygotowaniem tego personelu, mamy okręgi ćwiczebne, mamy szereg kursów, na których szkolenie trwa 1 rok i krócej, i dostarczając materiału instruktorskiego dojrzałego, możemy coraz mocniej liczyć na powagę tej akcji.

Powołaliśmy do życia przysposobienie rolnicze, które—godzę się z P. Referentem—ciągle w Polsce nie obejmuje tego zakresu, który objąć powinno, a który według naszych obliczeń powinien być trzykrotnie zwiększony, żeby mógł odpowiedzieć temu minimalnemu postulatowi, że każdy młody człowiek, który obejmuje gospodarstwo w trybie spadkobrania, przeszedł przynajmniej przez przeszkolenie rolnicze. Jesteśmy ciągle w awansie, robimy szereg prób, które zmierzają do upowszechnienia tej akcji.

W działaniach, związanych z podniesieniem gospodarstwa, nie mogą pominąć prac w zakresie kultury łąkowej. To jest uzupełnienie akcji melioracyjnej. Charakterystyczne jest to, że środki pieniężne, pierwotnie na to przeznaczone, żeby umożliwić zakretywanie rolnika dla założenia łąki nowej przez zakup nasion i nawozów sztucznych, przez pierwsze lata nie mogły być wykorzystane. Dopiero stopniowo ta akcja tak się rozwinęła, że już w bież. roku 1½ miliona na to wyasygnowanych nie starcza; dodatkowo daliśmy z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej jeszcze ½ miliona, a w przyszłym roku tę akcję przewidujemy w skali 2½ miln. Dalecy jesteśmy od osiągnięcia zbieżności liczb między terenami obsuszonymi i zagospodarowanymi. Ta dysproporcja jednak zaczyna maleć, i to jest podstawa do wyrażenia tej nadziei, że w ciągu paru lat dojdziemy do jej zlikwidowania.

Równoległe z zabiegiem uprawy łąkowej, oczywiście, musiała powstać troska o zwiększenie produkcji nasion traw, która w Polsce jest nie wystarczająca. Ciągle opieramy się w znacznej części na imporcie. Ilość gospodarstw łągarskich, które zostały do tej akcji wciągnięte, wybitnie wzrasta. Sądzę, że najbliższe lata dadzą nam możliwość oparcia się na materiale własnym.

W podniesieniu rentowności rolnictwa wykonujemy możliwie duży nacisk na rozwinięcie tych działów produkcji specjalnej, które mogą dochód rolnictwa podnieść. Dotyczy to roślin włókienniczych, oleistych i specjalnych, jak: tytoń, chmiel, wysadka buraczana, które przynoszą lepszy dochód gospodarstwu, niż inne działy upraw. Na każdym z tych odcinków—czy to weźmiemy rośliny oleiste, czy rośliny włókiennicze, czy kultury specjalne—mamy dość wybitny awans. Podobnie w zakresie dostarczania rozplodników i normowania możliwości zaopatrzenia kraju w potrzebną ich ilość dokonany został dość poważny krok naprzód.

Nasz ustrój rolny liczy się z góry z pozostawieniem pewnej liczby folwarków, przewidując przeto szczególną rolę dla tych gospodarstw, które obdarzone możliwością dysponowania mocniejszym intelektem kierownictwa mogą podejmować się trudnych zadań, których powszechna i z natury rzeczy masowa produkcja

sama podjąć się nie może. Będzie to produkcja nasion i rozplodników.

Jeżeli przymierzmy skalę potrzeb naszych do rozpiętości działań, jakie dotychczas na tych odcinkach odnajdujemy, a odnajdujemy naturalnie w gospodarstwach folwarcznych, to zacołanie jest niezwykle jaskrawe. Wielkie warsztaty rolne nie spełniają tej roli, która na nie w sposób naturalny spada.

W bież. roku Ministerstwo ma po raz pierwszy od wielu lat wpływać na intensyfikację produkcji przez zreorganizowanie pomocy przy nabywaniu maszyn rolniczych. Uczynię wszystko, ażeby zużycie przeznaczonej na ten cel sumy dało nam postawienie na nogi ostatnio podupadłej produkcji maszyn rolniczych.

Przechodząc do inwestycji, usprawniających o b r ó t p r o d u k t a m i r o l n i c z y m i, pragnę przypomnieć, iż możliwość operowania tego rodzaju kredytami zjawiała się przed paru laty. Jest niezmiernie dla polskiego rolnictwa charakterystyczne, że przewidywania wydatkowania pewnej większej sumy w krótkim okresie czasu nie spełniły się, że gotowość samego rolnictwa do sięgnięcia po szczególnie tani kredyt nie była taka, żeby dyspozycja tych środków nastąpiła od razu. Suma, przeznaczona na przykład na usprawnienie techniczne mleczarstwa, przewidywana pierwotnie w wysokości zł 7 miln., która miała być rozdysponowana w okresie 1½-letnim, przez dłuższy czas rozdysponowana była tylko w drobnej części. Natomiast teraz narastają zgłoszenia tak liczne, iż trudno będzie, je zaspokoić. Budżet przewiduje zł. 5 miln. W bież. roku pozycja była ta sama, licząc na jej uzupełnienie. Zrozumienie ze strony Rządu i pomoc Ministerstwa Skarbu pozwalają mi liczyć na dalsze zł 2½ miln. w dodatkowej ustawie.

Z dokonanych inwestycji wymienić należy elewator zbożowy w Gdyni o pojemności 10 tys. ton. Prócz tego w całym kraju została podjęta akcja budowy śpichlerzy zbożowych, stanowiących podstawę dla obrotu miejscowych spółdzielni. Dają one możliwość konkurowania spółdzielniom z pośrednikami, którzy posiadali składy i tym górowali nad instytucjami spółdzielczymi. Poza tym 200 spółdzielni mleczarskich uzyskuje kredyt na budowę i urządzenie. Rozpoczęta została budowa chłodni w Łodzi, ukończono chłodnię w Warszawie. Następna chłodnia będzie budowana w Wilnie.

Oprócz tych grup, o których mówiłem, a więc: elewatory, śpichrze, inwestycje mleczarskie i chłodnie, następuje szereg działań mniejszych, ale ożywiających życie gospodarcze, jak: budowa urządzeń, związanych z przerabianiem włókna, obrotem rybnym, nasionami oleistymi. W projekcie są spółdzielnie—krochmalnie i gorzelnie. Mniejsze składy, służące przechowaniu owoców, jak i rozbudowa małych instytucji przetwórczych—będzie silnym powiązaniem przemysłu rolniczego z punktem wyjścia dla surowców, jakim jest samo gospodarstwo rolne. Zużytkowanie odpadków w rzeźniach, pomoc przy instalacji lepszego urządzenia rzeźni, następnie inwestycje, związane ze sprawą wykorzystania poubojowych odpadków, wchodzi w plan zamierzeń najbliższych.

W ten sposób chciałbym z tym działem popierania produkcji skończyć, dając jeszcze raz temu wyraz, że droga, po której idę, jest dla mnie niezmienna.

Mówiąc o wydatkach Funduszu Obrótowego Reformy Rolnej, chcę zwrócić na nie specjalną uwagę. Bowiem w ub. r. wskazywano w Sejmie, iż rzekomo dotychczasowe wydatki Skarbu Państwa na ten dział reformy rolnej są tak niebywale wielkie. Sporządziliśmy zestawienie, charakteryzujące, jak duże sumy istotnie zostały przez Państwo w to włożone. Muszę stwierdzić, że sumy te o ok. zł 300 miln. są mniejsze od nakładów, jakie Państwo przeznaczyło na budowę mieszkań w Polsce, że przez te kilkanaście lat stanowią one $\frac{1}{3}$ tych wydatków gotówkowych, których dokonało Państwo Niemieckie na terenie naszych dzielnic zachodnich w toku swego działania kolonizacyjnego, albowiem tam włożono na ten cel ok. zł 2 mild. Toteż mówienie o tym, że te wydatki stanowią szczególne obciążenie—jest napewno niesłuszne.

Przeciętnie wydatki Polski na cele przebudowy ustroju rolnego wynoszą rocznie zł 37 miln. Te wydatki w ostatnich latach wybitnie są związane ze sprawą powiększenia nakładów na budownictwo w nowostworzonych gospodarstwach. Sądzę, że jest to wyraz celowego przyspieszenia akcji zagospodarowania się osadników.

Pozostaje mi parę słów dodać jeszcze o sprawie **l a s ó w p a ń s t w o w y c h**. Jestem o tym poinformowany, że wielu Panów uważa plan użytkowania drzewostanu za plan niezwykle szczupły i pozbawiony uzasadnienia. Chcę tu stwierdzić, że jakkolwiek można by było ten plan rozszerzyć jeszcze przez podanie

obszaru wszystkich wyrębów, podanie etatów rębnych itd., to nie dokonałem tego, żeby nie krępować szansy przejścia na metodę bardziej współczesną, jaką jest wyznaczanie etatów rębnych, tzw. masowo-przestrzennych, gdzie również dobrze wchodzi w grę masa, jak powierzchnia cięć.

Nie chciałbym, żeby system wprowadzenia wyrębów w postaci hektarów był systemem, utrwalonym w ustawodawstwie polskim. Legitymacja rozmiaru cięć w tej chwili jest dokonywana całkowicie na płaszczyźnie obszarowej. Posiadamy obszar ponad $2\frac{1}{2}$ miln. ha lasów. Z tego do wycięcia idzie 24, 25 tys. ha, czyli obszar cięcia jest mniejszy, niżby to wynikało ze ścisłego rachunku kolei rębności. Bo koleje rębności są nie tylko stuletnie, ale i mniejsze. Nie sądziłbym, żeby zachodziła konieczność—poza podaniem rozmiaru użytkowania w metrach—podawania również i obszarów hektarowych.

Co do podania dwóch planów razem, to P. Referent uzasadnienie to już Panom zakomunikował. Chcę przypomnieć jedną okoliczność, że przed rokiem, gdy sprawa wprowadzenia tego trybu postępowania przez Sejm była przyjmowana, do tego się właśnie zobowiązałem, że w okresie letnim 1937 będą dokonane oszacowania nie jednej działki, a 2 działek rębnych, przewidywanych do cięcia, a więc tej, która w jesieni 1937 r. do eksploatacji przysłała, i tej, która zamierzona jest do eksploatacji w 1938 r. To postawienie sprawy umożliwiło techniczne jej załatwienie.

PAŃSTWOWA POMOC SIEWNA I PASZOWA PO KLĘSCIE GRADÓW I POWODZI W MAJU 1937 R.

W końcu maja ub. r. znaczne obszary województw: kieleckiego, krakowskiego i pomorskiego zostały nawiedzone katastrofalnymi nawałnicami gradowymi. Wyrządziły one olbrzymie straty w gospodarstwach rolnych, polegające na zniszczeniu zasiewów, zmyciu lub zamaleniu urodzajnej warstwy gruntów oraz na zniszczeniu lub uszkodzeniu budynków. W niektórych miejscowościach ludność rolnicza pozbawiona została przez powódź wszelkiego dobytku ruchomego, zapasów żywności i pasz. W tym samym mniej więcej czasie gospodarstwa rolne w pow. sarnieńskim zostały silnie poszkodowane wylewem Stłuczy i innych rzek. Klęski te nawiedziły ogółem 15 powiatów, a obszar zniszczonych zasiewów wyrażał się liczbą ok. 45 tys. ha.

Klęski powyższe wystąpiły w takim na szczęście czasie, że istniała możliwość częściowego powetowania poniesionych strat przez niezwłoczne dokonanie na obszarach zniszczonych pól ponownych zasiewów niektórych roślin, jak: ziemniaki, owies, seradela, mieszanki na pasze, gryka, łubin i niektóre inne. Ponieważ jednak wyniszczeni rolnicy nie byli w stanie dokonać zasiewów własnymi siłami, co groziło im głodem i zmarnowaniem żywego inwentarza—przeto zaszła konieczność zorganizowania pomocy siewnej i paszowej z funduszy państwowych, na co został niezwłocznie uruchomiony w budżecie Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Roln. znaczny dodatkowy kredyt, wynoszący zł 700 tys. Z dalszą pomocą przyszło Ministerstwo Komunikacji, przyznając wydatne ulgi taryfowe przy sprowadzaniu w związku z tą akcją nasion, pasz i innych artykułów.

Czerwona pomoc siewna i paszowa, udzielona rolnikom w ramach wspomnianego wyżej funduszu państwowego, przeprowadzona została bardzo szybko i sprawnie. Wobec bardzo późnej pory, a także braku na miejscu potrzebnych nasion, które trzeba było sprowadzić z dalszych okolic—na akcję pomocy czerwcowej użyto ok. 70% rozporządzalnych funduszy, reszta zaś przeznaczona została na dalszą pomoc w okresie siewów jesiennych 1937 r.

Czerwona pomoc siewna i paszowa polegała na dostarczeniu rolnikom w naturze nasion i pasz, których równowartość podlegała odpracowaniu przy robotach publicznych z możliwością zastąpienia odrobków zwrotami gotówkowymi, przeznaczonymi na dalszą pomoc w razie powtórzenia się klęsk elementarnych. W stosunku do najbardziej wyniszczonych oraz najbiedniejszych rolników pomoc miała charakter całkowicie bezzwrotnych dotacji państwowych.

Zamieszczamy niżej—na podstawie sprawozdań urzędów wojewódzkich—ważniejsze dane o organizacji i rozmiarach tej pomocy w poszczególnych województwach.

W województwie kieleckim najbardziej poszkodowane były powiaty: jędrzejowski, miechowski, olkuski i pińczowski. W mniejszym stopniu ucierpiał powiaty: sandomierski, częstochowski i stopnicki. Z pomocy państwowej korzystały tylko pierwsze 4 powiaty, w których poszkodowanych było przeszło 33 tys. gospodarstw, a poniesione straty przekraczały zł 10 miln.

Na pomoc siewną i paszową dla tych powiatów przeznaczono zł 400 tys., z czego na akcję czerwcową użyto ok. zł 205 tys., resztę zaś pozostawiono na jesienną pomoc siewną. Akcję czerwcowej pomocy rozpoczęto niezwłocznie, gdyż już na siódmy dzień po nawałnicy gradowej rozpoczęło się rozdzielanie pierwszych partii sprowadzonych nasion i pasz. Ogółem rozprowadzono w naturze (w kwintalach):

Sadzeniaki ziemniaczane	7 935	Bobik	100
Wyka	1 020	Koński ząb	50
Peluszka	938	Lubin	30
Proso	721	Buraki pastewne	20
Gryka	610	Czumiza	7
Groch	255	Nasiona kapusty	1
Fasola	157		

Prócz tego udzielono dotacji gotówkowych w kwocie zł 25 510.

Z pomocy korzystało ogółem 12 859 najbardziej poszkodowanych gospodarstw, przy czym 5 373 rolników otrzymało pomoc jako pożyczki zwrotne w gotówce, 4 767 rolników—jako pożyczki, podlegające odpracowaniu, a 2 719 rolników—jako bezzwrotną zapomogę państwową.

W województwie pomorskim klęską gradów i powodzi dotknięte zostały powiaty: morski (3 gminy), kartuski (2 gminy) i lubawski (1 gmina). Ogólny obszar zniszczonych pól wynosił ok. 6 tys. ha, z czego wobec późnej pory możliwe było ponownie obsiać 3 tys. ha. Prócz tego niezmiernie ważne było zaopatrzenie poszkodowanych gospodarstw w paszę dla inwentarza.

Na pomoc siewną i paszową przeznaczono dla woj. pomorskiego z funduszy państwowych zł 170 tys., które prawie w całości użyto od razu na dostarczenie rolnikom w naturze nasion, pasz i nawozów sztucznych. Dla przyspieszenia dostawy środków pomocy zakup ich dokonany został bezpośrednio przez Urząd Wojewódzki. Dostarczono w naturze dla powiatów morskiego i kartuskiego (w kwintalach):

Mieszanka (owies i peluszką)	1 794	Seradela	574
Ziemniaki rakodoporne	2 472	Peluszką	42
Otręby	2 097	Nawozy sztuczne	505
Łubin	263	Żyto siewne	1 070

Z dotacji, przekazanych starostom w Lubawie i Tucholi, nabyto i rozdzielono wśród rolników jęczmień i owies siewny, żyto, peluszkę, łubin, fasolę, gorczycę oraz otręby. Drobna część funduszy (zł 373) użyto na zapomogi gotówkowe.

Rządowa pomoc siewna i paszowa zaspokoili całość zgłoszonych zapotrzebowań rolników; skorzystało z niej ok. 1 tys. gospodarstw. Nasiona, pasze i nawozy udzielone zostały jako pożyczki bezprocentowe, zwrotne jesienią 1939 r., z możliwością zastąpienia na życzenie rolników spłat gotówkowych odpracowaniem przy robotach publicznych.

W województwie krakowskim najbardziej poszkodowane były powiaty: krakowski i chrzanowski, w niewielkim stopniu ucierpiały także powiaty: gorlicki i nowotarski. Przyznana dla woj. krakowskiego dotacja państwowa wynosiła zł 100 tys., z której ok. zł 75 tys. użyto na niezwłoczną pomoc przesiewową i paszową, pozostawiając resztę na jesienną pomoc siewną. Przyznano również temu województwu znaczne ulgowo oprocentowane kredyty siewne z funduszy Państwowego Banku Rolnego.

Pomoc państwowa wyraziła się udzieleniem w naturze na odrobek lub w formie dotacji bezzwrotnych następujących ilości nasion (w kwintalach):

Sadzeniaki ziemniaczane	2 061	Proso i tataraka	160
Groch	398	Fasola	70
Owies	311	Wyka i peluszką	91
Jęczmień	198	Łubin	210
Żyto	184		

Poza tym dostarczone niewielkich ilości innych nasion (warzyw i traw), otrąb oraz nawozów sztucznych. Prócz tego udzielono pomocy siewnej gotówkowej w wysokości zł 13 980. Z pomocy korzystały ogółem 4 003 gospodarstwa, przy czym obdarowani zobowiązali się do odpracowania ok. 25 tys. dniówek przy robotach publicznych.

W województwie wołyńskim wylewem Słuczy oraz innych rzek poszkodowane były w powiecie sarneńskim gminy: Lubikowice, Niemowice i Dąbrowica. Dotacja państwowa w wysokości zł 10 tys. zużytkowana została na zakup i dostarczenie poszkodowanemu rolnikom 201 q jęczmienia siewnego i 176 q owsa siewnego—z warunkiem odpracowania otrzymanej pomocy wg ustalonych przez starostwo norm odrobkowych. Z pomocy korzystało ogółem 646 gospodarstw. Obowiązek odrobku już w połowie września ub. r. został prawie w całości wykonany.

Łącznie zatem na czerwcową pomoc siewną i paszową użyto z funduszy państwowych ok. zł 460 tys., pozostawiono na pomoc siewną jesienią 1937 r. ok. zł 220 tys., resztę zaś środków użyto na obniżenie oprocentowania kredytów siewnych, uruchomionych z funduszy Państwowego Banku Rolnego. Z pomocy tej korzystało w czerwcu ub. r. przeszło 18 tys. gospodarstw.

Zaznaczyć należy, że powyższa akcja pomocy państwowej—poza doraźnym złagodzeniem skutków klęsk elementarnych—dała rolnictwu również korzyść na przyszłość, gdyż dzięki niej została wprowadzona w teren znaczna ilość lepszego materiału siewnego, zwłaszcza sadzeniaków ziemniaczanych, których rozprawdzono przeszło 12 tys. q.

J. W.

HANDEL

HANDEL WĘWNĘTRZNY

NOWA FORMA I NOMENKLATURA CEDULY GIELDOWYCH KRAJOWYCH GIEŁD ZBOŻOWO-TOWAROWYCH.—Na terenie Związku Giełd Zbożowo-Towarowych odbywają się prace, które mają na celu ujednostajnienie zwyczajów giełdowych na wszystkich krajowych giełdach zbożowo-towarowych.

Komisja Regulaminowo-Wydawnicza Związku Giełd Zbożowo-Towarowych, na szereg posiedzeń, opracowała wzór ceduły giełdowej jednaki dla wszystkich giełd. Między innymi, cechami charakterystycznymi tej ceduły są:

1) zgrupowanie notowanych towarów według pewnej kolejności, jak: zboża; przetwory młynarskie; strączkowe, oleiste koniczyzny i inne nasiona; artykuły pastewne i inne;

2) jedno tylko notowanie „cen orientacyjnych”, ustalonych na podstawie cen transakcyj giełdowych, cen rynkowych oraz cen podaży i popytu, sprowadzonych do parytetu siedziby danej giełdy;

3) jednakowa nomenklatura dla określenia sytuacji na rynku;

4) podawanie ogólnych obrotów danego dnia, z wyszczególnieniem obrotów poszczególnymi gatunkami zbóż, oraz podawanie tendencji dla poszczególnych gatunków zbóż oraz poszczególnych grup towarów; dane co do obrotów i tendencji mają być zamieszczane w cedule po notowaniach;

5) stwierdzenie zgodności ceduły z protokołem komisji notowań przez dyrektora giełdy.

Wobec tego, że na skutek uchwały Rady Związku Giełd szereg giełd już przyjęło nową formę ceduły wraz z nowoustanowioną terminologią dla określenia tendencji, poniżej podajemy tę nową terminologię:

Ustalono przede wszystkim, że sytuację na rynku określa słowo „tendencja”. Dla określenia zaś tendencji mają być używane następujące terminy:

I. Określenie wyjściowe: „tendencja spokojna”—ceny kształtują się w ramach cen ostatnich notowań przy wyrównanym popycie i podaży. (Określenie tendencji po niemiecku: „unverändert”).

II. Określenie przy wyższości cen: 1) „tendencja ożywiona”—ceny bez zmiany przy zwiększonym popycie i dostatecznej podaży (po niemiecku: „freundlich, gefragt”); 2) „tendencja lekko wyżkowa”—ceny nieznacznie zwiększają wskutek zwiększonego popytu (po niemiecku: „anziehend”); 3) „tendencja zwykła”—ceny wyraźnie zwiększają przy silnym popycie (po niemiecku: „steigend”); 4) „tendencja mocna”—ceny zdecydowanie zwiększają, podaż niedostateczna (po niemiecku: „fest”); 5) „tendencja bardzo mocna”—ceny wybitnie zwiększają przy braku podaży (po niemiecku: „sehr fest”).

III. Określenie przy niższości cen: 1) „tendencja chwiejna”—ceny bez zmiany przy zmniejszonym popycie; 2) „tendencja lekko niżkowa”—ceny nieznacznie zmniejszają, wskutek zwiększonej

podaży i zmniejszonego popytu (po niemiecku: „ablaufend”); 3) „tendencja niżkowa”—ceny wyraźnie zmniejszają przy nadmiernej podaży (po niemiecku: „fallend”); 4) „tendencja słaba”—ceny zdecydowanie zmniejszają przy powstrzymaniu się od kupna (po niemiecku: „flau”); 5) „tendencja bardzo słaba”—ceny wybitnie zmniejszają wskutek braku popytu (po niemiecku: „sehr flau”).

Inż. P. R.

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE

ZBOŻA I PRZETWORY

— Ruch cen zbóż w okresie 10÷22/I 1938 r. kształtował się następująco (w zł za 100 kg):

	10÷15/I	17÷22/I	Wzrost (+) lub spadek (—) %
Pszennica			
Warszawa	29:50	29:62½	+ 4:3
Poznań	27:25	27:00	— 0:9
Lwów	26:91	26:61	— 1:1
Średnia	27:89	27:41½	+ 0:7
Ż y t o			
Warszawa	23:62½	23:00	— 0:6
Poznań	21:88	21:62½	— 1:2
Lwów	22:62½	22:62½	—
Średnia	22:71	22:41½	— 0:6
O w i e s			
Warszawa	20:38	20:25	— 0:6
Poznań	20:75	20:87½	+ 6:0
Lwów	20:47½	20:47½	—
Średnia	20:53	20:53	+ 2:7
Jęczmień browarowy			
Warszawa	22:00	22:00	—
Poznań	21:25	21:00	— 1:2
Lwów	22:50	22:50	—
Średnia	21:92	21:83	— 0:4
Jęczmień zwykły			
Warszawa	19:63	19:63	—
Poznań	19:87½	19:87½	—
Lwów	18:75	—	—
Średnia	19:41½	19:75	—

— W okresie sprawozdawczym (od 17 do 22 stycznia) nastąpiło nieznaczne osłabienie tendencji i jednocześnie spadły obroty— przy lekkiej przewyżce podaży nad popytem. Na giełdzie warszawskiej zniżkę (w zł na 100 kg) odnotowały: wszystkie gatunki pszenicy 0-75, wszystkie rodzaje i gatunki mąki pszennej 1-50, z wyjątkiem pastewnej, która straciła 1-00, oraz otręby żytnie z przemiału standartowego 0-75; na giełdzie poznańskiej zniżki kształtowały się następująco (analogicznie): żyto 0-50, jęczmień 638/650 grl, 673/678 grl i browarny 0-25, mąka żytnia I gat. 0÷50% i 0÷65% 0-50 oraz otręby żytnie z przemiału standartowego 0-25.

Ogólny obrót na giełdzie warszawskiej w okresie sprawozdawczym wyniósł 7 210 t, w tym 1 124 t żyta (dla okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, odpowiednie liczby wynosiły: 9 799 i 2 942).

Warszawa.—Ceny hurtowe według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu)—w zł za 100 kg parytet wagon Warszawa ładunek wagon (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, o ile różnią się od obecnych): pszenica czerwona jara szklista 29-50÷29-75 (30-00÷30-50), —jednolita 28-75÷29-25 (29-50÷30-00),—zbierana 28-25÷28-75 (29-00÷29-50), żyto I standart 693 grl 22-50÷23-00 (23-25÷23-75), —II standart 683 grl bez notowań, jęczmień browarny 21-75÷22-25, —I standart 20-00÷20-25, —II standart 19-50÷19-75, —III standart 19-00÷19-50, owies I standart 21-75÷22-50, —eksportowy 478/488 grl bez obrotów, —II standart 20-00÷20-50 (20-00÷20-75), mąka pszenna: I gat. 0÷30% 44-50÷47-00 (46-00÷48-50), —I gat. 0÷50% 41-50÷44-00 (43-00÷45-50), —I gat. 0÷65% 39-00÷41-00 (40-50÷42-50), —II gat. 30÷65% 32-50÷34-50 (34-00÷36-00), —II gat. A 50÷65% 28-50÷31-50 (30-00÷33-00), —III gat. 65÷70% 25-50÷28-50 (27-00÷30-00), —razowa 0÷95% bez notowań, —pastewna 19-00÷20-00 (20-00÷21-00), mąka żytnia: I gat. 0÷50% 33-25÷34-00, —I gat. 0÷65% 31-00÷31-50, —II gat. 50÷65% 24-25÷25-25 (24-50÷25-50), —razowa 0÷95% 25-50÷26-25 (25-75÷26-50), otręby pszenne grube z przemiału standartowego 17-00÷17-50, —średnie z przemiału standartowego 15-75÷16-25, —miałkie z przemiału standartowego 15-75÷16-25, otręby żytnie z przemiału standartowego 13-75÷14-25 (14-50÷15-00), otręby jęczmienne 14-00÷14-50.

Poznań.—Ceny hurtowe według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu)—w zł za 100 kg parytet dostawa bieżąca (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, o ile różnią się od obecnych): pszenica 26-75÷27-25, żyto 21-25÷21-50 (21-75÷22-00), jęczmień 638/650 grl 19-25÷19-50 (19-50÷19-75), —673/678 grl 19-50÷20-00 (19-75÷20-25), —700/717 grl 20-25÷20-50, —browarny 20-50÷21-00 (20-75÷21-75), owies I standart 20-75÷21-25 (20-50÷21-00), —II standart 19-75÷20-25 (19-50÷20-00), mąka wraz z workiem: pszenna I gat. 0÷30% 47-00÷47-50, —I gat. 0÷50% 44-00÷44-50, —I gat. A 0÷65% 41-00÷41-50, —II gat. 30÷65% 36-50÷37-00, —II gat. A 50÷65% bez notowań, —III gat. 65÷70% bez notowań, —razowa 0÷95% bez notowań, —pastewna bez notowań, mąka żytnia I gat. 0÷50% 30-75÷31-75 (31-25÷32-25), —I gat. 0÷65% 29-25÷30-25 (29-75÷30-75), —II gat. 50÷65% bez notowań, —razowa 0÷95% bez notowań, otręby pszenne grube z przemiału standartowego 17-00÷17-25, —średnie z przemiału standartowego 15-75÷16-25, otręby żytnie z przemiału standartowego 14-50÷15-25 (14-75÷15-50), otręby jęczmienne 15-00÷16-00.

RYNEK AKCYJNY

za okres od 17 do 22 stycznia 1938 r.

Okres sprawozdawczy na rynku akcyjnym giełdy warszawskiej minął przy nastroju bardzo mocnym, w następstwie czego poszczególne akcje odnotowały wyższe kursy—w wielu wypadkach bardzo poważne. Akcje Banku Polskiego zamknęły okres na zero—mimo, że w środku tygodnia zwykływały, ale wskutek osłabienia tendencji wróciły do poprzedniego poziomu. Akcje Warsz. Tow. Fabryk Cukru notowane były po kursie o zł 1-50 niższym—wskutek wypłaty kuponu dywidendowego za rok 1936/37 wartości zł 2-00; pozostałe akcje zyskały (w zł): Częstocice 4-00, Warsz. Tow. Kopalń Węgla 1-50, Lilpop 2-00, Modrzejów 1-00, Norblin 15-00, Ostrowiec (ser. B) 1-50, Starachowice 2-00, Tow. Zakładów Żyrardowskich 4-50 oraz Haberbusch i Schiele 0-75. Z dniem 17/I b. r. akcje Cukrowni i Rafinerii „Nieledeu” są notowane bez bezwartościowego kuponu za 1936/37 r.

Również mocny nastrój dla akcji wystąpił na giełdach krakowskiej i poznańskiej.

GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Ostatni kurs w tygodniu
Bank Polski	zł 100	117-50	120-00	117-50
Tomaszowska Fabryka Sztucz. Jedwabiu	zł 120	.	.	130-00
Częstocice	zł 100	.	.	40-00
Warsz. Tow. Fabryk Cukru	zł 100	37-50	36-25	37-25
Warsz. Tow. Kopalń Węgla	zł 100	33-00	31-00	32-75
Lilpop	zł 100	65-00	64-00	65-00
Modrzejów	zł 50	16-00	14-75	15-50
Norblin	zł 100	.	.	85-00
Ostrowiec ser. B	zł 100	58-00	56-50	57-00
Starachowice	zł 100	40-00	38-75	39-75
Tow. Zakładów Żyrardowskich	zł 100	66-50	62-50	66-50
Haberbusch i Schiele	zł 100	49-75	49-00	49-50

GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje — w zł (maksimum i minimum; w nawiasach — notowanie z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): Zieleniewski 36-00—35-00 (31-75).

GIEŁDA LWOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym nie były notowane.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje — w zł (maksimum i minimum; w nawiasach — notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): Bank Polski 120-50—117-00 (117-50 — 114-50), H. Cegielski 32-00 — 30-00 (30-00).

KOMUNIKACJA I TRANSPORT

PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA KOMUNIKACJI JULIUSZA ULRYCHA W KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU¹⁾

W wystąpieniach moich w latach 1936 i 1937 przy rozpatrywaniu przez Komisję budżetu Ministerstwa Komunikacji miałem zaszczyt w sposób jasny i wszechstronny przedstawić stan faktyczny naszego kolejnictwa, a w szczególności w ub. roku pozwoliłem sobie stwierdzić, że w okresach depresji gospodarczej akcja renowacyjna urządzeń kolejowych uległa bardzo silnemu zahamowaniu, występującemu najjaskrawiej w służbie drogowej i warsztatowej, że w służbie drogowej cofnęliśmy się znacznie wstecz, a w służbie warsztatowej bezwzględne stosowanie oszczędności doprowadziło do znacznego pogorszenia stanu taboru.

Stwierdziłem również, że na zaspokojenie koniecz-

nych potrzeb przedsiębiorstwa P. K. P. jest niezbędne wydanie jego dochodów, i wysnułem z tego dalszy wniosek o konieczności cofania przerostów i wybujałości w ulgach taryfowych osobowych i towarowych, by w ten sposób podnosić stronę dochodową przedsiębiorstwa.

Tak ujęty wniosek był wynikiem mojego głębokiego przekonania, że tylko tą drogą można uzyskać środki, niezbędne dla doprowadzenia kolejowych urządzeń technicznych do stanu odpowiedniej sprawności oraz dla należytego rozwiązania przez P. K. P. niezmiernie dla nich ważnego problemu inwestycyjnego.

W bieżącym roku, aby nie powtarzać już rzeczy ustalonych, pragnę zwrócić uwagę na niektóre istotne zagadnienia, nie dotykając—z wyjątkiem przebudowy

¹⁾ Wygłoszone w dn. 26 stycznia 1938 r.

węzła warszawskiego—prac inwestycyjnych, gdyż będą one odrębnym przedmiotem obrad Wysokiej Komisji. Wówczas też omówię sprawy dróg kołowych i wodnych.

Rok 1937 określam dla P. K. P. jako rok niezły, i to mimo że podwyżka taryf towarowych ani osobowych nie nastąpiła. Taryfy towarowe podwyższone zostały tylko w dwóch wypadkach, mianowicie: w marcu ub. r. na eksport materiałów drzewnych i w czerwcu na eksport bekonów. W pierwszym przypadku chodziło o usunięcie bezwzględnie deficytowych opłat przewozowych, na co pozwoliła wydatna poprawa koniunktury na eksport drewna. W drugim—trwająca już od kilku lat stabilizacja rentowności eksportu bekonu uzasadniła skasowanie taryf, ustalonych pierwotnie dla pionierskich poczynań tej gałęzi przemysłu. Liczne natomiast były niższe taryfowe.

W dziedzinie rolnictwa najważniejsze ilościowo i jakościowo były niżki, udzielone obszarom, dotkniętym nieurodzajem lub kleskami elementarnymi (gradobicie, powódź, susza). Przyznawane dla poszczególnych ziemiopłodów ulgi dochodziły do 66%. W związku z brakiem pasz zrekonstruowano w kierunku niżkowym układ taryf na przewóz pasz objętościowych i treściwych—zarówno w komunikacji wewnętrznej, jak i w obrocie z zagranicą. Wprowadzono ulgi taryfowe celem dalszego poparcia przetwórstwa owoców i warzyw oraz eksportu tych artykułów, jak również celem poparcia rozwoju zielarstwa. W zakresie drzewnictwa obniżono taryfę na eksport papierówki osikowej i na dowóz drewna dębowego do fabryk ekstraktów.

Również i przemysłowi udzielono szeregu ulg taryfowych, szczególnie celem poparcia eksportu, np. niektórym gałęziom przemysłu chemicznego. Sytuacja w hutnictwie żelaznym wymagała pewnych przesunięć taryfowych celem zapewnienia tej gałęzi przemysłu dostawy tworzyw. Ustabilizowana została na niskim poziomie taryfa na dowóz cegły z dalszych odległości przy pewnych rekompensatach w podwyżce na inne wytwory przemysłu ceramicznego. Stworzona została preferencja taryfowa dla krajowej produkcji kaolinu oraz przetwórstwa materiałów polerowniczych. Udzielono poparcia taryfowego powstającemu przemysłowi kotonizacyjnemu.

Wybitnie pomyślna sytuacja przewozowa, jaka miała miejsce w tym roku, przeszła znacznie oczekiwania, wyrażone w projekcie planu finansowo-gospodarczego P. K. P. na okres od dn. 1/I do dn. 31/XII 1937 r. Wyniki za 1936 r., odbiegające od przewidywań, nakazywały podejść do planu na 1937 r. z jak najdalej posuniętą ostrożnością. Ta ostrożność znalazła swój wyraz przede wszystkim przy ustalaniu wysokości dochodów kolejowych.

Licząc się z dalszym koniunkturalnym ich wzrostem, przyjęto na 1937 r. dalszy wzrost wszystkich przewozów—w porównaniu z 1936 r.—tylko o 6%, podczas gdy w planie na 1936 r. wzrost tych przewozów w porównaniu z poprzedzającym 1935 r. był ustalony na 10%. W rzeczywistości wyniki za 10 miesięcy 1937 r. wykazują w porównaniu z 1936 r. wzrost przewozów w ruchu osobowym o 23,8%, a w ruchu towarowym—o 27%.

Aczkolwiek wzrost wpływów z różnych przyczyn nie szedł równolegle w parze ze wzrostem przewozów i wynosił w ruchu osobowym tylko 8,1%, a w towarowym—20,6%, to jednak tak znaczny wzrost przewozów i wpływów należy uważać za objaw jak najbar-

dziej pocieszający i wskazujący na dalsze podniesienie się dochodowości P. K. P.

Na podstawie wyników finansowych, które posiadamy po koniec października 1937 r., mogę już dzisiaj stwierdzić, że rachunki P. K. P. za 1937 r. zostaną zamknięte z nadwyżką wpływów nad rozchodami znacznie większą od preliminowanej. Wpływy bowiem eksploatacyjne za 10 miesięcy ub. r. wynoszą ok. zł 777 miln., co daje prawo przypuszczać, że wpływy te za cały okres 1937 r. osiągną około zł 950 miln. zamiast preliminowanych zł 878 miln. W związku z tym można się spodziewać, że—mimo zwiększenia się rozchodów w porównaniu z planem—nadwyżka wpływów nad rozchodami, ustalona w planie 1937 r. na zł 24,5 miln., wyniesie ok. zł 75 miln.

Dotychczasowe wyniki roku 1937 dają też podstawę do przyjęcia w planie na 1938 r. eksploatacyjnych wpływów kolejowych w wysokości większej od preliminowanej na 1937 r. o przeszło 15% i—mimo stosunkowo znaczne zwiększenie rozchodów—do ustalenia nadwyżki wpływów nad rozchodami w kwocie zł 61 780 tys.

Tak pomyślnie wyniki finansowe pozwoliły też odkryć śrubę, stosowaną dotąd przy wydatkach, i wykonać w szerszych rozmiarach program pracy poszczególnych działów służby kolejowej. W poszczególnych służbach udało się nam podnieść kredyty na utrzymanie, konserwację i naprawy, nie osiągając jednak pełnych norm.

Dalszy krok naprzód widać w planie na 1938 r., w którym kredyty—specjalnie, gdy chodzi o służbę drogową i warsztatową—doznały stosunkowo znacznego zwiększenia.

Stosunkowo najgorzej przedstawia się sprawa taboru pod względem ilościowym, w szczególności w wagonach osobowych, gdyż w tym względzie zasadnicza poprawa w porównaniu z 1936 r. nie nastąpiła, a ruch osobowy wykazał wielki wzrost.

Jeśli mimo to pozwoliłem sobie rok 1937 w stosunku do lat ubiegłych nazwać dla naszego kolejnictwa rokiem niezłym, to niezależnie od już przytoczonych danych również i dlatego, że nastąpiła podstawowa poprawa w istotnej dziedzinie gospodarki kolejowej, tj. w kapitale obrotowym kolei.

Długotrwała depresja gospodarcza i szczerze przez kolej udzielana pomoc gospodarstwu narodowemu doprowadziły do poważnego nadwyżżenia kapitału obrotowego kolei. Toteż osiągnięta w ub. r.—dzięki wzrostowi przewozów—pewna poprawa finansowa została zużytkowana na odbudowę tego kapitału, jasną jest bowiem rzeczą, że bez dostatecznych środków obrotowych racjonalne i oszczędne prowadzenie jakiegokolwiek przedsiębiorstwa przemysłowego nie jest do pomysłenia.

Na kolei kapitał obrotowy składa się z gotówki na opłatę uposażeń, robocizny, dostawców i wierzytelności, oraz z zapasu materiałów, potrzebnych przy eksploatacji, tzw. funduszu zasobów. Niedostatek gotówki obrotowej powoduje konieczność zaciągania krótkoterminowych zobowiązań celem zdobycia środków na płace oraz pociąga za sobą konieczność kosztownego odraczania płatności dostawców. Braki w zapasie materiałów uniemożliwiają planowe prowadzenie robót konserwacyjnych i renowacyjnych, co również podnosi koszty eksploatacji i prowadzi do niszczenia substancji majątkowej.

Taki stan rzeczy istniał do niedawna na P. K. P., które pracowały niemal zupełnie bez gotówki obrotowej i przy bardzo uszczuplonym zapasie materiałów.

Usunięcie tego stanu rzeczy z powodów, przed chwilą wspomnianych, stawało się coraz bardziej naglącą koniecznością, wobec tego pierwsze wygospodarowane ponad budżetową normę nadwyżki eksploatacyjne przeznaczone zostały na odbudowę kapitału obrotowego kolei — zarówno w zakresie gotówkowym, jak i materiałowym.

Jeżeli chodzi o stan gotówki obrotowej — to doświadczenie uczy, że dysponowanie kwotą, równą przeciętnej jednomiesięcznych wydatków eksploatacyjnych, zapewnia możliwość płynnego regulowania wszelkich zobowiązań kolei zarówno w stosunku do zatrudnionego personelu, jak i dostawców oraz wierzycieli. Przy obecnym poziomie budżetu powinno stanowić to kwotę ok. zł 80 miln.

Na dz. 31/XII 1937 r. doszliśmy do przeszło zł 50 miln., co stanowi znaczny postęp w stosunku do niedawnego czasu, gdy nasze pogotowie kasowe wynosiło zaledwie zł 12 miln. — przy istnieniu nie uregulowanych znacznych należności wobec dostawców.

Na braki materiałów w magazynach zasobów zwraca również uwagę Najwyższa Izba Kontroli Państwa w sprawozdaniu za rok 1936/37.

Najwyższa Izba Kontroli Państwa stwierdza również m. in., że w gospodarce inwestycyjnej trwają niedomagania, polegające na zaleganiu w przygotowaniu wstępnych prac technicznych i rachunkowych, rozpoczynaniu robót w końcu sezonu budowlanego oraz wykonywaniu znacznych robót dodatkowych, początkowo wcale nie przewidzianych. W odpowiedzi na ten zarzut, jako na główny motyw usprawiedliwiający pragnę zwrócić uwagę na tę okoliczność, że wskutek niepewności, czy uda się w pełnej wysokości uzyskać przyznaną na dany rok kwotę, Ministerstwo Komunikacji musiało ograniczać dyrekcje kolejowe w dysponowaniu przyznanymi im rocznymi kredytami, zastrzegając, że część robót, mniej pilnych, będzie mogła być rozpoczęta dopiero w II półroczu, o ile uda się uzyskać całość przyznaných kwot. Niewątpliwie, zarzuty te więcej się nie powtórzą, o ile środki budżetowe odpowiadają będą wymaganym potrzebom.

Na zwiększenie gotówkowych środków obrotowych wpłynęło w dużej mierze uruchomienie w gotówce części wierzytelności naszych kolei, zamrożonych w Niemczech. Wierzytelności P. K. P. na zablokowanym rachunku w Berlinie, łącznie z odsetkami bieżącymi, wzrosły do sumy zł 105 337 965·32. Z sum tych uruchomiono dotąd: przez wypłaty gotówkowe zł 28·9 miln., przez pokrycie zobowiązań polskich zł 8·7 miln., przez udzielenie kredytu firmom polskim zł 6·5 miln., przez dostawy towarów do Polski zł 55·9 miln., razem zł 100·2 miln.

Dalsze rozliczenia kapitałowe i towarowe są w toku i mają być ukończone stosownie do porozumienia polsko-niemieckiego do dn. 31/III 1938 r.

Muszę podkreślić bardzo życzliwą pomoc, jaką władze niemieckie, z Ministrem Komunikacji na czele, okazały przy omawianych dostawach naszym inżynierom, dając im równocześnie możliwość zwiedzenia urządzeń kolejowych i zapoznania się z nowoczesną techniką kolejową i przemysłową.

Przechodzę obecnie do inwestycji, związanych z przebudową węzła warszawskiego.

Węzeł kolejowy warszawski zajmuje na naszej sieci kolejowej miejsce tak wyjątkowe, że praca na rzecz węzła warszawskiego jest pracą na rzecz całej polskiej sieci kolejowej.

Węzeł kolejowy warszawski — jak to już raz miałem zaszczyt zaznaczyć w przemówieniu do przedstawicieli prasy — zawdzięcza swoje wyjątkowe znaczenie nie tylko temu, że Warszawa jest stolicą państwa i miastem o milionowej ludności, lecz także i swemu położeniu na skrzyżowaniu najważniejszych magistrali kolejowych, łączących Zachodnią Europę ze Wschodnią oraz obszary przyległe do morza Czarnego z portami morza Bałtyckiego.

O natężeniu ruchu pociągów pasażerskich, przechodzących przez linię średnicową, świadczy liczba 349 pociągów w dn. 1/XII 1937 r. W tym samym dniu do wszystkich dworców w Warszawie przyszło 501 pociągów, z tego 144 dalekobieżnych i 357 podmiejskich.

Jeśli więc uwzględnić przyszły rozwój Polski i jej stolicy, to nic dziwnego, że węzeł kolejowy warszawski staje się molochem, pochłaniającym olbrzymie, jak na polskie stosunki, sumy.

Na przebudowę węzła warszawskiego wydano dotychczas zł 147 miln., na elektryfikację i zakup taboru elektrycznego zł 90 miln. Razem więc przetrwał węzeł warszawski do chwili obecnej ok. zł 237 miln.

Znaczenie węzła dla mieszkańców stolicy jest zupełnie wyjątkowe: w dn. 1/XII 1937 r. przewieziono przez węzeł w ruchu podmiejskim 138 839 pasażerów, z czego trakcją elektryczną 107 600 pasażerów.

W przyszłym roku ustawa o przebudowie węzła kolejowego warszawskiego, uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 19/VII 1919 r., obchodzić będzie swoje 20-lecie, faktycznie zaś sprawa przebudowy węzła ciągnie się od roku 1898, kiedy powołano specjalną komisję, pod przewodnictwem dyrektora Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, która to komisja opracowała projekt przebudowy węzła z linią średnicową i centralnym dworcem. Od tego czasu upływa 40 lat.

Obecnie budowa dwutorowej linii średnicowej dobiega końca. Do całkowitego ukończenia tych robót pozostają jeszcze do wykonania — z robót najważniejszych: zabezpieczenia elektryczne na stacji Warszawa-Zachodnia, samoczynna blokada na linii średnicowej, gmach dworca głównego i stałe dworce osobowe na stacjach: Zachodniej i Wschodniej.

Po wykonaniu urządzeń zabezpieczających, co przewidziane jest w ciągu bież. roku, nastąpi skasowanie górnego poziomu stacji Warszawa-Główna i wprowadzenie ruchu na linii średnicowej w pełnym zakresie.

Jesteśmy więc w przededniu ukończenia robót, co według śmiałych przewidywań pierwotnych miało nastąpić już w 1926 r.

O pracy linii średnicowej nie należy sądzić pod wrażeniem szeregu zakłóceń ruchu w ostatnich tygodniach. Były to zakłócenia, związane z prowadzeniem robót budowlanych i elektryfikacyjnych, montażem sieci i przełączaniem torów, nieukończeniem urządzeń nastawczych, przede wszystkim zaś brakami konstrukcyjnymi nowych wagonów elektrycznych, które to braki będą wkrótce usunięte przez przedsiębiorców angielskich na mocy umownej gwarancji. Po przewyżczeniu trudności okresu przejściowego i przy najbardziej dozorze władz kolejowych nad stanem linii średnicowej zakłócenia ruchu będą należały do nadzwyczaj rzadkich wydarzeń, a do ich szybkiego lokalizowania będą w pogotowiu specjalne środki.

W dalszym ciągu liczyć się należy z przyszłymi trudnościami przebudowy 3 średnicowych stacji i wczasu przygotować inne stacje, położone poza średnicą, do przyjęcia przynajmniej takiej ilości pociągów,

jaka nie zmieści się na średnicy w czasie budowanej na niej drugiej pary torów. Prace nad rozwinięciem takich stacyj pomocniczych, jakimi są stacje: Wileńska i Gdańska, będą więc jednym z najpilniejszych zadań w węźle warszawskim.

Jeszcze pilniejsze są prace nad zaspokojeniem potrzeb ruchu towarowego, który w dotychczasowej przebudowie był na dalszym planie i otrzymał właściwie tylko pośrednie korzyści dzięki odciążeniu linii obwodowej od przeważnej części ruchu osobowego.

Wykonanie tych robót, łącznie z ukończeniem robót obecnych, zajęłoby 4÷5 lat. Mimo więc bliskiego ukończenia cyklu wielkich robót w węźle warszawskim, już teraz trzeba myśleć o drugim cyklu robót nie mniej poważnych. Nie zdziwi to tych, którzy znają historię rozwoju wielkich węzłów kolejowych i wiedzą, że okresy dłuższego spoczynku są tam rzadkie. W węźle warszawskim potrzeba gruntownej przebudowy dojrzała już od 1890 r., zrozumiała więc jest wielki zakres tej przebudowy. Ogólny jej projekt przewiduje bardzo daleki rozwój węzła, w którym poszczególne etapy są projektowane tak, ażeby wykonane części mogły pozostać bez zasadniczych przeróbek na długie lata.

Oprócz linii średnicowej dla ruchu osobowego trzeba jeszcze zbudować nową stację osobową na południu Warszawy, stworzyć południową gałąź linii obwodowej, przeznaczonej przede wszystkim dla ruchu towarowego, stworzyć co najmniej 2 wielkie stacje rozrządowe na obu brzegach Wisły (budowa takiej stacji we Włochach jest już rozpoczęta), rozwinąć istniejące stacje ładunkowe i stworzyć kilka nowych, wreszcie wprowadzić do mechanizmu węzła nowe linie kolejowe—podobnie jak niedawno zbudowaną linię z Radomia. Przy tym wszystkim trzeba uzupełnić i zmodernizować szereg urządzeń technicznych, np. stacje parowozowe, jednocześnie zaś stworzyć podstawy do współpracy kolei z innymi środkami komunikacji państwowej i miejskiej.

W ostatnich 3 latach wydatkowane na przebudowę węzła sumy wynoszą zł 51 miln., gdy w ciągu poprzednich 16 lat wydatkowano zł 96 miln.

W poczuciu odpowiedzialności stwierdzam, że przebudowa węzła warszawskiego jest naczelną inwestycją P. K. P. i będzie kontynuowana z nie słabnącą energią i nakładem potrzebnych sum.

Z kolei pragnę poświęcić słów kilka wysiłkom, podjętym na polu gospodarki personalnej, i akcji, zmierzającej do usprawnienia, tj. możliwego skomercjalizowania, naszego kolejnictwa.

Wydatki personalne stanowią ok. 70% ogólnych wydatków eksploatacyjnych P. K. P., toteż sprawna i oszczędna gospodarka kolei uzależniona jest głównie od odpowiedniego doboru pracowników, ich kwalifikacji, wykształcenia, odpowiedniego ich wykorzystania oraz stopnia wydajności ich pracy.

Rok 1937 był rokiem wyjątkowo uzupełniania personelu przedsiębiorstwa, co było konieczne dla podłożenia znacznemu wzrostowi przewozów kolejowych. Wchłanianie rok rocznie licznych zastępów nowych kandydatów podnosi ogromnie znaczenie problemu organizacji służby przygotowawczej. Jednostki służbowe w toku wzmoczonej pracy nie są w stanie wyszkolić odpowiedniej liczby praktykantów. Wciągnięci w wir pracy nie kształcą się należycie. Kursy zbiorowe, organizowane w różnych dyrekcjach, mimo znacznej ich

liczby, nie mogą wykonać całego zadania. Trudności te skłoniły Ministerstwo Komunikacji do rozpatrzenia możliwości utworzenia centrum wyszkolenia personelu P. K. P. Sprawa ta jest obecnie przedmiotem szczegółowych studiów.

Ilostan personelu P. K. P. wzrósł w 1937 r. w porównaniu z 1936 r. w przybliżeniu o 7%. Jeżeli się zważy, że w 1937 r. przewozy znacznie wzrosły, mianowicie: osobowe o ok. 24%, towarowe zaś o ok. 27%, zwiększenie personelu w przybliżeniu o 7% należy ocenić jako oszczędne. Zwiększone wpływy przedsiębiorstw P. K. P. pozwoliły rozwiązać szereg palących problemów z zakresu polityki płac. Od dn. 1/I 1938 r. wprowadzono dodatki służbowe dla dyspozytorów i dyżurnych ruchu, blokowych, nastawniczych, zwrotniczych, ustawiaczy, rewidentów wagonów oraz taksatorów i kasjerów. Zależnie od stanowiska i natężenia pracy ich postępowanie dodatki te wynoszą zł 10÷60 miesięcznie. Obejmują one ogółem ponad 10 tys. pracowników przy wydatkach ok. zł 2.5 miln. Zwiększone w 1938 r. awanse podniosą poziom płac, obniżonych znacznie wskutek zahamowania awansów w okresie kryzysu ekonomicznego. Awanse te obejmą ok. 20 tys. pracowników, tj. prawie 3 razy więcej niż w ub. r.—kosztem ok. zł 2.5 miln. rocznie. Awanse w niższych grupach, od 13 grupy do 8 grupy, stanowią ok. 90% wszystkich awansów. Jeśli dodać, iż przeprowadzono je wedle zasady starszeństwa służbowego, z uwzględnieniem oczywiście opinii służbowej, otrzymamy obraz awansów, odpowiadający życzeniom pracowników. Dla przyjęcia z pomocą pracownikom, obciążonym liczną rodziną, została przeprowadzona szersza niż w latach ubiegłych akcja zasiłkowa.

Rozwój ogólnej koniunktury wywołał jednak w ciągu 2 lat ostatnich pewne zjawisko ujemne, mianowicie przejście wielu wartościowych pracowników z wyższym wykształceniem, przede wszystkim inżynierów, ze służby na P. K. P. do przedsiębiorstw prywatnych, a to wobec znacznego wzrostu płac w przemyśle. Proces ten trwa nadal, wyrządzając wielkie szkody kolei, która traci bądź wybitnych fachowców, bądź sumy, wyłożone daremnie na uroszenie młodych praktykantów, którzy porzucają służbę, ukończywszy zaledwie praktykę. Dla zarobienia temu procesowi będą musiały być przedsięwzięte środki zaradcze.

W lipcu 1936 r. powołałem do życia Główną Kolejową Komisję Oszczędnościową. Przystąpiła ona do przepracowania szeregu istotnych zagadnień, zmierzających do osiągnięcia oszczędności drogą usprawnienia gospodarki i zwiększenia wydajności pracy. Szereg jej uchwał został już wcielony w życie, inne są na drodze do wykonania.

Świadomi zadań, do jakich kolej w czasie pokoju i w czasie wojny jest powołana, podjęliśmy dzieło poprawy we wszystkich dziedzinach służby kolejowej. Jestem głęboko przekonany, że poczucie obowiązku i poczucie odpowiedzialności całego personelu kolejowego wzrasta z roku na rok. Bezstronny obserwator musi obiektywnie przyznać, że właśnie w okresie najcięższych zaburzeń, jakich doznają koleje w okresie mrozów i zasp śnieżnych, względnie zaburzeń, jakich świadkami byliśmy na węźle warszawskim, gdy zaczęły niedomagać silniki, sprowadzone z Anglii, personel kolejowy wytrzymał wszystkie siły, aby sprostać zadaniom. Można bez przesady powiedzieć, że wszyscy bez wyjątku pracownicy, poczynając od dołu, a koń-

cząc na samej górze, wychodzili ze skóry, aby opanować sytuację. Toteż jestem głęboko przekonany, że można ze spokojem patrzeć w przyszłość, że wszystkie trudności, jakie leżą przed nami, a jest ich ilość niemała, zostaną ze zdwojoną energią i wysiłkiem dobrej woli przezwyciężone.

Sprawa zmotoryzowania Polski, złączona nierozdzielnie ze sprawą rozwinięcia i ugruntowania krajowej produkcji samochodów, a realizowana od dłuższego czasu w myśl wytycznych Komitetu Ekonomicznego Ministrów, postępuje obecnie we właściwym kierunku. Na plan pierwszy wysuwa się konieczność powiększenia liczby samochodów ciężarowych, na które popyt wzmógł się zresztą znacznie w ostatnich czasach. W ciągu roku 1937 ilość samochodów ciężarowych w Polsce wzrosła o 23·4%. Wobec braku dostatecznej podaży konieczną staje się rzeczą posiadanie w Polsce 3÷4 wytwórni samochodów, których głównym zadaniem byłoby wytwarzanie samochodów ciężarowych ściśle określonego dla każdej wytwórni odmiennego typu — z tym, że każda z tych wytwórni będzie dodatkowo produkować lub przejściowo montować samochody osobowe również typów określonych. W ten sposób uniknie się momentu konkurencji, pozostawiając czynnik specjalizacji i wzajemnego uzupełniania się poszczególnych fabryk. Rodzaj i typ produkowanych samochodów osobowych będzie, oczywiście, uzależniony od potrzeb rynku.

W będącym roku mierząc będziemy do obniżki cen poszczególnych części składowych, wyrabianych w kraju. Da się to osiągnąć, gdy wielkie wytwórnie zakreślą sobie kilkuletni plan produkcji i poczynią odpowiednie zamówienia w przemyśle pomocniczym. Doprowadzi to do specjalizacji warsztatów w wytwarzaniu poszczególnych, znowu ściśle określonych, części, a tym samym do ich potania.

W polityce motoryzacyjnej na rok najbliższy przewiduję:

1. Dalszy rozwój warunków, sprzyjających przyrostowi taboru mechanicznego w Polsce. — Rozumiem przez to możliwe wydatne pogłębienie ulg, przysługujących nabywcom i posiadaczom samochodów. Ofiary, jakie ponosi Skarb Państwa przy udzielaniu tych ulg, równoważą się przez powiększenie ogólnego dobra, wzrost obrotów, nie mówiąc już o względach obronnych Polski. Nie bez wpływu na ogólną koniunkturę motoryzacyjną pozostanie również projektowana ustawa o zastawie rzeczowym na pojazdach mechanicznych.

2. Popieranie budownictwa garażowego i zakładanie stacji obsługi pojazdów mechanicznych. — I w tym również kierunku zaznaczył się wyraźny postęp. Coraz częściej powstają należycie urządzone garaże w nowo budujących się domach, coraz więcej urzeczywistnia się projektów budowy garaży zbiorowych i stacji obsługi. Zainteresowanie społeczeństwa akcją motoryzacyjną znalazło swój wyraz także i w zrozumieniu potrzeb budownictwa garażowego i stacji obsługi, jako baz transportowych — jesteśmy i tutaj na dobrej drodze, a kredyt inwestycyjny na poparcie budownictwa garażowego znajdzie z pewnością właściwe zastosowanie.

3. Obniżenie kosztów eksploatacji pojazdu mechanicznego. — Głównym zagadnieniem jest tu obniżka ceny materiałów pędnych i kosztu części zamiennych, opon itp. Spodziewam się uzyskania pomyślnych rezultatów i na tym polu.

Polityka motoryzacyjna, według wytycznych, wspom-

nianych przeze mnie, datuje się od przeszło 2 lat i dała już realne wyniki. Przy gwałtownym ubytku pojazdów mechanicznych w okresie kryzysu gospodarczego, mianowicie w okresie od dn. 1/I 1931 r. do dn. 1/III 1936 r., a więc w ciągu 62 miesięcy, liczba pojazdów mechanicznych, kursujących w Polsce, spadła o 14 158 jednostek, co stanowi ok. 40% taboru motorowego. Natomiast w okresie od dn. 1/III 1936 r. do dn. 1/I 1938 r., a więc w ciągu 22 miesięcy, czyli blisko 3-krotnie krótszego czasu, nasz stan posiadania wzrósł w liczbach bezwzględnych o 11 027 jednostek, nie licząc masowo wycofywanych i zastąpionych nowymi zupełnie nie nadających się do użytku starych pojazdów. Stanowi to przyrost o 33·25%. A już najbardziej pocieszający jest fakt przyrostu w tymże okresie blisko 2 000 samochodów ciężarowych ponad stan z dn. 1/III 1936 r.

Rok 1938 w akcji motoryzacji kraju zaznaczyć się powinien dalszymi postępami.

Przechodząc do spraw turystyki, należącej do działu stosunkowo młodej jeszcze akwizycji, muszę tu uwydatnić pewne przemiany ideowe i ilościowe, jakie nastąpiły w ostatnich kilku latach.

Dawniejsze ujęcie turystyki, jako rozrywki, krajoznawstwa, potrzeby wychowania fizycznego — zostało pod względem polityki przewozowej Min. Komunikacji przeistoczone w zagadnienie gospodarcze, czego wyrazem jest konsolidowanie się spraw przemysłu turystycznego w samorządzie gospodarczym.

Po wtóre przerzucono się, w związku z postępującą demokratyzacją turystyki, z systemu poparcia turystyki, zorganizowanej w związkach, do systemu, popierającego również tanią turystykę anonimową szerszych warstw ludności.

Dla tego drugiego celu stworzono wszystkie potrzebne warunki, jako to:

1) odpowiednią organizację programowo-akwizycyjną w postaci Ligi Popierania Turystyki, która przesiewa wszelką zdrową inicjatywę ruchu masowego, układa ją w program, wzbogaca dodatkową inicjatywą, przygotowuje propagandę każdej akcji i imprezy z osobna oraz dba o odpowiednie obsłużenie turysty na miejscu docelowym imprezy (zjazdu);

2) odpowiedni system ulg i ustępstw, umożliwiających tanią turystykę masową, jako ruch dodatkowy, tj. bez uszczuplenia dochodu z ruchu ogólnego;

3) przystąpiono do różnych inwestycji w terenie docelowym turystyki masowej, mających na celu bądź: stworzenie nowych baz dla przyjmowania turystów w terenach, niezagospodarowanych odpowiednio, bądź uzupełnienia inwestycjami, potęgującymi atrakcyjność już częściowo urządzonych punktów.

Gospodarke kolejową zainteresować musiały przede wszystkim inwestycje, wzmagające ruch masowy i umożliwiające jego popieranie. Dlatego pozostawiając kapitałowi prywatnemu rozwój hotelarstwa i lokalnych udogodnień, wymagających olbrzymich inwestycji wieloletnich, ograniczono się do inwestycji o typie atrakcyjnym.

Podaję tu przykłady, jak: kolejka linowa w Zakopanem, kolejka górską w Krynicy, kolejka do Naroczy, garaż w Zakopanem, hotele turystyczne w Sławsku, Siankach, Gdyni. Część tych budowli wznosi się obecnie w szybkim tempie, jak — umożliwiające wreszcie udostępnienie pięknych jezior — budynki nad jeziorem Neckiem i Naroczą.

Budowle te, oprócz kolei linowej w Zakopanem, opierają się przede wszystkim na kapitale, wygospodarowanym z wpływów z dodatkowego obciążenia niedużymi dopłatami masowego ruchu turystycznego. Zatem ruch dodatkowy tworzy sobie sam zasoby na odpowiednie obiekty, umacniające ten ruch.

Ministerstwo Komunikacji i Liga Popierania Turystyki wydatkowały na inwestycje w 1936 r. zł 286 801 i w 1937 r. zł 871 241. W przyszłym roku zwiększą się jeszcze te inwestycje i obejmą nowe punkty masowej turystyki.

W ślad za tą akcją inwestycyjną postępuje akcja inwestycyjna stowarzyszeń i związków turystycznych, sportowych i oświatowych.

Obok dobrze już wyrobionego typu: wycieczek popularnych, zjazdów masowych w celu manifestacji uczuć narodowych, religijnych, społecznych, sportowych, zjazdów organizacyjnych—wprowadzono lub wprowadza się także nowe formy, jako to: akcje, ożywające sezony martwe, akcje czasowe i pobytowe dla inteligencji, robotników, akcje obozów wypoczynkowych itp.

Opiekując się tak rozwojem popularnej turystyki masowej, nie zaniedbano również pomocy dla zorganizowanej, związkowej turystyki. Szereg inwestycji schroniskowych doznaje poparcia Ministerstwa Komunikacji. W bieżącym roku dozna poparcia: budowa domu turystycznego w Nowogródku, ośrodka turystycznego w Wieżycy i obiektu w górach Świętokrzyskich.

Liczba czynnych członków towarzystw turystycznych wzrosła do 40 tys. Z schronisk korzystało u nas w 1937 r. blisko 168 tys. turystów.

Za szczególnie aktualne i ważne uważam podciągnięcie lotnisk do spełnienia zadań, uzupełniających zadania, spełniane przez dobrze już zorganizowane uzdrowiska. Do podniesienia propagandy przyczyni się zapewne wydanie ustawy lotniskowej. Tu jednak zaznaczyć muszę, że nie zamierzam wprowadzać żadnych stałych ulg przejazdowych, gdyż wielka liczba i lokalne znaczenie plejady lotnisk nie pozwala na ich uprzywilejowanie, i doświadczenia, poczynione już z ulgą lotniskową przed 1934 r., wykazały błędność podobnej drogi. Żadna zresztą kolej Europy nie przyznaje zniżek lotniskowych. Nie wyklucza to natomiast akcji pobytowej, obozowej i kolonij lotniczych, popartej taryfowo.

Brak, jaki stoi głównie na przeszkodzie propagandzie turystycznej z zagranicy—to nieodpowiedni poziom urządzeń recepcyjnych (hotele o popularnym komforcie), który staramy się usuwać przez organizowanie hotelarstwa w kierunku zapewnienia stałych umiarkowanych cen za znośne komfortowe pobyty.

Nie mogąc iść na wyścigi w ustalaniu dużych procentowych ustępstw od taryfy normalnej—z kolejami niemieckimi czy francuskimi, mającymi bardzo wysokie stawki opłat o budowie proporcjonalnej—ustaliliśmy dla cudzoziemców mimo to dość znaczne zniżki. Za zł 60 sprzedajemy cudzoziemcowi bilet III klasy ważny na wszystkie szlaki w ciągu 15 dni, dajemy nadto zniżki cudzoziemcom: weekendowe, grupowe i popieramy dużymi zniżkami indywidualnymi przyjazd Polaków z zagranicy.

W dziale prac organizacyjnych na wspomnienie zasługują: akcja, związana z reorganizacją sportu lotniczego w kierunku utworzenia nowej organizacji związkowej z Państwową Radą Sportu Lotniczego na czele, oraz akcja, związana z powołaniem Instytutu Prawa Lotniczego przy Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Prowadzona systematycznie od szeregu lat akcja, mająca na celu ekspansję naszego lotnictwa komunikacyjnego na szlaki o istotnym znaczeniu gospodarczym, dała w wyniku 1937 r. przedłużenie naszej linii północnej z Tallina do Helsinek oraz uruchomienie linii Ateny—Rodos—Lydda (Palestyna), co zwiększyło naszą sieć do 5 780 km—wobec 4 363 km w 1936 r.

Do najważniejszych prac inwestycyjnych należy zaliczyć przygotowania do budowy centralnego lotniska komunikacyjnego w Warszawie na Gocławiu, dla którego wywłaszczono już i wykupiono część gruntów, wykonano projekty ogólne, a nadto rozpisano konkurs na urbanistyczne rozplanowanie portu lotniczego.

W ub. r. miały miejsce 2 wypadki samolotów komunikacyjnych. Obydwa wydarzyły się w złych warunkach atmosferycznych i zbiegły się co do czasu z całą serią podobnych wypadków w świecie.

W wyniku badań okazało się, że zasadniczą przyczyną obydwu wypadków była mgła i oblodzenie.

Decydując się na rzeczy wielkie, nie zapominajmy, że wszelki postęp wymaga ofiar. Chwilowe niepowodzenia nie powinny jednak hamować naszych wysiłków o opanowanie szlaków powietrznych.

ZMIANA ŁADOWNI PUBLICZNYCH NA STACJE OGRANICZONYCH CZYNNOŚCIACH.—Z ważnością od dn. 15/II 1938 r. wejdzie w życie nowy spis stacji i przystanków kolejowych. W spisie tym przeprowadzono zmianę, polegającą na skasowaniu pojęcia ładowni publicznych. Wymienione placówki kolejowe w podanym wyżej terminie przemianowane zostaną na stacje taryfowe o ograniczonym zakresie czynności, oznaczone symbolem „Wu”. Jest to związane ze zmianami przeprowadzonymi w nowym wydaniu taryfy towarowej Cz. I B, o której wejściu w życie informowaliśmy w zesz. 4/1938 (str. 143).

Do tej pory w spisie stacji rozróżniano stacje o pełnym zakresie czynności i stacje o ograniczonym zakresie czynności. Z tych ostatnich jedne, obsadzone częściowo personelem, mogą załatwiać określone czynności na miejscu, inne—nie obsadzone zupełnie personelem handlowym lub obsadzone tylko częściowo tym personelem—nie mogą na miejscu załatwiać nawet tych ograniczonych czynności, wobec czego są obsługiwane przez sąsiednie stacje taryfowe.

Do stacji z ograniczonymi czynnościami, nie obsadzonych odpowiednim personelem służby handlowej, należały do tej pory ładownie publiczne, oznaczane symbolem „Łd”, i stacje, oznaczane symbolem „Wu”. Stacje te, a raczej punkty taryfowe, różniły się między sobą tylko tym, że: 1) przy korzystaniu ze stacji „Wu” trzeba było składać specjalną deklarację, czego nie wymagały postanowienia dla ładowni publicz-

nych; 2) miały różny sposób obliczania przewoźnego, a mianowicie: stacje „Wu” przy obliczaniu należności przewozowych traktowane są jak wszystkie stacje o pełnym zakresie czynności, a więc przewoźne oblicza się za całą (łącznie) odległość od stacji „Wu” do innych stacji P.K.P. i odwrotnie, natomiast przy ładowniach publicznych przewoźne obliczało się tylko do stacji taryfowej, obsługującej daną ładownię, a za odległość od tej stacji do ładowni publicznej kolej pobierała należność w wysokości gr 50 od wagonu i kilometra niezależnie od rodzaju towaru i to za przebieg wagonu w jedną i drugą stronę, a więc i w stanie próżnym.

Obecnie po przemianowaniu wszystkich ładowni na stacje „Wu” zniżone zostaną opłaty przewozowe do tych stacji—z wyjątkiem kilku wypadków, wyszczególnionych w T. Cz. I B, w których pozostaną ustalone poprzednio specjalne opłaty z uwagi na wyjątkowo kosztowne lokalne warunki przewozu. Zmiana ta przynosi ulgę przewozową dla nadawców i odbiorców towaru, korzystających z dawnych ładowni publicznych z wyjątkiem wyżej podanym. Wprawdzie wprowadza ona jedną dodatkową formalność, tj. składanie specjalnej deklaracji na stacji taryfowej o przyjęciu odpowiedzialności za przesyłkę, lecz formalność ta nie jest uciążliwa, bo zarówno przy ładowniach publicznych, jak i obecnie przy stacjach „Wu”—nadawca lub odbiorca musi się zgłosić na stacji taryfowej, obsługującej daną ładownię, i przy tej okazji może złożyć tę deklarację.

Wpływ przemianowania ładowni publicznych na stacje „Wu” przy obliczaniu należności przewozowych ilustruje następujący przykład:

Ładownia publiczna, oddalona od obsługującej stacji taryfowej o 8 km, na której nadaje się towar o wadze 15 tys. kg, zaliczony do klasy 16, na odległość 200 km od stacji taryfowej, obsługującej stację odbiorczą—przed wyżej podaną zmianą przewoźne wyniosło: za 16 km (za przewóz próżnego i pełnego wagonu) po gr 50 = zł 8, za 15 t według kl. 16 za odległość 200 km zł 147, razem zł 155; po przemianowaniu ładowni na stację „Wu”—przewoźne wyniesie: za 15 t według klasy 16 za łączną odległość 208 km = zł 151.50.

F. M.

PRZEWOZY NA P. K. P. W GRUDNIU 1937 R. — Przeciętny dzienny naładunek na P. K. P. w grudniu 1937 r. w porównaniu z grudniem 1936 r. kształtował się następująco (w wagonach 15-tonowych):

	Grudzień	
	1937	1936
Zboże	272	438
Mąka, kasze itp.	219	236
Ziemniaki	70	49
Sól	77	71
Cukier	81	55
Inne artykuły aprowizacyjne	239	191
Buraki cukrowe	101	19
Zwierzęta i ptactwo	154	142
Mięsa i bekony	22	22
Drzewo ¹⁾	722	765
Węgiel ²⁾	5 686	4 889
Ropa i produkty naftowe	186	174
Nawozy sztuczne	276	198
Materiały budowlane	346	299
Ruda oraz surowce dla przemysłu fabrycznego	567	386
Produkty przemysłowe	816	677
Narzędzia i maszyny rolnicze	1	2
Pozostałe	548	490
Drobnica i ładunki pośpieszne	1 724	1 571
Razem naładunek przesyłek handlowych	12 107	10 674
Przewozy gospodarcze	454	356
„ wojskowe	108	78
Razem naładunek w kraju	12 669	11 108
w tym:		
do przewozu w kraju	9 697	8 332
do wywozu przez granice lądowe i porty polskiego obszaru celnego	2 972	2 776
Naładunek w W. M. Gdańsku	318	199
Przyjęcie od kolei zagranicznych	163	185
Tranzyt	1 111	1 260
Ogółem:	14 261	12 752

Grudzień 1937 r. zaznaczył się silniejszym wzrostem przewozów—wskutek zwiększenia się produkcji i obrotów. W stosunku do grudnia 1936 r. wzrosły przeciętnie dziennie: ogół przewozów o 1 509 wag. (11·8%), łączny naładunek w kraju o 1 561 wag. (14·1%), a naładunek przesyłek handlowych o 1 433 wag. (13·4%).

Co do kierunku przewozów—to wzrost nadania w porównaniu z grudniem 1936 r. zanotowano: w komunikacji wewnętrznej—przeciętnie dziennie o 1 365 wag. (16·4%), przy wywozie przez granice

lądowe i porty polskiego obszaru celnego—przeciętnie dziennie o 196 wag. (7·1%), oraz na terenie W. M. Gdańska—przeciętnie dziennie o 119 wag. (59·8%). Natomiast w zakresie przyjęcia towarów od kolei zagranicznych i w komunikacji tranzytowej miał miejsce spadek przewozów, który w porównaniu z grudniem 1936 r. wynosił przeciętnie dziennie przy przywozie z zagranicy 22 wag. (11·9%), a w komunikacji tranzytowej 149 wag. (11·8%).

Analogicznie, jak w miesiącach ubiegłych—tak i w miesiącu sprawozdawczym wzrost przewozów objął większą część towarów i wynosił przeciętnie dziennie w porównaniu z grudniem 1936 r. przy: ziemniakach 21 wag. (42·9%), soli 6 wag. (8·5%), cukrze 26 wag. (47·3%), innych artykułach aprowizacyjnych 48 wag. (25·1%), burakach cukrowych 82 wag. (431·6%), zwierzętach i ptactwie 12 wag. (8·5%), węgłu 797 wag. (16·3%), ropie i produktach naftowych 12 wag. (6·9%), nawozach sztucznych 78 wag. (39·4%), materiałach budowlanych 47 wag. (15·7%), rudach oraz surowcach dla przemysłu fabrycznego 181 wag. (46·9%), produktach przemysłowych 139 wag. (20·5%), pozostałych towarach 58 wag. (11·8%) i drobnicy oraz ładunkach pośpiesznych 153 wag. (9·7%).

Przewozy ziemniaków zwiększyły się dzięki wzmoczonej podaży na rynku krajowym. Wyjątkowo korzystnie kształtowały się w okresie sprawozdawczym przewozy buraków cukrowych, co przypisać należy dobrym zbiorom tegorocznym tego produktu. Na dość duży wzrost tonażu cukru wpłynęły zwiększona sprzedaż cukru w kraju oraz wzrost eksportu. O utrzymaniu się wysokiego poziomu w zakresie konsumpcji świadczy wzrost przewozów innych artykułów aprowizacyjnych. Przewozy zwierząt i ptactwa również wykazały w miesiącu sprawozdawczym pewien wzrost. Nadanie mięsa i bekony utrzymało się na poziomie tego samego miesiąca ub. r. Przewozy węgla wzrosły wskutek zwiększenia się nadania w obrocie wewnętrznym, wynoszącego w porównaniu z grudniem 1936 r. przeciętnie dziennie 855 tys. t (31·7%); nadanie węgla na eksport kształtowało się w tym czasie mniej korzystnie i zmniejszyło się przeciętnie dziennie o 58 tys. t (2·6%). Dzięki wzrostowi wydobycia ropy i wytwórczości produktów naftowych zwiększyły się i przewozy kolejowe tych artykułów. Wzrost przewozów nawozów sztucznych pozostaje w związku z większymi zakupami tych produktów przez rolników. Do wzrostu przewozu materiałów budowlanych, rud oraz surowców dla przemysłu fabrycznego, jak i produktów przemysłowych przyczynił się przede wszystkim ożywiony ruch inwestycyjny—zarówno publiczny, jak i prywatny oraz zwiększenie siły nabywczej ludności a zwłaszcza wiejskiej. Odpowiednikiem dalszego pomyślnego rozwoju sytuacji gospodarczej kraju był wzrost przewozów grupy towarów pozostałych, opłacających najdroższe przewoźne. W dziale przewozu przesyłek drobnicowych i pośpiesznych utrzymała się nadal tendencja zwykła.

Spadek objął poniżej wymienione towary i wynosił przeciętnie dziennie w stosunku do grudnia 1936 r. przy: zbożu 166 wag. (37·9%), mące, kaszach itp. 17 wag. (7·2%), drzewie 43 wag. (5·6%) oraz narzędziach i maszynach rolniczych 1 wag. (50%).

Przewozy zbóż i przetworów zbożowych zmalały wskutek zmniejszonej podaży na rynku krajowym oraz niewielkiego wywozu. Tonaż nadania drewna wykazał w miesiącu sprawozdawczym pewien spadek, spowodowany zmniejszeniem się nadania w obrocie wewnętrznym, wynoszącym przeciętnie dziennie 57 tys. t (9·3%); sytuacja na odcinku wywozowym kształtowała się w tym samym czasie pomyślnie i przeciętny dzienny tonaż nadania w kierunku zagranicy wzrósł w stosunku do grudnia 1936 r. o 14 tys. t (9·3%). Spadek w zakresie przewozu narzędzi i maszyn rolniczych, wynoszący w listopadzie w stosunku do analogicznego miesiąca 1936 r. aż 100%, zmniejszył się w miesiącu sprawozdawczym o połowę.

M. S.

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

Z RYNKU FRACHTOWEGO.—Trwające od mniej więcej 3 tygodni wzmoczone zapotrzebowanie na tonaż pod ładunki zboża, głównie w portach zatoki Meksykańskiej oraz w portach północnych Stanów Zjedn. i Kanady, rozszerzyło się ostatnio na Australię i porty Dalekiego Wschodu. Fakt ten jest z zadowoleniem podkreślany przez zainteresowanych, bowiem nawet znaczny wzrost podaży zboża w Ameryce Północnej nie mógł na dłuższy czas zapełnić tej luki, jaka się wy-

tworzyła na rynku południowo-amerykańskim, który nadal nie wchodził prawie w rachubę.

Jest to zrozumiałe, jeżeli się zważy, że odległość obecnego dostawcy zboża dla Europy jest o wiele mniejsza, gros więc ładunków zostało już przewiezione, a przynajmniej zakontraktowane—tak, że zapotrzebowanie na tonaż w Ameryce Północnej zdradza pewne osłabienie. Nie ujawniło się to jeszcze w efektywnych notowaniach, przynajmniej na tonaż gotowy pod ładunek (prompt).

Punkt ciężkości zapotrzebowania tonażu przesuwa się wyraźnie do Australii i na Daleki Wschód.

Australia wykazuje stosunkowo znaczne ożywienie, wobec większych zakupów pszenicy, jakie tam zostały poczynione przez kraje europejskie z Anglią na czele. Dziennie kontraktują tam po 5 i więcej dużych statków, płacąc do 40/- za tonę, a więc około 5/6 i więcej ponad stawki minimalne.

¹⁾ W tym do wywozu przez granice lądowe i porty polskiego obszaru celnego w grudniu 1937 r.—165 wagonów 15-tonowych, a w grudniu 1936 r.—151 wagonów 15-tonowych.

²⁾ W tym do wywozu przez granice lądowe i porty polskiego obszaru celnego w grudniu 1937 r.—2 137 wagonów 15-tonowych, a w grudniu 1936 r.—2 195 wagonów 15-tonowych.

Za Australią podążają inne ośrodki załadowcze na Dalekim Wschodzie, gdzie tendencja jest również oceniana jako mocna.

Porty mórz Śródziemnego i Czarnego nie wykazują—wbrew oczekiwaniom—większego ożywienia, zarówno w eksporcie zbóż z portów sowieckich na morzu Czarnym, skąd notowane są tylko pojedyncze ładunki rudy, jak i z portów śródziemnomorskich w zakresie eksportu minerałów.

Na morzach Północnym i Bałtyckim—również pomimo wszelkich nadziei—panuje spokój i frachty wyraźnie spadają zarówno na węgiel, jak i na drzewo, a szereg statków nie tylko małych, ale i większych pozostaje beczynnie w portach w oczekiwaniu na ożywienie, co jednak prawdopodobnie nastąpi dopiero po wyjaśnieniu się sytuacji w portach morza Śródziemnego, z którymi są w dużej mierze związane obroty Europy północnej.

Z Gdyni/Gdańska notowano w różnych kierunkach stawki 2÷3 tys. t następująco (w sh za 1 t): do Szwecji 4/3÷4/6, Norwegii 6/3÷7/6, Danii 4/3÷4/6, Holandii 5/3, Belgii 4/6, Finlandii i Łotwy 5/3÷6/-, francuskie porty zachodnie 6/6÷8/-, porty południowe (Nicea) 11/-, porty Afryki francuskiej 9/-÷9/6, Włochy 7/3÷8/3, Egipt 9/3÷9/6, wreszcie do Ameryki Południowej 13/-.

Na uwagę zasługuje, że pomimo znanych już zarządzeń towarzystw ubezpieczeniowych (angielskich) znacznego podwyższenia stawek ubezpieczeniowych od ładunków i statków, przewożących węgiel polski, stawki frachtowe do wchodzących w grę portów (na południe od Bordeaux) nie wykazują wzrostu, a przeciwnie nadal zniżkują. Tłumaczy się to z jednej strony słabą sytuacją na rynku frachtowym, a z drugiej okolicznością, że armatorzy, mając dawne polisy ubezpieczeniowe, nie potrzebują się stosować do nowej klauzuli, reglamentującej transporty węgla polskiego.

Stawki na drzewo również zniżkują, za słupy do zachodniego Hartlepool kwotowano sh 30/-÷32/-, do Bonessdock 28/-÷30/-.

W międzyczasie ukazał się okólnik Bałtyckiej i Międzynarodowej Konferencji Żeglugowej z dn. 10 b. m., który wprowadza niezwłocznie w życie minimalne stawki frachtowe na drzewo, przewidziane początkowo na okres od dn. 1/V b. r. Nie zmienia to doraźnie sytuacji, gdyż dotychczasowe kwotowania są jeszcze znacznie wyższe od wspomnianych stawek minimalnych, a świadczy raczej o obawie, że kwotowania te mogłyby spaść poniżej tych stawek.

Nadto Konferencja informuje, że większość zainteresowanych armatorów zgłosiła już akces do opracowanego planu, który w ten sposób mocno zabezpiecza ich interesy.

WSKAŹNIK FRACHTOWY.—Według obliczeń angielskiej Izby Żeglugowej wskaźnik frachtowy za grudzień ub. r. wynosi 118·78, jest więc o prawie 13% niższy od listopadowego, najniższy więc za cały rok 1937, i o niecałe 7% niższy od wskaźnika za grudzień 1936 r. Przymiemy, że najwyższy wskaźnik w ubiegłym roku przypada na wrzesień, kiedy to wynosił 172·22, następne z kolei były: październik—160·07, sierpień—153·56, maj—144·95, a najniższy—obok grudnia był w lutym—130·92.

Przeciętny wskaźnik za cały rok 1937 obliczono na 140·45, gdy w 1936 r. 90·79, 1935 r.—76·28, 1934 r.—75·83 (wszystkie wskaźniki przy podstawie 1929=100). Zatem ubiegły rok był w świetle powyższych liczb o 54·69% wyższy od 1936 r. i o 84·13% w porównaniu z 1935 r.

Koszty dzierżawy statków obniżyły się w grudniu 1937 r. o 18·15% w porównaniu z listopadem i były o 14·37% niższe aniżeli w grudniu ub. r.¹⁾

POCZTA I TELEGRAF

PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA POCZT I TELEGRAFÓW EMILA KALIŃSKIEGO W KOMISJI BUDŻETOWEJ SENATU¹⁾

Rok 1937 uważać można za rok, stanowiący pewien etap w rozwoju poczty. Powiększona została ilość jednostek eksploatacyjnych, rozbudowano instytucję listonoszów wiejskich, wprowadzono metodę akwizycyjną w pracy personelu, dość poważnie rozbudowano urządzenia teletechniczne—zarówno liniowe, jak i kablowe oraz urządzenia radiotechniczne.

Osiągnięcie tych wyników było umożliwione przez wzrost dochodowości, która w roku, obecnie się kończącym, przekroczyła preliminarz mniej więcej o zł 12 miln. Ten stan rzeczy wraz z sytuacją gospodarczą stanowi punkt wyjścia przy ustalaniu dochodowości na rok następny. Preliminujemy dochody w wysokości zł 221 miln., tzn. okrągło o 10% więcej, niż myślimy osiągnąć w bieżącym roku.

Padło tu pytanie, czy nie preliminarzujemy zbyt różowo. Niewątpliwie, jest to pewien skok w preliminarzu dochodów, jednakże jeżeli uwzględnimy, że w 1937 r. nastąpiły poważne inwestycje techniczne, że uruchomiono 3 500 listonoszów wiejskich, a więc pewnego rodzaju agentów w terenie, więc to wszystko musi zagrać w przyszłym roku, co usprawiedliwia tę podwyżkę w preliminarzu dochodów.

Chciałem przy tej sposobności omówić sprawę opłacalności listonoszów wiejskich. Jak w każdym wypadku pewnej inowacji, studiowaliśmy ją w pierwszych miesiącach wprowadzenia. Instytucja ta była wprowadzona w miesiącach letnich 1937 r. Obserwowaliśmy wzrost dochodów tych placówek, przy których zaprowadzono listonoszów wiejskich, i obecnie po 1/2 roku stwierdzamy w pewnych placówkach do 50%,

a w innych do 75% rekompensatę wydatków, a zatem już dziś instytucja listonoszów wiejskich w połowie się opłaca.

Wydatki w roku przyszłym są preliminarzowo na zł 189·5 miln., tj. wyżej o zł 24 miln., niż preliminarzowo w roku obecnym, a o zł 12 miln. więcej od rzeczywistego wykonania w b. r. Wpłata do Skarbu Państwa wynosi zł 32 miln. Wzrost wydatków w przyszłym roku motywuje się wzrostem kosztów utrzymania rozbudowanego w b. r. aparatu, częściową poprawą bytu pracowników, oraz zwiększeniem wydatków na inwestycje.

Poważną pozycją w budżecie są inwestycje. Przewidujemy w przyszłym roku kredyty inwestycyjne okrągło na zł 25 miln., oraz z przewidywanej pożyczki zł 10 miln. W razie jej uzyskania będziemy mieli pokrycie na następujące inwestycje: kabel Warszawa—Sandomierz zł 5 miln., kablowanie sieci miejskiej zł 3 miln., rozbudowa Państwowych Zakładów Tele-Radiotechnicznych zł 2 miln. Wśród wydatków inwestycyjnych figuruje zł 10 miln. na budownictwo. Przewidziane w preliminarzu kwoty amortyzacyjne zostaną użyte na inowacje, remont i zakupy, mające charakter inwestycyjny.

Poruszona była kwestia uposażenia pracowników pocztowych. Niewątpliwie, jest ono niedostateczne. Toteż w b. r. opracowaliśmy nowe zasady uposażenia, jednak wobec wstrzymania przez Ministra Skarbu ogólnej rewizji uposażeń musieliśmy odłożyć wprowadzenie w życie naszej prac. Niemniej staraliśmy się poprawić szeregiem środków i półśrodków byt pracowników. Uzyskałem porozumienie z Ministrem Skarbu w sprawie pewnych dodatków, które

1) Wygłoszone w dn. 26/I 1938 r.

mają być przyznane od dn. 1 kwietnia. Te dodatki otrzyma ok. 33% pracowników. Wynoszą one zł 5÷100. Dodatki są następujące: za nocną służbę, za pracę w ambulansach, za konwój poczty oraz dodatki sezonowe. To są rzeczy, które już obecnie istnieją. Dodatki zaś nowe: za specjalność, zwłaszcza w dziedzinie służby tele- i radiotechnicznej, za służbę kasową przy wpłatach i wypłatach, za pracę w rozdzielniach, oraz przy segregowaniu poczty. 33% pracowników będzie objętych tymi dodatkami.

Najważniejszym działem z inwestycji naszego resortu są inwestycje tele-komunikacyjne. W roku przyszłym zostanie zbudowany kabel Warszawa—Sandomierz. Ziemię wschodnie są stopniowo opanowywane drogą ulepszenia i budowy przewodów napowietrznych. Plan dalszej kabelezacji opracowany jest na 15 lat. Opracowywany jest projekt przedłużenia godzin urzędowych agencji pocztowych do godz. 21, co pozwoli mieszkańcom wsi i prowincji korzystać z ulgowej taryfy telefonicznej w godzinach 19÷21. W ten sposób jeden z postulatów wsi będzie realizowany.

Oprócz inwestycji liniowych dokonywane są inwestycje w zakresie central międzymiastowych. Właściwie większość urządzeń stacyjnych należałoby zmienić. Posuwamy się naprzód w tej dziedzinie etapami. Nowe centrale automatyczne powstaną: w Poznaniu (zamiast zużytej starej), w Wilnie, Sandomierzu, Rzeszowie, Starogardzie i w Białymstoku. Projektuje się zautomatyzowanie okręgów. Zakończenie zautomatyzowania okręgu warszawskiego nastąpi w ciągu 2÷3 lat. W miesiącach letnich zostaną uruchomione automaty na linii Warszawa—Grodzisk.

Co się tyczy taryf, to taryfa za rozmowy międzymiastowe będzie mogła być obniżona dopiero po ukończeniu ważniejszych inwestycji kablowych, w przeciwnym razie nastąpiłaby niemożność zaspokojenia potrzeb zwiększonej ilości rozmów ze względu na ograniczoną przepływność przewodów.

Cena rozmowy ponadkontyngentowej nie może spaść poniżej kosztów własnych, a studia wykazują, że koszt ten waha się w granicach gr 7÷8. Postulat w sprawie obniżenia opłat za rozmowy ponadkontyngentowe przyjmuję bez wiary w pożądaną reakcję strony zainteresowanej. Doświadczenia kilku lat wykazują trudności w pertraktacjach z przedstawicielami kapitału szwedzkiego.

Przechodzę do działu radiowego. W budżecie na r. 1938/39 preliminuje się zł 1.4 miln. na krótkofalarstwo. W lecie b. r. zbudujemy 2 stacje średnio 15-kilowatowe, w lecie 1939 r. — 2 stacje 15-kilowatowe, w lecie 1940 r. — 2 stacje 50-kilowatowe, które zasięgiem obejmą Amerykę Północną i Południową. Zaznaczam, że nie względy budżetowe, ani niechęć do tego zagadnienia wpłynęły na ułożenie takiego, a nie innego kalendarza prac, ale względy na możliwości techniczno-produkcyjne. Odrzuciłem sugestionowane mi koncepcje zakupu sprzętu zagranicznego i koncesji dla koncernów zagranicznych. Budowane stacje krótkofalowe będą całkowicie wykonane w kraju polskimi siłami technicznymi i z krajowych surowców. Jesteśmy w kontakcie z Ministerstwem Przemysłu i Handlu w sprawie obniżenia ceny lamp katodowych.

Rok 1937 zamyka jeden etap pracy. Staje przed koniecznością nakreślenia programu pracy na najbliższe lata. Jednym z najbliższych punktów tego programu jest dostosowanie aparatu kierowniczego do zadań resortu. Z tym wiąże się reorganizacja Departamentu Technicznego i uruchomienie Zakładu Techniki Pocztovej, którego celem jest skoncentrowanie badań nad modernizacją i racjonalizacją sprzętu i pracy. Zaczęciem tego Zakładu jest istniejący już obecnie Wydział Techniki. W celu dopływu ludzi do Zakładu Techniki Pocztovej Ministerstwo udziela stypendia studentom na wydziałach mechanicznych politechnik.

SAMORZĄD

POPRAWA FINANSÓW ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH

Wniesione w ostatnich dniach 2 rządowe projekty ustaw: o poprawie finansów związków samorządowych i o dodatku na mieszkanie dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych — stanowią niejako dalszy ciąg akcji, zmierzającej do uporządkowania i wzmocnienia podstaw finansowych gospodarki samorządu terytorialnego. Ukończona przed 1/2 rokiem akcja oszczędnościowo-oddłużeniowa wykazała, że dla utrwalenia rezultatów, przez nią osiągniętych, niezbędne jest wzmocnienie finansów samorządowych, osłabionych w czasie kryzysu przez szereg posunięć, mających na uwadze albo odciążenie płatnika danin samorządowych (zniesienie opłat mytniczych, podatku ładunkowego i in.), albo odciążenie budżetu państwowego (przesunięcie na gminy obowiązku wypłaty dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli szkół powszechnych).

Już podczas zeszłorocznej sesji Izb Ustawodawczych sprawa poprawy finansów samorządowych była obszernie dyskutowana ex re wniesionych przez Rząd pewnych zmian do tymczasowej ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych oraz wniosku poselskiego, zmierzającego do nadania związkom samorządowym na

terenie całego Państwa prawa poboru dodatku komunalnego do podatku dochodowego (dodatek ten pobierany jest dotychczas wyłącznie na terenie województw zachodnich). Przeciwno wnioskowi wypowiedziało się i Ministerstwo Skarbu i większość Sejmu — nie chcąc, aby poprawa finansów samorządowych odbyła się kosztem poważnego obciążenia płatnika w momencie przełamywania kryzysu gospodarczego.

Jednak zarówno ze strony Rządu, jak i w rezolucji, uchwalonej przez Sejm, została stwierdzona konieczność zasadniczej reformy finansów samorządowych.

Ustalenie nowych zasad finansowania gospodarki samorządu terytorialnego i opracowanie nowego prawa o finansach samorządowych — to sprawa, wymagająca poważnych studiów i przygotowań. Zapowiedź przystąpienia do tych prac znajdujemy w przemówieniu Pana Wicepremiera, wygłoszonym podczas otwarcia bieżącej sesji budżetowej.

Wniesione obecnie do Sejmu ustawy mają na celu tylko doraźne wzmocnienie finansów samorządowych przed ich zasadniczą przebudową. Mówi o tym uzasadnienie projektu ustawy o poprawie finansów związków samorządowych. Ponadto pośrednie potwierdzenie tego znajdujemy w samym projekcie, przewi-

dującym roczną dotację zł 10 miln. dla samorządów ze Skarbu Państwa, ale tylko na okres najbliższych 3 lat. Należy przypuszczać, że właśnie ten okres uznano za wystarczający do opracowania reformy zasadniczej.

Poza powyższą dotacją projekt: ostatecznie reguluje formę pomocy Skarbu Państwa dla tzw. miast ulenowskich w obsłudze pożyczek, zaciągniętych w amerykańskiej firmie Ulen and Co; wprowadza zmiany w wypłacaniu związkom samorządowym udziału w państwowym podatku dochodowym i przemysłowym; wreszcie—reguluje sprawę opłat drogowych, rozszerzając prawo ich poboru na miasta wydzielone.

Jak z tego wycisnienia wynika, na zwiększenie globalnej sumy dochodów samorządowych wpłynie dotacja zł 10 miln., przeznaczona w pierwszym rządzie na wyrównanie niedoborów w małych miastach (do 10 tys. mieszkańców) i w gminach wiejskich oraz wprowadzenie opłat drogowych w miastach wydzielonych. Tylko ta ostatnia pozycja może się przyczynić do zwiększenia obciążeń płatnika w większych miastach (ponad 25 tys. mieszkańców).

Jednak w uzasadnieniu projektu znajdujemy oświadczenie, że opłatami drogowymi w miastach wydzielonych obciążone byłyby przede wszystkim nowowzniesione budowle, dotychczas zwolnione od wszelkich świadczeń na rzecz samorządu.

Szacunkowo oblicza się, że wprowadzenie opłat drogowych (przy zastosowaniu wyżej omówionych ograniczeń) w miastach wydzielonych zwiększyłoby ich dochody o zł 3—4 miln. rocznie.

Pomoc Skarbu Państwa dla miast ulenowskich zostanie utrzymana w granicach dotychczasowych, pro-

jekt jedynie ustala podstawy prawne pomocy oraz określa formy jej przyznawania.

Zmiana zasad podziału udziału związków samorządowych w podatku dochodowym i obrotowym spowoduje przesunięcie pewnej części wpływów z tych źródeł ze związków samorządowych, będących siedzibami prawnymi przedsiębiorstw, na związki, na terenie których mieszczą się przemysłowe zakłady produkujące. Ma się rozumieć, przesunięcie powyższe nie wpłynie na zwiększenie się globalnej sumy dochodów samorządowych.

Projekt ustawy o dodatku na mieszkanie dla nauczycieli przewiduje przejście przez Skarb Państwa od gmin obowiązków wypłaty powyższego dodatku.

Przejście obowiązków wypłaty od gmin wiejskich przewidziane jest od okresu budżetowego 1938/39, od gmin miejskich niewydzielonych—od okresu 1939/40 i od gmin miejskich wydzielonych—od okresu 1940/41. Suma dodatków mieszkaniowych, wypłacanych przez wszystkie gminy, wyniosła w 1936/37 r. ok. zł 11 miln., z czego gminy wiejskie wypłacały ok. zł 6 miln., miasta niewydzielone—ok. zł 2 miln. oraz miasta wydzielone—ok. zł 3 miln.

Sumując łącznie zwiększenie dochodów, jakie w związku z pierwszą ustawą mogą samorzady uzyskać, i zmniejszenie wydatków w związku z drugą ustawą, możemy określić poprawę finansową związków samorządowych w okresie budżetowym 1938/39 na kwotę zł 19—20 miln. W okresach następnych—w miarę przejmowania przez Skarb wypłat dodatków od miast niewydzielonych i wydzielonych—kwota powyższa zwiększy się do ok. zł 25 miln.

Z.

KRONIKA TYGODNIOWA

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

USTAWY:

Ratyfikacja porozumienia polsko-norweskiego w sprawie cienia serów pochodzenia norweskiego—ust. z dn. 11/I 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 4/1938, poz. 23).

Ratyfikacja porozumienia polsko-finlandzkiego w sprawie cienia serów pochodzenia finlandzkiego—ust. z dn. 11/I 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 4/1938, poz. 24).

Ratyfikacja protokołu celnego polsko-afganistańskiego—ust. z dn. 11/I 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 4/1938, poz. 25).

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Czynności rozrachunkowe, związane z obrotem rozrachunkowym polsko-tureckim—rozporz. Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 11/I 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 4/1938, poz. 28).

Zmiana załącznika A do „Regulaminu przewozu przesyłek towarowych na kolejach żelaznych”—rozporz. Ministra Komunikacji z dn. 11/I 1938 r., wyd. w poroz. z Ministrami: Sprawiedliwości, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. („Dz. Ust. R. P.” Nr 4/1938, poz. 29).

Wypuszczenie III serii 4% państwowej renty złotej—rozporz. Ministra Skarbu z dn. 12/I 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 4/1938, poz. 30).

TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

12 lutego:

— Krak. T-wo Ubezpiec. „Florianka”, S. A. — o g. 10 w lok. S-ki w Krakowie, Basztowa 6.

— „Bank Hand.-Przem. w Łodzi”, S. A. — o g. 13 w lok. B-ku w Łodzi, Piotrkowska 96.

15 lutego:

— „Gotab” Górnośl. T-wo Akc. dla Bud. Przem., S. A. — o g. 12 w kanc. Not. K. Wolnego w Katowicach, pl. Piłsudskiego 11.

24 lutego:

— „S. A. dla Przem. Bud. dawn. Jan Lewiński” — o g. 17 w lok. Banku „Dniester” we Lwowie, Ruska 20.

SKARBOWOŚĆ I FINANSE

PODATKI I OPŁATY

ODSETKI OD ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.—W myśl postanowień § 10 ust. 1 lit. a i b rozporządzenia z dn. 25/XI 1933 r. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych („Dz. Ust. R. P.” Nr 94, poz. 731), zmienionego rozporządzeniem z dn. 20/IX 1934 r. („Dz.

Ust. R. P.” Nr 89, poz. 816)—przewidziane w § 8a tego rozporządzenia umorzenie odsetek, przypadających za czas od ustawowego terminu płatności do dn. 30/IX 1933 r., nie dotyczy zaległości w zakresie podatków, dla których za podstawę wymiaru służył przychód lub dochód z wolnych zawodów i osobistych zajęć przemysłowych, jak również dochód z kapitałów lub wartość majątkowa tych kapitałów.

W praktyce zachodzą częste wypadki posiadania przez płatników zaległości w podatkach dochodowym i majątkowym, dla których za podstawę wymiaru obok dochodu (wartości) z gruntów, budynków i przedsiębiorstw służył również dochód z wolnych zawodów, osobistych zajęć przemysłowych i kapitałowych lub wartość majątkowa kapitałów.

Przy pobieraniu wpłat na poczet wymienionych w ustępie poprzednim zaległości urzędy skarbowe—z uwagi na to, że od części zaległości podatkowych, o których mowa w § 10 ust. 1 lit. a i b powołanego rozporządzenia, odsetki należy pobierać od ustawowych terminów płatności—zmuszone są dokonywać skomplikowanych obliczeń w celu ustalenia kwoty zaległości, korzystającej z umorzenia odsetek do dn. 30/IX 1933 r., i kwoty, nieobjętej tym umorzeniem. Konieczność oparcia przy tym obliczeniu wysokości odsetek na danych, zawartych w aktach wymiarowych z okresu przed rokiem 1933, w znacznym stopniu utrudnia czynności, związane z poborem omawianych zaległości.

Z tych względów Min. Skarbu okólnikiem L. D. 13250/1/37 z dn. 27/I 1938 r. przepisem § 8a powołanego na wstępie rozporządzenia objęło również i zaległości, o których mowa w § 10 ust. 1 lit. a i b tegoż rozporządzenia. Nie pobrane w myśl tego zarządzenia odsetki od tych zaległości Min. Skarbu umorzyło na podstawie art. 1 ustawy z dn. 10/III 1932 r. o spłacie zaległości podatkowych („Dz. Ust. R. P.” Nr 50/1935, poz. 336).

Zarządzenie powyższe nie dotyczy jednak zaległości, zgłoszonych już w egzekucyjnym postępowaniu sądowym, w postępowaniu upadłościowym itp., gdy odsetki obliczone zostały na dotychczasowych zasadach.

ZWOLNIENIE OD OBOWIĄZKU PROWADZENIA PRAWIDŁOWYCH KSIĄG HANDLOWYCH KOMISANTÓW, ZAJMUJĄCYCH SIĘ SPRZEDAŻĄ MATERIAŁÓW PĘDNYCH, NAFTY I PRODUKTÓW NAFTOWYCH.—Na podstawie przepisu ust. III p. 5 art. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym („Dz. Ust. R. P.” Nr 46/1936 poz. 339) Min. Skarbu okólnikiem z dn. 25/I 1938 r. L. D. V 40491/4/37 zwolniło od ustawowego obowiązku prowadzenia w roku 1938 prawidłowych ksiąg handlowych przy równoczesnym uznaniu sprzedaży za komisową:

1) komisantów, zajmujących się sprzedażą komisową wyłącznie materiałów pędnych, olejów i smarów samochodowych z tzw. „stacyj (pomp) benzynowych”

2) komisantów firm: 1) Galicyjskie Towarzystwo Naftowe „Galicia” S. A. we Lwowie, 2) „Karpaty” Sprzedaż produktów naftowych, Spółka z ogr. odp. we Lwowie 3) „Standard-Nobel w Polsce”, S. A. w Warszawie i 4) „Vacuum Oil Company”, S. A. w Warszawie, którzy:

a) zajmują się wyłącznie rozwózkową sprzedażą nafty (na tzw. beczkowozach)—bez względu na miejscowość, w której tej sprzedaży dokonują,

b) zajmują się sprzedażą nafty i produktów naftowych w swych zakładach handlowych, ale znajdujących się jedynie na obszarze województw: białostockiego, wileńskiego, nowogródzkiego, lubelskiego, poleskiego, wołyńskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Podlegającą opodatkowaniu prowizję komisantów, otrzymaną przez nich względnie im należną za sprzedaż wymienionych powyżej artykułów, należy ustalić na podstawie prawidłowo prowadzonych ksiąg handlowych komitentów.

EGZEKUCJA GRZYWIEN I KAR PIENIĘŻNYCH ADMINISTRACYJNYCH, GRZYWIEN SZKOLNYCH ORAZ NALEŻNOŚCI, ULEGAJĄCYCH PRZEDAWNIENIU.—Ministerstwo Skarbu otrzymuje zażalenia wierzycieli na powolność egzekucji niektórych ich należności, przez co zatracą się cel społeczny tych należności, bądź powstaje przedawnienie w prawie przymusowego ich ściągnięcia. Spośród należności pierwszej grupy wymienić należy grzywny i kary pieniężne, nakładane przez władze administracji ogólnej, oraz grzywny, nakładane przez władze szkolne. Grzywny i kary pieniężne, nakładane przez władze administracji ogólnej, mogą osiągnąć swój cel, tj. wzmocnić poczucie porządku prawnego, tylko wtedy, gdy ściągane są niezwłocznie. To samo dotyczy grzywnien, nakładanych przez władze szkolne, celem skłonienia niedbałych czy opornych rodziców do regularnego posyłania dzieci do szkoły. Spośród należności drugiej grupy należy szczególnie wymienić daniny komunalne i świadczenia socjalne. Daniny komunalne znajdują się w specjalnej sytuacji prawnej, bowiem w myśl art. 59 ust. 5 ustawy z dn. 11/VIII 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych („Dz. Ust. R. P.” Nr 64/1936, poz. 454) przedawnia się po upływie 3 lat, licząc od dnia, w którym przypadał termin ich płatności, nie tylko prawo do przymusowego ich ściągnięcia, ale również przedawniają się same daniny. Jeśli chodzi o świadczenia socjalne—to w myśl art. 231 ustawy z dn. 28/III 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym („Dz. Ust. R. P.” Nr 51, poz. 396) oraz art. 110 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 24/XI 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych („Dz. Ust. R. P.” Nr 106, poz. 911) prawo przymusowego ściągnięcia składek ubezpieczeniowych, należnych w myśl tych aktów ustawodawczych, przedawnia się z reguły po 3 latach.

W związku z powyższym Ministerstwo Skarbu okólnikiem L. D. V 1329/1/38 z dn. 25/I 1938 r. poleciło dopilnować, aby przy układaniu planów egzekucyjnych grzywny i kary pieniężne oraz należności, które ulegają przedawnieniu, były w pierwszym rzędzie uwzględniane i w szybszym tempie ściągane.

KALENDARZYK PODATKOWY NA LUTY 1938 R.—W lutym płatne są podatki następujące:

1) do 5 lutego—podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w okresie 16÷31/I 1938 r.; do 20 lutego—tenże podatek, pobrany w okresie 1÷15/II 1938 r.;

2) do 7 lutego—podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w styczniu 1938 r.;

3) do 15 lutego—IV rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1937—przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

4) do 15 lutego—zaliczka kwartalna (za IV kwartał 1937 r.) na podatek przemysłowy od obrotu, w wysokości co najmniej $\frac{1}{5}$ kwoty podatku, wymierzonego za rok 1936—przez przedsiębiorstwa, nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych;

5) do 25 lutego—zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w styczniu 1938 r.—przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw—przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. oraz przemysłowe I÷V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

6) do 1 marca—przedpłata na podatek dochodowy na rok podatkowy 1938—przez osoby fizyczne i spadki wakujące, w wysokości połowy podatku, jaki przypada od zeznanego dochodu.

Ponadto płatne są w lutym zaległości, odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w lutym 1938 r.

PIENIĄDZ I KREDYT

NOWA INSTRUKCJA KOMISJI OBROTU TOWAROWEGO.—W zeszytach: 52/1937 (str. 1687) i 2/1938 (str. 73) tygodnika podaliśmy część nowej instrukcji Komisji Obrotu Towarowego. Obecnie podajemy część trzecią—ostatnią—tej instrukcji.

B.—Kontrola wpływu waluty eksportowej.

§ 10. 1) Eksporter obowiązany jest zaofiarować do skupu Bankowi Polskiemu lub bankowi dewizowemu niezwłocznie po otrzymaniu całą należność za sprzedane za granicę towary, bądź zaliczkę, otrzymaną na poczet tej należności. Wszelkie potrącenia z tej należności są dozwolone tylko w ramach zezwoleń generalnych lub indywidualnych Komisji Dewizowej.

2) Celem udowodnienia zaofiarowania do skupu należności za sprzedany za granicę towar eksporter jest obowiązany: a) uzyskać potwierdzenie banku dewizowego w sposób, przewidziany w § 11 instrukcji; b) dokonać rozliczenia transakcji eksportowej i potrącenia z należności za sprzedany towar w sposób, przewidziany w § 12 instrukcji; c) na żądanie instytucji, powołanych do kontroli wpływu waluty eksportowej (§ 14)—okazywać wszelkie księgi i dokumenty oraz udzielać żądanych wyjaśnień.

§ 11. 1) Potwierdzenie zaofiarowania do skupu należności lub zaliczki na poczet należności za sprzedane za granicę towary powinno być skutecznione na egz. V kompletu formularza zgłoszenia wywozowego.

2) Obowiązek uzyskania potwierdzenia na egz. V istnieje również wówczas: a) gdy eksporter otrzymuje należność w złotych w przypadkach, przewidzianych w § 2 w pp. a, b, c, j; b) gdy eksporter na podstawie generalnego lub indywidualnego zezwolenia Komisji Dewizowej otrzymane z zagranicy zagraniczne środki płatnicze odprowadza na specjalny rachunek walutowy (autonomia dewizowa, rachunek walutowy E—p.: Objasnienia wstępne).

3) Potwierdzenie wpływu waluty eksportowej z zagranicy przez bank dewizowy powinno nastąpić z reguły na tym egz. V kompletu formularzy, który posiada ten sam numer, co zaświadczenie walutowe (egz. II).

4) Jeżeli eksporter otrzymuje należność z zagranicy ratami za towar, wywieziony na podstawie jednego zaświadczenia walutowego—wówczas bank potwierdza skup każdej raty na oddzielnym egz. V, na którym należy podać numer zaświadczenia walutowego, którego wpływ dotyczy, oraz numer serii i konta (jak w ust. 3).

5) W przypadku, gdy eksporter dostarcza do banku walutę z wywozu bez zaświadczeń walutowych—wówczas na oddzielnym egz. V powinien podać numer rejestracyjny lub inny numer, który pozwoli Polskiemu Instytutowi Rozrachunkowemu utożsamić wpływ z dokonany wywozem (np. numer świadectwa rozrachunkowego łamany przez nazwę kraju—przy dostarczaniu do banku dewiz za koszty przewozu do kraju rozrachunkowego).

6) Eksporter, który otrzymuje należność z zagranicy jednorazowo za wywozy, dokonane na podstawie szeregu zaświadczeń walutowych—może uzyskać potwierdzenie zaoferowania do skupu całego wpływu na jednym egz. V, zaopatrując go w numer serii i konta (p. ust. 3).

7) Za zgodą instytucji (§ 14) eksporter może uzyskiwać od banku dewizowego potwierdzenie wpływu waluty eksportowej za okres miesięczny (kalendarzowy). Potwierdzenia banku dewizowego, wydane eksporterowi za okres miesięczny, powinny wymieniać numer konta eksportera, nadany przez P. I. R., oraz rodzaj waluty eksportowej, jak np. dewizy złote z zagranicznych rachunków wolnych itd., według wzoru, ustalonego w porozumieniu z P. I. R. Jeżeli eksporter ma prawo uzyskać potwierdzenie okresowe o wpływie należności, które podlegają kontroli kilku instytucji—wówczas powinien żądać potwierdzenia okresowego oddzielnie dla sum, odpowiadających wywozowi, kontrolowanemu przez poszczególne instytucje. Banki dewizowe mogą wystawiać tylko raz potwierdzenia okresowe, obejmujące całość waluty eksportowej, która wypłynie w danym okresie miesięcznym, nie mogą natomiast w przypadku wystawienia potwierdzenia okresowego potwierdzać wpływu na egz. V części lub całości waluty, objętej potwierdzeniem okresowym.

8) Eksporter, który nie może dostarczyć waluty w terminie, wymienionym w zgłoszeniu wywozowym—powinien niezwłocznie zawiadomić P. I. R. względnie instytucję (§ 14) o przyczynach zwłoki, podając przewidywane nowe terminy odprowadzenia waluty, a dowody, uzasadniające zwłokę, zachować dla kontroli P. I. R. wzgl. instytucji (§ 14) lub przesłać je na żądanie.

Eksporterzy, którym P. I. R. względnie instytucja zezwoliła na rozliczanie należności eksportowych za okresy miesięczne (stosownie do przepisów § 12 ust. 3) mogą zawiadomić P. I. R. względnie instytucję o prolongacie terminu zapłaty i jej przyczynach na rozliczeniu miesięcznym. P. I. R. względnie instytucja może uznać dowody, uzasadniające niemożność dostarczenia waluty, za niewystarczające i utrzymać w mocy pierwotny termin zapłaty należności eksportowej. W razie stwierdzenia przez instytucję, iż eksporter, pomimo utrzymania przez instytucję pierwotnego terminu zapłaty, nie odprowadził do skupu waluty eksportowej, jest ona obowiązana zawiadomić o tym niezwłocznie Polski Instytut Rozrachunkowy.

§ 12. 1) Eksporterzy są obowiązani dokonać rozliczenia transakcji i potrąceń z należności za sprzedany towar według wzoru, dołączonego do kompletu formularzy zgłoszenia wywozowego. Rozliczenie może obejmować należność za wywóz, dokonany na podstawie bądź jednego zaświadczenia walutowego, bądź szeregu zaświadczeń, których numery powinny być w rozliczeniu wyszczególnione;

2) Rozliczenie powinno nastąpić niezwłocznie po dokonaniu obrachunku z odbiorcą zagranicznym;

3) Za zgodą P. I. R. lub instytucji (§ 14) eksporter może rozliczać należności eksportowe za okresy miesięczne (okresy kalendarzowe), podając do 10 każdego następnego miesiąca: a) numery zaświadczeń walutowych, objętych rozliczeniem miesięcznym, b) wysokość wpływów, które na podstawie faktury, umów itp. powinny wpłynąć w rozliczeniowym okresie, c) wysokość wpływów waluty eksportowej, potwierdzonej przez bank dewizowy za rozliczany okres, d) potrącenia z waluty eksportowej, e) wytłumaczenie różnicy pomiędzy przewidywanymi wpływami a walutą, potwierdzoną przez banki dewizowe, i potrące-

niami, tj. podanie sumy, która zalega jeszcze z rozliczenia okresu u odbiorców zagranicznych (wyjaśnienia).

Formę tego rozliczenia i jego dokładną treść ustali P. I. R.

4) Eksporterzy powinni ze starannością dobrego kupca przechowywać dokumenty, stwierdzające potrącenia z waluty eksportowej (frachty, rozliczenia prowizyjne, rachunki za składowe, kwity ubezpieczeniowe itp.), a na żądanie powinni je przesłać do P. I. R. wzgl. instytucji (§ 14).

5) Rozliczenia, przewidziane w tym paragrafie, eksporterzy są obowiązani przysyłać do P. I. R. W przypadku powierzenia kontroli rozliczeń waluty eksportowej instytucji, doręczającej zaświadczenia walutowe (§ 14), eksporter powinien rozliczenia przysyłać do tej instytucji, jeżeli zaświadczenia walutowe, które są objęte rozliczeniem, zostały mu doręczone przez tę instytucję.

§ 13. 1) Zaliczki na eksport, jeszcze niedokonane, eksporter obowiązany jest niezwłocznie po otrzymaniu zaoferować do skupu i uzyskać potwierdzenie na egz. V bez numeru zaświadczenia walutowego. W tym przypadku eksporter powinien wypisać na tym egz. V numer serii organizacji, od której ma otrzymać zaświadczenie walutowe, numer swego konta, nadany przez P. I. R. i podany eksporterowi do wiadomości przez instytucję doręczającą, oraz umieścić wzmiankę: „Zaliczka na eksport niedokonany”.

2) Jeżeli eksporter za zgodą instytucji może uzyskiwać potwierdzenie wpływu waluty eksportowej za okres miesięczny (w myśl przepisów § 11 ust. 7)—wówczas skup zaliczek, otrzymanych na eksport niedokonany, powinien być potwierdzony przez bank dewizowy nie na egz. V, lecz na potwierdzeniu okresowym z zaznaczeniem, że dane wpływy stanowią zaliczki na eksport niedokonany.

3) Rozliczenie zaliczek powinno nastąpić niezwłocznie po dokonaniu eksportu i obrachunku z odbiorcą zagranicznym—w myśl przepisów § 12.

§ 14. 1) P. I. R. prowadzi kontrolę wpływu waluty eksportowej i rozliczeń eksporterów.

2) P. I. R. upoważniony jest do badania ksiąg instytucji oraz poszczególnych eksporterów, jak również dokumentów i wszelkich materiałów, odnoszących się do transakcji eksportowych. Kontrolę tę P. I. R. wykonywać może przez delegowane przez siebie osoby.

3) Na zlecenie Komisji Obrotu Towarowego P. I. R. może przy wykonywaniu czynności kontrolnych korzystać z usług instytucji, doręczających zaświadczenia walutowe. W takim przypadku wszelkie dowody i rozliczenia (§ 12) powinien eksporter składać na żądanie danej instytucji. Nie zwalnia to jednak eksportera od obowiązku okazania dokumentów P. I. R. na jego żądanie.

4) Instytucja, która podjęła się wykonywania czynności z zakresu kontroli wpływu waluty eksportowej, bada, czy suma należności, otrzymanej z zagranicy, oraz złożone rozliczenia należności, zawierające potrącenia (np. wydatki zagraniczne, bonifikaty, manca itp.), odpowiadają warunkom sprzedaży, zwyczajom handlowym lub wynikają z innych okoliczności faktycznych.

5) Instytucja może zastosować sankcje, wyrażające się w odmowie doręczania zaświadczeń walutowych w stosunku do eksportera, który—po uprzednim wyznaczeniu odpowiedniego terminu przez instytucję—odmawia udzielenia wyjaśnień i okazania dokumentów, koniecznych dla wykonania kontroli wpływu waluty eksportowej. Instytucja powinna natychmiast zawiadomić za pośrednictwem P. I. R. Komisję Obrotu Towarowego o wstrzymaniu doręczania zaświadczeń walutowych. Ostateczna decyzja o odmowie doręczania zaświadczeń walutowych firmom eksportowym należy do Komisji Obrotu Towarowego.

§ 15. 1) Instytucje pobierają opłaty na rzecz Komisji Obrotu Towarowego w wysokości, określonej w zarządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 22/I 1937 r. („Mon. Polski” Nr 21, poz. 33).

2) Z reguły pobiera się opłatę za komplet formularzy zgłoszenia wywozowego. Komplet, którego pierwsza strona ma kolor różowy, dotyczy przesyłek o wartości, nie przekraczającej zł 200, oraz przesyłek drzewa opałowego, przy których opłata wynosi zł 0.50. Komplet,

którego pierwsza strona ma kolor zielony, dotyczy wszystkich innych przesyłek, przy których opłata wynosi zł 1.

3) W sprawie kompletów formularzy instytucja winna korespondować z P. I. R., który to druki rozsyła.

4) Instytucja, otrzymując formularze z P. I. R., powinna z góry wpłacić całą należność za te druki na rachunek Komisji Obrotu Towarowego w PKO Nr 260, zawiadamiając ją o tym i zaznaczając na odwrocie odcinka PKO, iż zapłata dotyczy kompletów formularzy zgłoszeń wywozowych.

5) O ile na podstawie zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu istnieje—po stwierdzeniu wagi dokonanego wywozu—przyczyna do pobrania wyższej kwoty niż gr 50 lub zł 1, należy pobrać odpowiednią dopłatę.

6) Instytucja pobiera dopłaty w gotówce i wpłaca je co miesiąc na konto Komisji Obrotu Towarowego, zaznaczając jednocześnie na odwrocie odcinka PKO, iż wpłata dotyczy dopłat na rzecz Komisji Obrotu Towarowego.

7) Na podstawie specjalnego zezwolenia Komisji Obrotu Towarowego eksporterzy, którzy otrzymują zaświadczenie walutowe w instytucji, mogą uiszczać dopłatę bezpośrednio na konto Komisji Obrotu Towarowego w PKO Nr 260, zaznaczając na odwrocie blankietu PKO, jaki jest tytuł wpłaty, oraz wymieniając nazwę instytucji, która doręczyła zaświadczenie (o ile możliwości wymieniając także numery zaświadczeń walutowych, których wpłata dotyczy).

8) Komisja Obrotu Towarowego może umówić się z instytucją, doręczającą zaświadczenia walutowe, co do innego sposobu pobierania opłat za zaświadczenia walutowe, w ramach przepisów zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 22/I 1937 r. w sprawie przyjmowania zgłoszeń wywozowych oraz wydawania zaświadczeń walutowych („Mon. Polski” Nr 21, poz. 33).

9) W razie zwrotu uszkodzonych lub wypełnionych a nieużytych kompletów formularzy, można otrzymać w zamian nowe.

§ 16. Z końcem każdego miesiąca instytucja przesyła do P. I. R. wszystkie zgłoszenia wywozowe, złożone przez eksporterów w związku z doręczeniem zaświadczeń walutowych, dołączając jednocześnie wykaz numerów tych zgłoszeń. Nie dotyczy to tych instytucji, które na podstawie upoważnienia P. I. R. będą prowadziły całkowitą kontrolę rozliczeń waluty eksportowej (§ 14).

RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

GIĘŁDA WARSZAWSKA

za okres od 17 do 22 stycznia 1938 r.

Sytuacja na rynku dewiz w okresie sprawozdawczym w porównaniu z poprzedzającym nie uległa żadnej zmianie, tzn. że nadal utrzymywała się tendencja niejednolita i ograniczone obroty. Poza zwykłymi o zł 0-00¼ na \$ 1 dolarami (gotówkowymi i telegraficznymi) oraz florenami holenderskimi (o zł 0-45 na 100 flor.)—pozostałe dewizy okres sprawozdawczy zamknęły stratą w następującej wysokości (w zł na 100 jednostkach walutowych): franki francuskie 0-02, franki szwajcarskie 0-05, korony szwedzkie 0-20, korony duńskie 0-10 oraz korony norweskie 0-10; poza tym funty szterlingi straciły zł 0-01 na £ 1.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Ostatni kurs w tygodniu
Dolary St. Zjedn.	\$ 1	5·27½	5·27 ³ / ₈	5·27 ³ / ₈
„ „ „ telegr.	\$ 1	5·27 ³ / ₈	5·27 ⁵ / ₈	5·27 ⁵ / ₈
Funty szterlingi	£ 1	26·37	26·34	26·36
Franki francuskie	100 fr.	17·78	17·50	17·53
Franki szwajcarskie	100 fr.	122·00	121·80	121·90
Belgi	100 blg.	89·30	89·00	89·30
Marki niemieckie	100 RM	—	—	—
Korony czeskosłow.	100 kor.	18·53	18·50	18·50
Liry włoskie	100 lir.	27·77	27·73	27·77
Floreny holenderskie	100 fl.	293·70	294·15	294·10
Guldery gdańskie	100 guld.	—	—	100·00

Korony szwedzkie	100 kor.	136·00	135·80	135·80
Korony duńskie	100 kor.	117·80	117·65	117·70
Korony norweskie	100 kor.	132·55	132·40	132·45

Na rynku papierów lokacyjnych państwowych przy mocnej tendencji wszystkie papiery—za wyjątkiem jednego—odnotowały zyski kursowe; jeżeli chodzi o obroty—to były one średnie. W grupie premiówek—sztuki I emisji 3% Poż. Inwestycyjnej zyskały na kursie zł 3-00,—serie teje pożyczki zł 1-50 oraz sztuki i serie II emisji teje pożyczki po zł 3-00; druga z premiówek—4% Poż. Dolarowa—straciła zł 0-25; pozostałe pożyczki okres sprawozdawczy zamknęły zyskiem w wysokości (w % -ach nominalu): 4% Poż. Konsolidacyjna 0-50, 5% Poż. Konwersyjna 0-50, 5% Poż. Konwers. Kolejowa 1-75 oraz 4½% Poż. Wewnętrzna 0-50.

Obroty papierami lokacyjnymi prywatnymi były minimalne, w szczególności bardzo wydatnie w stosunku do okresu poprzedzającego spadły obroty listami zastawnymi towarzystw kredytowych ziemskich. 4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego straciły na kursie 0-75% nom., 4½% L. Z. Pozn. Ziem. Kredyt. zyskały 1-50% nom., a 5% L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi z 1933 r. 1-00%.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs najwyższy	Kurs niższy	Ostatni kurs w tygodniu
Papiery państwowe				
3% Pożyczka Premiowa Inwestycyjna				
I emisja	sztuki	zł w zł. 100	83·00	81·00 82·25
„ „	serie	„ „ „ „	92·00	90·00 90·00
II „	sztuki	„ „ „ „	83·50	82·00 83·25
„ „	serie	„ „ „ „	93·00	92·50 92·50 -93·00
4% Pożyczka Premiowa Dolarowa				
	\$1)	42·75	42·00	42·00
		w %	% nominalu	
4% Pożyczka Konsolidacyjna	zł w zł.	68·25	67·50	68·25
5% „ Konwersyjna	zł	68·75	68·13	68·50
5% „ Konwers. Kol.	zł			66·25
4½% „ Wewnętrzna	zł	66·00	65·75	65·88
Listy zastawne i obligacje banków				
		w %	% nominalu	
7%	L. Z. Państw. Banku Roln.	zł w zł. 1927	83·25	83·25 83·25
8%	„ „ „ „	zł w zł. 1927	94·00	94·00 94·00
7%	„ „ Banku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83·25	83·25 83·25
8%	„ „ „ „	zł w zł. 1924	94·00	94·00 94·00
7%	Obl. Kom. B. Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83·25	83·25 83·25
8%	„ „ „ „	zł w zł. 1924	94·00	94·00 94·00
8%	Obl. Bud. B. Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	93·00	93·00 93·00
5½%	L. Z. „ „ „	zł w zł. 1924	81·00	81·00 81·00
5½%	„ „ „ „	zł w zł. 1927	81·00	81·00 81·00
5½%	Obl. Kom. B. Gosp. Kraj.	zł w zł. 1924	81·00	81·00 81·00
5½%	„ „ „ „	zł w zł. 1927	81·00	81·00 81·00

Listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych

8%	L. Z. Tow. Kred. Przemysłu Polskiego ²⁾	zł	80·00	80·00 80·00
4%	L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego	zł	56·00	55·75 56·00
4½%	„ „ „ „	zł	64·75	63·25 63·50
4½%	L. Z. Pozn. Ziem. Kredyt.	zł		64·50
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy	zł		72·00
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy z 1933 r.	zł	70·00	70·00 69·25 -70·00 -69·50
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Częstochowy	zł		63·50
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi	zł		66·25
5%	„ „ „ „ z 1933 r.	zł	65·00	64·25 65·00
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Piotrkowa z 1933 r.	zł		61·00
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Radomia z 1933 r.	zł	59·25	58·50 58·75

1) \$ 5 = zł 44·57.

2) Gwarantowane przez Skarb Państwa.

**POŻYCZKI POLSKIE
NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH¹⁾**

(maksimum—minimum—ultimo; w nawiasach—obroty)

	3 ÷ 8/I	10 ÷ 15/I	17 ÷ 22/I
New York 6% dolarowa	1920 67 ¹ / ₄ —65 ¹ / ₈ —66 (31 000)	66 ¹ / ₈ —65 ¹ / ₈ — 66 ¹ / ₂ (29 000)	67 ³ / ₄ —66 ³ / ₄ — —66 ³ / ₄ (23 000)
8% Dillon	1925 62—59—59 (39 000)	61 ¹ / ₂ —58 ¹ / ₂ —60 (49 000)	61 ¹ / ₂ —60 ¹ / ₂ — —61 ¹ / ₂ (33 000)
7% stabilizac.	1927 82 ¹ / ₄ —80 ¹ / ₄ —82 ¹ / ₄ (13 000)	80 ¹ / ₂ —80—80 ¹ / ₂ (7 000)	82—80 ¹ / ₂ —80 ¹ / ₂ (19 000)
7% Warszawy	1928 62—58 ¹ / ₂ —60 ³ / ₄ (20 000)	61 ¹ / ₂ —59 ³ / ₄ — 60 ¹ / ₂ (21 000)	61 ¹ / ₂ —59 ³ / ₄ —61 (30 000)

7% Śląska	1928 58 ¹ / ₄ —58 ¹ / ₂ —58 ¹ / ₂ (1 000)	60 ¹ / ₈ —60—60 ¹ / ₈ (17 000)	60 ¹ / ₄ —59 ³ / ₄ —60 (51 000)
Londyn 7% stabilizac.	1927 69·89—68·39— —69·39	69·24—69·24— —69·34	—
Zurych 7% stabilizac.	1927 —	—	—
Paryż ¹⁾ 7% stabilizac.	1927 57·88—56·12	57·30—56·39	58·79—56·88
Mediolan 7% włoska	1924 100·98—100·48— —100·98 (25)	100·85—100·85— —100·85 (bez obrotów)	100·66—100·51— —100·66 (75)

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

KRONIKA ZAGRANICZNA

JUGOSŁAWIA

ZMIANY W PRZEPISACH DEWIZOWYCH. — Ogłoszona ostatnio zmiana przepisów dewizowych ustaliła nową treść art. 1 rozporządzenia o regulowaniu obrotu dewizami i walutami w sposób następujący:

„Każdy eksporter obowiązany jest natychmiast po otrzymaniu zapłaty za wywieziony towar zaofiarować Bankowi Narodowemu za pośrednictwem upoważnionej instytucji finansowej do odkupu $\frac{1}{4}$ dewiz, otrzymanych za wyeksportowany towar, i do sprzedania pozostałych $\frac{3}{4}$ dewiz tego samego dnia na giełdzie za pośrednictwem tej samej instytucji finansowej—za wyjątkiem wypadków, gdy towar został wywieziony do krajów, z którymi na mocy specjalnych umów i zarządzeń przewidziana jest zapłata w inny sposób.

Instytucja finansowa, za pośrednictwem której dokonuje się wyżej oznaczone zaofiarowanie i sprzedaż, winna po dokonanej sprzedaży na giełdzie reszty dewiz eksportowych pisemnie zawiadomić Bank Narodowy o zaofiarowaniu, do którego odnosi się ta sprzedaż.

W wypadkach, gdy dewizy stawiane są instytucjom finansowym do rozporządzenia eksporterów bezpośrednio z zagranicy, instytucje te obowiązane są postępować z tymi dewizami w sposób, powyżej przewidziany”.

Od dłuższego czasu na terenie Jugosławii dało się słyszeć żądanie sfer eksportowych obniżenia procentu dewiz, które należy zaofiarowywać Bankowi Narodowemu do odkupu. Jak wiadomo, odsetek ten wynosił do września 1935 r. 60% ogólnej wartości. W porozumieniu z Bankiem Narodowym jugosłowiański Minister Skarbu zmniejszył ten procent do 50% we wrześniu 1935 r. i już w lutym 1936 r. odsetek dewiz eksportowych, przeznaczonych do odkupienia przez Bank Narodowy, został niższy do $\frac{1}{3}$.

Ale owe 33·33% również nie odpowiadało eksporterom jugosłowiańskim, którzy stale zaznaczali, że mogliby lepiej konkurować na rynkach zagranicznych, gdyby ów procent został zmniejszony, gdyż np. różnica pomiędzy kursem funta szterlinga w swobodnym obrocie a kursem, po którym odkupuje Bank

Narodowy, wynosi 20 dinarów na £ 1. Z drugiej strony zmniejszenie odsetka dewiz eksportowych, przeznaczonych do odkupienia przez Bank Narodowy—przewidziane powyższym zarządzeniem—spowoduje w każdym bądź razie w następstwie zwiększenia jugosłowiańskiego wywozu do krajów nieclearingowych, że szkoda eksportu do państw clearingowych.

Artykuł 14 przepisów dewizowych otrzymał również nowe brzmienie:

„Zlecenia sprzedaży dewiz z zagranicy w celu wytworzenia swobodnego zapotrzebowania dewizowego mają być w całości zaofiarowane Bankowi Narodowemu.

Wszystkie pozostałe dewizy do ich pełnej wartości, oprócz tych, co do których tym rozporządzeniem i specjalnymi zarządzeniami przewidziany jest inny sposób postępowania, nie muszą być zaofiarowane Bankowi Narodowemu do odkupienia. Uprawnione instytucje będą zawiadamiały co miesiąc Bank Narodowy celem ewidencji o kursie i sprzedaży tych dewiz z zaznaczeniem źródła, z którego pochodzą”.

Według dotychczasowej redakcji powyższego artykułu z 1931 r., wszystkie dewizy winny być w całości zaofiarowane Bankowi Narodowemu. W międzyczasie, ze względu na coraz znaczącą różnicę, jaka powstawała pomiędzy kursem oficjalnym a swobodnym, w praktyce ustalo zaofiarowanie tych dewiz Bankowi Narodowemu—tak, że całe 100% sprzedawano po kursie swobodnym. Zarządzeniem z czerwca 1936 r. Bank Narodowy zabronił dotychczasowej praktyki i zarządził, by z dewiz nieeksportowych sprzedawano Bankowi Narodowemu $\frac{1}{3}$ po kursie oficjalnym. Od tego obowiązku zostały zwolnione dewizy, otrzymywane od emigrantów, zagranicznych reprezentacji i turystów. Obecnie, wszystkie tzw. szalterkie dewizy zostały zwolnione z obowiązku zaofiarowania po kursie oficjalnym i dewizy te w 100% mogą być sprzedawane uprawnionym bankom po swobodnym kursie.

Owe dwa zarządzenia, stanowiące złagodzenie przepisów dewizowych, należy uważać za wynik znacznego polepszenia się sytuacji dewizowej Jugosławii.

St.

Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH

ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH. — Ceny w okresie 10 ÷ 22/I 1938 r. kształtowały się następująco (w walucie danego kraju, w Buenos Aires, Liverpoolu i Hamburgu — w \$ — za 100 kg):

	10 ÷ 15/I	17 ÷ 22/I	Wzrost (+) lub spadek (—) %
Pszennica			
Berlin . . .	—	—	—
Praga . . .	168·80 ¹ / ₂	168·80 ¹ / ₂	—
Chicago . . .	3·75	3·71	— 1·3
Buenos Aires	4·07	3·99	— 2·0
Liverpool . .	5·21	5·23	+ 0·4
Wiedeń . . .	38·50	38·50	—
Hamburg . . .	6·82	6·77	— 0·7
Żyto			
Berlin . . .	—	—	—
Praga . . .	135·62 ¹ / ₂	135·62 ¹ / ₂	—
Chicago . . .	3·01	2·94	— 2·3
Wiedeń . . .	28·44	28·50	+ 0·2
Hamburg . . .	4·54	4·66 ¹ / ₂	+ 2·7
Owies			
Berlin . . .	—	—	—
Praga . . .	122·70	122·70	—
Chicago . . .	2·42	2·40	— 0·8
Buenos Aires	2·12	2·20	+ 3·7
Liverpool . .	4·11 ¹ / ₂	4·17	+ 1·3
Wiedeń . . .	28·17 ¹ / ₂	28·22 ¹ / ₂	+ 0·2
Hamburg . . .	2·83 ¹ / ₂	2·84	+ 0·1
Jęczmień browarowy			
Berlin . . .	—	—	—
Praga . . .	137·00	137·00	—
Chicago . . .	3·72	3·73	+ 0·2
Wiedeń . . .	36·00	36·00	—
Hamburg . . .	—	—	—

METALE

ŻELAZO. — W I połowie stycznia 1938 r. na światowym rynku żelaza nie zaszły większe zmiany. Tendencja była niejednolita—podczas gdy w Anglii i Niemczech

¹⁾ Kursy—w %—ach nominalu; obroty—w jednostkach walutowych danego kraju (w Mediolanie — w tysiącach).

¹⁾ Notowania w stosunku do parytetu polczyki w guldenach.

panowało w dalszym ciągu ożywienie, w Stanach Zjedn., Francji i częściowo Belgii trwała depresja. W okresie sprawozdawczym nastroj w Stanach Zjedn. cokolwiek się poprawił, gdyż oczekiwane jest zwiększenie produkcji hutniczej—w związku z zamierzonymi zbrojeniami, zwłaszcza morskimi. Wywóz złomu ze Stanów Zjedn. osiągnął w okresie 9 miesięcy 1937 r. 3 335 tys. t, a w całym roku zapewne dojdzie do 4 miln. t, przewyższając wywóz 1936 r. niemal dwukrotnie. Z powyższej ilości zakupionego w Stanach Zjedn. żelastwa—54,2% przypada na Japonię, 18,8% na Anglię, 8,1% na Włochy, 6,6% na Niemcy, 5,2% na Polskę i 7,1% na inne kraje. Dzięki powstaniu międzynarodowego porozumienia nabywców złomu, a także wskutek pogorszenia się koniunktury na amerykańskim rynku żelaza, ceny żelastwa spadły z \$24 fob na początku 1937 r. do \$15,50÷16 fob w grudniu tegoż roku. Działalność wspomnianego porozumienia wywołała również znaczny spadek wygórowanych cen złomu na rynkach europejskich, dochodzący do 40÷50%. Nic więc dziwnego, że tak korzystne dla spozyców złomu porozumienie zostało przedłużone do końca 1938 r.

Stan rynku żelaznego w poszczególnych krajach przedstawiał się następująco:

W Niemczech panowało w dalszym ciągu na rynku żelaznym ożywienie, podtrzymywane zamówieniami rządowymi na zbrojenia i roboty publiczne. Ostatnie rozporządzenie Rządu Rzeszy zezwala na rozszerzenie produkcji w granicach, nie przekraczających 15% wytwórczości dotychczasowej. Prawie wszystkie firmy hutnicze mają zamiar skorzystać z tego zezwolenia, z wyjątkiem niektórych zakładów „Vereinigte Stahlwerke”. Spółki akcyjne „Mannesmann” i „Klöckner” postanowiły rozszerzyć działalność, jak również niektóre huty w zagłębiu Saary. Rozszerzenie produkcji stało się możliwe dzięki porozumieniu niemiecko-francuskiemu, zwiększającemu dowóz rudy żelaznej do Niemiec, co pozwala na wzmoczenie wytwórczości surowców.

We Francji stan rynku żelaza był w dalszym ciągu niepomyślny. Zapowiedziana od Nowego Roku podwyżka taryfy kolejowej wywołała w grudniu wzrost zamówień na wyroby hutnicze. Te ilości, których nie zdołano dostarczyć w grudniu, były jeszcze dowiezione w okresie sprawozdawczym, lecz napływ nowych zamówień zmalał. W zakresie surowców transakcje eksportowe zmniejszyły się wskutek spadku cen; zbyt na rynku krajowym też nie wykazywał większego ożywienia. Co się dotyczy wyrobów gotowych—to huty otrzymały większe zamówienia na szyny i podkłady. Dobrze zatrudnione są wytwórcie stali szlachetnej, gdzie dużą rolę odgrywa eksport; wytwórcie te są zaopatrzone w zamówienia na cały kwartał. Natomiast terminy dostaw żelaza handlowego spadły poniżej 4 tygodni. Produkcja blachy cokolwiek wzrosła, dzięki zamówieniom stożeczni okrętowych i kotłarni. Coraz bardziej aktualną staje się sprawa wywozu żelastwa, wskutek zmniejszonego popytu na rynku krajowym.

Na belgijskim rynku żelaza panujący od dłuższego czasu zastój w II połowie grudnia jeszcze się powiększył. W grudniu Cosibel przydzielił hutom 84,5 tys. t zamówień, z czego zaledwie 34,5 tys. t przypada na rynek krajowy, reszta zaś, tj. 50 tys. t, na eksport. Z zamówień tych 26,5 tys. t stanowią półwyroby, 3,5 tys. t żelazo profilowe, 18,5 tys. t żelazo handlowe, 16,5 tys. t blacha gruba i średnia oraz żelazo uniwersalne i 9,5 tys. t blacha cienka. Niepomyślny stan zbytu wytworów hutniczych wywołał zmniejszenie produkcji stali surowej, która spadła z 307 tys. t w listopadzie do 250 tys. t w grudniu. Do pogorszenia się sytuacji hutnictwa belgijskiego przyczyniło się w znacznym stopniu skasowanie w dn. 23/XII ub. r. francuskiej ulgowej taryfy wywozowej na rudę żelazną (która zapewniała zniżkę 35%), co stanowi przeciętny wzrost kosztów przewożenia 1 t rudy z kopalni lotaryńskich do hut belgijskich o 4,9 fr. na t. Niezależnie od tego, ogólna taryfa francuska została podwyższona

o 25%, a taryfa belgijska ma być zwiększona o 5%.

Na angielskim rynku żelaza panowało ożywienie, cokolwiek zmniejszone wskutek okresu świątecznego. W 1937 r. zaznaczył się silny wzrost zbytu wewnętrznego, który się wyraził w zwiększeniu—w porównaniu z 1936 r.—produkcji o 10% i przywozu o 30%, podczas gdy wywóz wzrósł tylko o 18%. W porównaniu z 1929 r. zbyt krajowy wzrósł o 40%. Przez cały rok trwała trudność w zdobywaniu surowców; dopiero w ostatnich tygodniach nastąpiło odprężenie. W 1937 r. uruchomiono w Anglii szereg wielkich pieców i koksowni.

Ceny wywozowe żelaza większych wytwórców europejskich: Anglii, Belgii wraz z Luksemburgiem i Francji—w £ zł. fob port — notowane były w dn. 14/I 1938 r., jak następuje:

	Wielka Brytania	Belgia i Luksemburg	Francja
	za 1 016 kg		za 1 000 kg
Surowca:			
odlewnicza Nr III (2,5-3,0% Si)	—	—	—
tomasowska	—	—	—
hematytowa	—	—	—
ferromangan	—	—	—
Półwytwór:			
kęsy	—	5. 7.6	5. 7.6.
platyny	—	—	—
Wytwory gotowe:			
żelazo sztabowe	—	6. 0.0	6. 0.0
belki	—	5. 7.6	5. 7.6
kątowniki	—	5. 8.0	5. 8.0
blacha okrętowa, rezwarowa itp.	—	—	—
szyny stalowe	—	—	—
bednarka	—	6.10.0	6.10.0
dрут-walcówka	—	6. 2.6	6. 2.6
blacha tomasowska	—	7. 2.6	7. 2.6
blacha czarna (24 gage)	—	—	—
dрут ocynkowany	—	—	—
gwoździe druciane	—	—	—

PRZEDRUK DOZWOLONY. LECZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 5 12 66 (Red.), 5 12 73 i 5 35 35 (Adm.), 5 12 50 (Druk.)

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

PRENUMERATA W KRAJU: kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; **ZA GRANICĄ:** kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki — zł 500; II i III str. okł. — zł 400; str. zwyczaj.: 1 str. — zł 300, 1/2 str. — 200, 1/4 str. — zł 125, 1/8 str. — zł 75. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

CENY OBWIESZCZEŃ SPÓLEK AKCYJNYCH (za tekstem): 1 str. — zł 200, 1/2 str. — zł 110, 1/3 str. — zł 80, 1/4 str. — zł 70, 1/8 str. — zł 55, 1/16 str. — zł 40, 1/16 str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse itp. do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor naczelny: CZESŁAW PECHE

Redaktor: WACŁAW SZURIG

Redaktor działu finansowo-skarbowego:
JERZY LUBOWICKI

Redaktor działu rolniczego:
CZESŁAW BOBROWSKI

Redaktor działu komunikacyjnego:
BOLESŁAW KACZMARKIEWICZ

Wydawca: Sp. Wyd. z ogr. odp. „PRZEMYSŁ I HANDEL”

OBWIESZCZENIA SPÓŁEK AKCYJNYCH

III OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej „Gazolina“

SPÓŁKA AKCYJNA

podaje do wiadomości, że uchwałą Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów Spółki z dn. 20 maja 1937 r., zatwierdzoną postanowieniem Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 2 grudnia 1937 r. L. OA. VIII. 378, postanowione zostało

podwyższyć kapitał akcyjny o kwotę zł 800 000

drogą wypuszczenia 8000 sztuk akcji nowej VII emisji Seria A nominalnej wartości zł 100 każda, w tym 4667 sztuk akcji imiennych, a 3333 sztuk akcji na okaziciela. Na mocy art. 436 kod. handl. Zarząd Spółki oliaruje niniejszym akcje te dotychczasowym akcjonariuszom na podstawie uchwał powołanego wyżej Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów Spółki z dn. 20 maja 1937 r. na następujących warunkach:

Prawo poboru podlegają 4667 sztuk akcji imiennych oraz 3333 sztuk akcji okazicielskich po zł 100 nom. wart. każda. Cena emisyjna wynosi zł 100 za 1 akcję, zwiększona o koszty, związane z emisją w kwocie zł 1'50; nowe akcje uczestniczyć będą w dywidendzie od dn. 1 stycznia 1938 r.; dotychczasowym akcjonariuszom przysługuje prawo poboru w stosunku do posiadanych akcji poprzednich emisji, tj. po dwie akcje imienne nowej emisji na każde 9 sztuk akcji imiennych poprzednich, oraz po 2 akcje okazicielskie nowej emisji na każde 9 akcji okazicielskich poprzedniej. Akcjonariusze winni wykonać swe prawo poboru w terminie do 3 tygodni od daty ostatniego (tj. trzeciego) ogłoszenia w „Monitorze Polskim”. Wpłaty na nowe akcje przez dotychczasowych akcjonariuszy winny być dokonane w Banku Naftowym Spółka Akcyjna we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 3 w pełnej wysokości, tj. w sumie zł 101'50 za każdą nową akcję, i to w terminie, dla wykonania prawa poboru zakreślonym.

W razie niewykonania prawa poboru przez dotychczasowych akcjonariuszy, oraz nieuiszczenia wpłat na nowe akcje w powyższym terminie, zostanie wyznaczony drugi termin poboru pozostałych akcji przez wszystkich dawnych akcjonariuszy, przy czym dodatkowy przydział akcji nastąpi w stosunku do zgłoszeń; akcje nie objęte Zarząd przydzieli według swego uznania, jednak nie poniżej ceny emisyjnej.

Zapisujący się na akcje przestanie być zapisem związany, jeżeli nowa emisja nie będzie zgłoszona do zarejestrowania do dn. 19 marca 1938 r.

47-3-4-5

II OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej

Krakowskie Towarzystwo Ubezpieczeń „Florianka“, Spółka Akc.

w K r a k o w i e

zaprasza PP. Akcjonariuszów na

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w dn. 12 lutego 1938 r., o godz. 10 w biurze Zarządu Towarzystwa w Krakowie, przy ul. Basztowej L. 6 z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie Zgromadzenia i wybór przewodniczącego; 2) Sprawozdanie Zarządu w przedmiocie redukcji kapitału zakładowego; 3) Reasumpcja uchwały Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy z dn. 28 czerwca 1937 r. w przedmiocie zmiany § 7 statutu Spółki odnośnie wysokości kapitału zakładowego; 4) Zmiana § 7 statutu Spółki. Paragraf 7 brzmiąc będzie: „Kapitał zakładowy (akcyjny) Spółki wynosi dwa miliony dwieście pięćdziesiąt tysięcy (2 250 000) złotych i podzielony jest na dwadzieścia dwa tysiące pięćset (22 500) pełnowpłaconych akcji nominalnej wartości po sto (100) złotych. Akcje mogą być wydawane w odcinkach zbiorowych”.

PP. Akcjonariusze, chcący wziąć udział w Zgromadzeniu, winni złożyć swe akcje lub świadectwa depozytowe Zarządowi Spółki przynajmniej na tydzień przed terminem Walnego Zgromadzenia z zachowaniem przepisów art. 399 Kodeksu Handlowego.

86

I OGŁOSZENIE

Spółka Akcyjna dla Przemysłu Budowlanego dawniej Jan Lewiński

podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszy, że

XVI ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZY

odbędzie się w dn. 24 lutego 1938 r. o godz. 17 w sali konferencyjnej Kooperatywnego Banku „Dniester” ulica Ruska Nr 20 z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu i przedłożenie zamknięcia rachunkowego za r. 1937; 2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z wyniku badań sprawozdania Zarządu, bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1937; 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku strat i zysków i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej absolutorium; 4) Powzięcie uchwały co do rozdziału czystego zysku; 5) Uchwała na pomniejszenie ilości członków Rady Nadzorczej; 6) Wybór członków Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących; 7) Uchwała wysokości marki prezenyjnej dla Rady Nadzorczej; 8) Wolne wnioski.

Posiadanie 10 akcji nadaje prawo jednego głosu na Walnym Zgromadzeniu. Celem wykonania prawa głosowania należy akcje, uzasadniające prawo głosowania, złożyć najpóźniej na 8 dni przed Walnym Zgromadzeniem w likwidaturze Kooperatywnego Banku „Dniester” we Lwowie ul. Ruska 20.

Akcjonariusze, którzy sobie życzą, by inne sprawy były umieszczone na porządku dziennym, mogą zgłosić swe wnioski najdalej do dnia 5 lutego b. r. pod adresem: Spółka akcyjna dla Przemysłu Budowlanego dawniej Jan Lewiński, Lwów ul. Poctockiej 58a.

Lwów, dn. 24 stycznia 1938 r.

Inż. Paweł Durbak, ppa. Inż. Roman Kołtuniuk

87

Akwawit Przemysł Ziemniaczano-Spirytusowy

SPÓŁKA AKCYJNA

Bilans zamknięcia na dz. 31 sierpnia 1937 r.

AKTYWA. — I. Majątek stały: 1) Place zł 875 836'24; 2) Budynki fabryczne zł 1 555 957'29; 3) Budynki mieszkalne zł 381 406'22; 4) Urządzenia fabryczne zł 2 787 781'59; 5) Park przewozowy zł 28 084'25; 6) Inwentarz zakładowy i biurowy zł 17 362'25; Razem zł 5 646 427'84; II. Majątek płynny: 7) Gotówka zł 91 271'40; 8) Papiery procentowe zł 14 956'80; 9) Weksle w portfelu zł 480 966'08; 10) Akcje zł 3 676 208'00; 11) Udziały w Zach. Pol. Zjedn. Spir. (nom. wart. zł 118 000'00); zł 879 720'00; 12) Materiały pomocnicze i pędne zł 30 421'36; 13) Dłużnicy zł 912 175'73; Razem zł 6 085 719'37. III. Sumy przechodnie: 14) Opłata skarbowa w postępowaniu rewindykacyjnym zł 32 792'74; **Ogółem zł 11 764 939'95.**

15) Dłużnicy z tyt. obliża wekslowego zł 615 187'49; 16) Udzielone gwarancje hipoteczne zł 175 000'00; **Razem zł 790 187'49.**

PASYWA. — I. Kapitały własne: 1) Kapitał zakładowy zł 6 250 000'00; 2) Kapitał zapasowy ustawowy zł 467 974'03; 3) Kapitał rezerwowy zł 120 655'57; Razem zł 6 838 629'65; II. Kapitał amortyzacyjny: 4) Kapitał amortyzacyjny zł 3 323 696'14; III. Zobowiązania: 5) Wierzyciele zł 1 230 288'85; 6) Fundusze i zobowiązania specjalne zł 172 501'37; Razem zł 1 402 790'22; Zysk zł 199 823'94; **Ogółem zł 11 764 939'95.**

7) Obliża wekslowe zł 615 187'49; 8) Zobowiązania z tyt. udzielonych gwar. hipot. zł 175 000'00; **Razem zł 790 187'49.**

Rachunek strat i zysków na dz. 31 sierpnia 1937 r.

STRATY. — 1) Koszty administracji ogólnej zł 284 444'55; 2) Koszty fabrykacji zł 346 191'21; 3) Świadczenia socjalne, obowiązujące przedsiębiorstwo zł 15 309'29; 4) Podatki państwowe i komunalne zł 59 502'14; 5) Koszty kredytów zł 18 369'51; 6) Straty na aktywach zł 100 501'89; 7) Odpisy amortyzacyjne zł 137 186'89; Zysk zł 199 823'94; **Ogółem zł 1 161 329'42.**

ZYSKI. — 1) Dochód brutto z umów rektyfikacyjnych zł 989 704'83; 2) Różne dochody zł 171 624'59; **Ogółem zł 1 161 329'42.**

89

Francuska Spółka Komandytowo-Akcyjna Schneider & Cie

Rok obrachunkowy 1936—1937

Bilans na dz. 30 kwietnia 1937 r.

STAN CZYNNY	fr. fr.	STAN BIERNY	fr. fr.
Koncesja i inwentarz nieruchomy	3 000 000'00	Kapitał zakładowy	100 000 000'00
Budowy i materiały	68 000 000'00	Fundusz zapasowy statutowy	12 000 000'00
Budowy prywatne (domy mieszkalne robotnicze, szkoły itp.)	33 000 000'00	Premie emisyjne	119 647 484'97
Papiery wartościowe	102 022 437'16	Obligacje 4%	7 720 000'00
Zasoby, wyroby wykończone i w toku fabrykacji	211 306 942'57	Obligacje 6%	96 766 000'00
Dłużnicy (klienci i różni)	286 036 692'19	Prowizje różne	105 176 263'03
Zobowiązania do otrzymania	4 301 294'24	Kapitał emerytalny dodatkowy	7 658 771'00
Kasa	2 166 836'70	Kapitał pensyjny	25 755 054'69
		Wierzyciele (dostawcy i różni)	193 578 267'13
		Wynagrodzenie pracowników do wypłaty	7 354 810'90
		Dywidendy do wypłacenia	10 000 000'00
		Kupony do wypłacenia	3 484 918'05
		Zyski i straty:	
		Saldo bilansowe za rok poprzedni	199 876'89
		Zyski z roku bilansowego	20 492 756'20
			<u>709 834 202'86</u>
			<u>709 834 202'86</u>

Powyższy bilans został zatwierdzony przez Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów w dn. 30 listopada 1937 r.

85

I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki „Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki” Spółka Akcyjna w Warszawie

niniejszym podaje do wiadomości akcjonariuszom Spółki, co następuje:

Zgodnie z art. 435 § I i art. 436 K. H. oraz na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów Spółki z dn. 17 grudnia 1937 r., ujętej w protokole notarialnym, sporządzonym przez notariusza Stefana Benedykta w Warszawie Nr rep. 3340 o podwyższeniu kapitału zakładowego Spółki o sumę zł 4 950 000 — Zarząd Spółki wzywa niniejszym PP. Akcjonariuszów

do subskrypcji nowej IV emisji akcji

i wpłat na nie na warunkach następujących:

a) emisja obejmuje 45 000 sztuk akcji na okaziciela, nieuprzywilejowanych, wartości nominalnej zł 110 każda, podlegających prawu poboru;

b) cena emisyjna wynosi zł 110 za każdą akcję i winna być wpłacona jednorazowo w momencie dokonywania zapisu na akcje;

c) prawo poboru nowych akcji w stosunku 1 akcja nowa 110-złotowa za jedną akcją dawną 175-złotową przysługuje — w myśl § 1 art. 435 K. H. — dotychczasowym akcjonariuszom Spółki, posiadającym akcje I, II i III emisji;

d) zapisy i pełną wpłatę na akcje IV emisji przyjmuje Zarząd Spółki w jego siedzibie w Warszawie ul. Marszałkowska Nr 140 w godzinach 10—14, począwszy od 1/II 1938 r. do dn. 31/III 1938 r.

Po tym terminie akcjonariusze w razie niewykorzystania praw poboru i nieuiszczenia przepisanych wpłat będą pozbawieni możliwości nabywania nowych akcji, z uwzględnieniem przepisów § 1 art. 437 K. H.

Uchwała o podwyższeniu kapitału zakładowego została zarejestrowana w dn. 23 grudnia 1937 r. w rejestrze handlowym Spółki przy Sądzie Okręgowym w Warszawie i ogłoszona została w Nr 301 „Mon. Polskiego” z dn. 31 grudnia 1937 r.

94-5-6-7

Zarząd firmy „Polskie Towarzystwo Akumulatorowe „Petea” SPÓŁKA AKCYJNA

zawiadamia, w I terminie, PP. Akcjonariuszów Spółki, że w dn. 19 lutego 1938 r. o godz. 16 w siedzibie Spółki w Warszawie przy ul. Kopernika Nr 13 m. 7, odbędzie się

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z poniżej podanym porządkiem obrad:

- 1) Otwarcie Walnego Zebrania i wybór przewodniczącego;
- 2) Sprawozdanie Zarządu z czynności w sprawie przeniesienia fabryki z Białej do Centralnego Okręgu Przemysłowego;
- 3) Uzupełnienie § 3 statutu Spółki przez dopisanie punktu pod literą f o brzmieniu: „fabrykacja i sprzedaż artykułów gumowych, metalowych i pokrewnych, mających zastosowanie w technice i elektrotechnice oraz związanych z przemysłem trakcyjnym ze specjalnym uwzględnieniem potrzeb obrony Państwa” i zgłoszenie powyższego uzupełnienia statutu do Rejestru Handlowego;
- 4) Wolne wnioski.

PP. Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć posiadane akcje w Spółce przynajmniej na tydzień przed terminem Zgromadzenia i nie mogą być one odebrane przed ukończeniem tegoż, a to w myśl art. 399 § 2 K. H.

96

I OGŁOSZENIE

Zgromadzenie Akcjonariuszów Spółki

Zakłady Cegielniane Józef Wienczek, Spółka Akc. w Warszawie

uchwała, objęta notarialnym protokołem z dn. 31 grudnia 1937 r. Nr. Rep. 3394

obniżyło kapitał akcyjny o zł 360 000 (trzysta sześćdziesiąt tysięcy złotych)

przez zwrócenie akcjonariuszom wpłat, drogą przeniesienia na poszczególnych akcjonariuszy własności niektórych nieruchomości Spółki, zmieniając § 5 statutu Spółki.

Stosownie do art. 441 Kod. Handl., wzywa się wierzycieli, aby — jeśli nie zgadzają się na obniżenie — wnieśli swe sprzeciw w ciągu trzech miesięcy, licząc od daty ostatniego ogłoszenia.

90

Bank für Handel und Gewerbe Poznań

Poznański Bank dla Handlu i Przemysłu, Spółka Akcyjna

SKrócony bilans surowy w dn. 31 grudnia 1937 r

STAN CZYNNY	zł	STAN BIERNY	zł
Kasa i sumy do dyspozycji	1 240 636'36	Kapitał zakładowy	2 000 000'00
Waluty zagraniczne	4 624'27	Kapitały rezerwowe	319 549'46
Papiery wartościowe	141 801'27	Wkłady	6 710 391'17
Papiery wartośc. ustaw. kap. zapas.	161 289'35	Rachunki bieżące	3 074 156'71
Udziały konsorcjalne	503 500'00	Różne, natychmiast płatne zobowiązania	39 167'12
Banki krajowe	201 087'75	Banki krajowe	866 200'83
Banki zagraniczne	119 592'44	Banki zagraniczne	101 677'71
Dyskonto	1 961 339'70	Redyskonto weksli	355 165'43
Protesty	43 476'82	Dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego	20 172'00
Kredyty w rachunkach bieżących	7 163 344'47	Różne rachunki	2 457 910'99
Pożyczki terminowe	2 275 705'55	Rachunki wynikowe	636 521'87
Różne rachunki	2 238 873'67		
Rachunki wynikowe	525 641'64		
	16 580 913'29		16 580 913'29
Dłużnicy z tytułu gwarancyj	133 983'16	Zobowiązania z tyt. udzielonych gwarancyj	133 983'16
Inkaso	1 496 040'35	Różni za inkaso	1 496 040'35

75

Dnia 31 grudnia 1937 r. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

Spółki Akcyjnej Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe „Arbon“

w siedzibie tejże spółki w Warszawie przy ul. Dobrej Nr 13 w trybie art. 398 Kodeksu Handlowego, reprezentujące cały kapitał zakładowy tej Spółki.

Protokół zebrania sporządzony został przez Zygmunta Neumanna, notariusza w Warszawie za Nr repertorium 1887.

Porządek dzienny: 1) Sprawa udzielenia absolutorium ustępującemu Zarządowi; 2) Wybory do Zarządu; 3) Wolne wnioski.

Zebrani jednomyślnie postanowili sprawozdanie Zarządu na dz. 31 grudnia 1937 r. zatwierdzić, jak również zatwierdzić bilanse za okres sprawozdawczy na dz. 1 stycznia 1937 r., udzielić władzom Spółki absolutorium z dokonanych czynności za okres sprawozdawczy, zwalniając dawny Zarząd od obowiązku przedstawienia bilansu za rok operacyjny 1937, zlecając uskutecznienie powyższego Zarządowi nowoobranemu. Do Zarządu wybrani zostali wszystkimi głosami: 1) Wacław Uleniecki, 2) Henryk Wójcik, i 3) Franciszek Kościanek. Wolne wnioski nie zostały zgłoszone.

74

Śląski Zakład Kredytowy, Spółka Akcyjna w Bielsku

Bilans surowy na dz. 31 grudnia 1937 r.

STAN CZYNNY.—Kasa i sumy do dyspozycji zł 2 474 666'95; Waluty zagraniczne zł 52 330'61; Papiery wartościowe: państwowe zł 286 803'87, hipoteczne zł 200 496'97, akcje zł 2 615'01, razem zł 489 915'85; Udziały i akcje w przedś. konsorcjalnych zł 157 426'00; Banki krajowe zł 239 871'16; Banki zagraniczne zł 989 071'66; Weksle zdyskontowane zł 10 434 708'74; Rachunki bieżące: zabezpieczone zł 7 115 150'11, niezabezpieczone zł 1 767 898'10, razem zł 8 883 048'21; Nieruchomości zł 268 115'18; Różne rachunki zł 509 042'44; Koszty handlowe zł 1 025 614'93; Oddział zł 980 530'46; **Ogółem zł 26 504 342'19.**

STAN BIERNY.—Kapitał zakładowy zł 3 000 000'00; Kapitał zapasowy zł 1 002 750'00; Inne rezerwy zł 1 696 000'00; Fundusz amortyzacyjny zł 30 200'00; Razem zł 5 728 950'00; Wkłady: terminowe zł 2 995 415'50, a vista zł 3 369 214'93, razem zł 6 364 630'43; Rachunki bieżące zł 7 136 114'57; Redyskonto weksli zł 2 185 616'85; Banki krajowe zł 1 128 696'23; Banki zagraniczne zł 406 325'37; Różne rachunki zł 684 601'75; Procenty, prowizje itp. zł 1 773 602'59; Oddział zł 990 542'39; Zysk z lat ubiegłych zł 105 262'01; **Ogółem zł 26 504 342'19.**

Gwarancje zł 1 425 783'20; Inkaso zł 2 098 644'85.

77

Wileński Bank Ziemi, Spółka Akcyjna

Bilans surowy w dn. 31 grudnia 1937 r.

STAN CZYNNY.—Kasa i sumy do dyspozycji na r-kach bieżących w bankach zł 2 814 174'87; Papiery wartościowe własne: a) w dyspozycji Banku zł 6 278 154'07, b) na r-k kapitału zapasowego zł 1 582 209'10; Papiery wartościowe na r-k fund. na wystaw. domów dla zniedołężniałych urzęd. i rodzin pozost. po urzęd. Banku zł 29 811'31; Papiery wartościowe na r-k fund. im. Józefa Montwiłła zł 9 565'04; 4½% listy zastawne, podlegające emisji zł 125 920'00; Pożyczki, umarzone ratami: a) w 4½% list. zast. zł 63 094 932'60, b) w 4½% list. zast. powst. z konw. zaległości zł 14 900 020'35, c) w 5% list. zast. zł 795 683'54, i d) w gotówce, powst. z konw. zaległości zł 1 538 782'65; Terminowy i przedterminowy zwrot poz., umarzonych ratami w 4½% i 5% list. zast. zł 248 713'51; Pożyczki, spłacane jednorazowo w gotówce zł 339 312'18; Zaległości w ratach i innych należnościach zł 13 724 669'64; Nieruchomości zł 1 858 255'14; Ruchomości zł 68 778'94; Dłużnicy różni i zaliczki zł 764 728'22; Wydatki Banku zł 3 629 334'98; Wydatki Banku na rachunek 1938 r. zł 73 761'78; **Razem zł 111 876 807'92.**

STAN BIERNY.—Kapitały własne: a) zakładowy zł 6 300 000'00, b) zapasowy i rezerwowy zł 9 937 762'42, c) fundusz amortyzacyjny zł 326 326'63; Fundusz oddłużeniowy zł 174 436'44; Listy zastawne w obiegu: a) 4½% zł 71 093 870'00, b) 5% zł 795 690'00, 4½% listy zastawne, przeznaczone do obiegu zł 7 149 790'00; Kupony od list. zast. do opłacenia zł 6 824 786'34; Dywidenda od akcji do opłacenia zł 1 439 943'00; Fundusz na opłacenie kuponów zł 1 778 794'22; Fundusz amortyzacyjny od pożyczek w list. zast., umarzonych ratami zł 248 713'51; Fundusz im. Józefa Montwiłła zł 9 565'04; Fundusz na wystawienie domów dla zniedołężn. urzęd. i rodzin, pozost. po urzęd. Banku zł 30 091'30; Rezerwa na opłac. należn. przedwojennych i zaciągn. w czasie wojny zł 124 079'70; Wpływy na raty przed terminem ich płatności zł 15 414'73; Sumy przechodnie zł 1 139 672'69; Korespondenci różni zł 97 333'47; Dochody Banku zł 4 133 090'02; Dochody, przypadające na 1938 r. zł 257 448'41; **Razem zł 111 876 807'92.**

68

Pomoc Zimowa—to nakaz chwili
Pomoc Zimowa—to obowiązek
każdego obywatela
Konto P. K. O. 70 200 Pomoc Zimowa

Polski Bank Komunalny, Spółka Akcyjna w Warszawie

**Skrócony bilans surowy (kwartalny)
w dn. 31 grudnia 1937 r.**

STAN CZYNNY		zł
1. Kasa i sumy do dyspozycji	3 524 717 21	
2. Bilety skarbowe	3 650 000 00	
3. Waluty zagraniczne	643 67	
4. Papiery wartościowe	5 883 561 68	
5. Pap. wart. ust. kap. zapas.	835 078 87	
6. Udziały konsorcjalne	202 627 00	
7. Banki krajowe	7 795 477 53	
8. Banki zagraniczne	—	
9. Dyskonto	4 215 473 23	
10. Protesty	382 028 67	
11. Kredyty w rachunkach bieżących	1 234 007 32	
12. Pożyczki terminowe	35 800 997 60	
13. Kredyty akceptac. i remburs.	—	
14. Należności z tyt. transakcyj dewizowych n termin i report.	—	
15. Nieruchomości	2 238 904 10	
16. Różne rachunki	999 213 11	
17. Długoterminowe pożyczki w obligacjach	19 863 820 00	
18. Rachunki wynikowe	1 066 387 32	
	<u>87 692 937 31</u>	
1. Dłużnicy z tytułu gwarancji	477 629 60	
2. Inkaso	250 021 74	

STAN BIERNY		zł
1. Kapitał zakładowy	5 000 000 00	
2. Kapitały rezerwowe	1 679 908 73	
3. Fundusz amortyzacyjny nieruchomości	188 263 24	
4. Wkłady	45 900 039 11	
5. Rachunki bieżące	145 463 86	
6. Różne natychmiast płatne zobowiązania	6 500 78	
7. Banki krajowe	11 518 287 98	
8. Banki zagraniczne	—	
9. Redyskonto weksli	364 344 00	
10. Dyskonto akceptów Banku Akceptacyjn.	—	
11. Zastaw walorów	—	
12. Wierzyciele hipoteczni	—	
13. Zobowiąz. z tyt. kred. akceptac. i remburs.	—	
14. Zobowiąz. z tytułu transakc. dewizowych n term. i report.	—	
15. Różne rachunki	1 461 275 11	
16. Obligacje	19 863 820 00	
17. Rachunki wynikowe	1 565 034 50	
	<u>87 692 937 31</u>	
1. Zobowiązania z tytułu udzielonych gwa- rancji	477 629 60	
2. Różni za inkaso	250 021 74	

80

Bank Polska Kasa Opieki, Spółka Akc. w Warszawie

Bilans surowy w dn. 31 grudnia 1937 r.

STAN CZYNNY. — Kasa i sumy do dyspozycji zł 318 672 15; Bilety skarbowe zł 3 000 000 00; Waluty zagraniczne zł 354 709 53; Papiery wartościowe zł 32 094 437 28; Papiery wart. ustaw. kapitału zapasowego zł 613 918 40; Udziały konsorcjalne zł 499 000 00; Banki krajowe zł 2 508 793 98; Banki zagraniczne zł 6 027 652 98; Dyskonto zł 18 513 94; Kredyty w rachunkach bieżących zł 102 524 71; Pożyczki terminowe zł 896 377 78; Nieruchomości zł 479 739 28; Różne rachunki zł 19 804 410 06; Rachunki wynikowe zł 1 514 630 33; **Suma bilansowa zł 68 233 380 42**

STAN BIERNY. — Kapitał zakładowy zł 5 000 000 00; Kapitały rezerwowe zł 1 450 000 00; Fundusz amortyzacyjny zł 111 579 47; Wkłady zł 26 354 225 67; Rachunki bieżące zł 3 807 552 98; Różne natychmiast płatne zobowiązania zł 290 677 61; Banki krajowe zł 1 596 391 61; Banki zagraniczne zł 2 001 271 04; Różne rachunki zł 21 101 937 64; Rachunki wynikowe zł 1 916 313 35; Specjalne rezerwy: a) Specjalny rachunek przejść. różnic kursowych dla walut zł 1 519 978 03, b) Specjalna rezerwa dla papierów wartościowych zł 3 083 453 02; **Suma bilansowa zł 68 233 380 42.**
Gwarancje zł 14 391 30; Inkaso zł 111 810 21. 79

Danziger Privat-Actien-Bank Filiale Poznań Gdański Prywatny Bank Akcyjny, Spółka Akcyjna w Gdańsku Oddział w Poznaniu wraz z Wpłatnią w Grudziądzu i Oddziałem w Starogardzie

Bilans surowy na dz. 31 grudnia 1937 r.

STAN CZYNNY — Kasa i sumy do dyspozycji zł 538 909 74; Waluty zagraniczne zł 27 543 50; Papiery wartościowe zł 67 096 98; Papiery wartościowe ust. kap. zapas. zł 14 324 00; Banki krajowe (w tym oddziały zł 734 113 08) zł 1 733 036 73; Banki zagraniczne zł 380 819 98; Dyskonto zł 517 192 73; Protesty zł 50 290 42; Kredyty w rachunkach bieżących zł 2 672 256 80; Pożyczki terminowe zł 740 413 02; Nieruchomości zł 124 070 00; Różne rachunki zł 26 029 00; Rachunki wynikowe zł 311 729 35; **Ogółem zł 7 203 712 25.**

Dłużnicy z tyt. gwarancyj zł 21 006 25; Inkaso zł 771 537 00.

STAN BIERNY. — Kapitał zakładowy zł 1 500 000 00; Kapitały rezerwowe zł 27 902 30; Fundusz amortyzacyjny nieruchomości zł 12 140 00; Wkłady zł 1 515 055 89; Rachunki bieżące zł 1 580 687 23; Różne natychmiast płatne zobowiązania zł 55 163 17; Banki krajowe (w tym oddziały zł 725 021 52) zł 1 091 883 22; Banki zagraniczne zł 952 868 36; Różne rachunki zł 110 407 47; Rachunki wynikowe zł 357 604 61; **Ogółem zł 7 203 712 25.**

Zobowiązania z tyt. udzielonych gwarancyj zł 21 006 25; Różni za inkaso zł 771 537 00.

78

Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie

Bilans surowy w dn. 31 grudnia 1937 r.

STAN CZYNNY. — Kasa i sumy do dyspozycji zł 759 460 43; Waluty zagraniczne zł 55 680 45; Papiery wartościowe zł 3 237 777 48; Papiery wartościowe ustaw. kapitału zapasowego zł 383 430 76; Udziały konsorcjalne zł 412 491 87; Banki krajowe zł 20 630 90; Banki zagraniczne zł 108 795 73; Dyskonto zł 3 017 759 60; Protesty zł 1 205 399 52; Kredyty w rachunkach bieżących zł 6 605 676 61; Pożyczki terminowe zł 8 861 488 13; Nieruchomości zł 5 348 099 75; Różne rachunki zł 333 470 26; Długoterminowe pożyczki hipoteczne zł 20 672 273 16; Rachunki działu kredytu długoterminowego zł 4 331 072 27; Rachunki wynikowe zł 1 113 361 57; **Suma bilansowa zł 56 466 868 49.**

Dłużnicy z tytułu gwarancyj zł 148 007 45; Inkaso zł 369 379 09.

STAN BIERNY. — Kapitał zakładowy zł 5 000 000 00; Kapitały rezerwowe zł 2 635 610 36; Fundusz amortyzacyjny nieruchomości zł 745 882 39; Wkłady zł 7 209 433 51; Rachunki bieżące zł 897 965 55; Różne natychmiast płatne zobowiązania zł 26 645 18; Banki krajowe zł 1 140 233 25; Banki zagraniczne zł 5 351 030 38; Redyskonto weksli zł 1 964 030 55; Dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego zł 5 305 210 00; Zastaw walorów zł 2 151 213 72; Różne rachunki zł 532 759 10; Listy zastawne (obligacje) zł 20 437 876 00; Rachunki działu kredytu długoterminowego zł 1 207 097 68; Rachunki wynikowe zł 1 861 880 82; **Suma bilansowa zł 56 466 868 49.**

Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancyj zł 148 007 45; Różni za inkaso zł 369 379 09.

76

Spółka Akcyjna Browaru w Częstochowie dawniej K. Szwede

Bilans z dniem 30/IX 1937 r.

STAN CZYNNY. — Nieruchomości zł 307 882 53; Ruchomości zł 705 143 78; Gotówka zł 8 004 37; Papiery procentowe zł 11 722 60; Towary zł 60 916 35; Wierzytelności zł 111 956 63; Strata zł 135 199 67; Sumy pozabilansowe zł 270 738 26; **Razem zł 1 612 564 19.**

STAN BIERNY. — Kapitał akcyjny zł 720 000 00; Kapitał amortyzacyjny zł 579 867 10; Zobowiązania zł 41 958 83; Sumy pozabilansowe zł 270 738 26; **Razem zł 1 612 564 19.**

Rachunek strat i zysków

STRATY. — Odpis na amortyzację zł 34 677 98; Różne straty zł 584 404 54; **Razem zł 619 082 52.**

ZYSKI. — Różne zyski zł 592 671 83; Różnica zł 26 410 69; **Razem zł 619 082 52.**

83

Towarzystwo Przemysłowo-Górniczne Praszka-Pilawa, Spółka Akc.

w likwidacji, Warszawa, Krakowskie Przedm. 7

Bilans zamknięcia w dn. 30 czerwca 1937 r.

AKTYWA. — I. Majątek stały: Grunty zł 501 116'00; Budynki zł 277 630'00; Nadania górnicze zł 72 000'00; Razem zł 850 746'00; Kopalnia Rozterk — urządzenia zł 7 100'05; Inwentarz żywy zł 20 660'00; Inwentarz martwy (ruchomości) zł 44 119'04; Razem majątek stały zł 922 625'09; II. Majątek płynny: Gotówka w kasie zł 3 340'84; Gotówka w bankach zł 6 664'00; Razem zł 10 004'84; Papiery procentowe zł 49 118'58; Materiały pomocnicze zł 3 047'31; Remanenty: a) drzewo w lesie zł 1 869'79, b) cegła zł 97'75, razem zł 1 967'54; Kaucja w Gł. Dyr. Zakł. Górn. Hutn. zł 24'50; Dłużnicy zł 86 429'37; Razem majątek płynny zł 150 592'14; Straty za rok op. 1936/37 zł 8 923'43; **Ogółem aktywa zł 1 082 140'66.**

Depozyty zł 100 040'00.

PASYWA. — I. Kapitały własne: Kapitał zakładowy zł 490 000'00; Kapitał zapasowy zł 83 213'33; Nadwyżka wpływów z parcelacji: saldo z roku ub. zł 112 951'30, dopisano w roku sprawozdaw. zł 9 316'47, razem zł 122 267'77; Razem kapitały własne zł 695 481'10; II. Kapitał amortyzacyjny zł 171 187'50; III. Nadwyżka bilansowa z przerachowania: saldo z roku ub. zł 72 518'39, odpisano w roku sprawozd. zł 19 116'07, razem zł 53 402'32; IV. Zobowiązania: Wierzyciele: 1) Tow. Kredytowe Ziemskie zł 159 532'77; 2) Różni zł 2 536'97; Razem zł 162 069'74; **Ogółem pasywa zł 1 082 140'66.**

Depozyty zł 100 040'00.

Rachunek strat i zysków za 1936/37 r. op.

WINIEN. — Koszty administracji ogólnej: a) koszty likwidacji kopalni zł 25 722'17, b) koszty gospodarstwa rolno-leśnego zł 17 750'96, razem zł 43 473'13; Koszty kredytów: odsetki bankowe i T. K. Z. zł 8 738'33; Straty: 1) na cegielni zł 1'00; 2) na likwidacji inwent. martw. zł 5 495'49, 3) na część likwid. urządzeń kop. Rozterk zł 1 273'95, 4) na likwid. materiał. pomocnicz. zł 140'51, 5) z tyt. konwersji skapitaliz. opłat 4½% pożycz. T. K. Z. zł 4 900'00, razem zł 11 810'95; **Ogółem zł 64 022'41.**

MA. — Dochód ogólny: a) z gospodarstwa rolno-leśnego zł 51 721'20, b) z drobnych dzierżaw zł 28'40, razem zł 51 749'60; Odsetki zł 2 942'49; Zysk: na różnicy kursu papierów procentowych zł 406'89; Strata za 1936/37 r. op. zł 8 923'43; **Ogółem zł 64 022'41.**

84

Ziemski Bank Hipoteczny, Spółka Akcyjna

w e L w o w i e

Bilans surowy na dz. 31 grudnia 1937 r.

STAN CZYNNY. — Kasa i sumy do dyspozycji w B-ku Polskim, P. K. O., B-ku Gosp. Krajowego i Państw. B-ku Rolnym zł 468 867'75; Waluty zagraniczne zł 15 673'66; Papiery wartościowe własne: a) pożyczki państwowe zł 170 433'50, b) papiery hipoteczne zł 25 831'04, c) akcje zł 4 148'00; Udziały i akcje w przeds. kons. zł 48 289'50; Banki krajowe zł 104 251'33; Banki zagraniczne zł 49 088'48; Weksle zdykontowane zł 1 963 657'22; R-ki bieżące (saldo debetowe): a) zabezpieczone zł 347 202'36, b) niezabezpieczone zł 28 910'51; Pożyczki terminowe zł 3 443 689'20; Należności z układów konwers. zł 2 088 860'13; Nieruchomości zł 474 469'31; Różne rachunki zł 1 481 935'63; Koszty itp. zł 323 702'36; Oddziały zł 101 530'68; Długotermin. pożyczki hip. zł 198 584'88; Różne działu długoterminowego zł 43 456'63; Należności z tytułu transakcyj dewizowych na termin i report. zł —; **Razem zł 11 382 582'17.**

STAN BIERNY. — Kapitały własne: a) zakładowy zł 5 000 000'00, b) zapasowy zł 258 335'98, c) inne rezerwy zł 58 405'71, d) amortyzacyjny zł 172 633'97; Wkłady: a) terminowe zł 1 052 278'03, b) a vista zł 1 417 797'30; Rachunki bieżące (saldo kredytowe) zł 489 206'16; Zobowiązania inkasowe zł 1 079'87; Redyskonto weksli zł 691 682'08; Dyskonto akceptów B-ku Akcept. zł 766 914'00; Banki krajowe zł 513 035'00; Banki zagraniczne zł 1 426'36; Wierzyciele hipoteczni zł —; Różne rachunki zł 159 312'64; Procenty, prowizje i różne zyski zł 458 099'55; Oddziały zł 103 594'13; Listy zastawne zł 198 584'88; Różne działu długoterminowego zł 40 196'51; Zobowiązania z tytułu transakcyj dewizowych na termin i report. zł —; **Razem zł 11 382 582'17.**

Gwarancje zł 6 820'00; Inkaso zł 94 659'48.

93

Agrar- und Commerzbank, Spółka Akcyjna, Katowice

Bilans surowy na dz. 31 grudnia 1937 r.

STAN CZYNNY. — 1) Kasa i sumy do dyspozycji zł 110 673'82; 2) Bilety skarbowe zł 570 000'00; 3) Papiery wartościowe zł 31 889'54; 4) Pap. wart. ust. kap. zapas. zł 31 798'00; 5) Udziały konsorcjalne zł 450 000'00; 6) Banki krajowe zł 149 510'71; 7) Banki zagraniczne zł 25 027'97; 8) Dyskonto zł 603 488'75; 9) Protesty zł 3 176'85; 10) Kredyty w rachunkach bieżących zł 1 662 210'59; 11) Pożyczki terminowe zł 12 964'00; 12) Różne rachunki zł 8 640'23; 13) Rachunki wynikowe zł 104 417'20; **Suma bilansowa zł 3 763 797'66.**

1) Dłużnicy z tytułu gwarancji zł 3 437'73; 2) Inkaso zł 101 906'34.

STAN BIERNY. — 1) Kapitał zakładowy zł 1 500 000'00; 2) Kapitały rezerwowe zł 135 350'00; 3) Wkłady zł 1 319 293'70; 4) Rachunki bieżące zł 431 686'20; 5) Banki krajowe zł 231 621'87; 6) Różne rachunki zł 76'36; 7) Rachunki wynikowe zł 145 769'53; **Suma bilansowa zł 3 763 797'66.**

1) Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancji zł 3 437'73; 2) Różni za inkaso zł 101 906'34.

88

II OGŁOSZENIE

Likwidator Banku dla Spółdzielni, Spółka Akcyjna

ma zaszczyt zawiadomić PP. Akcjonariuszów, że w dn. 10 lutego 1938 r. o godz. 18 odbędzie się w Warszawie w lokalu przy ul. Orlej pod Nr 6 m. 3

POWTÓRNE

WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

którego uchwały uważane będą za ostateczne bez względu na liczbę akcji, reprezentowanych przez obecnych akcjonariuszów, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego;
- 2) Sprawozdanie likwidatora za lata 1933, 1934, 1935, 1936 oraz za okres od 1 stycznia 1937 r. do 30 listopada 1937 r.;
- 3) Rozpatrzenie bilansów i rachunku strat i zysków za lata 1933, 1934, 1935, 1936 oraz za okres od 1 stycznia 1937 r. do 30 listopada 1937 r.;
- 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za powyższe okresy;
- 5) Zatwierdzenie bilansów oraz rachunku strat i zysków za powyższe okresy;
- 6) Udzielenie likwidatorowi absolutorium z czynności jego w okresie likwidacji;
- 7) Uchwalenie wynagrodzenia dla Komisji Rewizyjnej;
- 8) Rozpatrzenie i uchwalenie projektu ostatecznej likwidacji:

- a) upoważnienie likwidatora do spisania na straty należności wątpliwych,
- b) upoważnienie likwidatora do ustąpienia wierzycielom pozostałych aktywów,
- c) uznanie likwidacji po dokonaniu wyżej wskazanych czynności za ukończoną,
- d) zatwierdzenie projektu ostatecznych rachunków i upoważnienie likwidatora do ogłoszenia sprawozdania likwidacyjnego;
- 9) Określenie wartości akcji;
- 10) Wolne wnioski.

Warunki udziału i głosowania na Walnym Zgromadzeniu określają §§ 39, 40 i 41 statutu Banku. PP. Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć swe akcje w lokalu Banku przy ul. Jasnej pod Nr 11 m. 3 w godzinach biurowych, co najmniej na 7 dni przed Walnym Zgromadzeniem. Zamiast akcji mogą być składane zaświadczenia o przyjęciu akcji na przechowanie lub na zastaw instytucji kredytowych, państwowych i prywatnych, działających na zasadzie należycie zatwierdzonych statutów.

99

Zarząd Spółki Akcyjnej Przemysłu Korkowego Wicander i S-ka

w Warszawie, przy ul. Marszałka Focha 9

na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dn. 7 kwietnia 1936 r.

wzywa posiadaczy akcji

do przedstawienia ich w ciągu dni 5 w siedzibie Spółki, celem ostemplowania (zmiana wartości z zł 500 na zł 430), a to zgodnie z art. 123 Polskiego Prawa Akcyjnego („Dz. Ust. R. P.” Nr 39/1928, poz. 383).

82

I OGŁOSZENIE

Albertyńska Fabryka Papieru i Tektury, Spółka Akcyjna
w Albertynie

powiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 26 lutego 1938 r. o godz. 18 odbędzie się w Albertynie w biurze Zarządu Spółki

**ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARIUSZÓW SPÓŁKI**

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór Przewodniczącego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej oraz przedłożenie bilansu i rachunku strat i zysków za 1937 rok i powzięcie w tym przedmiocie uchwał;

3) Udzielenie absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej;

4) Zmiana statutu Spółki Akcyjnej, a mianowicie: §§ 9 i 10, mające dotychczas brzmienie: § 9 „Zarząd Spółki składa się z jednego członka, wybieranego przez Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów na trzy lata. Po upływie trzech lat członek Zarządu może być ponownie wybrany”; § 10 „Wszelkie akty i dokumenty w imieniu Spółki podpisywane będą przez członka Zarządu lub dwóch prokurentów łącznie” — otrzymują brzmienie następujące. „§ 9. Zarząd Spółki składa się z dwóch członków, wybieranych przez Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów na trzy lata. Po upływie trzech lat członek Zarządu może być ponownie wybrany”; „§ 10. Wszelkie akty i dokumenty w imieniu Spółki podpisywane będą przez dwóch członków Zarządu. Korespondencję, nie zawierającą zobowiązań, pokwitowania z odbioru wszelkich pism, wezwań, oraz sum pieniężnych podpisuje pod stemplem firmy jeden z członków Zarządu lub prokurent”;

5) Wybór władz Spółki;

6) Wolne wnioski.

PP. Akcjonariuszom przysługuje prawo zgłoszenia dodatkowych spraw na porządek dzienny przy zachowaniu ustawowego terminu.

97-5-7

I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej „Papiernia Mokwin”, Spółka Akcyjna podaje do wiadomości, że

**ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARIUSZÓW SPÓŁKI**

odbędzie się w dn. 22 lutego 1938 r. o godz. 11 rano w Warszawie w lokalu Spółki przy ul. Moniuszki Nr 2a z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie Zebrania i wybór przewodniczącego; 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu, oraz rachunku zysków i strat za 1937 r., sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 3) Udzielenie władzom Spółki pokwitowania z wykonania przez nie swych obowiązków; 4) Uchwalenie wysokości dywidendy za 1937 r. oraz podziału zysków; 5) Ustalenie liczby członków Zarządu na rok 1938 operacyjny i upoważnienie Zarządu do dokooptowania nowych członków; 6) Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 7) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 8) Wolne wnioski.

Akcjonariusze, chcący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć swe akcje lub zaświadczenia, przewidziane w art. 399 § 2 K. H. przynajmniej na tydzień przed terminem Zgromadzenia w biurze Zarządu Spółki w Mokwinie, pow. Kostopol.

100-5-7

Bank Kwilecki, Potocki i S-ka, Spółka Akcyjna w Poznaniu

Bilans surowy na dz. 31 grudnia 1937 r.

STAN CZYNNY. — 1) Kasa i sumy do dyspozycji zł 340 658'30; 2) Waluty zagraniczne zł 9 158'58; 3) Papiery wartościowe zł 192 219'98; 4) Papiery wartościowe ustawow. kapit. zapas. zł 93 000'00; 5) Udziały w przedsiębiorstwach konsorcjalnych zł 101 000'00; 6) Banki krajowe zł 42 610'54; 7) Banki zagraniczne zł 42 724'68; 8) Dyskonto zł 2 250 378'92; 9) Protesty zł 628 308'78; 10) Kredyty w rachunkach bieżących zł 3 817 438'36; 11) Należności z tyt. układów konwersyjnych zł 6 315 960'86; 12) Ruchoomości zł 57 092'00; 13) Nieruchoomości zł 3 269 789'55; 14) Sumy przechodnie zł 622 808'17; 15) Rachunki wynikowe zł 713 987'78; 16) Oddziały zł 983 109'36; **Suma bilansowa zł 19 480 245'86.**

1) Dłużnicy z tytułu gwarancji zł 9 500'00; 2) Zabezpieczenie z układów konwersyjnych zł 7 331 229'55; 3) Inkaso zł 32 716'98.

STAN BIERNY. — 1) Kapitał zakładowy zł 3 000 000'00; 2) Kapitał rezerwowy zł 523 302'15; 3) Fundusz amortyzacyjny zł 779 493'80; 4) Wkłady zł 3 043 714'93; 5) Rachunki

bieżące zł 1 639 222'81; 6) Banki krajowe zł 348 941'68; 7) Redyskonto weksli zł 2 138 425'00; 8) Dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego zł 5 970 457'00; 9) Wierzyciele hipoteczni zł 86 700'00; 10) Oddziały zł 994 577'01; 11) Sumy przechodnie zł 79 506'21; 12) Rachunki wynikowe zł 870 072'14; 13) Zyski z lat ubiegłych zł 5 833'13; **Suma bilansowa zł 19 480 245'86.**

1) Zobowiązania z tyt. udzielonych gwarancji zł 9 500'00; 2) Różni z tyt. zabezpieczeń układów konwersyjnych zł 7 331 229'55; 3) Różni za inkaso zł 32 716'98.

92

I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akc. Łódzkie Wąskotorowe Elektryczne Koleje Dojazdowe

zawiadamia niniejszym PP. Akcjonariuszów, że w dn. 23 lutego 1938 r. o godz. 11 w lokalu biura Zarządu przy ul. Piotrkowskiej Nr 77 w Łodzi odbędzie się

**ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARIUSZÓW**

z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego;

2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu, rachunku zysków i strat za 1937 r., udzielenie absolutorium władzom Spółki oraz podział zysku za rok 1937;

3) Uchwalenie budżetu na rok 1939;

4) Wybory do władz Spółki;

5) Wynagrodzenie członków Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej;

6) Wolne wnioski.

U w a g a I. — (Wyciąg z § 20 Statutu Spółki):

„Akcje dają prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone w Spółce przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia i nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż.

Zamiast akcji mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza lub w instytucji kredytowej krajowej oraz w następujących zagranicznych: Westminster Bank Limited Head Office London, Schweizerische Bankgesellschaft Zürich, Trust Metallurgique Bruxelles.

W zaświadczeniach należy wymienić liczbę akcji i numery oraz stwierdzić, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia”.

U w a g a II. — PP. Akcjonariusze mogą zgłaszać dodatkowe sprawy na porządek dzienny pod warunkiem złożenia ich w biurze Zarządu do dn. 8 lutego 1938 r. włącznie.

81

I OGŁOSZENIE

Zarząd Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego w Radomsku, Spółka Akc.

zawiadamia, że — stosownie do § 56 Statutu — zwołuje

**ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARIUSZÓW SPÓŁKI**

na dz. 25 lutego 1938 r. o godz. 10 min. 30 rano w Radomsku do lokalu własnego przy ul. Reymonta 12 z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie Zebrania przez Prezesa Zarządu; 2) Wybór Prezydium Zgromadzenia; 3) Odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia z dn. 24/II 1937 r.; 4) Sprawozdanie Zarządu z działalności; 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 6) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu Stowarzyszenia wraz z r-kiem zysków i strat za 1937 r.; 7) Zatwierdzenie budżetu na 1938 r.; 8) Wybór 2 członków Zarządu na miejsce ustępujących; 9) Wybór 5 członków Komisji Rewizyjnej; 10) Wolne wnioski.

Stosownie do art. 57, uprasza się PP. Akcjonariuszów o zgłaszanie dodatkowych wniosków na porządek dzienny do dn. 8 lutego 1938 r., które mogą być umieszczone w ostatnim ogłoszeniu.

98

I OGŁOSZENIE

Zarząd Towarzystwa Fabryki Motorów „Perkun”, Sp. Akc.

niniejszym zaprasza PP. Akcjonariuszów na

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

odbyć się mające w dn. 24 lutego 1938 r. o godz. 18 w siedzibie Spółki przy ul. Grochowskiej Nr 309/317 z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) Powołanie pełnomocnika do reprezentowania Spółki w umowach pomiędzy Spółką i członkami Zarządu.

Stosownie do § 8 statutu Spółki, PP. Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w powyższym Zgromadzeniu, winni złożyć posiadane przez nich akcje lub świadectwa depozytowe najpóźniej na siedem dni przed terminem Zgromadzenia w siedzibie Spółki.

91-5-6

Z a r z ą d

280 STRON DRUKU

8 ILUSTRACIJ WIELOBARWNYCH

48 ILUSTRACIJ JEDNOBARWNYCH

JANINA ORYNŻYNA

PRZEMYSŁ LUDOWY W POLSCE

NAKŁADEM
TYGODNIKA „POLSKA GOSPODARCZA”
WARSZAWA

Cena zł 10'00, z przesyłką pocztową zł 11'00

Do nabycia w Administracji tyg. „Polska Gospodarcza” w W-wie,
Elektoralna 2, oraz w księgarniach, bazarach przemysłu ludowego itp.

POLMIN

PAŃSTWOWA FABRYKA
OLEJÓW MINERALNYCH
CENTRALA LWÓW AKADEMICKA 7

D O S T A R C Z A BENZYNY

MOTOROWE, FRAKCYJNE, EKSTRAKCYJNE,
WYSOKOOKTANOWE, ETYLIZOWANE.

NAFTĘ OŚWIETLENIOWĄ,
PRYMUSOWĄ I SILNOPŁO-
MIENNĄ, ETER NAFTOWY.

O L E J E

KOŹYSKOWE, CYLINDROWE,
SIENIKOWE, GARBARSKIE,
TRANSFORMATOROWE, TURBINOWE,
SAMOCHODOWE, BEZBARWNE.

S M A R Y

STAŁE I PŁYNNY, OLEJE I SMARY PRZYSTO-
SOWANE DO WSZYSTKICH TYPÓW MASZYN.

PARAFINĘ I CEREZYNE,
ASFALTY PRZEMYSŁOWE,
PAPOWE, IZOLACYJNE, DROGOWE

KOPALNIE WŁASNE.
RAFINERIA W DROHOBYCZU
ODZIAŁY HANDLOWE W CAŁEJ POLSCE.
STACJA BUNKROWA W GDYNI.
STACJE BENZYNOWE
W CAŁEJ POLSCE.

Polmin

*Państwowa Fabryka
olejów mineralnych*